ZYCIE
JEZUSA CHRYSTUSA

Napisane

przez Opata Saint-Reala
przełożone z francuzkiego.

X. Wojciechowski
1832

w Poznaniu,
w Drukarni Dekiera i iego Kompanii.
1796.

DO

JASNIE OSWIECONEGO XIĄŻĘCIA
JEGOMOSCI

IGNACEGO
HRABI
KRASICKIEGO

ARCY-BISKUPA GNIEZNIENSKIEGO
&c. &c.

N. M. W.

JAŚNIE OŚWIECONY,

MOŚCI XIĄŻE,

DOBRODZIEIU!

Saint-Real w oyczyſtey mowie, ſtawił ſię w podwoiach króla Francuzów: Saint-Real przebrany w poſtać Polaka, ſtawa w obliczu pierwszego Paſterza Polaków. Wzór-życia, który nieſie, ieſt wszyſtkim do naśladowania właściwy: lecz szukać należy rąk, gdzie za upominek przyzwoicie złożyć można.

Szczera proſtota niemoże ſię oſtać z podłą nikczemnością, niemniey iak i z

zuchwalſtwem dumy. Tam, gdzie ieſt ſiedliſko pysznych myśli, ſkromność niema przyſtępu. Smiałość by była uymuiąca Swiętości, ważąc ſię ią mieścić, obok Imienia ſławnego odgłosem pożerania ludzi, oſierocania wdów, puſtoszenia miaſt i kraiów. Brzydzi ſię nimi Pismo, wyſtawuiąc ich pod poſtacią żarłocznych zwierząt, krwi i zaboiu niesytych, za którymi zgiełk i ruina równym idzie krokiem.

Szukać należy, gdzie ieſt pokoiu zacisze: gdzie ludzkość ma swóy przytułek: gdzie powaga ſtarszeńſtwa grzecznością miarkowana, umie dzielić z sobie podległymi poufałość: gdzie dola nayduie wsparcie, przyiaciel ſtałość, człowiek brata.

Rys takowy, wſkazuie mi Obraz W. X. Mości. Trafiam na niego, idąc za głosem uwielbienia, z iakiém ieſt dla W. X. Mości, cała w tey mierze powsze-

chność. To pokrzepia przedſięwzięcia mego odwagę: to podchlebia wyborowi, przez który, temu dziełu, właściwé, dało ſię mieysce.

W. X. MOŚCI DOBRODZIEIA

nayniższy Sługa

Domaradzki

Profeſſor Prawa i Hiſtoryi.

Wiadomość o Autorze i iego dziele.

Saint Real urodził się w Sabaudyi, na początku wieku siedmnaſtego: przy którego też schyłku, bieg dni swoich zakończył. Nazwiſko iego familii było Vichard: sam na chrzcie odebrał imie Cesar: zaś przydomek Saint Real ieſt wzięte od Opactwa, które poſiadał. Oyciec iego miał mieysce w Senacie Chamberyiſkim z przyłączoną doſtoyno-

ścią Konsyliarza: niczego niezaniedbał do ukształcenia przyrodzonych Syna swego talentow. Szacowny czas młodości, który pospolicie w innych albo trwoni się cale, albo na marne obraca się cele, tu był użyty na ważne prace. Umiejętności daiące poznać świat, otwieraiące rozum, i tworzące grunt serca człowieka były przedmiotem iego zabawy.

Przez skutek takiego wychowania, niemogł się utaić w osobności, do ktorey był przywiązany. Saint Real dla przyiemnych obyczaiów, niemniey

iak dla żywości swego dowcipu, był wszędzie upragniony. Obdarzony dziwną przenikłością, do tego uporczywy w nieustanney pracy, wkrótce dał się uczoney publiczności poznać przez płody pióra swego. Każdy z upragnieniem go czytał, każdy o nim rad mówił: i nie było na ów czas któryby drogą pism do tak powszechney iak on doszedł wziętości. Autorowie nieposlednich nawet talentów, wyrzekali się imion swoich zamieniaiąc na iego: ci zaś co z myśli ludzkich zysku szukaią, korzystali

z podrzuconych mu towarów.

W liczbie pism iego prawdziwych, sposób uczenia ſię Hiſtoryi było naypierwsze dzieło: ſtało ſię to, zawiązką ſławy iego i zaoſtrzeniem ciekawości do dzieł, iakie iedne po drugich naſtępowały. Odczytywano ie z uczuciem prawdziwego szacunku; we wszyſtkich albowiem poſtrzegano wybór, czyſtość, doſkonałość, uwagi mocne, zwrot myśli dowcipny. Hiſtorya ktorą napisał o sprzyſiężeniu przeciw Rzeczypospolitey Weneckiey, wyrównywa Saluſtyuszowi: zaś mowa o męztwie

twie ſtosowana do Elektora Bawarſkiego, nie ma owego wieku żadney sobie równey.

Sława Saint Reala doszła aż do Tronów. Domy Xiążąt i Królów mieć go u ſiebie żądały. Nieubliżył winnego uszanowania poważnym zawołaniom: lecz gdy życie w zgiełku dworſkim przeszkadzało iego naukom, odbywszy zagraniczne podróże udał ſię do Paryża na osobność, i w ten czas napisał dzieło pod tytułem — Życie JezusaChryſtusa — Autor przypisał go Ludwikowi XIV. Królowi Francuzkiemu.

Nie-

Niemożna tu opuścić ślicznych wyrazów umieszczonych w liście oddaiącym dzieło Ludwikowi. Mówi do niego — „Królu! Ten ieden pozostał wzór, ktory należy stawić przed oczy W. K. Mości. „Przenosisz wszystkich sławą: „ale naysławnieysi Grecy i Rzymianie, są to oryginały bardzo niedoskonałe w porównaniu do tego, ktory tu przynoszę. Gdy go rozbierzesz, poczytasz za małą rzecz, żeś „wszystkich przewyższył. Królu! znaydziesz tu mądrość daleką od igrzyska passyi: wy-

mowę

„mowę wrażaiącą czucia nad
„poięcie: męztwo, ktore ustra-
„szało nieprzyiaciół: łagodność
„i umiarkowanie, któremu o-
„belga nic uiąć nie mogła:
„wspaniałą pogardę nayspra-
„wiedliwszych pochwał: sta-
„łość niezwalczoną naprzeciw
„kar naywzgardliwszych hań-
„bie: hańbie! którey wyobra-
„żenie samo ustrasza naymo-
„cnieysze duchy. Oto iest kres,
„do którego siły ludzkie dóyść
„niezdołały: a to iednak nie
„iest, iak tylko pierwszy rys
„wyobrażenia Jezusa Chry-
„stusa."

Wy-

Wyrazy ninieysze Autora, są dowodem mocy owego charakteru serca, iaki ſię w ludziach utwarza, po gruntownem zgłębieniu nie więcey tych prawd, ktore Stwórca przez zwyczayne drogi natury rozumowi otwiera, iak tych, które mu przez szczególne obrane ścieszki obiawia. Mądrość naturalna, i mądrość nadprzyrodzona, są sobie na wzaiemney pomocy: dla tego wtenczas ſtaią ſię prawdziwie użyteczne, gdy szczęśliwe w iedney osobie nayduią połączenie. Potrzeba pierwszey, aby

druga

druga w swey pierwiaſtkowey oſtała ſię czyſtości: potrzeba drugiey, bo moc uwagi moralney dzielniey kieruie sercem Stworzenia, gdy do niey łączy ſię wyobrażenie Stwórcy i pamięć przyszłego życia. Obydwie maią za cel doſkonałość człowieka. Chybia ſię ta, i społeczność ſtaie ſię nieſkończenie burzliwą, przez brak iedney z nich.

Saint Real, tak iedney iak drugiey, oddaiąc przez użyteczną pracę hołd swego rozumu, obydwóch doſkonałe na sobie piątna wyobraził. Jedna

z nich czyniła Osobę iego daleką od zmyśloney postaci: druga utrzymywała rozum w szrankach skromności. To oboie dawało mu kształt Filozofa a grunt Chrześcianina. Dlatego niemogł się dosyć nasycić w przywiązaniu do dzieła ninieyszego. Mówił nie raz, iest to iedna z tych moich książek, którą kocham naybardziey. „C'est le seul de mes „livres que j'aime avec toute la „tendresse d'un père."

Dwa tu są do zastanowienia przedmioty: rzecz Historyi, i uwagi nad nią. Uwagi obeymuią

muią obiaśnienia mieysc wątpliwych: wyiątki Pisma ſtarego; świadectwa Greckich i Rzymſkich pisarzów: łączenia przypadków Żydowſkich z dzieiami obcych narodów; tudzież wykładaią obrządki, zwyczaie, cnoty, i zabobony Jzraelitów. Opis tego czyni dzieło nowem, intereſſownem, i sprawuie niepospolitą przyſługę sameyże Literaturze.

Rzecz zaś Hiſtoryi, ieſt to zbiór tego wszyſtkiego co ſię nayduie o Życiu Jezusa w czterech Ewangeliſtach: ich myśli, ich wyrazy są tu tylko przelane.

ne. Czynności Zbawiciela w rozmaitych podaniach rozrzucone, tu w iedno są zebrane, przywiązane do czasu którego ſię działy, i pod porządek naturalnego iednych po drugich naſtępſtwa podciągnione. Ma ſię w tym zbiorze wszyſtko, co tylko w sprawach Jezusa było naygłównieyszego: co w mowach naymocniey znamienuiącego moc iego Boſką.

Dla tego zamiar ninieyszego dzieła, zdaie ſię wielu w społeczności odpowiadać pożytkom. Ci, co niemniey nauką iak przykładem powołuią ſię

prze-

przewodniczyć ludowi, i znaydowali by się w utrudzeniu, szukać po Ewangelistach podania okoliczniey wyłożonego, stosować go do czasu, odnosić do porządku, szukać objaśnień: to wszystko zbierać, oznaczać, i składać nieiako podobną tey książeczkę; maią tu uprzedzoną swą pracę: rzecz gotowa do ich podaie się użycia.

Haniebna cale idącemu z wychowania Chrześciańskiego, nie mieć znaiomości życia swego Prawodawcy; przecież w tem smutnem położeniu, nayduie

się

ſię wszyſtek prawie u nas lud pospolity. Przyczyną tego, naywięcey ieſt nie doſtatek kſiążki, ktorąby lub sami, lub kto inny mogł im przeczytać. Wiadomość ta, sprawiła by wzór ten cnoty pospolitszym w naśladowaniu: usnadniła poięcie nauk Paſterſkich: ziednała w ſłuchaniu żywszą baczność: i niedozwalała ginąć połowie pożytków ſłowa Bożego, które pospolicie w ospalſtwie lub oschłych weſtchnieniach dla tego marnie ſię trwoni, że czynność ſłuchaiących rozumu, z czynnością ich ucha razem iść niezdoła. Ale

Ale nadto to są szczególne widoki, aby użytek dzieła tego, w ich tylko obrębach miał się zamykać. Nie towarzystwo iakie, nie iaka część społeczności, ale cały rodzay ludzki ma prawo do tey książki. Nie czyni tu wyiątku ani odmienne powołanie, ani przedsięwzięcie tych, których hardość tam się tylko schyla, gdzie im to czynić wskazuie roskaz natury.

Ktoż z ludzi może się wyrzec stanu człowieka? a zatem kto z ludzi naukę Jezusa może uważać za sobie obcą? Cała iey moralność iest na tem, aby

ubo-

udoſkonalić obyczaie człowieka, i pomnożyć cnoty towarzyſkie, iakiemi są: miłość, ludzkość, łagodność. Jey moc sſtępuie, do naygłębszych zakątów serca ludzkiego. Człowiek światowy, człowiek oddany namiętnościom, nie może bez pożytku zbliżyć ſię do żrzódła tego. Zgodność naturalna w uwagach i przypowieściach wabi każdego nawet słukanego zmyślnością, i uwielbiać ſię każe, choć ieſt coś do wyrzucenia własnemu sercu. I naywolnieyszych sentymentów, który

ry nie cierpi ostrych wyrzutów, tu spodoba sobie w upomnieniach łagodnych, i uczuie potrzebę sprostowania swego życia.

Daie się tam widzieć nauka tak prosta, iak prosta iest natura, a iednak głębsza, niż mogł ią kiedy zasięgnąć rozum ludzki. Są tam prawdy dalekie od osobistego interessu, od fałszywey gorliwości: cała starożytność pogańska, nic niema, coby mogło zbliżyć się do tey własności: są to cechy iey samey tylko właściwe, iakie ią różnią od wszystkich, iakiemi

byli kiedy, ſtanowicielów Wiar nowych.

Widzieć tam, samego ubóſtwionego Prawodawcę, całe nieodſtępuiącego od kondycyi człowieka: ozdobionego charakterem łagodnym, towarzyſkim: dalekim od poſtaci ponurey, pospolitey owczasowym Zakonnym Doktorom: wyższym nad uprzedzenia wieku: obcuiącym z każdego ſtanu ludźmi, nawet z tymi, którymi pycha żydowſka z uſtawy gardziła: iedzącym i piiącym mimo owę udaną Faryzeuszów świątobliwość, którzy więcey

sobie

sobie ważyli czczy iaki powierzchowny obrządek, niż cwiczenie się w cnocie.

Nie widzieć zaś owego tonu, dumnego Filozofa, który zapałem swego antuzyazmu usiłuie, nadgrodzić brak prawdziwey gorliwości. Wszędzie gdzie mówi, mówi do rozumu człowieka: czy tam, gdzie przekaża ślepy zabobon, czy gdzie zaleca postępek życia dobrego, trafia w przekonanie tey to nieoddzielney od każdego człowieka istoty.

Czynił prawda, na poparcie swey nauki i cuda: lecz to było

ło w Narodzie Żydowſkim: Narodzie, który sam Pan Jezus nazywa głupim i ślepym (1): w którym przesądy zatępiły zdrowe władz rozumu zażycie: w którym kapłani ieszcze bardziey lud ten głupili, przez dawaną dla zyſków swoich przeciwną naturze naukę (2): w których idące ſtąd uprzedzenia do tego ſtopnia popsuły ich rozsądek, że nakoniec wierzyli: iż umyć

(1) Math. XXIII. 17.

(2) Strofuie ich oto Pan Jezus temi wyrazy: *Biada wam Doktorom Zakonnym, izeście odięli klucz wyrozumienia, samiście nie weszli, a tych którzy wchodzili, chamowaliście.* Łuk. XI. 52.

umyć się więcey było niż dług zapłacić: oddać ofiarę, niż Oyca i Matkę w potrzebie wspierać (3). W Narodzie więc tak obłąkanym, w którym próżno było spuszczać się na przyrodzone ich światło, a który iednak potrzeba było oświecić, albowiem poselstwo Jezusa miało szczególniey za cel tego Narodu nawrócenie (4), potrzeba było koniecznie użyć znaków nadprzyrodzonych.

Atoli

(3) Marc. VII. 11. 12.

(4) *Nie iestem postan, iedno do owiec, które zginęły z Domu Izraelskiego.* Math. XV. 24.

Atoli że tam szło, o przyięcie nauki widoczney w przyrodzonym rzeczy porządku: nauki, zamykaiącey w sobie to tylko, co ludzi może uczynić łepszymi, doſkonalszymi, czego dobroć każdy człowiek znać, pochwalać, i naśladować z chęcią powinien; przeto Jezus utrudzony natrętſtwem Żydów iednoſtaynie pytaiących ſię, czyby iego nauka była prawdziwa, i domagaiących ſię uſtawicznie okazania cudów na dowod iey rzeczywiſtości: łaiał ich nakoniec, i przypominał im własnego sędziego, ia-

kiego

kiego maią w sobie ku rospoznaniu rzeczy: „Gdy widzicie, „*rzekł*, obłok wschodzący od „zachodu, wnet mówicie bę„dzie deszcz, i tak bywa: a gdy „wiatr wieiący od południa, po„wiadacie iż będzie gorąco, i „bywa. Rodzay zły, i cudzo„łożny znamienia szuka! przecz„że sami z siebie nie sądzicie, „co iest sprawiedliwego (1)?„ Iako więc Boski Prawodawca odwoływał się z swą nauką do rozumu człowieka: tak ta, do każdego w świecie należy, kto się bydź człowiekiem niewy-

rzekł:

(1) Math. XVI. 4. — Łuk. XII. 57.

rzekł: komu miła rzecz ieſt, mieć za przewodnika rozum.

Ale dzielność, która naypewniey za ſkutek tey Nauki może zaręczyć, ieſt to wyobrażenie źrzódła świętego z którego płynie. Nieszczęściem to ieſt Społeczności, że tę Naukę policzono między rzeczy ludzkie, i czynią z niey igrzyſko mody. Doświadczenie wſkazuie, że ieſt coś w naturze człowieka dotąd niedocieczonego tak ſłabego i niedoſkonałego, że aby był cnotliwym, nie ma dosyć na samych uwagach moralnych. Ci, co za błyszczącymi,

cymi, nowymi poszli widokami, mimo czyſtości pryncypiów którémi ſię powodowali, mimo naytroſkliwszey ſtaranności w prowadzeniu budowy, iak chcieli, cnotliwego człowieka, nie są do tych czas powodem na ſtronę Filozofii. Poſtrzeżono, bydź tam bez dzielney impreſſyi, w poruszeniu człowieka woli, i w ſtałém iey utrzymaniu przy dobrém, gdzie nie ma owego usposobienia wewnętrznego, które ſtawia przed oczy Iſtotę Naywyższą podobaiącą sobie patrzyć na cnotę iego, i wrażaiącą trwogę poſtępku

pku

pku iey przeciwnego. Słabość tę widać wszędzie; podlega iey nieudolność wieku: nie są od niey wolne i mocne duchy.

Nie ieden przyciśniony hurmem biiących namiętności, łatwo przychodzi do złamania zapory, którą mu ukazano w przyzwoitości porządku przyrodzonego: upoiony podchlebstwem zbrodni, łudzi sobą samym, i puszcza samopas nayważnieysze swemu iestestwu od natury założone powinności. Rozum iedyny w nim czynności iego sędzia, mało mu czyni w tym razie posługi; iest on powolny

w

w ów czas, i milczący: zaś passya żywa, i gwałtem wszystko na swóy awantaż pociągaiąca. Cóż więc iest coby go mogło ostrzedz? są prawda mieysca, są osoby, które człowieka nay-więcey otaczaią, których impressya od dziecinstwa szczęśliwie w umysł wpoiona, wróciła by mu niezawodnie iego spokoyność: ale to wszystko iest, co ma związek z Religią którą on pogardził.

Wiek Dziadów, wiernieyszy prawidłom wiary swych Przodków, przechwala się na zazdrość wieku naszego, z więk-

kszego

kszego uszanowania obowiązków natury: z większey liczby ſtalszych pożyciów: z większey liczby zdrowszey młodzieży: z większey liczby przywiązańszych do ziemi Oyczyſtey. Godzi ſię wniść w porachunek; a ieżli chluba Naddziadów, nieokaże ſię bydź ſkutkiem miłości ich własney, niezoſtanie nic, coby mogło zatrzymać wnuków, od chwycenia ſię ścieszki, która ma po sobie dawność, którą idąc cnotliwie szli Oycowie naſi. Tam gdzie idzie, o zrobienie ſiebie lub swe potomſtwo cnotliwém i dobrém: sa-

kry-

kryfikacya miłego sobie uprzedzenia, nie może bydź tylko łatwa. Nie idzie tu o odstąpienie porządku przyrodzonego, ale o wrócenie się do tego co służy za pomoc do trzymania się tegoż porządku. Nic przez ten krok niestraci natura: czystość iey maxym ostanie się taż sama: zyska zaś owe dwie ważne korzyści, które naleśdź próżno spodziewano się w samey perswazyi moralney, to iest: dzielne woli człowieka skłonienie, i trwałe oney przy dobrém utrzymanie.

Te przymioty Boskie i lu-

dzkie razem obeymuiąc ta kſiążeczka, wyſtawuie ſię rodzaiowi ludzkiemu za dzieło moralności naydoſkonalsze; iey czytaniem, utwierdzą ſię dobrze wierzący: przeſtrzegą ſię niewierzący: człowiek wróci ſię sobie: towarzyſtwo ponieſioną odzyſka ſtratę.

Co do wymowy? szczerość proſtoty, ta cecha naturalney wielkości, kazała usunąć ſtąd, wszelką wytworność wyrazów, wszelką przesadę myśli; ważność rzeczy nadgradza ſtyl i wdzięk; zaleta, która w pismach innego rodzaiu znayduie

wła-

właściwe mieysce, temu dziełu odięła by lustr naturalny.

Iako zaś nigdy dosyć, o zalecie tey kśiążki powiedzieć niemożna: tak niebędzie zbytkiem, przytoczenie o niey świadectw sławney Akademii Sorbońskiey. Pomyśleć niemożna, ani o doskonalszém iey wyobrażeniu, ani o właściwszych iey pochwałach. Oto iest osnowa zdań czternastu Doktorów:

Czytałem kśiążkę z uwagami pod tytułem — Życie Jezusa Chrystusa. — Działo się w Sorbonie dnia 4. Grudnia 1677.

Pirot.

Czy-

Czytaliśmy z pociechą i uczuciem uszanowania to przedziwne dzieło Życia Jezusa Chrystusa. Układ mowy i kształt wyrazów, ieſt własnością Autora: lecz nie iego ieſt, rzecz tam zawarta; ieſt to nienadwerężone dzieło Ducha świętego. I to, to ieſt, co tę robotę nieſkończenie zaleca, i czyni ią godną uwielbienia powszechnego. To tylko w sobie mieści, co święte wyroki nam podaią o życiu, dziełach, i nauce Zbawiciela. Moc, iasność, wybor, przyiemność, i ſkromna w pisaniu układność, sprawuie

tę

tę kſiążkę łatwą do czytania ludziom wszelkiego ſtanu, i wszelkiey zabawy. Takowe dać świadectwo sądzimy bydź naszym obowiązkiem. w Paryżu dnia 12. Stycznia 1678.

Fernier, *Wielki Archidiakon i Kanonik d'Auxerre.*

Le Fevre.

J. Baſſet.

F. Bouthillier de Chavigni.

Durieux. *Chandoiſel.*

Życzyć by potrzeba, aby Chrześcianie ſtarali ſię poznać Życie swego Prawodawcy, nie w inney kſiążce, iak tylko w

tey, którey sam Duch Święty ieſt Autorem, a iaką ieſt Ewangelia. Ale obawa niektórych, aby światło prawdy, nie było dla nich rażącym promieniem, gdyby ſię do niego zbliżyli, nakłania ich raczey, częścią dla ich ſłabości, częścią dla głębokiego uszanowania, przypatrzyć ſię obrazowi iego w zwierciadłach, iakie dowcip ludzki tym końcem sporządzać uſiłuie. Tym celem, Autor przedſięwziął to dzieło: w ktorém, przyoblekaiąc w własne wyrazy prawdy, które w Oryginale nalazł, daie nam w swém malowaniu

waniu poznać obraz Syna Boſkiego. Lubo zaś to ieſt tylko kopią, wyſtawuie iednak w sposób naydokładnieyszy Jezusa życie, sprawy, cnoty, i nauki celnieysze, tak, iak obeymuie Ewangelia. Autorowi należy ſię przypisać tylko kształt iego pędzla, i zręczność, przez którą ſtosuiąc ſię do konkordaty, ſtarał ſię ułożyć porządek czasu, i powiązać to, co było od czterech Ewangeliſtów oddzielnie podane; przez to ſtało ſię dzieło zrozumialszé, i przyiemnieyszé dla Czytelników, których podług naszego

zdania

zdania zapewniamy, iż tam nieznaydą naymnieyszego śladu błędu, ale wszystko stosowne do Pisma Bożego, do Tradycyi, i do wyroków kościoła katolickiego. Działo się w Paryżu dnia 19. Marca 1678.

Chassebras, *De la Geneste.*
Arcykapłan Paryski Proboszcz S. Magdaleny.

N. le Noir.

Petitpied,
Proboszcz P. Marcialisa.

Ph. du Bois.

Autor tego dzieła, doskonale dopełnił swego zamiaru. Wydał śliczną kopią, przedziwnego

go Oryginału. Iego wyrazy są iasne, powaga rzeczy niezmnieyszona, porządek naturalny, łączenia szczęśliwe. Iako to ieſt lekarſtwo, przygotowane przeciwko niesmakom do rzeczy świętych, chorobie nieszczęśliwie w naszym wieku panuiącey: tak spodziewamy ſię wielkich z niego pożytków, dla owey przyiemności, iaką Autor nadaie naczyniu, w którém lekarſtwo przynoſi. Można tam bez boiaźni zażywać wód zbawiennych Boſkiey nauki: gdyż w swoim gruncie, zawiera tylko święte przykazania, i to, co ieſt zgodne

zgodne z myślą kościoła. Takie dać świadectwo wyciąga po nas powinność nasza. w Paryżu dnia 24. Marca 1678.

Du Mesnil. *Biord.*

APROBACYA.

Zycie JEZUSA CHRYSTUSA Prawodawcy naszego, ieſt kſięgą nad wszyſtkie kſięgi, i nauką nad wszyſtkie nauki. Choćby wszyſtkie kſięgi zaginęły na świecie, ta iedna doſtateczna ieſt, na oświecenie człowieka we wszyſtkiém, na uczynienie go dobrym Chrześcianinem, dobrym Obywatelem, dobrym Urzędnikiém, dobrym Panem, dobrym Sługą, wiernym Przyiacielem, zgoła pełniącym doſkonale swoie obowiązki względem Boga, względem ſiebie, i względem bliźnich. A przeto, niemoże bydź to życie nad to nigdy ogłaszane i rozmnażane między ludzmi. Dopioroż kiedy od tak uczonego piora, i tylą dziełami w Rzeczy-

pospolitey nauk wsławionego pochodzi. Które gdy iuż na polski ięzyk dawniey są przełożone, to tylko dzieło nayprzednieysze Życia JEZUSA CHRYSTUSA zdawało się oczekiwać pracowitego Tłumacza, godnego w Szkołach Poznańskich Nauczyciela. Zamiar tak chwalebny, do zbudowania i poświęcenia Polaków w tém całém dziele zawarty, maiąc wszystko w sobie stosowne do Wiary, i dobrych obyczaiów, a niemaiąc nic przeciwnego Rządowi i Prawom kraiowym, sądzę bydź godnym druku, i pozwolenie na to daię. w Poznaniu dnia 28. Listopada Roku Pańskiego 1795.

JOZEF ŁODZIA ROGALIŃSKI,
Dziekan katedralny Poznański, Orderu S. Stanisława kawaler, xiąg w Dyecezyi Poznańskiey Censor Prosynodalny.

mpp.

ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

KSIĘGA PIERWSZA.

W czasie panowania Augusta, a królowania Wielkiego Heroda (a) (1) naydował się w Ziemi Żydowskiey kapłan

(a) *In diebus Herodis regis Judaeae.* Luc. I. 5.

(1) Był on rodem z Idumei krainy Syryiskiey: pochodził z Familii, która w swoiey Oyczyznie pierwsze dostoyności posiadała. Sławi się w Historyi Rzymskiey dla zręczności, przez którą pozyskał przyiaźń Antoniusza: mianowany był od niego Tetrarchą, a potém Królem Żydowskim na lat 40. przed Chrystusem. Po upadku Antoniusza, umiał się przymilić Augustowi, który go zaszczycał swą łaską aż do końca. Miał za Żonę Maryannę, Córkę Arcykapłana Żydowskiego: kochał ią zapamiętale, lubo ta potém z iego wyroku śmierć poniosła.

imieniem Zacharyasz, który prowadził życie przykładne z Elżbietą swoią małżonką (a). Nie mieli potomstwa, ani się go mieć spodziewali: oboie' albowiem iuż byli w pełności lat sędziwych: Aż dnia pewnego Zacharyasz poświęcaiąc w kościele Ierozolimskim wonne kadzidła (2), postrzegł Anioła stoiącego po prawey stronie Ołtarza, i zatrwożył się. Duch ten życzliwy uspokoiwszy boiaźń Starca przepowiedział mu: że iego Żona wyda na świat dziecie, wymienił iego imie, i dodał, iż radości iaką oni w przyszły czas stąd powezmą uczestnikiem się stanie cała ziemia (b); że to dziecie wprzód niż się urodzi, będzie Duchem Boskim napełnione; że za iego sprawą znakomitsza część Na-

(a) *Incedentes in omnibus, mandatis et justificationibus Domini sine querela.* Luc. I. 6.

(b) *Erit gaudium tibi, et exultatio, et multi in nativitate ejus gaudebunt.* Ibid. 14.

(2) Był to gatunek ofiary, która się codzień z rana i w wieczór w Kościele odprawowała, przez iednego z Ofiarników, który, z kolei następował w tygodniu.

rodu Izraelſkiego przywiedzie ſię do poznania Pana swoiego; że go przyiściem swoiém poprzedzi iak drugi Eliasz (3), aby mu uczynił lud przysposo-

(3) Daie ſię czytać proroctwo Malachiasza umieszczone w rozdziale oſtatnim: *że* Eliasz który za czasów Króla Achaba, na wozie ogniſtym, za życia był porwany do Nieba, ſtąpi na ziemię, aby był przeſłańcem przyiścia Mesyasza: ale Pismo rozumie o oſtatniém, przy końcu świata, nie zaś o tém, o którém tu ieſt mowa, i którego bydź przeſłańcem, ieſt przeznaczony Syn Zacharyasza; dla tego też Anioł porównywa go z tym Prorokiem: „Oto poszlę „wam, (mówi Malachiasz w r. 11. w 5.) Eliasza „Proroka nim przyidzie Pańſki ów dzień wiel„ki i ſtraszny." *Ecce ego mittam vobis Eliam Prophetam, antequam veniat Dies Domini magnus et horribilis.* Obydwa te przyiścia Mesyasza są oznaczone w Proroctwach znamionami, cale od ſiebie różnemi; iedno w ſtanie nędzy, ubóſtwa, i upodlenia: i to ieſt pierwsze, iakie ſię iuż w ſkutku ziściło; drugie ma naſtąpić pełne wspaniałości, mocy i potęgi nieſkończoney: i to będzie oſtatnie w dzień sądu. Na próżno chcą Żydzi przyiście drugie, brać za pierwsze, i dwa łączyć w iedno; ta była iſtotna przyczyna ich błędu, który ſtawał im ſię zawadą, do uznania Jezusa za Meſſyasza: twier-

biony (a); że nakoniec będzie to mąż znakomity przed Bogiem, w obliczu którego wszelkie wielkości ſtaią ſię drobnemi. Zacharyasz zadziwiony tém przepowiedzeniem pytał Anioła: iak on może bydź tego pewnym, będąc tak ſtarym, równie iak i żona iego. Anioł oznaymił mu swoie poselſtwo: rzekł do niego, iż ſię zowie Gabryel: i że za karę swego niedowiarſtwa, ſtanie ſię niemym, aż póki w ſkutku nie dopełni ſię obietnica.

Tym czasem lud, ktory oczekuiąc końca ofiary modlił ſię zewnątrz kościoła (4), nie wiedział co miał myśleć z o-

(a) *In Spiritu Eliae parare Domino plebem perfectam.* Luc. I. 17.

dząc że nieznayduią w nim znamion potęgi świeckiey, które mu przywłaszczaią proroctwa, a które są cechą oſtatniego iego przyiścia, iak to sam Jezus wiele razy wykładał.

(4) Kościół Ierozolimſki był otoczony dwoiakim obwodem, czyli raczey Kruczgankami pod pokryciem. Cudzoziémcy w pierwszym tylko mieścić ſię mogli: Żydom za drugie przeyść niegodziło ſię. W całym ciągu tey Hi-

poźnienia się Zacharyasza (a); ale gdy ten wyszedł, i gdy postrzeżono, że

(a) *Mirabantur quod tardaret ipse in templo.* Luc. I. 21.

storyi, trzeba rozumieć to drugie mieysce, gdy się wzmianka uczyni: że rzecz iaka stała się w Kościele; Kościołem albowiem, nazywano nawet mieysca obydwóch obwodów otaczaiących Kościół. Na drugiém to więc mieyscu, lud się modlił wten czas, kiedy czyniono ofiary wewnątrz w Kościele: który także dzielił się na dwie części. Część pierwsza, przez którą trzeba było przechodzić do drugiey nazywała się *Święty;* Część druga nazywała się *Święty Świętych.* Ofiarniki, którzy w tygodniowey następowali kolei, czynili codzień ofiary w miéyscu nazwaném *Święty:* i prócz nich niegodziło się tam nikomu więcey wchodzić; to właśnie iest mieysce, gdzie Zacharyasz poświęcał wonne Kadzidła. Co zaś do mieysca nazwanego *Święty Świętych?* nie miał tam nikt przystępu oprócz samego Arcykapłana; nawet niewięcey to było, iak raz do roku, dnia 10. Września, w który obchodzono Święto oczyszczenia. Tacyt w księdze V. swoiey Historyi, wystawuie podobnymże sposobem ten Kościół: *Templum intimis clausum, ad fores tantum Iudaeo aditus, limine praeter Sacerdotes arcebantur.*

znakami tylko dawał tłumaczenie myśli swoich (a), poznano iakieś nadzwyczayne dla niego zdarzenie (b), dla którego nawet mowę ſtracił. Wkrótce potém gdy czas swego urzędowania ſkończył (c), Zona iego zaszła w ciążą. Niewiaſta ta ſkromna nikomu ſię niezwierzaiąc, taiła ſtan swóy przez pięć mieſięcy: potaiemnie przepędzała dni na dziękczynieniu Bogu, iż ią uchylił od hańby urągania: niepłodność albowiem, była to między Żydami gatunkiem nieſławy (5).

Wtenczas to było, że ten sam Anioł

(a) *Ipse erat innuens illis.* Luc. I. 22.
(b) *Cognoverunt quod visionem vidisset.* Ibid.
(c) *Ut impleti sunt dies officii ejus.* Ibid. 33.

(5) Dwie tego były przyczyny; pierwsza, że ponieważ Bóg, między pomyślności maiące ſię zlewać na ten Naród, przyrzekł był płodność, sądzono więc, że te niewiaſty, które rey niemiały, były uchylone od tego, za karę iakowegoś ich przewinienia. Drugą przyczyną, było powszechnie oczekiwane przyiście Meſſyasza: każda niewiaſta, mogła była sobie podchlebiać, ſtać ſię celem tego zaszczytu.

był posłany do Panienki imieniem Maryi, którą sobie Jozef z Domu Dawidowego poślubił, a która mieszkała w mieście Galileyskiem nazwaném Nazareth. „Bądź pozdrowiona, (rzekł do niey) Łaski pełna: Pan z Tobą: bło„gosławionaś ty między niewiastami!" A że ią postrzegł bydź całą zmieszaną, rozważaiącą w sobie, coby ta mowa znaczyła, rzekł daley: „Nie bóy się Ma„rya! nalazłaś Łaskę u Boga. Poro„dzisz Syna, który będzie nazwany Sy„nem naywyższego. Pan da mu po„siąść Stolicę Dawida: a iego królestwu „nie będzie końca (a)." Na to rzekła Marya: „iakoż się to stanie, co mi zwia„stuiesz? przedsięwzięłam bowiem żyć „w stanie panieństwa (b)." Gabryel na to (6): „Duch święty sstąpi na Cię, a „moc Naywyższego zaćmi Tobie: prze-

(a) *Regni ejus non erit finis.* Luc. I. 33.
(b) *Virum non cognosco.* Ibid. 34.

(6) Ten to sam iest Anioł, który się dał widzieć Danielowi, dla wyłożenia Proroctwa o czasie, którego przyiść miał Messyasz.

„tož i to co ſię z Ciebie narodzi, będzie „nazwano Synem Božym. Aže u Bo„ga nie ieſt žadne ſłowo niepodobne, „wiedz, iž i Elžbieta krewna twoia, po„czeła Syna w ſtarości swey, a ten mie„ſiąc szóſty ieſt oney, ktorą zowią nie„płodną. „Oto ſlužebnica Pańſka (Ma„rya rzekła) niechay mi ſię ſtanie we„dle ſłowa twego." A będąc przeięta chęcią widzenia tego, co miała o swey krewney powiedziane: pospieszyła s ſkwapliwością (a) wgórną krainę na mieysce gdzie iey było mieszkanie. Przy pierwszym wſtępie, ſkoro pozdrowienie Maryi uſłyszała Elžbieta, uczuła ſkoczenie dziecięcia w swym žywocie i sſtąpienie Ducha świętego (b); wtenczas zawołała głosem podnieſionym: „Błogoſławionaś ty między niewiaſta„mi, i błogoſławiony owoc žywota „twego. A ſkąd že mnie to, že przy„szła matka Pana mego do mnie?" Marya nawzaiem wyznała: že ten któ-

(a) *Cum festinatione.* Luc. I. 39.

(b) *Exultavit infans in utero ejus et repleta est Spiritu Sancto.* Ibid. 41.

ły możny ieſt uczynił iey rzeczy wielkie (a): że równie była tego niegodna, równie trwogi pełna: że Bóg dopełnił nakoniec obietnic danych niegdyś Oycom ich; a zamieszkawszy przez kilka mieſięcy z Elżbietą, wróciła ſię potém do Nazareth.

Po dniach wypełnionych Elżbieta porodziła Syna; krewni i sąmſiedzi, którzy dla wspólney radości do niey ſię zeszli, chcieli dziecię zwać imieniem Oyca iego: Matka wymieniła imie Jan (7) iako imie przepowiedziane przez Anioła. Że zaś nikogo niebyło w narodzie któryby to noſił nazwiſko (b) przeto udali ſię do Zacharyasza z zapytaniem, iak-

(a) *Fecit magna qui potens est.* Luc. I. 49.

(b) *Nemo est in cognatione tua, qui vocetur hoc nomine.* Ibid. 61.

(7) Idąc za własnością ięzyka Hebrayſkiego, to nazwiſko znaczy, „Zlitowanie Boże:" co bardzo dobrze ſtosuie ſię do tego dziecięcia, którego urodzenie ieſt początkiém dopełnienia danych obietnic; u Hebrayczyków albowiem nazwiſka zawsze były brane ze znaczenia rzeczy.

by swe dziecię chciał mieć nazwane? Ten niemaiąc ieszcze uſt wolnych żądał tabliczki (a), i to samo imie narysował. Ledwo to ſię ſtało, natychmiaſt przywrócona mu zoſtała władza ięzyka: i z radości ſtarzec wylewał ſię na rzewne uwielbianie Wszechmocności Stwórcy. Wszyſtek lud tém zdarzeniem zdziwiony pytał ſię ieden drugiego: „cóż wzdy to za dziecią tko będzie (b)?" Ale Oyciec napełniony Duchem Bożym, podług tego co miał obiawione przez Anioła, opowiadał iak ważne ieſt przeznaczenie iego. Jan poſtępuiąc nie więcey w lata iak w moc rozumu, zaraz od dziecińſtwa puszczą obrał za swe schronienie, i tam przebywał aż do dnia, którego ſię obecnym ſtawił przed Izraelem (c).

Tym czasem oblubieniec Maryi Jozef, mąż wiodący życie w nieſkażytelney niewinności panieńſkiey (d)

(a) *Postulans pugillarem scripsit.* Luc. I. 63.
(b) *Quis putas puer iste erit?* Ibid. 66.
(c) *Usque in diem ostensionis suae.* Ibid. 80.
(d) *Antequam convenirent.* Math. I. 18.

(8), poſtrzegłszy iż była ciężarną, zamyślił opuścić ią potaiemnie (a); nie mógł bowiem przewieść na sobie równie tego, aby ią osławił prowadząc życie rozwodne (b): iak tego, aby miał dłużey z nią mieszkać. Aż oto Anioł, który ſię ukazał Józefowi weśnie (9) wywiódł

(a) *Voluit occulte dimittere eam &c.* Math.I.29.
(b) *Cum nollet eam traducere.* Ibid.

(8) Święci: Hieronim, Auguſtyn, i powszechnie wszyscy po nich naſtępni Oycowie Łacińscy nie byli tego rozumienia co Oycowie Greccy, ktorzy trzymali że Święty Józef, kiedy sobie poślubiał Maryą był Wdowcem. Piotr Damian brał to nawet za Artykuł Wiary. Wiadomo ieſt, że opinia, o przywidzianym ſtanie wdowieńſkim, nie miała za zasadę iak tylko grubą niewiadomość hebrayszczyzny bardzo pospolitey, co ſię wykłada niżey w Uwadze 57mey.

(9) Widzenia we śnie powodowane zrządzenia Boſkiego, których tyle przykładów nayduie ſię w piśmie między Żydami, ſkładały, ieźli w tém mamy wierzyć Autorom pogańſkim, część ich Religii. Między innymi Strabon rodem z Kapadocyi, współczesny Jezusowi, przywodząc głównieysze mieysca Teologii Moyżesza, o snach mówi w ten sposob: „Że

go z błędu; dał mu poznać sposob poczęcia, tak iak były sławne proroków przepowiedzenia: iż Panna zostanie brzemienna. Dodał iż dziecie które w swym żywocie nosi, będzie nazwane imieniem, znaczącém w ięzyku kraiowym „Zbawiciel," albowiem on ma wybawić lud swóy od wszelkiey nieprawości.

Gdy się czas dla Maryi zbliżał, stało się: iż August wydał obwieszczenie, aby po całém Państwie uczynić mieszkańców doskonały rachunek (a) (10).

(a) *Exiit edictum a Caesare Augusto &c.* Luc. II. 1.

„ci, którzy wiodą życie czyste i sprawiedliwe, „odbieraią sny przyiazne; nie maią zaś takich ci, „którzy żyią rospustnie." W Rozdziale o Iudei.

(10) Autorowie Pogańscy wyliczaią ich kilka za czasów Augusta. Dyon z Nicei w księdze LVI. swoiey Historyi daie nam dosadny opis iednego, który się zdarzył krótko przed śmiercią tego Monarchy; będzie to zapewne według Świętego Łukasza popis drugi, gdy ten, o którym sam pisze, nazywa pierwszym. Niemożna wątpić: aby Dyon, niemiał w swych dziełach mówić i o pierwszym: ale wielka

Pełniąc wyroku nakaz Józef i Marya poszli do Iudzkiey ziémi do miaſta Da-

część iego Hiſtoryi ieſt zatracona. Brakuie iey od roku Rzymu 747, aż do roku 757. właśnie czasu którego ſię Jezus rodził: zaś opis Dyona wypada na rok 771. albo 772. Ten atoli Dzieiopis, iakóżkolwiek niedokładny, ieſt iedyny z Kronikarzów, który nam ſię pozoſtał opisuiący panowanie Auguſta. Swidas Autor pogańſki daleko wprzód od Dyona żyiący, mówi: że Auguſt wybrał dwudzieſtu piąciu zaleconych s swego charakteru mężów, rozeſłał ich po Prowincyach, aby tam, wszyſtkich mieszkańcow Państwa i ich maiątków dokładny uczynić opis. Wspomina o tém samém, i na drugiém mieyscu gdzie mówi: „Że Auguſt chciał raz wiedzieć, wiele by w „całém Państwie było mieszkańców." Prawda tego muſiała bydź bardzo łatwa do doyścia, i w pierwszych wiekach Kościoła, powszechnie znaioma: albowiem Swięty Iuſtyn Męczennik, i Tertulian, śmiało odsyłali Pogan do protokułów, których ſkładem Rzym był, a które obeymowały tego gatunku opisy, aby uspra- wiedliwili czas, iaki naznaczali Narodzeniu ſię Zbawiciela. Swięty Juſtyn w drugiey swey Apologii, przypisaney samymże Cesarzom mówi: „Iak łatwo dóyść tego możecie, z proto- „kułów obrachunków uczynionych w Ziémi

widowego, które zowią Betlehem, przeto iż byli z pokolenia Dawidowego. Wszystkie tam domy zastali tak napełnione, że Marya w ten sam czas będąc

„Żydowskiey, pod Kwirynem pierwszym Starostą, którego wasi poprzednicy tam byli wysłali. Tertulian zaś mówi: „Jak dóyść możecie z owego obrachunku ludności, który się „stał pod Augustem, a który w Archiwach Państwa złożony, naypewnieyszém iest świadectwem Narodzenia się Zbawiciela.„ *De censu Augusti, quem testem fidissimum Dominicae Nativitatis Romana Archiva custodiunt.* Czytamy także w księdze IV. przeciwko Marcyonowi w Rozdziale VII. toż na innem ieszcze mieyscu: „Nayduiemy w Rzymskich Protokułach gdzie zapisywano ludność, wyrażone Imie „Maryi z którey się narodził Chrystus.„ *Sicut apud Romanos in censu descripta est Maria, ex qua nascitur Christus.* Święty Chryzostom świadczy, że za iego czasów, można ieszcze było widzieć owe Protokuły. W reszcie, niemasz śladu, aby Cels, Porfiryusz, lub Iulian Apostata, którzy na zatarcie Dzieiów Ewangelii niczego niezapomnieli, mieli kiedy przeciw temu, tak ważnemu podaniu powstać: gdyby zaś fałszu tego mogli byli dowieść, użyliby byli zapewne za oręż do walczenia przeciw Religii.

rozwiązaną, musiała dla niedostatku mieysca złożyć dziecię w żłobie uwinąwszy go w pieluszki. Pasterze, którzy w owey krainie czuwali na nocnych strażach przy trzódzie, postrzegli Anioła i nieźmiernie strwożyli się na widok iasności nadzwyczayney, iaką on mieysce owe napełnił; wszakże wkrótce uspokoieni zostali, gdy się z ust Anioła dowiedzieli, co by był za powód cudu tego. Nauczył ich po iakich znakach maią poznawać Zbawiciela, który im się narodził. Aliści znagła usłyszeli na powietrzu śpiewania Zastępow niezliczonych, które łącznie z głosem Anioła uwielbiały chwałę Boga na Niebiosach, a pokóy na ziémi, iaki spuścić iey mieszkańcom Wszechmocność raczyła (a). Gdy te widoki znikły, pasterze puścili się wdrogę oglądać co im było ogłoszone: a nalazłszy we wszystkiém prawdę, roznosili ią wszędzie z wielkiém zadziwieniem tych, którzy ich opowiadaiących słuchali. Marya

(a) *Subito facta est cum Angelo multitudo militiae caelestis laudantium &c.* Luc. II. 13.

zaś miała dosyć, na drogiém tych przypadków zachowaniu w swoiey pamięci, i na taiemném ich rozważaniu w gruncie serca swoiego (a).

Po ośmiu dniach, po których przepis prawa naznaczał obchód obrzezania (11), dziecięciu dano imie Jezus: to samo iakie niegdyś Józefowi oznaymione było przez Anioła; gdy ſię zaś dni oczyszczenia Maryi podług Uſtawy wypełniły (12), poszli oboie do Ieruzalem

(a) *Conservabat omnia verba, haec conferens in corde suo.* Luc. II. 19.

(11) Ociągano ſię aż do tego czasu z obrządkiem obrzezania, z przyczyny przykrości, iakiey znieść wcześniey niebyłoby w ſtanie dziecie: i w tym nawet czaſie zdarzały ſię przykłady wielkiego niebespieczeńſtwa. Przedtém we Włoszech, nawet obrządek chrztu dla tey samey przyczyny nie był wcześniey obchodzony; dawni Rzymianie na ten także czas, zatrzymywali ſię z ceremonią oblewania dzieci wodą oczyszczalną (pour les luſtrations).

(12) Według Prawa Moyżesza, niewiaſta rodząca Syna, niewcześniey była przypuszczona do oczyszczenia, aż po dniach czterdzieſtu; dwarazy zaś tyle czekać należało, ieżli wydała

na świat corkę. Przy Końcu obrządku wy=

lem złożyć zwyczayne dary, i ſławić Jezusa w obliczu Pana, iak to pospolicie czyniono z każdém pierworodném dziecięciem (13). Pewen Żyd, człowiek sprawiedliwy i bogoboyny, imieniem Symeon, któremu było przez Ducha świętego oznaymiono, iż miał Chryſtusa oglądać, będąc w ten że sam

wodnica na znak czyſtości ſkładała w Kościele ofiarę: baranka i gołąbka, albo Synogarlicę. Ieźli niewiaſta była uboga, iaką była Marya, to przeſtawano na parze lub gołąbków lub Synogarlic.

(13) Był to obrządek cale inny, od obrządku oczyszczenia: obydwa, prócz czasu, nic niemiały z sobą wspólnego. Stawienie w obliczu Kościoła, wszyſtkich tak ludzi, iak ze zwierząt pierwiaſtków, było nakazane prawem dla uwiecznienia pamiątki, i dla okazu wdzięczności, że niegdyś Anioł, wszyſtkie w Egipcie wytracił pierwiaſtki, dla nakłonienia Farona, aby ludowi Boſkiemu wyniść stamtąd pozwolił. Rodzice, zaraz po odprawionym obrządku, brali nazad swe dziecię, wyiąwszy urodzone z pokolenia Lewi: które, iak było w obowiązku ſłużenia Kościołowi, tak iakoby na okupienie iego, ſkładano podług wagi kościelney pięć Syklów srebrnych; pieniądze te odnosząc ie do naszey monety, wynoſiły około 25. złotych polſkich.

czas tchnięty póyść do kościoła (a), spotkał Maryą, wziął Jezusa na ręce swoie, i uczyniwszy dziękczynienia Panu za dopełnione słowo iego: „To „dziecie, (rzekł do Maryi, co wielce tak ią iak Jozefa w zadumienie wprawiło), urodziło się na upadek, niemniey „iak na powstanie wielu (14): na znak „przeciw któremu mówić będą: a du„szę twą własną przeniknie miecz, aby „z wiela serc były obiawione myśli nay„skrytsze (b)." Teyże godziny nadeszła do kościoła pełna świątobliwości wdowa i bardzo podeszła w leciech, która całe życie na postach i modlitwach tra-

(a) *Venit in Spiritu in Templum.* Luc. II. 27.

(b) *Mirantes super his. Ecce positus est hic in ruinam et in resurrectionem multorum; et in signum cui contradicetur; et tuam ipsius animam pertransibit gladius, ut releventur ex multis cordibus cogitationes.* Ibid. 33. 34. 35.

(14) Na upadek Żydów: którzy w niego nie uwierzyli, a którzy, przed przyiściem iego sami tylko byli, maiący znaiomość prawdziwego Boga; a zaś na powstanie Pogan: którym on go dał poznać. Podług Ewangelii nazywa się to „Zmartwychwstanie," albowiem

wiła, imieniem Anna: ta natychmiaſt padła złożyć dziękczynienia Bogu, i ięła opowiadać rzecz tę wszyſtkim, którzy w Jeruzalem wiernie pełnili Zakon.

Wkrótce potém, przybyli tamże i Mędrcy (15); ci pytali ſię: „gdzie

podług wyrazu Pisma: „Poganie przed tym „czasem, mieszkali w kraiach śmierci."

(15) Tych mędrców zwano Magami: ieſt to nazwiſko Greckie albo Perſkie, które nadawano Filozofom i Aſtrologom Perſkim równie iak Chaldeyſkim: ale gdy z czasem przywłaszczyli go sobie ludzie, sztuką czarnoxiężką bawiący ſię, obróciło ſię w znaczenie obrazliwe, tak, iak imiona: Aſtrologia, Tyran, Soſiſta, Parazyt. Z tego to kraiu, za świadectwem Moyżesza, był Prorok Balaam: ieſt iego ſławne proroctwo, umieszczone w Rozdziale XXIV. kſiąg czwartych Moyżesza, o przyiściu Meſſyasza pod figurą gwiazdy. Z tegoż samego kraiu wyszły Sybille Erythreyſka i Sambethſka; z pomiędzy ich przepowiedzeń, było iedno od dawna między ludem znaiome o wcieleniu Syna Boſkiego. Wiadomo bowiem z Hiſtoryi Rzymſkiey, że prócz proroctw Sybillyiſkich, pod ściſłém utaieniem w Rzymie chowanych, były ieszcze i inne, z tegoż źrzódła pochodzące. Godna i to uwagi, że Prorok Daniel, który ze wszyſtkich innych, nayoko-

„ieſt, który ſię narodził król Zy-

liczniey przepowiedział czas przyiścia Meſſyasza, był wychowany między Magami pod czas niewoli Babylońſkiey, i który niepospolitą sobie między nimi, ziednał wziętość: gdy potém ludowi temu, wolność przywrócił Cyrus, znaczna część Żydów zoſtała ſię w iego Państwie, między którymi Proroctwa i nadzieia Meſſyasza tak była powszechna, iak i między tymi, którzy ſię do swoiego kraiu wrócili. Z tego wszyſtkiego, łatwo wnieść, iakim sposobem Magowie, o których tu ieſt mowa, mogli bez pomocy obiawienia, wiedzieć o maiącém z Ziémi Żydowſkiey naſtąpić przyiściu Meſſyasza. Co zaś do czasu, którego on przyiść miał, zdaie ſię, iak nas zapewniaią świadectwa nayſławnieyszych Autorów Pogańſkich, którzy pierwszego wieku Ery Chrześciańſkiey żyli, że ten tak był dobrze na całym Wschodzie wiadomy, i odgłos iego nawet w nayodlegleyszych kraiach tak pospolity, że w samym Rzymie chciano nim ſię poſłużyć ku uſtanowieniu samowładztwa Iuliusza Cezara, a potém ku uſprawiedliwieniu panowania Wespazyana. O tym oſtatnim pisze Swetoniusz: „Było iedno podanie bardzo dawne, i ſtatecznie na Wschodzie „utrzymywane, że z przeznaczenia wyroków „miał w tym wieku wyniść z Ziémi Żydowſkiey „Pan Świata." „Ta wieszczba, (przydaie ten

„dowſki, albowiem widzieliśmy gwia-

„Autor), sprawdzona, iak można ze ſkutku są-
„dzić, na Osobie Wespazyana, (który będąc
„obrany Cesarzem, wiódł woynę w Ziémi Ży-
„dowſkiey) była pobudką Żydom, do odwagi
„powſtania przeciwko niemu.„ *Percrebuerat Oriente toto, vetus et conſtans opinio, eſſe in fatis, ut eo tempore Iudaeâ profecti rerum potirentur. Id de Imperatore Romano, quantum eventu poſtea patuit praedictum, Iudaei ad se trahentes rebellarunt.* To samo twierdzi Tacyt w kſiędze V. swoiey Hiſtoryi, mówiąc o Żydach: „Wielu z nich powoduiąc ſię ſtaremi
„pismami kſięży swoich, byli tego przekona-
„nia, że w tym czaſie, Wschód miał roſkazy-
„wać reszcie Ziémi, i że który wynidzie z kra-
„iu Żydowſkiego, ten miał mieć nad nią nay-
„wyższe panowanie; wſkazówka to iakaś by-
„ła panowania Wespazyana i Tytusa: ale lud
„podług swego życzenia, tę przeznaczenia
„wielkość, sobie przywłaszczał.„ *Pluribus persuaſio inerat, antiquis Sacerdotum litteris contineri, eo ipso tempore fore, ut valesceret Oriens, profecti que Iudaeâ rerum potirentur; quae ambages Vespaſianum et Titum praedixerant: sed vulgus more humanae cupiditatis, ſibi tantam fatorum magnitudinem interpretati, &c.* Nakoniec Cycero, w kſiędze II. o wieszczbach, co ſię tycze Sybillow, tak mówi: „że ieden

„zdę iego na wschód słońca? (a)

(a) Math. II. v. 2.

„z tych, którym straż ich ksiąžek powierzono, „i którym samym tylko dozwolono ie czytać, „miał, iak wieść niosła, przyiść do Senatu i o- „głosić fałsze, iakie się w nich nie znayduią;" ponieważ, mówi ten Autor, chciano użyć tych wieszczbów na zysk Iuliusza Cezara, a na uszczerbek wolności Rzymskiey, to iest, mówi on daley: „że powinnibyśmy się skłonić przy- „znać tytuł Króla temu, który w rzeczy samey „nim iest, ieżeli chcemy bydź uratowani.„ *Quorum interpres nuper falsa quaedam, hominum fama dicturus in Senatu putabatur, eum quem revera Regem habemus, appellandum quoque esse Regem, si salvi esse vellemus.* Te przepowiedzenia niemożna w iedno łączyć z owém, które było tęgoż samego czasu rozgłoszone na stronę Iuliusza Cezara, „Że Partowie nie mogą „bydź podbici tylko przez Króla;" ponieważ gdyby to samo było, to by był Cycero rzekł: „Ieżeli chcemy podbić Partów," nie zaś, „Ie- „żeli chcemy bydź uratowani." Co zaś do podeyzrzenia iakie Cycero miał względem Rzymianina, który owę wieszczbę gotował się Senatowi donieść, iż ię dla przypodobania się Cezarowi zmyślił: to potrzeba sądzić że czternastu iego kolegów, którzy tak dobrze iak on widzieli, co naydowało się, a co nie naydo-

(16).” Heród tą nowiną zatrwożo-

wało się w księgach Sybilyiskich, byli w wspólném z nim porozumieniu się: czego fałsz łatwo iest dowieść. Ztąd idzie, że przepowiedzenie które Kotta (ieśt to imie tego przyiaciela Cezara) chciał tak podchlebnie do niego stosować, w rzeczy samey naydowało się w księgach Sybillyiskich; i że musiało inną nawet drogą bydź publiczności wiadome, niż przez te księgi, które tak ściśle w ukryciu trzymano: ponieważ Wirgiliusz w Eklodze, którą poźniey o tém napisał, mówi iako o rzeczy powszechnie wiadomey, i statecznie od dawnych czasów utrzymywaney. Tenże sam Cycero na innem mieyscu mówi: że te wiersze Sybillyiskie były pisane sposobem akrostycznym, to iest wierszem, których zaczęcia lub kończenia gdy się zebrały, składały pospolicie iaki wyraz całkowity; niemożna więc wątpić, aby te wiersze nie miały bydź tegoż samego gatunku, o iakich, Święty Augustyn czyni wzmiankę, w księdze XVIII. o Mieście Boskiém, a które on przypisuie Sybilli Erythreyskiey; z nich daie się iasno poznać, że Król, iakiego ta Prorokini wzięła za cel swego wieszczenia, nie miał bydź ani bogatym, ani potężnym: ale raczey pokornym, słabym, i nędznym.

(16) Sposób ten mówienia wydaie, że to była rzecz dobrze wiadoma między tymi, któ-

ny, równie iak cała z nim Ierozorzy oczekiwali Messyasza: iż ten, miał bydź oznaczony nowym znakiem na Niebie. Dla tego Heród i Mieszkańcy Ierozolimscy, bez dalszych wykładów poznali, co przez to chcieli dać zrozumieć Magowie. Wziętość tego, była tak powszechna, że poźno potém za panowania Adryana Cesarza, pewen obłudnik udawał się za Messyasza, wspieraiąc się nayszczególniey na tym wyrazie „Barchochabas„ który w Hebrayszczyznie znaczył, „Syn gwiazdy;„ wmawiał, że on, iest tą gwiazdą, która miała powstać w Izraelu przepowiedziana przez Proroka Balaama: nikt zaś niewątpił z Żydów, aby to przepowiedzenie niemiało się ściągać do Messyasza; dziś nawet Rabini bynaymniey tey nie zaprzeczaią prawdzie. Trudno atoli sądzić, aby to, co widzieli Magowie, miało bydź rzeczywistą gwiazdą; iest to tylko naśladownictwo ięzyka używanego w pospólstwie, które, to wszystko, co widzi na Niebie, gwiazdą nazywa. Była to pewnie meteora ognista, bioraca swóy poczatek, w nayniższey krainie powietrza, ponieważ wyraźnie wskazywała Dom, w który Magowie wniść mieli, i zatrzymała się nad nim; nad to, gdy Medrców prowadziła z Ieruzalem do Bethleem, iey kierowanie było z północy na południe: bieg zaś takowy, zgruntu iest przeciwny naturalnemu obrotowi gwiazdy.

ſlima badał ſię Arcykapłanów (17), i Doktorów Zakonnych (18), gdzieby ſię miał Chryſtus narodzić? oni mu rzekli: iż w Betlehem, w poko-

(17) Całe plemie Aarona brata Możeszowego, z którego iedynie ſtan Ofiarników ſkładał ſię u Żydów, było podzielone na 24. Familie, które ſtosownie do ich powołania, nazywano duchownemi. Każda miała osobnego Naczelnika, liczyło ſię ich zatém dwudzieſtu czterech; i ci to są, których Ewangeliſtowie zowią naywyższymi Bożniczemi, głównymi Ofiarnikami, Arcykapłanami: albowiem wszyſtko to iedno znaczyło.

(18) Inaczey nazywali ſię Skrybami. Był to ieden z naydawnieyszych ſtan między Żydami: pochodził z pokolenia Lewi, tak iak wszyſtkie inne, które były szczególniey poświęcone ſłużbie Bożey. Z urzędu swego, obowiązani byli czytać prawo ludowi w Kościele i w Bóżnicach, niemniey wykładać go gdyby tego zachodziła potrzeba. Ich początek mienią iedni bydź uſtanowiony od Moyżesza, inni dopiero od Dawida. Pewna iednak, że ten ſtan, przez cały ciąg niewoli Babylońſkiey, utrzymywał ſię ſtale, ponieważ ieſt napisano: *że* Ezdras, który z tamtąd lud odprowadził, i który prawo przywrócił, tam także naydował ſię.

leniu ludzkiem idąc za wyrazami Proroka Micheasza: „I ty Betlehemie z żadney miary nie iesteś podleyszém od „innych miast ludzkich: albowiem z ciebie wynidzie wódz, który ludowi swe„mu przewodniczyć będzie." Po tey odpowiedzi wezwawszy taiemnie mędrców pilnie się od nich wywiadował czasu, którego się im gwiazda ukazała (a): a rosstaiąc się z nimi zobowiązał ich, aby go uwiadomili gdy znaydą dziecię: chce bowiem i on pospieszyć oddać mu podobny pokłon. Ledwo puścili się w drogę, znowu dała im się widzieć gwiazda, która prowadziła ich, aż nakoniec stanęła nad mieyscem do którego dążyli (b). Weszli w dom napełnieni niepoiętą radością, zastawszy tam dziecię z Maryą Matką iego: pokłonili się mu, i oddali dary, iakiemi były: złoto, kadzidło, i mirrę. Będąc potém przestrzeżeni we śnie aby się niewracali

(a) *Clam vocatis Magis, diligenter didicit &c.* Math. II. 9.

(b) *Supra ubi erat puer, intrantes domum.* Ibid. 9. 11.

do Heroda, puścili ſię inną drogą (a). Po ich odieździe miał i Józef tymże sposobem upomnienie, aby z dzieciątkiem i matką iego schronił ſię do Egiptu (19): albowiem Heród miał szukać Jezusa aby go zatracił. Iakoż król ten widząc ſię bydź od mędrców omylonym (b), tak daleko gniew swóy zapalił, że roſkazał pobić wszyſtkie dzieci w Betlehem i w okolicach iego (20) od dwóch

(a) *Cum recessissent.* Math. II. 13.

(b) *Videns quoniam illusus esset a Magis.* Ibid. 16.

(19) Ten kray, wczaſie wszelkich prześladowań, które ſię Żydom przydarzyć mogły bądź wewnątrz, bądź zewnątrz kraiu, był pospolitém dla nich schronieniem.

(20) Makrobiusz Autor Pogańſki, który żył przy końcu trzeciego wieku Ery Chrześciańſkiey, przywodzi między dowcipnemi powieściami Auguſta, że ten Monarcha dowiedziawszy ſię iż Heród od krwawego wyroku na wygubienie niemowląt, niewyłączył nawet własnego dziecięcia, rzekł: „Lepiey ieſt u He„roda bydź wieprzem, niż Synem.„ Czyta ſię to w drugiey kſięgze Saturnaliów w Rozdziale IV. *Cum audiſſet inter pueros, quos in Syria Herodes Rex Iudaeorum intra bimatum jus-*

lat i niżey. Odnosząc się do czasu którego pierwszy raz mędrcom ukazała się gwiazda (a), można wnosić, iż ten którego gwiazda znaczyła, nie miał więcey nad te lata. Krótko potém sam Heród skończył życie; Józef, który nieśmiał zbliżyć się do Ziémi Żydowskiey (21), słysząc iż Archelaus syn starszy

(a) *Secundum tempus, quod exquisierat à Magis.* Math. II. 16.

sit interfici, filium quoque ejus occisum, ajt: Melius est Herodis porcum esse, quam filium. Trzeba mniemać że to biedne dziecie było na wychowaniu w iakiey okolicy Bethleemu, i że albo przez omyłkę, albo dla dania przykładu, było tym srogim zaięte roskazem. Rzecz ta niemiałaby cienia prawdy, gdyby się do innego Oyca, nie do Heroda ściągała.

(21) Z tych słów Świętego Mateusza, łatwo wnieść, że Józef był ieszcze w Iudei wtenczas, gdy Anioł dał mu roskaz schronić się do Egiptu, i że od Narodzenia Jezusa, aż do owego czasu nie był się wrócił do Galilei: bądź to, że będąc z pokolenia Iudy, przebywał w Iudei, zatrzymuiąc go na czas maiątek, iaki tam mógł mieć, bądź też, że tam iuż mieszkać postanowił, iak nietrudno o takie przedsięwzięcie w ludziach bawiących się rzemiosłem, i do te-

Heroda tam królował (22), miał we śnie przez Anioła roſkaz wrócić ſię na mieszkanie do Nazareth, aby ſię spełniły ſłowa rzeczone przez Proroka: „Że „Chryſtus Nazareyczykiem będzie na„zwany."

Każdego atoli roku Marya i Józef nieomieszkali na obchód dni wielkanocnych bywać w Ieruzalem. Zdarzyło ſię razu iednego, że Jezus którego mieli z sobą, a który iuż we dwunaſtym na ów czas był roku, przy końcu Świąt odſtąpił Rodziców. Ci byli tego mniemania, iż ſię naydował w towarzyſtwie

go ubogich, dla których wszędzie z pracy rąk własnych, łatwy ieſt sposob życia.

(22) Wkrótce potém dla ſkarg zanieſionych od Żydów, ſkazał go Auguſt na wygnanie do Wienny, miaſta dziś we Francyi leżącego. Był to moment od którego Iudea obróciła ſię w Prowincyą; poddano ią odtąd pod zawiadowanie Rządzców osobnych, zamiaſt co dotąd, sam tylko był Rządzca Syryi, który w czaſie, gdy ten kray, królów miewał, miał sobie poruczoną pieczą tego wszyſtkiego, co ſię tam do praw Monarszych ściągało.

krewnych, z którymi razem byli przyszli, a z którymi mieli ſię o dzień drógi złączyć, aby ſię także powracali razem. Ale iak ich to zaſtanowiło, gdy złączywszy ſię z krewnymi, nie naleźli Jezusa między nimi. Wrócili ſię natychmiaſt szukać go w Ieruzalem (a), i po trzech dniach naleźli go w Kościele ſiedzącego w pośrzodku Doktorów, których on pytał ſię i ſłuchał, a lud wszyſtek zdumiewał ſię nad mądrością mowy iego. Niemniey z wszyſtkiémi byli tym widokiem zdziwieni Marya i Józef (b); rzekła do niego Matka iego: „Synu „cóżeś nam tak uczynił: oto Oyciec twóy

(a) *Cum factus est annorum duodecim, ascendentibus illis Jerosolymam secundum consvetudinem diei festi, consummatisque diebus, cum redirent, remansit puer Jesus in Jerusalem, et non cognoverunt. Existimantes autem illum esse in comitatu, venerunt iter diei, et requirebant eum inter cognatos et notos, et non invenientes regressi sunt in Jerusalem requirentes, &c.* Luc. II. 42. 43. 44. 45.

(b) *Stupebant super prudentiâ et responsis ejus.* Ibid. 47.

„i ia, żałośnie szukaliśmy cię! (a). Jezus rzekł do nich: „Czemużeście mnie „szukali: niewiedzieliście iż temi rze„czami które są Oyca mego, iam się „bawić powinien?" Ale oni tych słów niezrozumieli (b); powrócił się atoli wraz z Rodzicami do Nazarethu, był zupełnie ich woli podległy, przez cały czas życia domowego, ktore wiódł przy nich aż do trzydziestego roku wieku swego, a zaś panowania Tyberyusza pietnastego.

Wten czas dał się słyszeć głos Boski Janowi Synowi Zacharyasza przemieszkuiącemu w puszczach Ziemi Iudzkiey gdzie się był schronił od swoiey młodości. Iego odzieżą była skóra wielbłądowa, pas rzemienny około biodrów: pokarm zaś szarańcza (23), i miód le-

(a) *Fili quid fecisti nobis? ecce pater tuus et ego dolentes quaerebamus te.* Luc. II. 48.

(b) *Quid est quod me quaerebatis? nesciebatis quia in his quae Patris mei sunt oportet me esse? Et ipsi non intellexerunt verbum, &c.* Ibid. 49. 50.

(23) Był to bardzo podły mięsa gatunek, iednak w tym kraiu pospolity między ubogimi

śny. Nagle okazał się nad brzegami Iordanu. Tłumami tam zbiegano się z okolic Iudei i z Ierozolimy; każdy który się grzechów swoich spowiadał (24), był chrzczony od niego wodą tey rzeki (25). Ogłaszał ludziom pokutę

w ostro-

wieśniakami; księgi trzecie Moyżesza w Rozdziale II. kładą go w liczbę zwierząt czystych, których pożywania nie broniło prawo.

(24) Spowiedź, nie była to na ów czas rzecz nowa. Czytamy w trzecich i w piątych księgach Moyżesza, że prawo obowiązywało Żydów każdego czasu spowiedać się nie tylko przed Bogiem, ale nawet i przed Osobami interessowanemi.

(25) Ten obrządek był przepowiedziany przez Proroka Ezechiela w Rozdziale XXXIX. w ten sposób: „wyleię na was wody czyste, i obmyci będziecie w zmazach waszych.„ *Effundam super vos Aquas mundas, et mundabimini ab omnibus inquinamentis vestris.* To samo czyta się w Rozdziale XIII. Zacharyasza Proroka: „Otworzy się w ów dzień dla pożytku „Domu Dawidowego i dla Ieruzalem źrzódło „na obmycie grzéchów.„ *In die illa aperietur Domui Davidis et Ierusalem, fons in ablutionem peccatorum.* Mamy to nawet z powieści

w ostrości, iakiey sam dawał przykład; przepowiadał im pod podobieństwami

Żydów, że gdy iaki cudzoziemiec w starożytnych czasach chciał zamieszkać między Hebrayczykami, dozwalano mu tego bez podlegania obrządkowi obrzezania, byle tylko przyiał chrzest na znak że odstępuie bałwochwalstwa. Tym sposobem wiele tysięcy ludzi za czasów Dawida i Salomona nawrociło się. I dziś nawet, gdy który Pers lub Turek, zgoła obrzezaniec, niebędąc Żydem, chce nim zostać, wyciągaią po nim aby był ochrzczony. To samo zachowywano i względem kobiet zagranicznych, które chciały wniść w związki małżeńskie z Żydami. Cudzoziemcy tym sposobem przyswoieni, nie byli na mocy chrztu obowiązywani do zachowania Ustaw Moyżeszowych: ale tylko winni byli dopełnić tych praw, które Bóg w rozmaitych okolicznościach podał wprzód, niż był Zakon ustanowiony. To daie poznać, że obrządek chrztu był znaiomy przed Moyżeszem: że iego początek można uważać zaraz po potopie, na pamiątkę iego. Utwierdza nieiako tę myśl Święty Piotr w Liście swoim, gdzie mówi, że potop był figurą chrztu. Zdaie się zatém że S. Jan, przywodząc Żydów do chrztu, chciał dać im poznać, iż byli bałwochwalcami, i ludźmi obcymi, względnie do Prawa nowego, którego był

pełnémi trwogi, nieszczęścia które nad nimi wiszą ieżeli pokuty czynić nie będą; dawał potrzebne nauki stosownie do każdego stanu, aby w nim żyć świątobliwie. Uyzrzał też wielu Faryzeuszów i Saduceuszów (26), dwie naypysznieysze se-

przestańcem, i do którego przyięcia, chciał ich usposobionymi uczynić. W dalszym ciągu da się widzieć, iak obmycia i oczyszczania wodą, były pospolite między Żydami od niepamiętnych czasów, a szczególniey między Faryzeuszami. Mycie się miało w sobie coś szanownego i taiemniczego nawet w pogańskich Religiach; takowa sprawa pospolicie uważana była, za znak oczyszczenia wewnętrznego, i odmiany życia złego na lepsze; Poeci starożytni, pełni są takich myśli.

(26) Obyczaie i sentymenta Faryzeuszów, tak są dokładnie w całym ciągu tey Historyi przez Jezusa malowane, że niemożna ich sobie inaczey wystawiać, tylko iako ludzi życia zbyt ostrego i zabobonnego: a to też iest, skąd pochodziła i pychą ich. Pełno ich było po wszystkich Stanach, ale naywięcey między Ofiarnikami i Ministrami Religii: w powszechności, więcey między ubogimi, niż bogatymi. Ich początek można wywodzić od trzechset lat przed Erą Chrześciańską, równie iak

kty iakie się mogły między Zydami naydować, przychodzących aby równie byli ochrzczeni. „Rodzaiu iaszczurczy!" rzekł im, „ktoż wam powiedział, iż się „uchronicie gniewu przyszłego (a)? „czyńcież tedy owoce godne pokuty, a „nie chciey cie mówić sami w sobie: Oy„ca mamy Abrahama (27); albowiem

(a) *Progenies viperarum, quis demonstravit vobis fugere a ventura ira?* Math. III. 7.

Saduceuszów: o których potém właściwsze znaydziem do mówienia mieysce. Nienawiść tych dwóch sekt była między nimi nieprzebłagana: w ten czas tylko łączyły się z sobą, gdy szło o sprzeciwienie się Jezusowi. Ich w kraiu znaczenie, przywodziło Królów mieszać się do ich sporów, i chwytać się iedney z ich stron. To bywało hasłem woien domowych pospolicie nayzapalczywszych: nakoniec, stało się przyczyną że berło z Domu Machabeuszów przeniosło się do Domu Herodowego. Saduceuszowie prawie zawsze mieli po sobie Królów.

(27) Żydzi mniemali się bydź wybranymi i ukochanymi od Boga, na mocy szczególnie tey chełpliwey własności, iż byli Synami Abrahama, któremu Bóg przyrzekł błogosławić i utrzymywać iego plemie. Ta duma czyniła

„wam powiadam, że Bóg z tych kamie„ni może wzbudzić Syny Abrahamowi."

Gdy Jan wszyſtkiemu ludowi zbiegaiącemu ſię do ſiebie rozdawał chrzeſt, przybył też do niego i Jezus z Galilei w tym samym zamiarze. Wzbraniał ſię zpoczątku tego czynić Jan, mówiąc: „sam potrzebuię abym był ochrzczony „przez Ciebie." Ale Jezus rzekł mu: „Dozwol na ten moment; tego albowiem „potrzeba (a)." Ledwo wyſtąpił z wody (28), aż oto otworzyły ſię w oczach iego niebiosa. Jan widział Ducha Świętego wpoſtaci gołębicy sſtępuiącego na Niego gdy ſię modlił, i dał ſię ſłyszeć głos na powietrzu: „ten ci ieſt Syn móy „naymilszy, w którymem ſię ukochał." Od Jordanu udał ſię Jezus na puszczą,

(a) *Sine, modò, sic enim decet.* Math. III. 15.

ich niedbałymi w ſtaraniu ſię o dzieła godne tak świętego rodzaiu.

(28) Obrządek chrzczenia nie był tak sprawowany przedtym, iak dziś, leiąc na chrztu potrzebuiącego trochę wody, ale go całego nurzaiąc.

gdzie poszcząc dni czterdzieści, uyźrzał diabła, który się tam stawił aby go kusił: iż ieźli Synem Boskim iest, niechby nakazał kamieniom obrócić się w-chleby. „Napisano iest, „rzekł Jezus" „iż człowiek nie samym żyie chlebem, „ale wszelkiém słowém, które pochodzi „z ust Bożych (a)." Tedy diabeł przeniósł go na szczyt Kościoła Jerozolimskiego, i rzekł do Niego, iż ieźliby był Synem Bożym, aby się spuścił na dół; „albowiem" dodał on, „napisano iest: „iż roskaże Aniołom aby Cię na swym „ręku nosili." Rzekł na to Jezus: „iest „także napisano, iż nie będziesz kusił „Pana Boga twego." Nakoniec zaniósł go diabeł na górę bardzo wysoką, skąd ukazał mu niezmierne przestworza kraiów (b), i rzekł: „Wszystkie te królestwa które tu widzisz są mi dane: ich „szafunek z ich potęgą i chwałą iest w „ręku moim: ieźli upadniesz na kolana, „i uczynisz mi pokłon, wszystko to bę-

(a) *Sèd in omni verbo Dei.* Luc. IV. 4.

(b) *Ostendit ei omnia regna mundi.* Math. IV. 8.

„dzie twoie." Ale za odpowiedź usłyszał strofowanie gromiące go: „Podź „przecz szatanie: nie iest że napisano, „że Bogu tylko twoiemu kłaniać się będziesz?" W tedy diabeł odstąpił, a Aniołowie przybyli do Jezusa, aby mu służyli.

Z tém wszystkiém, był się uprzedził lud, że Jan pewnie iest Chrystusem (29);

(29) Pochodziło to ztąd, że wszystek lud wiedział dobrze, iż ten to był czas, który Prorocy oznaczyli do przyyścia Messyasza; dla tego w wieku kiedy przepowiadana była Ewangelia, powstała z iedney strony wielka mnogość Zwodników, którzy sobie ten przywłaszczali zaszczyt: z drugiey okazał się lud bardzo skłonnym do wierzenia im. Trzy Proroctwa szczególniey cechowały ten czas. Pierwsze Jakóba umieraiącego: „Że Messyasz przyidzie „wten czas, gdy berło wynidzie z Domu Iu„dy;" to iest gdy obcy rządzić będzie. To przepowiedzenie zupełny wzięło skutek; albowiem Heród Wielki, za którego Królowania rodził się Jezus, pochodził z Idumei, i pierwszy on był co berło trzymał w Iudei, nie będąc z urodzenia Żydem. Drugiém proroctwem były tygodnie Daniela: których rachunek, niech będzie iak chce układany zawsze wypa-

przeto Żydzi Jerozolimscy posłali do niego Kapłanów, i Lewitow Faryzeuszów (30), aby się o tém zapewnić; ale

da na czas Narodzenia Jezusa. Trzecim znakiem był upadek Królestw pogranicznych Syryiskiego i Egipskiego, który podług tego Proroka miał nastąpić przed powstaniem czwartey Monarchii, a taką była Rzymska, za którey czasów Messyasz miał się okazać. Obydwa te Królestwa, w czas przepowiedziany, swóy koniec wzięły; Królestwo Egipskie zginęło na Osobie sławney Kleopatry, krótko przed Narodzeniem Jezusa: a zaś mało co wprzód, to samo się stało z Królestwem Syryiskiém.

(30) Z dwunastu pokoleń Izraelskich, pokolenie Lewi samo było przeznaczone do służby Kościelney, tak właśnie iak u nas Zakoniaki. Na rozmaite ten Stan dzielono obowiązki. Służba Ofiarników była naypoważnieysza: należała do samego tylko plemienia Aarona, który był prawnukiem Lewiego, a bratem, iak iuż rzeczono Moyżesza. A lubo ród Aarona, będąc także potomstwem idącém od Lewiego mogł bydź znamienowany nazwiskiem Lewitów; z tém wszystkiém przez ten wyraz, tę tylko pospolicie rozumiano część pokolenia, która była oddzielona od Domu Aarona, i która nie była z rodu duchownego. Moyżesz od początku naznaczył Lewitom obowiązek: mieć

Jan bez ogródki im powiedział, iż nie iest ani Chrystusem, ani Eliaszem który podług pisma ma się wrócić na ziemię, nie iest ani Prorokiem. A gdy oni nieprzestali nastawać na niego, pytaiąc się coby był za człowiek? Jan rzekł: „Jam głos wołaiącego na puszczy „(a), prostuycie drogę pańską, iak prze„powiedział Jzaiasz. Czemuż tedy „chrzcisz?" pytali się go, „ieżli żeś ty „nie iest Chrystus, ani Eliasz, ani Pro„rok (31)?" Odpowiedział im: „Jać

(a) *Vox clamantis &c.* Luc. III. 3.

zawiadywanie tego wszystkiego, co się ściągało do służby ofiarney, do prowadzenia i obozowania przybytku, pod zarządzaniem Ofiarników. Dawid liczbę ich od trzydziestu ośmiu tysięcy, iaka się za iego czasów naydowała, odniosł do dwudziestu czterech: i ci byli, przy których zatrzymało się nazwisko Lewitów. Z pozostałych zaś czternastu tysięcy: cztery tysiące obrócił na odwiernych, drugie cztery tysiące na Śpiewaków, a ostatnie sześć tysięcy na Skrybów czyli uczonych Zakonnych, iak się o tem mówiło wyżey.

(31) Iedna z przyczyn dla których sądzono Jana bydź Chrystusem była, iż chrzcił: proro-

„chrzczę wodą: ale w pośrzodku was „ſtanął, którego wy nieznacie: tenci „ieſt który przyidzie po mnie, który „mię przed sobą przeſłał, albowiém on „ięſt mocnieyszy nad mię, któregom ią „niegodzień, żebym rozwiązał rzemyk „u trzewikówiego (32): tenci was chrzcić „będzie w Duchu świętym i ogniu (33)."

ctwa bowiem przepowiedziały, iak ſię iuż wzmiankowało, że Meſſyasz miał uſtanowić chrzeſt nowy.

(32) Był to spósob mówienia bardzo pospolity między Żydami dla oznaczenia naypodleyszey uſługi, iaką niższy ſtarszemu może okazać; od Żydów przeięli go Wierszopiſi Greccy, i Łacińscy, którzy w pismach swoich używali go czasem.

(33) Ta ieſt różnica, chrztu Jana od chrztu Jezusa: że chrzeſt Jana czynił ludzi przysposobionymi do przyięcia chrztu Jezusa; Chrzeſt zaś Jezusa miał dzielność poświęcania i odpuszczania grzéchów. Albo krócey mówiąc: chrzeſt Jana oczyszczał ciało, iak sam S. Jan wyraził: „*Ego baptizo vos aqua;* chrzeſt Jezusa poświęcał duszę, „*Ipse baptizabit vos Spiritu sancto*.„ Łukasz Swięty w piérwszym Rozdziale Dzieiów, mieni ten chrzeſt, od czasu s ſtąpienia Ducha świętego na Apoſtołów w językach o-

Widząc potém Jezusa przychodzącego do siebie z puszczy: „Oto Baranek Bo„ży," rzekł (34): „oto ten który gładzi „grzéchy świata (a): tenci iest, o któ„rymem powiadał, że miał przyiść po

(a) *Qui tollit peccata mundi.* Joan. I. 29.

gnistych, bydź ogniowym; w drugim Rozdziale tey samey książki, Łukasz Swięty, ten chrzest, drugi raz podobnym sposobém nazywa. Orygenes, rozumie go bydź ogniem czyscowym.

(34) Jezus w tém mieyscu tak iest nazwany, stosuiąc się do wielorakich Proroctw Izaiasza i Ieremiasza, którzy pod tą maluią go postacią; aby wyrazić iego cierpliwość, iego łagodność, podobną barankowi daiącemu się bez oporu prowadzić przed ołtarz, gdzie ma bydź ofiarowanym, *Agnus mansvetus, qui portatur ad victimam:* niemniey dopuszczaiącemu brać z siebie wełnę bez utyskiwania, *quasi Agnus coram tondente se obmutuit:* nadewszystko zaś aby uczynić przystosowanie do Baranka Wielkanocnego, Figury, iedney z nayznakomitszych: niemniey, iak do wielu innych Ofiar barankowych, które podług prawa starozakonnego poświęcano na zadosyć uczynienie, za rozmaite przewinienia, tak iak Chrystus miał się poświęcić na zadosyć uczynienie za grzéchy ludu wszystkiego.

„mnie daleko mocnieyszy nad mię (a).
„Jam go nieznał, ale ten który mię po-
„ſłał oznaymił mi :” „Że ten na ktore-
„go s ſtępuiącego Ducha świętego uy-
„źrzysz, tenci ieſt, który chrzcić będzie
„Duchem świętym.„ „Widziałem to
„wszyſtko : dałem więc świadectwo, iż
„ten ieſt Syn Boży.”

Nazaiutrz dway Uczniowie Jana, którzy gó w ten sposób mówiącego ſłyszeli, szli za Jezusem aż na mieysce gospody iego, i tam przetrwali z nim noc całą. Zdarzyło ſię potém że ieden z nich który ſię nazywał Andrzey, opowiadał zdarzenie takowe swemu bratu Szymonowi, i nakłonił go przyiść do Jezusa: ten weyzrzawszy na niego, zaraz go nazwał po własném iego imieniu, i oraz mu przepowiedział, iż to nazwiſko zamieni na imie Piotra. Byli oni rodem z Miaſta Betsaidy, tak iak inny ieszcze Żyd imieniem Filip, któremu Jezus roſkazał iść za sobą do Galilei, dokąd ſię sam udać zamyślał. Filip spotka-

(a) *Fortior me.* Joań. I. 15.

wszy Żyda który się zwał Nathanael zapewniał go iż widział Chrystusa, o którym przepowiadał Moyżesz i Prorocy, a którym iest Jezus z Nazarethu. Nathanael niewstrzymał się od zadziwienia mówiąc: „I możesz co dobrego bydź „z Nazarethu (a) (35)?" Rzekł na to Filip: „pódź a ogląday." Jezus widząc tego człowieka idącego ku sobie z Filipem rzekł: „Oto prawdziwie Jzraelczyk „w którym nie masz zdrady." A gdy Nathanael pytał się gdzie by go znał? Jezus mu odpowiedział: iż go widział pod figą wprzód niż go Filip wezwał. Wten czas Nathanael nazwał go Synem Boskim, Królem Jzraelskim; ale Jezus rzekł mu na to: „Uwierzyłeś bom ci „powiedział, iż widziałem cię pod figą: „większe rzeczy nad te uyźrzysz (b)."

(a) *A Nazareth potest aliquid boni esse?* Joan. I. 46.

(b) *Majus his videbis.* Ibid. 50.

(35) Wzgarda, w którey, iak się wydaie z tey mowy zostawało u Żydów Miasto Nazareth, niemoże czynić zastanowienia, zważy-

Dnia trzeciego potém zastał matkę swą przytomną na godach małżeńskich w Kanie Galileyskiey, gdzie też Jezus i Uczniowie iego byli zaproszeni. Wpół biesiady brakło wina (a): Matka chciała Jezusa o tém uwiadomić, daiąc mu poznać iż by trzeba temu niedostatkowi iakim sposobem zaradzić; Jezus odpowiedział iey: „Co mnie i to„bie niewiasto? ieszcze nieprzyszła go„dzina moia (b).” Matka nieprzestała na tém, i rzekła do tych którzy usługiwali, aby co on roskaże to wszystko czynili. Jakoż wkrótce zaszło żądanie iego aby sludzy napełnili wodą sześć wielkich stągiew kamiennych, które podług zwyczaiu utrzymywane były na mieyscu gdzie iadano. Rzekł im potém, aby naczerpawszy zaniesiono temu, który miał staranność owego wesela; że zaś ten człowiek o niczém niewiedział

(a) *Vinum non habent.* Joan. II. 3.
(b) *Quid mihi et tibi est mulier?* Joan. I. 4.

wszy: że w całym ciągu starego Pisma i razu o tém mieyscu wzmianka nie była uczyniona.

co ſię ſtało (a): przeto ſkosztowawszy co mu ſłudzy przynieśli, szedł do Oblubieńca, i przymawiał mu iż dobre wino zachował na koniec bieſiady. Pierwszy to był cud, który uczynił Jezus, mocą którego uwierzyli weń Uczniowie iego (b).

Z Kany udali ſię razem wszyscy na dni kilka do Kapharnaum; a ponieważ zbliżała ſię Wielkanoc, z tamtąd poszli do Jeruzalem. Okazał tam wiele cudów, i wiele Żydów (36) uwierzyło w Imię iego; iednak Jezus niezwierzał ſię

(a) *Non sciebat unde esset.* Joan. I. 9.
(b) *Initium signorum, et crediderunt in eum.* Joan. II. 11.

(36) Chociaż całą Paleſtynę zwano Iudeą, iednak to nazwiſko było przywiązane szczególniey do iedney Prowincyi, która obeymowała Ieruzalem z okolicami, aż do granic Samaryi i brzegów Iordanu. Mieszkańcy tey Prowincyi, niezmiernie ſię różnili od innych. Ich to samych, Ewangeliſtowie, długo pod nazwiſkiem Żydów wytykali. Oni to są, którzy ſławy i cudów Zbawiciela znieść niemogli, dla tey między innémi przyczyny, że go mienili bydź Galileyczykiém.

im w niczém, znał albowiém ich dofkonale (a). Między innymi przyszedł raz do Jezusa w nocy pewen człowiek z Faryzeuszów, Kfiąże Żydowfkie, imieniem Nikodem, chcąc od niego bydź nauczonym; Jezus zaraz przy pierwszym wftępie oświadczył mu: że nikt niemoże mieć części Króleftwa Niebiefkiego póki fię nieodrodzi z wody i z Ducha świętego; a w ciągu Nauk bardzo głębokich iakie miał do niego, rzekł ieszcze i to: że iako Moyżesz podwyższył był węża na puszczy (37): tak potrzeba aby podwyższon był Syn człowieczy (38). „Albowiém Bóg tak umiłował

(a) *Non credebat semetipsum eis, eò quod ipse nosset omnes,* Joan. II. 24.

(37) Gdy Izraelitowie opuściwszy Egipt cierpieli na puszczy wiele przykrości od wężów: Moyżesz w pośrzodku Obozu kazał podnieść podobnego z miedzi; Ci którzy byli od prawdziwego ukąszeni, samém tylko weyźrzeniem na zawieszonego, zoftawali uzdrawianymi. Syn Bofki, przypomina tę okoliczność, iako Figurę, podniefienia Jego na Krzyż.

(38) Był to u Hebrayczyków sposób wzgardliwy zwać kogo imieniem maiącém znaczenie

„świat, iż Syna swego iednorodzonego „dał, aby wszelki kto wierzy weń, miał „żywot wieczny. Boć niepoſłał Bóg „Syna swego na Świat, aby potępił „świat, ale iżby był zbawion przezeń."

Po ſkończeniu Świąt Wielkanocnych udał ſię z Jeruzalem Jezus wraz z Uczniami ku Jordanowi. Uczniowie Jana, którzy nieprzeſtannie chrzcili, biegli z innymi Żydami do Jana, daiąc mu znać że Jezus z drugiey ſtrony rzeki także chrzeſt rozdaie: (lubo w rzeczy samey nie Jezus to, ale Uczniowie ie-

go

przeciwne temu wyrazowi „Syn Boſki:" iedno to było co wyraz, iakiego używali Łacinnicy „Syn Ziemſki:" iak gdybyśmy w naszym ięzyku chcieli wyrazić, „ten nikczemnik, ten ladaco." Syn Boſki nigdy nie był zwany Synem ludzkim, tylko przez ſiebie samego. W tém to samém rozumieniu, Pismo podobnież nazywa Proroków Ezechiela, Daniela, i Zacharyasza w ten czas, gdy ich opisuie obcuiących z Aniołami, daiąc im tym sposobém poſtrzedz niſkość ich, w porównaniu do Duchów czyſtych, aby pewnie chlubni z towarzyſtwa tak świętego, nie wbili ſię w wynioſłość.

go czynili) (a) i że wszyscy gromadą idą do niego (b). Na tę nowinę rzekł Jan: „Toć tedy dopełniona iuż ieſt radość moia (c). On ci ma róść, a ia „mam drobnieć. Z ziémie będący, z „ziémie ieſt, i o ziémi mówi; ale ten „który z Nieba przyszedł, ieſt wyższy „nad wszyſtkich: Bóg niedawa mu swe„go Ducha pod miarą: Oyciec kocha „Syna, i wszyſtko oddał wręce iego (d).

Co Jan w tey mowie o swém poniżeniu przepowiedział, to zdarzyło ſię wkrótce. Wielki Heród oprócz Archelausa, który królował w Judei, zoſtawił ieszcze dwóch Synów; ieden z nich, który był Tetrarchą (39) Galileyſkim zwał

(a) *Quamquam Jesus non baptizaret, sed discipuli eius.* Joan. IV. 2.

(b) *Omnes veniunt ad eum.* Joan. III. 26.

(c) *Hoc ergo gaudium meum impletum est.* Ibid. 29.

(d) *Non ad mensuram.* Joan. III. 34. *Omnia dedit in manu eius.* Ibid. 35.

(39) Jeſt to wyraz Grecki, który znaczy panowanie nad czwartą cześcią Króleſtwa. Tę godność utworzono w ten czas, gdy Galacyą dzielono na częśći.

ſię tak iak Oyciec Herodem: a drugi Filipem, któremu z wydziału inne do rządzenia doſtały ſię Prowincye. Ten Filip, zaślubił był sobie córkę innego Filipa iednego z ich braci. Ale Heród Tetrarcha uſidlony iey powabami (40), odmówił mu, i sam ią wziął za żonę. Chociaż Heród wielce sobie Osobę Jana poważał, i był dla niego we wszyſtkiém z iak naywiększą względnością (a); mimo iednak tego Jan z taką mocą ſtrofował iego niepowściągliwość, że natychmiaſt Heród roſkazał wziąść go do

(a) *Metuebat Joannem, et observabat eum, et audito eo multa faciebat.* Marc. VI. 20.

(40) Stało ſię to w podróży do Rzymu, która przypadła na Prowincye Brata iego. Zmówił ſię z Herodyadą, że po powrocie, ona miała opuścić Męża, on zaś odeſłać Żonę do Oyca iey Króla Arabſkiego, i potém wniść z sobą w związki małżeńſkie. Wszyſtko podług układu dopełniło ſię: ale s tąd przyszło z królem Arabſkim do woyny krwawey, na której woyſko Heroda do szczętu zbite zoſtało; lud nieomieszkał przypisać to karze Boſkiey, mszczącey ſię śmierci Świętego Jana. Herodyada była Córką iednego z Synów Maryanny.

więzienia, i byłby go pewnie śmiercią ukarał, gdyby się był nie oglądał na lud, który Jana uważał iak swego Proroka.

Gdy Jezusowi o tém zdarzeniu doniesiono, dowiedział się oraz o szemraniu Faryzeuszów przeciwko sobie: iż i Uczniów miał więcey, i więcey chrzcił ludzi, niż Jan (a). Opuścił zatém Ziémię Judzką, a wracaiąc się do Galilei przez Samaryą usiadł znurzony przy studni, którą zwano zdroiém Jakoba. W czasie, gdy iego Uczniowie dla kupienia żywności odeszli byli do bliskiego miasteczka, pewna z Samaryi niewiasta przyszedłszy czerpać wodę, usłyszała żądanie Jezusa aby mu podała napoiu. Ponieważ zaś wszelkie towarzystwo było Żydom zabronione z Samarytany (41); przeto w niepoiętém zosta-

(a) *Quia audierunt Pharisaei &c.* Joan. IV. 1.

(41) Poźno po podbiciu kraiu Samarytańskiego przez Assyryiczyków, było to prawie na trzysta lat przed Erą Chrześciańską, kiedy pewen Żyd, brat Arcy-kapłana, przeciw Ustawom Zakonu poślubił był sobie, Córkę iedne-

wała ta Samarytanka podziwieniu, iż domagał ſię od niey podobney przyſługi. Wszyſtkie sposoby były próżne, którymi Jezus chciał ią wyprowadzić

go Persa, maiącego Wielkorządy w Samaryi. Żydzi nie mogli go ścierpieć między sobą: przeto był przymuszony schronić ſię do swego Teścia. Poniosł on tam z sobą zemſtę, przeciwko Narodowi swemu, i to, za naleganiem, sprawił, że na przyległey górze zbudowano Kościół dla uczynienia oddziału od Kościoła Salomona. Ta też ieſt Epoka, od którey Samarytanie, iuż więcey wraz z innymi Żydami, iak to czynili dawniey, niechodzili ſkładać Ofiar do Ieruzalem: ale cześć Bogu w swym nowym oddawali Kościele. Za iedną nowością, wkrótce poszły inne: iak między wielo, i to, iż, wyiąwszy pięcioro Kſiąg Moyżeszowych, resztę Pisma całkiém odrzucono. To dało początek zawiści nieprzebłaganey, między iednymi i drugimi Żydami. Nie brakuie, w tey Hiſtoryi na przykładach tego; wzaiemnie ſiebie mieli za wyklętych, dla tego, niegodziło im ſię żadnego mieć z sobą towarzyſtwa. Niecierpienie ſię zobopolne było tak dalekie: że przy spotykaniach ſię na drógach, zdaleka wrzeszczano z obu ſtron, aby ſię niezbliżać do ſiebie: gdyż samém dotknięciem, sądzili ſię iuż bydź splugawionymi.

z zadumienia, daiąc iey się poznać w wyrazach bardzo iasnych lubo przyobleczonych postacią taiemnicy: lecz go wcale niezrozumiała, i wszystko dumnie przyimowała, co tylko iey mówił. Ale gdy iey wymienił, że miała pięci mężów, a teraz którego ma, nie iest iey mąż prawdziwy, który byłby iuż mężem szóstym, gdyby mógł nim bydź (a); w tenczas rzekła niewiasta: „Panie, wi-„dzę iżeś ty iest Prorok (b)." Rospoczeła się potém mowa o sprzeczkach iakie tam panowały względem obrządków Religii, o których ta niewiasta była wspomniała: „Nasi Oycowie" rzekła, wskazuiąc okolice Garizyiskie, gdzie Samarytanie ofiary czynili; „chwalili Boga na tey górze: a wy po-„wiadacie że w Jeruzalem tylko iest „mieysce, kędy potrzeba Boga chwalić?" Jezus odpowiedział iey, że zbliża się czas, kiedy ani na górze tey, ani w Je-

(a) *Quinque viros habuisti, et nunc quem habes non est tuus vir.* Joan. IV. 18.

(b) *Video quia Propheta es tu.* Ibid. 19.

ruzalem ofiary czynione niebędą; „Bóg „ci ieſt duchem," rzekł daley, „i pra„wdziwi czciciele, wielbić go odtąd będą w duchu i w prawdzie." A gdy niewiaſta mu rzekła: że Meſſyasz którego niedalekie iuż ieſt przyiście, rosſtrzygnie te spory (a): Jezus iey powiedział, iż to sam Meſſyasz ieſt, do którego mówi.

Na domawianiu tych ſłów nadeszli Uczniowie, okazuiąc zadziwienie wielkie (b), że go naleźli rozmawiaiącego z niewiaſtą, która porzuciwszy w ten sam czas swe wiadro, pobiegła roznieść po całém mieście, iż spotkała człowieka, który iey powiedział wszyſtko cokolwiek w życiu czyniła, i że to zapewne będzie Chryſtus (c). Uczniowie nieśmieli go pytać, co by była za rzecz rozmowy (d), chcieli tylko po odeyściu

(a) *Scio quia Messias venit: cum ergo venerit ille, nobis annunciabit omnia.* Joan. IV. 25.

(b) *Mirabantur.* Ibid. 27.

(c) *Omnia quaecumque feci: nunquid ipse est Christus?* Ibid. 29.

(d) *Nemo tamen dixit, quid loqueris cum ea?* Ibid. 27.

niewiasty, aby z rąk ich przyiął pokarm; ale on im odpowiedział, że iego pokarmem iest wykonać wolą tego, który go posłał, i dopełnić dzieła iego. Wkrótce potém mieszkańcy miasta pobudzeni powieścią niewiasty, która go widziała, przyszli do niego z proźbą, aby zamieszkał między nimi. Nieodmówił im tego Jezus, zatrzymał się tam dni dwa, przez które ci, którzy go mówiącego słyszeli, mocniey ieszcze przekonanymi przez siebię samych zostali, iż to był w rzeczy samey Zbawiciel Świata (a).

Obrócił potém podróż do Galilei, gdzie rospoczął wszystkim wobec opowiadać pokutę, i nauczać po Synagogach (42). Dobrze był tam przyięty (b),

(a) *Jam non propter tuam loquelam credimus; ipsi enim audivimus, et scimus, quia hic est verè Salvator mundi.* Joan. IV. 42.

(b) *Exceperunt eum.* Ibid. 45.

(42) Była to, grzeczność pospolita u Żydów: że przełożony Bóżnicy, do którego należało nauczać, w przypadku gdy żaden nieznaydował się Doktór Zakonny, zapraszał do

z przyczyny, że większa część mieszkańców tego kraiu, naydowała się podczas ostatnich Świąt Wielkanocnych w Jeruzalem, i widzieli cuda które tam poczynił. Gdy był w Kanie, przyszedł ieden urzędnik prosić go, aby sstąpił, i uzdrowił iego Syna, który cięźką chorobą złożony leżał w Kapharnaum; ale Jezus zapewnił go, iż Syn iego zdrów iest. Uwierzył ten człowiek mowie, ktorą słyszał, a powróciwszy się do domu, doszedł, że niemoc o tey samey godzinie Syna iego opuściła, o którey Jezus był wyrzekł. W kilka dni potém, przechadzaiąc się Jezus po nad brzegiem morza Galileyskiego (43), postrzegł

tego Urzędu Mężów zaleconych z Cnoty i umiejętności, którzy tam byli przytomni, i którzy do tego swą chęć okazali.

(43) Jezioro to było śrzedniey wielkości, iak można widzieć na każdey Mappie Ziémi Żydowskiey. Zwali go iezioren i Ewangelistowie: raz Genezarethskiém, biorąc nazwisko od kraiu, który do iego brzegu przytykał: drugi raz Tyberyackiém, od miasta tegoż imienia, które Heród Tetrarcha, na honór Cesarza Tyberyusza, blisko owego iezioru wybu-

dwóch braci, Szymona i Andrzeia, którzy łowili ryby: tudzież nie co daley, dwóch innych rybaków, Jakóba i Jana, którzy siedząc w czołnie naprawiali sieci z Oycem swym Zebedeuszem. Gdy napoprzybiiali do lądu, Jezus będąc naciśniony tłumém ludu, który szedł za nim (a): wstąpił w łódź, która była Szy-

(a) *Cum turbae irruerent in eum.* Luc. V. 1.

dował. Wszakże nie sami tylko Żydzi mieli zwyczay, ieziora nazywać morzami; pominąwszy morze Kaspiiskie, które w rzeczy samey nie iest, iak tylko iedném wielkiém ieziorém, wszyscy Jeografowie nazywaią morzém martwém, iezioro Asphaltit, leżące blisko tego, o którém tu mowa. Tacyt nawet, tyle razy tu wspominany, mówi, że rzeka Jordan, przebiega dwa ieziora, a nie mieszaiąc swych wód z ieziorowemi, ginie w trzeciém, które iest, mówi on, obiętości niezmierney, i prawie iak morze. *Jordanis unum atque alterum lacum integer perfluit, tertio retinetur. Lacus immenso ambitu specie Maris.* Jeźli więc to iezioro, powszechnie uchodzi za morze; niemożna się dziwić że i iezioro Tyberyackie, leżące tak blisko tamtego, nieraz podobné brało nazwisko.

mona, a poprosiwszy go aby cokolwiek odiachał od ziémie, nauczał rzesze, które, wielością swą brzegi morza okrywały. Gdy przestał mówić rzekł do Szymona, aby się puścił na głębią, i zarzucił sieci na połów. Szymon mu się uskarzał, iż pracowali noc całą bez żadnego pożytku: wszakże na iego słowo uczyni to ochoczo (a). Tak wielkie mnóstwo ryb zagarnęli, iż się sieć rwała (b). Szymon co prędzey dał znak towarzyszom co byli w drugiey łodzi, aby im przybyli na pomoc: i obydwie łodzie tak były napełnione, że się mało nie zanurzały (c). Ten widok wszystkich wprawił w zadumienie (d): Szymon zaś rzuciwszy się do nóg Jezusa, rzekł mu: „Wynidź odemnie Panie, „bom ci iest człowiek grzészny (e).” Ale Jezus ożywił strwożonych, mówiąc aby szli za nim, i że odtąd nie ryby ale lu-

(a) *In verbo tuo.* Luc. V. 5.
(b) *Rumpebatur rete.* Ibid. 6.
(c) *Ita ut penè mergerentur.* Ibid. 7.
(d) *Stupor circumdederat omnes.* Ibid. 9.
(e) *Quia peccator sum.* Ibid. 8.

dzi łowić będą (a). Uwierzyli tym słowom Rybacy, a powyciągawszy łodzie na brzeg, zostawili samego Zebedeusza z domownikami iego.

Jezus zaprowadził ich do Kapharnaum, głównego miasta Galilei, gdzie iego przebywanie prawie było pospolite: tam przez kilka Szabatów w boźnicy nauki miewał. Co iednak Kapharnauczyków naymocniey do iego uwielbienia pociągało, iest to, iż mówił do nich powagą sobie przyrodzoną (b), nie zaś tonem ich Doktorów. Raz w czasie iego kazania, człowiek maiący ducha nieczystego zawołał: „Przecóż nas dręczysz Jezusie Nazareński (c)? przyszedłeś zatracić nas? znam Cię ktoś iest: iesteś Święty Boży (d)." Ale Jezus zgromił go (e), pogroził mu, milczeć roskazał, i opuścić ciało nieszczę-

(a) *Ex hoc iam homines eris capiens.* Luc. V. 10.

(b) *Quasi potestatem habens.* Marc. 1. 22.

(c) *Sine, quid nobis et tibi.* Luc. IV. 34.

(d) *Scio te quis sis, Sanctus Dei.* Ibid. 34.

(e) *Increpavit. Comminatus est.* Marc. I. 25.

śliwego. Na te słowa, duch nieczysty zaczął człowieka męczyć nad wszystkie czasy: ale nakoniec uderzywszy go oziémię w obecności przytomnego ludu, ustąpił, krzycząc przeraźliwie. Zadziwienie patrzących tém było mocnieysze, iż postrzegli człowieka bez naymnieyszego szwanku (a): a niemogąc tego żadną miarą poiąć, pytali się ieden drugiego: co to są za rzeczy? co za nowa nauka? co za moc iedynowładna nad czarty?

Opuściwszy Jezus bóżnicę poszedł nawiedzieć Swiekrę Szymonową, która była złożona wielką gorączką. Gdy go Uczniowie prosili o iey uleczenie, zbliżył się do iey łóżka, uiąwszy za rękę, podniósł ią nie co (b), a stoiąc nad nią, roskazał ustąpić niemocy (c): niewiasta natychmiast wstała, i usługiwała im. Tegoż samego dnia w wieczór całe prawie

(a) *Nihil illum nocuit.* Luc. IV. 35.

(b) *Accedens elevavit eam apprehensâ manu eius.* Marc. I. 31.

(c) *Stans super illam, imperavit febri, et dimisit illam.* Luc. IV. 39.

żeszło ſię miaſto przed drzwi domu iego (a): nie było chorych, ani opętanych, których by w tenczas do niego nie nieſiono: lecz ledwo których ręką ſię dotknął, natychmiaſt uzdrowionymi zoſtali.

Nazaiutrz wſtawszy bardzo rano (b), schronił ſię na puſte mieysca, aby ſię tam modlił; ale Uczniowie iego nie omieszkali co prędzey pospieszyć za nim: donosząc mu iż wszyscy go szukaią. „Idźmy więc" rzekł im, „idźmy nauczać, bom ci ieſt poſłan tym końcem (c)." Lud który go także z niemnieyszą szukał ſkrzętnością, w tenże sam moment ſtawił ſię przed nim, i niechciał dopuścić aby odchodził od nich (d); ale Jezus przełożył im, iż winien był opowiadać Króleſtwo Boże, nie

(a) *Continuò erat omnis Civitas congregata ad ianuam.* Marc. I. 33.

(b) *Diluculò valdè.* Ibid. 35.

(c) *Eamus ut praedicem, ad hoc enim veni.* Ibid. 33.

(d) *Detinebant eum, ne discederet ab eis.* Luc. IV. 42.

tylko ich miaſtu, ale i innym. Korozaim i Betsaida, były po Kapharneum dwa mieysca, gdzie dzieła Jezusa okazały ſię naywiększe. Przebiegł więc całą Galileą, opowiadaiąc, ucząc, uzdrawiaiąc, zawsze sposobem iednakim, ato nie tylko lud, który mieszkał w tym kraiu, ale też i lud, który tłumém z całey Syryi zbiegał ſię do niego na odgłos ſławy, iaka ſię rozeszła o iego mocy (a).

Nakoniec gromady które szły za Jezusem tak ſię pomnożyły: iż niezoſtawał inny sposób uwolnienia ſię od ich naciſku, iak tylko przeprawić ſię przez morze Genezareyſkie. Na wſiadaniu, przyſtąpił do niego ieden Doktór prawa, i oświadczył, iż chce wszędzie, gdzieby ſię obrócił póyść za nim. Rzekł mu Jezus: „Liszki maią iamy, i ptaki po„wietrzne gniazda (b): Syn zaś człowie„czy niema gdzieby głowę ſkłonił (c).”

(a) *Abiit opinio eius in totam Syriam.* Math. IV. 24.

(b) *Vulpes foveas habent, et volucres caeli nidos.* Luc. IX. 58.

(c) *Ubi caput reclinet.* Ibid. 58.

Tegoż samego czasu, ieden z Uczniów domagał się od niego, aby mu pozwolił przed puszczeniem się w podróż, póyść pogrzebać Oyca swego. „Pódź „za mną” rzekł mu Jezus, „zostaw u„marłym staranność grzebania umar„łych (44); ty zaś opowiaday Króle-

(44) Był zakaz Prawém Moyżesza w Rozdziale XX. ksiąg trzecich, i w Rozdziale VI. ksiąg piątych, broniący Arcy-kapłanowi i powszechnie wszystkim Urzędnikom Duchownym bydź obecnymi przy pogrzebach swoich powinowatych; ieźli zaś przy pogrzebach innych Żydów, gdzie im bywać nie było zabroniono, przypadek zdarzył, otrzeć się o umarłego, iuż tém samém uważano ich za splugawionych: i było to póty, póki się nieoczyścili przez obmycie. Czytaiąc Tacyta, niemniey i innych Autorów Pogańskich znayduiemy: że to rozporządzenie Moyżesza, broniące Urzędnikom Kościelnym bywać na pogrzebach, prócz Żydów było naśladowane i w innych Religiach. Mówi on w księdze I. swoich Kronik, że Tyberyusz niepochwalił Germanikowi, iż on, przytomnością swoią uszanował obchód żałobny zwłoków Pułku Warrona, mówiąc że Jenerał policzony w Zgromadzenie Augurów, i do naydawnieyszych przypuszczony taiemnic,

„ſtwo Boże (a).” Znalazł ſię inny ieszcze, który go proſił, aby nie miał za złe, iż wprzód chce póyść pożegnać ſię z krewnymi (b). „Ktokolwiek” rzekł mu Jezus, „ogląda ſię za ſiebie, mnie „naśladuiąc, niesposobny ieſt do Kró„leſtwa Bożego (c).” Odprawił potém rzesze, wſiadł w łódź, i w krôtce zasnął na niey; lecz spoczynek nie trwał długo: burza ſtraszna ktôra wnet naſtąpiła przywiodła Uczniów, iż go obudzili: iuż były morſkie wały ze wszyſtkich ſtron zaczęły wpadać w łódź, przeto wołali na niego: Nauczycielu! niedbasz, iż gi-

(a) *Sine, ut mortui sepeliant mortuos suos, tu autem vade et annuntia Regnum Dei.* Luc. IX. 60.

(b) *Valedicere.* Ibid. *61.*

(c) *Nemo mittens manum suam ad aratrum, et respiciens retrò, aptus est Regno Dei.* Ibid. 62.

niepowinien był mieszać ſię do obrządków pogrzebowych. *Neque Imperatorem Auguratu et vetuſtiſſimis Caeremoniis praeditum attrectare feralia debuiſſe.*

giniémy (a)? „O dusze trwożliwe i ma„łey wiary!" rzekł im Jezus, roſkazał potém morzu uspokoić ſię: i natychmiaſt uciszyły ſię wiatry (b). Uczniowie okazali z tego nie mniey teraz zadziwienia: iak mieli niedawno boiaźni; mówili między sobą: ktoż wzdy ten ieſt, iż mu i morze i wiatry są poſłuszne (c)?

Gdy przebył na drugą ſtronę morza, i wyſiadł do Gerazeńczyków krainy, która leży wproſt Galilei: dway opętani tak wściekli, iż nikt z ludzi tamtą ſtroną przechodzić nieśmiał (d), wyszli z łożyſk podziemnych gdzie przebywali, i zaszli mu drogę. Jeden osobliwie, który był męczony od ducha nie czyſtego, i iuż od kilku lat biegał nagi, tak był okrutny, że żelazne pęta i łańcuchy zry-

(a) *Non ad te pertinet, quia perimus.* Marc. IV. 38.

(b) *Imperavit ventis et mari.* Math. VIII. 26.

(c) *Quid putas hic est? Ventus et mare obediunt ei.* Luc. VIII. 25.

(d) *Saevi nimis, ita ut nemo posset transire per viam illam.* Math. VIII. 28.

wał (a): nie było sposobu ukrócić go: przeto dopuszczono mu samopas błąkać się między sąmsiedzkiémi gorami, gdzie około swoich iamów dzień i noc wył, ięczał, i tłukł się wielkimi kamieniami (b). Jak tylko mógł zayrzeć Jezusa, przybieżał natychmiast, oddał mu pokłon: lecz wnet ze wszystkich sił wrzeszczeć począł: „Co ty masz z na„mi Jezusie Synu Boży? przyszedłeś „tu przed czasém męczyć nas (c)?" Jezus pytał się go o iego nazwisko. Duch nieczysty odpowiedział; iest nas wiele w tém ciele: imie mi „woysko." Roskazał im ustąpić: i zaczęli go z wielką usilnością prosić, aby ich nieodsyłał do otchłań, aby im dopuścił zostać się w tym kraiu (d), i wniść choć by

(a) *Saepè dirupisset catenas et compedes comminuisset.* Marc. V. 4.

(b) *Concidens se lapidibus.* Ibid. 5.

(c) *Venisti ante tempus torquere nos?* Math. VIII. 29.

(d) *Deprecabantur eum multum, ne se expelleret extra regionem.* Marc. V. 10.

w ſtado wieprzów (a), które ſię paſło przy górze bliſkiey; ledwo Jezus na to pozwólił (b), w okamgnieniu około dwóch tyſięcy tego zwierza, wielkim pędem z przykra wpadło w morze (c). Paſterze trzódy ſtrzegący uciekli do bliſkiego miaſta (45): a oznaymiwszy co

(a) *Si ejicis nos hinc (permitte nobis ut demigremus) in gregem porcorum.* Math. VIII. 31.

(b) *Permisit.* Luc. VIII. 32.

(c) *Et ecce impetu abiit totus grex per praeceps in mare.* Math. VIII. 32.

(45) Było to Gadar, miaſto Greckie w Cylicyi Syryiſkiey, tak nazwane od pokolenia Gad, w którego dzielnicy zoſtawało od niepamiętnych czasów, i trwało póty, póki go Pompeiusz niedarował Grekom. Sławne to ieſt miaſto, przez częſte wzmianki Autorów Pogańſkich: ale ieszcze ſławnieysze przez ludzi ſłusznych, których wydało. Że to miaſto świéżo oderwane było od Judei: przeto łatwo ieſt wnieść, że i samo, i iego okolice były po większey części zamieszkane od Żydów. Ci bawiąc ſię handlem, utrzymywali wielkie trzody wieprzów, w celu zyſkowney tego towaru przedaży w obozach Rzymian, którym ten gatunek mięſiwa nadzwyczay przypadł do smaku. Chociaż ten sposób kupczenia nie był

swémi oczyma widzieli, ściągnęli tamteyszych mieszkańców na mieysce, gdzie

wyraźnie Prawém zakazany: ale, że zakazane było pożywanie mięsa tych zwierząt; przeto Hyrkan i Aryſtobulus, przez troſkliwość, aby z handlu takowego nie było łatwości do przeſtępſtwa Prawa, cale go zakazali. Chęć z tém wszyſtkiém zyſku czyniła Żydów niepamiętnymi na zakaz, zwłaszcza w kraiu spograniczonym z Poganami, gdzie przeſtępſtwo nie tak było widoczne, a sprzedaż iak nayłatwieysza. Syn Boſki cale nieociągał ſię dopuścić, aby przez diabły zniszczone zoſtały owe zwierzęta, które pewnie Bóg przeklał, chcąc tym sposobem ukarać łakomſtwo Żydów, i wzgardę przez nich czynioną prawom Boſkim i ludzkim. Że zaś Poganie mieszkaiący w Gadar, niebyli tey wiary, aby wieprze poczytywali za rodzay przeklęty i zakazany: przeto innym duchem przyięli poſtępek Syna Boſkiego: poſtanowili pozbydź ſię go natychmiaſt: atoli z względnością wyprowadzili go za granicę. Bez wątpienia, mieć go u ſiebie muſieli, za iednego z nayzręcznieyszych czarowników: gdyż i mieszkać z nim sobie nieżyczyli, i naprzykrzeć mu ſię też nieśmieli. Ta ieſt cała rzecz przypadku, tak osobliwego na pozor, a w rzeczy samey tak buduiącego; wolnomyślni, którzy do szczętu nieſtracili ieszcze smaku do rzeczy

ſię to ſtało, którzy chcieli sami o tey przekonać ſię prawdzie; ale poiąć ſię niemogli z zadziwienia, nalazłszy owego szaleńca zupełnie zdrowych zmysłów, który odziany ſiedział przy nogach swego Zbawcy. Na ten widok trwoga ich zdięła (a), i proſili Jezusa aby ich granice opuścił (b). Wſtąpił więc w łódź, którą ſię był przewiózł: człowiek zaś uwolniony chciał przez wszyſtkie sposoby zoſtać ſię przy Jezuſie: ale odeſłał go Jezus do domu krewnych iego, aby ogłaszał Boſkie nad sobą zlitowanie.

Gdy przybił do lądu, zaſtał lud wszy-

(a) *Magno timore tenebantur.* Luc. VIII. 37.

(b) *Rogare caeperunt eum, ut discederet definibus eorum.* Marc. V. 17.

świętych, mogą sądzić, z iaką to oſtrożnością, i z iakiém zdania zawieszeniem, winni są roſtrząsać wszyſtko, co w piśmie o zmyſł ludzki uderza, aż póki przez uſilne dociekania, niedoydą zupełnego podobnych przedmiotów zgłębienia: ieżli tylko ich odſtępność nie ieſt tak daleka, iżby litość Boſka iuż nieraczyła dla niey, weyzrzeć więcey na ich pychę, i ich przywieść do widoku przedziwnego światła swego.

ſtek oczekuiący ſiebie napobrzeżu morſkiém: wnet był otoczony gromadą iakiey nigdy nie było równey. Dla cisnących ſię tłumów wſtąpił na górę, a gdy uſiadł, i Uczniowie zbliżyli ſię ku niemu, nauczał ich rospoczynaiąc mowę od tego: że prawdziwe ubłogoſławienie zależy na uboſtwie, łagodności, czyſtości serca, smutku, cierpieniu prześladowania, niechęci, i złorzeczeniach ludzkich (a); że gdy te dolegliwości spotkaią ich z przyczyny iego, maią ſię radować i weselić: albowiem zapłata za to, ieſt dla nich zbyt obfita przygotowana w Niebie; że też w taki sam sposób obchodzono ſię z Prorokami: zaś zwodnicy naydowali pochwały i dobre przyięcie (b). „Niemnie„maycie" rzekł im potém, „abym przy„szedł rozwiązywać Zakon i Proroki „(c): Niebo i Ziémia raczey przeminie, „niż by to, co w nich ieſt napisano, od-

(a) *Pauperes, mites, misericordes, mundo corde, qui lugent &c.* Math. V. 3, 4, 5, 7, 8.
(b) *Pseudo-prophetis.* Luc. VI. 26.
(c) *Solvere.* Math. V. 17.

„mienić śię miało choć w naymnieyszym punkcie; celem ci to dopełnienia tego, tu przyszedłem. Ale nie iest dosyć nie gwałcić prawa: ieżeli wasza sprawiedliwość niebędzie obfitowała więcey, niż iest Zakonnych Doktorów i Faryzeuszów, którzy przestaią na zachowaniu tego tylko, co wyraźnie nakazuie prawo, a zaś z innych miar są niedbałymi: tedy dziedzictwo Krolestwa Niebieskiego nie będzie cząstką waszą (a). Słyszeliście ich mówiących, że niegodzi się zabiiać, a ktobykolwiek zabił, będzie winien sądu; a ia wam powiadam, że naymnieysze wzruszenie gniewu, naymnieysze słowo obelgi staie się winném sądu (b). Jeżeli więc przed ołtarzem ofiaruiąc dar, wspomnisz sobie, iż brat twóy ma nie co na sercu swém przeciwko tobie (c), zostaw ofiarę,

(a) *Nisi abundaverit justitia vestra plusquam &c.* Math. V. 20.

(b) *Omnis qui irascitur, qui dixerit fratri suo raca, fatuè, reus erit gehennae.* Ibid. 22.

(c) *Habet aliquid adversum te.* Ibid. 23.

„idź wprzód poiednać ſię z bratem, ie„żeli chcesz aby ofiara w oczach Boſkich „przyiemną była. Słyszeliście iż powie„dziano i to Oycom waszym: że prawo „nie karze, tylko dopełnione cudzoło„ſtwo; a ia wam powiadam, iż każdy „który patrzy na niewiaſtę, aby iey po„żądał, iuż ią scudzołożył w sercu swo„iém. Jeżeli więc prawe oko twoie „gorszy cię? wyrwi ié: ieźli prawa rę„ka? odetni ią, i zarzuć od ſiebie dale„ko (a). Albowiém lepiey ieſt utracić „cząſtkę, niż wszyſtko: lepiey ieſt wniść „do Króleſtwa bez iednego z członków „twoich, niż żeby wszyſtko ciało twoie „miało iść w przepaści bezdenne (b). „Powiedziano Oycom waszym: nie bę„dziesz krzywo przyſięgał; a ia wam „powiadam, abyście zgoła nieprzyſię„gali: niechay mowa wasza będzie, tak „tak: nie, nie; a co więcey nad to ieſt,

(a) *Erue eum, abscinde illam, et projice abs te.* Math. V. 29.

(b) *Quam totum corpus tuum eat in gehennam.* Ibid. 29.

„od złego iest (a). Powiedział Moy„żesz: oko za oko, a ząb za ząb; a ia „wam powiadam, żebyście się tym, kto„rzy wam zle czynią, niesprzeciwiali (b). „Ktobyciękolwiek uderzył w prawy po„liczek, nadstaw mu i drugiego; a te„mu który się chce z tobą prawować, aby „ci wziął suknią twoię, puść mu i płaszcz „(c). Nakoniec iest napisano: będziesz „miłować bliźniego twego, a mieć w „nienawiści nieprzyiaciela (46), a ia

(a) *Est, est: non, non; quod autem his abundantius est, à malo est.* Math. V. 37.

(b) *Non resistere malo.* Ibid. 40.

(c) *Et qui vult tecum judicio contendere, et tunicam tuam tollere, dimitte ei et pallium.* Ibid. 40.

(46) Chociaż Syn Boski, wszystko to, o czém tu mówi, przypisuie prawu, atoli iest to raczey stosowanie się do rozumienia ludu, do którego mówił; niżli do własnego swego. Prawda, że Prawo karało zbrodnie, które Jezus wylicza, iako to: cudzołóstwo, zabóystwo, a niekarało innych, iaką iest, zemsta. Lecz, niemożna mówić, aby ią Zakon nakazywał, pochwalał, albo przynaymniey dopuszczał, iakto sobie błaho wystawiali Żydzi. Inna rzecz

„wam powiadam: miłuycie nieprzyia-
„cioły wasze: błogoſławcie tym, któ-

karać zbrodnie srogie, inna dopuszczać które są małemi. Zawsze ieſt różnica, między znoszeniem pewnych zdrożności z widoków politycznych, chociaż ie w sercu nienawidzimy, i między uznawaniem ich za moralnie dobre. Moyżesz nieprzepisał żadney kary dla Żydów za zemſtę? bo w oſtatniém zepsuciu ich obyczaiów, w iakiém zoſtawali na ów czas, niebyło nad ten lepszego śrzodka, do wſtrzymania ich zapalczywości od wzaiemnego sobie szkodzenia. Ale potém przez uſta innych Proroków dał Bóg poznać, że ſię niegodzi dopuszczać zemſty. I tak przez Zacharyasza wyraźnie zakazuie, przypominać sobie złośliwości swego bliźniego. *Malitiam proximi sui unusquisque ne recogitet*; gdyż iak oświadcza na inném mieyscu, że zemſtę zachowuie sobie, i że iey dopełnić nie omieszka: *mihi vindicta, et ego retribuam*. Wtém to samém rozumieniu, Swięty Paweł zachęca wszyſtkich, dać mieysce gniewowi, *dantes locum irae*. Nawet z pewney modlitwy Żydów Alexandryiſkich, którą w swych dziełach umieszcza Philon, a która dokładnie obeymuie naukę w tey mierze Proroków, można widzieć, że pobożnieyſi i oświeceńſi Izraelitowie, cale od tych nieodſtępowali sentymentów. Zamiar Prawa, albo

„rzy was przeklinaią: dobrze czyńcie „tym, którzy was prześladuią: módlcie „ſię za tych, którzy was potwarzaią: ie„żeli chcecie bydź synami Oyca wasze„go, który z Nieba, z swey Stoli„ce, dopuszcza Słońcu wschodzić ró„wnie na złe, iak na dobre: spuszcza „deszcz równie na sprawiedliwe, iak „na niesprawiedliwe (a). A ieźliby-

(a) *Ut sitis filii patris vestri qui in Caelis est, qui solem suum oriri facit super bonos et malos, et pluit super justos et injustos.* Math. V. 45.

ieźli tak ſię mówić może, chęć iego była, aby Żydzi dopełnili tego, co Bóg przez Proroków roſkazał, chociaż nie było przepisanych kar, do których by przeſtępcy, mogli bydź sądownie pociągani. Tę to, samę chęć Prawa wyłożoną w Prorokach, Jezus przyszedł dopełnić, w swoiey przedziwney Nauce, która to nakazuie, czego Prawo nakazać nieśmiało, ponieważ do wykonania nadaie moc, iakiey Prawo nienadawało. W tey to myśli Jezus powiedział, że przyszedł dopełnić Prawa i Proroków, nie zaś one niszczyć. Wykład niniey- szy ieſt wyięty z kſięgi IV. Tertuliana przeciwko Marcyonowi.

„ście tych tylko kochali, którzy was ko-„chaią: tym tylko dobrze czynili, od „których dobre macie, lub mieć spo-„dziewacie się: nic szczególnego nie-„czynicie (a)! a zaż grzésznicy, celni-„cy, i poganie tego nieczynią? Bądź-„cież więc miłosierni, iako Oycicc wasz „miłosierny iest, nawet ku niewdzię-„cznym (b); bądźcie doskonali, iak on „doskonałym iest; czyńcie nakoniec to „innym, co chcecie aby wam czynio-„no. Otóż iest, co w sobie ma Zakon i „Prorocy (c). Nierostrząsaycie życia „drugich: ieżeli chcecie aby wasze „było wolne od sądu; częstokroć „to oko, które niepostrzega tramu w „sobie leżącego, widzi zdziebło w oku „brata swego. Nadewszystko, nieczyń-„cie dobrych spraw przed ludźmi dla „tego, abyście byli widziani: bo ina-„czey zapłaty mieć niebędziecie w Nie-

(a) *A quibus speratis recipere, quae gratia est vobis.* Luc. VI. 34.

(b) *Benignus super ingratos.* Ibid. 35.

(c) *Haec est enim lex et Prophetae.* Math. VII. 12.

„bie. Gdy daiesz iałmużnę, nietrąb „przed sobą (a), iak czynią obłudnicy „aby byli ważeni; ale raczey niechay „nie wie lewica twoia, co czyni prawi„ca: a Oyciec twóy który wszyſtko wi„dzi, co ſię w ſkrytości dzieie, obſicie „ci to odda w dniu owym, w przytomno„ści wszyſtkich (b). Zamiaſt więc szu„kania chluby publiczney (c), wyſta„wuiąc twarz bladą i wyschłą, aby oka„zać że pościsz, weś poſtać, gdy to u„czynić możesz, taką, aby tego ludzie „niepoſtrzegli, że ty pościsz (d). Strzeż„cie ſię pilnie fałszywych Proroków, „którzy na oko są pokryci poſtacią o„wczą, lecz wewnątrz są drapieżnymi „wilki (e). Radzi ſię oni modlą po zbie„gach ulic, po rynkach, i mieyscach „gdzie lud ſię zgromadza, aby od

(a) *Noli tuba canere ante te.* Math. VI. 2.
(b) *Qui videt in abscondito.* Ibid. 4.
(c) *In propatulo.* Ibid. 5.
(d) *Unge caput tuum, et faciem tuam lava, ne videaris hominibus jejunans.* Ibid. 17.
(e) *In vestimentis ovium lupi rapaces.* Math. VII. 15.

„wielu, mogli bydź widziani; zaprawdę powiadam wam, że to iuż ieſt wszyſtka ich zapłata, którą za to wzięli (a). Ale ty gdy ſię będziesz miał modlić, wnidź w nayſkrytszy domu twoiego zakątek, i zawrzy drzwi za sobą, aby cię ten tylko widział, któremu ſię modlisz (b). Proście a będzie wam dano: szukaycie a naydziecie: kołaczcie a będzie wam otworzono. Któryż ieſt z was, któryby podał kamień synowi, gdyby go o chleb proſił? Jeżeli wy tedy będąc złymi (c), umiecie dary dobre dawać synom waszym: iakoż więcey Oyciec wasz, który ieſt w Niebieſiech, da rzeczy dobre tym, którzy go proszą? wie on, czego potrzebuiecie, pierwey, niżbyście uſta otworzyli (d): ani macie potrzeby w modleniu ſię bydź mownymi

(a) *In angulis platearum stantes. Amen dico vobis, &c.* Math. VI. 5.

(b) *Qui videt in abscondito.* Ibid. 4.

(c) *Cum sitis mali.* Ibid. VII. 11.

(d) *Scit quid opus sit vobis, antequam petatis eum.* Math. VI. 8.

„iako poganie, którzy mniemaią, iż mo-
„cą wielomowności (a) swey, otrzyma-
„ią czego żądaią. Wy tedy módlcie
„się tylko (47): Aby Imie iego święci-

(a) *In multiloquio suo.* Math. VI. 7.

(47) Tekst Pisma zawiera w sobie: „Wy „tedy, tak się módlcie;' Ale gdy iest rzeczą niewątpliwą, że wyraz, którego użył, przekładaiąc Świętego Mateusza, tłumacz Grecki, i który podług wulgaty wypada na wyraz *sic*, znaczy raczey „w tém rozumieniu" niżeli „w „tych słowach:" przeto ośmieliłem się póyść za tém samém znaczeniem. Łukasz Święty, inną tey Modlitwy przywodzi okoliczność; mówi on: Że Syn Boski podał ią Uczniom swoim, gdy go się raz pytali, iak się maią modlić. Gdybym był w tym razie, poszedł za wzorem tego Ewangelisty, pewnie byłbym obowiązany, w iey wykładzie, trzymać się nieodstępnie litery; ale przywodząc ią w mowie mianey, podług Świętego Mateusza, na górze, sądziłem się bydź wolnym wystawić ią w tey samey postaci, w iakiey i cały ciąg tego szacownego Kazania. Niedozwoliłem tylko sobie, zmieniać porządku siedmiu proźb. Proźba trzecia, którą Święty Łukasz zniósł, iako zawartą w proźbach poprzedzaiących, nie iest tu złączona z drugą, chyba tylko kształtem mowy.

"ło się: aby iego potęga, iego wola tak
"była wszechwładną na Ziemi, iak iest
wszechwładną na Niebie: aby co-
"dzień użyczał wam rzeczy potrze-
"bnych: aby wam odpuścił, iak wy
"odpuszczacie: aby siły wasze wyższe-
"mi

nie zaś rozumieniem; ieżeli zaś proźba ostatnia, o którey Święty Łukasz także zamilczał, złączyłem razem z przedostatnią, poszedłem w tém, za zdaniem naysławnieyszych tłumaczów Pisma, którzy się zgadzaią na to, że ten wyraz *sed* śrzodkuiący między dwiema proźbami, ieśt rzeczywiście odnoszącym się do proźby poprzedzaiącey, a przeto niemożna o tych dwóch mówić tylko iak o iedney. Nakoniec, szczątek który nam pozostał pism dawnych Hebrayczyków, okazuie że ta prześliczna modlitwa, iest zebrana z wszystkiego tego, co w nich było naylepszego. Nie sądzę iednak za rzecz przyzwoitą naśladować tey wolności w modleniu się, którey ia użyłem w wykładaniu: lubo Święty Augustyn tego iest zdania, iak wyraża w swoim Liście CXXI. do Proba. *Liberum quidem est, aliis atque aliis verbis, eadem tamen quae haec Oratio continet in orando dicere, sed non esse liberum, alia diversa, seu contraria dicere.*

„mi uczynił nad pokusy, ato dla ustrze-
„żenia się zbyt wielkiego złego, iakiém
„iest grzéch. Po takiey modlitwie nie
„troszczcie się o przyszłość: dosyć ci
„ma dzień na swey nędzy: skrzętnością
„nieuprzedzaycie iutra (a). Nad to, ża-
„den niémoże dwiema Panom służyć.
„Gdy się zadosyć czyni iednemu, idzie
„w zaniedbanie drugi; i póki serce wa-
„sze za bogactwami wzdychać będzie,
„póty myśl wasza nieobróci się ku Bo-
„gu. Ptastwo powietrzne nie sieie, ani
„zbiera: a Oyciec niebieski żywi ie.
„A zaście wy nie daleko ważnieysi, niż
„oni? przypatrzcie się liliom polnym
„iak rosną (b): nie pracuią, ani przędą;
„a powiadam wam, iż ani Salomon we
„wszystkiey ozdobie swey, nie bywał
„tak przybrany, iako iedna z tych (c).
„To więc niech będzie staranie wasze,

(a) *Crastinus dies sollicitus erit sibi ipsi, sufficit diei malitia sua.* Math. VI. 34.

(b) *Considerate, lilia agri quomodo crescunt.* Ibid. 28.

(c) *Nec Salomon in omni gloria sua coopertus est sicut unum ex istis.* Ibid. 29.

„iak macie podobać ſię woli Oyca, a na „innném wszyſtkiém nie będzie wam „zbywać."

Gdy sſtąpił z góry, mieysca, gdzie takową miał naukę, spotkał trędowatego, na którego ściągnąwszy Jezus rękę, uzdrowił go. Zakazał mu o tém powiadać, dozwolił atoli ukazać ſię Arcykapłanom (48) dla ofiarowania darów, iakie przy takowych zdarzeniach na znak wdzięczności, podług przepisu prawa, zwyczaynie oddawały ſię (49). Wszedł potém do Kapharneum: tam

(48) Kapłani u Hebrayczyków, u Egipcyan, i u dawnych Gaulów, prócz umieiętności swemu ſtanowi właściwych, ſtarali ſię ieszcze mieć znaiomość sztuki lekarſkiey; naybiegleyszy z nich był wysyłany do rospoznania ſtanu trędowatych, gdy ci, ſtawili ſię do uleczenia. Kapłan dla odbycia tey poſługi, wychodził z obwodu Kościoła, albowiem póty tam trędowaci niemieli przyſtępu, póki zupełnie uzdrowionymi niezoſtali.

(49) Na pierwszym wſtępie należało dawać dwa wróble: w ośm dni potém dwa barany; ieźli trędowaty był ubogi, dawał iednego barana, i parę albo synogarlic, albo gołąbków.

ieden Rotmiſtrz zaſłyszawszy o Jezuſie, poſłał do niego ſtarsze żydowſkie miaſta owego, prosząc go aby uzdrowił iednego z naymilszych domowników iego (a), który iuż był przy schyłku życia. Poſłańcy przekładali zaſługi tego człowieka: iak on wiele ten Naród miłował, i że nawet swoim kosztem zbudował tam bóżnicę (b). Tedy Jezus poszedł z nimi, a gdy bliſko był domu, Rotmiſtrz wyſłał na przeciw iemu przyiacioły swoie z oświadczeniem, aby ſię nietrudził do domu iego (c): że dalekim ieſt, sądzić ſiebie godnym nawet tego szczęścia, aby ſię mógł ważyć sam wyniść na przywitanie iego; ale ieźli on, który pospolity ieſt człowiek i podległy innym, a przecież nie ma tylko roſkazać tym, którzy są pod iego władzą, aby natychmiaſt był uſłuchany: cóż

(a) *Servus qui illi erat pretiosus.* Luc. VII. 2.

(b) *Rogabant illum sollicitè dicentes, dignus est, ut hoc illi praestes, diligit enim gentem nostram, et Synagogam aedificavit nobis.* Ibid. 5.

(c) *Noli vexari.* Ibid. 6.

dopiero Pan, który iedno tylko ma słowo wymówić, a chory będzie uzdrowiony (a). Takowy sposób mówienia zadziwił Jezusa (b), i z tey miary obróciwszy się rzekł rzeszom, które szły za nim: „Zaprawdę powiadam wam: nienalazłem tak wielkiey wiary, ani w Izraelu. „Niemniey powiadam wam i to: iż ze „wszystkich Narodów Świata, wiele przy„idzie, którzy w czasie usiędą z Abraha„mem i iego Familią w królestwie nie„bieskiém: ci zaś którzy na niego pa„trzą, iako na własne dziedzictwo, będą „wrzuceni w przepaści, gdzie będzie „płacz, i zgrzytanie zębów (c)."

Odszedł potém Jezus do swoiey go-

(a) *Et me ipsum non sum dignum arbitratus ut venirem ad te; sed dic tantum verbo, et sanabitur puer meus: nam et ego homo sum sub potestate constitutus habens sub me milites, et dico huic vade et vadit, et alii veni et venit, et servi meo, fac hoc et facit.* Luc. VII. 7. 8.

(b) *Miratus est.* Ibid. 9.

(c) *Cum Abraham, Isaac et Jacob, Filii autem Regni &c. Ibi erit fletus et stridor dentium.* Math. VIII. 11. 12.

spody; natychmiaſt lud z całego miaſta udał ſię za nim, aby go ſłyszeć mówiącego. Wielu niemogło tam ſię wcisnąć, przeto znaczna gromada ſtała przededrzwiami (a). Odtąd tak nieuſtannie dom był zapełniany, że ani Jezus, ani Uczniowie, niemogli mieć sposobności i brać pokarmu (b). Między innymi, naydowali ſię także Faryzeuszowie i Zakonni Doktorowie, którzy ze wszyſtkich sąmſiedzkich Prowincyi zmówili ſię, i tam ſię zeszli: Jezus uczył ich ſiedząc (c). Jako zaś znano, że wszelkiégo rodzaiu leczył niemoce: tak wnet uyźrzano cztérech mężów, niosących na łóżku człowieka, który był ruszony powietrzem; ale że, dla tłoku, który otaczał Jezusa, chory niemogł bydź wnieſiony i poſtawiony w obliczu iego: przeto niosący wſtąpili

(a) *Ita ut non caperet, neque ad ianuam.* Marc. II. 2.

(b) *Ita, ut non possent neque panem manducare.* Ibid. III. 20.

(c) *Et ipse sedebat docens.* Luc. V. 17.

na dach, odarli dachówki (a), a przebrawszy połáp, spuścili go z łóżkiem wpośrzodek przed Jezusa. Uyźrzawszy ich wiarę rzekł Jezus: „Człowiecze od„puszczaią się tobie grzéchy twoie (50)." Na te słowa, Faryzeuszowie i Doktorowie poczeli szemrać, i mówić między sobą, iż ten człowiek bluźni: nikt bowiém, iedno sam Bóg, nie może odpuszczać grzéchów. Jezus poznawszy myśli ich,

(a) *Per tegulas.* Luc. V. 19. *Videns fidem illorum dixit paralytico.* IX. 2.

(50) Ponieważ choroby bywały niekiedy dopuszczane na Żydów, przez skutek gniewu Bożego za grzéchy, które Prawo niekarało: iak to iest przepowiedziane w Rozdziale XXVIII. Piątych ksiąg Moyżeszowych, tudzież iak to sam Syn Boski potwierdza w swoich Naukach, których wyiątki nayduią się w pierwszey i drugiey książce tey Historyi; przeto Jezus chcąc uleczyć tego człowieka powietrzem ruszonego, rospoczyna obrządek od odpuszczenia mu grzéchów, które były przyczyną iego niemocy, a potém samę niemoc ulecza. Dał przez to poznać Faryzeuszom, prawdę odpuszczenia niewidomego, przez skutek uleczenia widomego.

(a) i chcąc ich złośliwość przekazić, pytał się, coby było łatwieyszego: czyli rzec temu człowiekowi, iż mu są odpuszczone grzéchy: czyli też roſkazać, aby wſtał i chodził? „Lecz abyście wiedzieli," wyraził daley, „iż Syn człowieczy ma „władzą odpuszczać grzéchy na ziémi „(b): Tobie mówię," (rzekł ruszonemu powietrzem) „wſtań, a wziąwszy „łoże, idź do domu twego." Uſłuchał natychmiaſt chory, a lud zdięty pełném ſkruchy i uszanowania zadumieniem, nieprzeſtał wielbić Boga (c), który takową nadał moc ludziom (d).

Opuściwszy ową gospodę Jezus, poſtrzegł, przechodząc przez miaſto, celnika imieniem Mateusza, ſiedzącego na mieyscu gdzie odbierał cło, i rzekł mu, aby poszedł za nim. Ten człowiek porwał ſię natychmiaſt, i zaproſił Jezusa do

(a) *In cordibus suis.* Marc. II. 6.

(b) *In terra.* Ibid. 10.

(c) *Stupor apprehendit omnes, et magnificabant Deum.* Luc. V. 26.

(d) *Qui dedit potestatem talem hominibus.* Math. IX. 8.

siebie, gdzie mu sprawił wielką ucztę (a). Było tam przytomnych wiele Celników i innych ludzi niedobrey sławy (b) (51). Faryzeuszowie i Doktorowie

(a) *Convivium magnum.* Luc. V. 29.
(b) *Et peccatores.* Math. IX.

(51) Można sądzić z grzeczności i uniżoności, z iakiey w ciągu tey Historyi wychwala Celników Syn Boski, iż ich niepoczytywał za tak złych ludzi, za iakich Faryzeuszowie ich udawali. Była pewnie do tego powodem odraza, iaką maią Narody podbite, ku tym, którzy ie podbili: niemniey wzgarda powszechna, z iaką byli Żydzi, ku wszystkim, którzy niebyli Żydami: a nadewszystko wstręt i szczególnieysza niecierpliwość ciężarów podatkowych: których wielkość, że częstokroć przechodziła możność maiątków Żydowskich, przeto tym mocniey zaiątrzali się przeciwko tym, którzy byli onych Exaktorami. Ta to, pewnie niechęć sprawowała, że tak mocno osławiali życie Celników iako rospustne, lubo może dla stanu ich zmożnieyszego, prowadzone nie co wygodnieysze, od życia pospolitych ludzi. Rabini wnieśli nawet pewne przysłowie, którego to było znaczenie: że nienależy szukać związków małżeńskich w tym Domu, gdzie iest Celnik: ponieważ z takowego stadła, niemoże, mówili oni, wyniknąć tylko ród nie-

gorszyli się z tego, mówiąc do Uczniów: co za myśl wasza i Nauczyciela waszego, ieść z tak osławionymi? To Jezus usłyszawszy rzekł: że chorzy są którzy potrzebuią lekarza: nie zaś ci, co się dobrze maią. „Nie przyszedłem" mówił daley, „wzywać sprawiedliwych „do pokuty, ale grzésznych." Właśnie na tę odpowiedź trafili uczniowie Jana, którzy przyszli do Jezusa pytać się go: przeco Uczniowie iego nie poszczą, gdy oni życie swe przepędzaią na umartwieniach i modlitwach (52)? Rzekł

poczciwy. Z tego przysłowia, widoczna, że Urząd Celników w Iudei nie sami tylko sprawowali Rzymianie i Cudzoziemcy, ale też i Żydzi: takimi to byli Mateusz i Zacheusz; lubo w tey mierze, niechęć przeciwko własnym Współ-braciom przechodziła także granice: wyłączano ich od obrządków świętych: ich świadectwo żadney powagi niemiało w sądach: niesławę rościągano nawet do tych, którzy ich odwiedzać ważyli się w domach.

(52) Pościli Uczniowie Jana, prosząc Boga o wolność zostaiącego na ów czas w więzieniu swego Nauczyciela. Odpowiedź, którą im dał Syn Boski, była stosowna do zwyczaiu

im Jezus: „Jzali mogą towarzysze godów „małżeńſkich bydź smutnymi, póki z „nimi ieſt oblubieniec? Aleć przyidą „dnie, kiedy ten będzie od nich odięty „(a), w tenczas równie z wami będą i „oni pościć."

Na dokończeniu tey mowy, przyszedł ieden z Arcybóżniczych (53) imieniem Jair, padł u Nóg Jezusa, i proſił go wielce, aby ratował życie córki iego iedynaczki, która iuż była na ſkonaniu. Natychmiaſt Jezus tam pospieszył, a za nim, szła niezmierna gromada ludu; aż niewiaſta pewna płynienie krwi od lat

(a) *Cum auferetur ab eis.* Math. IX. 15.

kraiowego: albowiém poſt u Żydów nayścisley był zachowywany, w czaſie wielkiégo nieszczęścia, albo wielkiégo niebespieczeńſtwa; z tey przyczyny, nigdy oni niepościli wdzień Sobotni, który cały bywał poświęcony na ich rozrywki.

(53) Ani to był Ofiarnik, ani który z Lewitów: ale był to człowiek świecki, zalecony z swego charakteru, którego było urzędem: przewodniczyć na Zgromadzeniu: w niedoſtatku Doktorów czytać ludowi i wykładać Prawo: odprawiać publiczne modlitwy.

dwunaſtu cierpiąca, która bezſkutecznie cały swóy maiątek ſtraciła na lekarzy (a), przyſtąpiwszy z tyłu w cizbie, dotknęła ſię kraiu szaty iego, w tém u ſiebie upewnieniu, iż to będzie dosyć na iey uleczenie (b). Niezawiodła ſię na swey ufności ta niewiaſta: wnet uznała odmianę po całém ciele, i niewątpiła, że ieſt uzdrowiona (c). Jezus równie uczuł w sobie, tę dzielność cudowną, która od niego wyszła (d): a obróciwszy ſię do rzeszy, zapytał ſię: kto ieſt, co ſię dotknął szat iego? gdy zaś wszyscy zapierali ſię tego, Szymon ozwał ſię: „Miſtrzu! rzesze Cię ściſkaią i tło-„czą (e): a pytasz, kto ſię cię dotknął?" Jezus iednak, trwaiąc przy tém, iż ſię go

(a) *In medicos erogaverat omnem substantiam suam.* Math. VIII. 43.

(b) *Dicebat inter se, si tetigero &c.* Luc. IX. 21.

(c) *Sensit corpore, quia sanata esset.* Marc. V. 29.

(d) *In semet ipso cognoscens virtutem, quae exierat ex illo.* Ibid. 30.

(e) *Turbae te comprimunt et affligunt.* Luc. VIII. 5.

ktoś dotknął (a), obeyzrzał się znagła na wszystkie strony, iak gdyby swémi oczyma chciał dostrzedz osoby która to uczyniła (b); na ów czas owa niewiasta, biorąc za rzecz próżną, dłużey się taić, cała przeięta trwogą, przystąpiła, i upadła do nóg iego (54): a wyznawszy prawdę (c), rzekł do niey Jezus: „Cór„ko! wiara twoia uzdrowiła cię: idz że „w pokoiu." Gdy to domawiał, przyszli donieść Arcybożniczemu, że cho-

(a) *Novi virtutem de me exiisse.* Luc. VIII. 46.
(b) *Conversus circumspiciebat videre eam, quae hoc fecerat.* Marc. V. 30.
(c) *Timens et tremens dixit omnem veritatem.* Ibid. 32.

(54) U Żydów, niewiasta cierpiąca upławy, była uważana za Osobę nieczystą, i za szpecącą wszystko, czego się dotykała. Z tey więc przyczyny, trwożyła się ta niewiasta, aby Syn Boski tém nie był urażony, że się go dotknęła. Nie przyszło tey niewieście na myśl, że czynności nadprzyrodzone, w które policzyć należało skutek cudowny, iaki przez dotknięcie się odniosła, były tém samém wyięte z porządku zwyczaynych zakazów obrządkowych.

ra iuż ſkonała, i że wszelkie tam trudzenie ſię ieſt próżne (a). Ale Jezus uſłyszawszy ſłowa które powiedziano, rzekł do Arcybóżniczego, aby ſię nietroſkał, i był dobrey wiary (b). Przybywszy Jezus w dom iego, powſtał zgiełk i płacz ieszcze większy (c); a gdy głosem podnieſionym rzekł: przecóż tak ſię frasuiecie? panienka ta nieumarła, ale śpi; śmiać ſię z niego poczęli (d). Kazał więc uſtąpić wszyſtkim ludziom z tego domu, wyiąwszy Oyca, matkę, tudzież Szymona, Jakóba, i Jana, którzy byli z nim tam weszli. Uiął umarłą za rękę, i roſkazał iey aby wſtała: ta wnet chodzić poczęła. Rzekł Jezus potém aby iey ieść dano (e): włożył zaś surowy na Oyca i matkę obowiązek (f), aby tego, co ſię ſtało, nikomu niepowiadali; ale to było pró-

(a) *Quid ultrà vexas Magistrum.* Marc. V. 35.
(b) *Noli timere, tantummodò crede.* Ibid. 36.
(c) *Flebant et plangebant.* Luc. VIII. 52.
(d) *Deridebant eum.* Ibid. 53.
(e) *Dixit dari illi manducare.* Marc. V. 43.
(f) *Vehementèr.* Ibid.

żno: rzecz ta, w iednę chwilę wszędzie śię rozeszła.

Odgłos tych cudów, doszedł aż do Jana, w więzieniu na ów czas zostaiącego, które opowiadali mu Uczniowie iego. Wybrał on dwóch z pomiędzy nich, i posłał z umysłu do Jezusa, aby śię tém zupełniey o rzeczy dowiedzieć. Posłańcy na samém do niego przyiściu, postrzegli wiele nowych cudów (a): a zapytawszy śię go, czyli by nie ten sam był, który miał przyiść? Jezus odpowiedział im: „Idźcie i donieście Janowi, „coście słyszeli i widzieli (b): że ślepi „widzą, chromi chodzą, trędowaci bio„rą oczyszczenie, głuszy słyszą, umar„li powstaią, ubogim Ewangelia iest o„głoszona (55).” A gdy odeszli Posło-

(a) *In ipsa hora.* Luc. VII.
(b) *Quae audistis et vidistis.* Ibid.

(55) Powieść ta, ściąga śię do okazania różnicy, między sposobem uczenia Jezusa, i sposobem uczenia Zakonnych na ów czas Doktorów. Doktorowie Zakonni, tym tylko udzielali swey nauki, którzy byli w stanie dobrze im za to zapłacić: ludem zaś pospolitym gardzili

wie, Jezus do rzeszy która szła za nim mówił o Janie: „Coście znalezdź spo„dziewali się w tym człowieku, dla któ„rego widzenia zbiegaliście się na pu„szczą? Proroka podobno? zaiste po„wiadam wam, że więcey niż Proroka „(a). Nikt między Synami ludzkimi „nie był większy nad niego (b). Cel„nicy, i ci wszyscy co słuchali nauk ie„go, poszli za radami Boskiémi przez „niego głoszonemi (c); ale Faryzeu„szowie co wzgardzili chrztem iego, „znieważyli i naukę Bożą. Czyżeście „niepostrzegali, iak owe chłopięta, któ-

(a) *Quid existis in desertum videre? Prophetam? utique dico vobis: et plusquam Prophetam.* Luc. VII. 21.
(b) *Inter natos mulierum &c,* Ibid. 28.
(c) *Justificaverunt Deum.* Ibid. 29.

aż do tego stopnia, iż wymyślili podchlebne swey pysze przysłowie: „że Duch niespoczy„wa, tylko na bogatych.„ Iednę zdrożność, popierali drugą, mówiąc: że za czasów Przodków, kiedy to ich Naród był w pełności swey chwały, Prorocy do samych tylko królów wysyłani byli.

„re przygrywaiąc po placach publi-
„cznych na piszczałkach, narzekaią, gdy
„na próżno rozmaite biorą tony, chcąc
„przypaść do gustu przechodzących?
„Niebo ma równą przyczynę uskarzania
„się na was. Albowiém przyszedł Jan,
„nieiedząc chleba, niepiiąc wina: i po-
„wiedziano czarta ma. Przyszedł Syn
„człowieczy, iedząc i piiąc iak wszyscy
„ludzie: i mówicie, oto obżerca, wino-
„pilca, przyiaciel celników i ludzi złego
„życia (a). Ale same te sposoby ro-
„zmaite, które mądrość na próżno bra-
„ła, aby was przywieść do światła iey,
„uspra-

(a) *Consilium Dei spreverunt in semetipsos non baptizati ab eo. Cui ergo similes dicam homines generationis istius? Pueris sedentibus in foro et dicentibus, cantavimus vobis tibijs et non saltastis, lamentavimus et non plorastis... Neque manducans panem, neque bibens vinum, et dicitis daemonium habet; venit Filius hominis manducans et bibens, et dicitis: Ecce devorator, et bibens vinum, amicus publicanorum et peccatorum.* Ibid. 29, 30, 31, 32, 33. 34. *Ecce homo vorax et potator vini.* Math. XI. 19.

„usprawiedliwiaią ią, a was potępią (a).”
Ledwo to Jezus domawiał aż niewiasta iedna z pośrzodku tłumu ludu podniosła głos i zawołała: „Błogosławiony żywot który Cię nosił, i piersi któreś „ssał.” A Jezus na to rzekł: „I owszem (b) błogosławieni, którzy słuchaią słowa Bożego, i strzegą go.”

Dzieła te tak nadzwyczayne, gdy doszły do wiadomości powinowatych Jezusa, naybliżsi krewni wyszli go szukać, aby go poimali, mówiąc iż od rozumu odszedł (c). Przeciwnie zaś lud widząc, że w ten sam czas, uzdrowił był ślepego, który prócz tego miał był ieszcze w sobie diabła niemego, tém bardziey uwielbiał moc iego, i nazywał go Synem Dawida. Innego byli zdania Faryzeuszowie i Doktorowie, którzy trzymać nieprzestawali, iż on niewy-

(a) *Et justificata est sapientia ab omnibus filiis suis.* Math. XI. 19.

(b) *Quin imò.* Luc. XI. 28.

(c) *Cum audissent sui, exierunt tenere eum, dicebant enim, quoniam in furorem versus est.* Marc. III. 21.

gania czartów, tylko mocą Xiążęcia czartowskiego Belzebuba (a), pod którego panowaniém sam zostawał (b) (56). Jezus wiedząc myśli ich (c), wezwał ich ku sobie (d), i rzekł im: „Każde królestwo przeciw sobie rozdzielone, nie-„może się ostać, ale ma koniec swóy „(e). Szatan mowicie wypędza dru-„giégo: przetoż są między sobą roz-„dzieleni; a ieżeli ia wyrzucam ie mo-

(a) *Hic non ejicit daemones nisi in Beelsebub principe daemoniorum.* Math. XI. 24.

(b) *Beelzebub habet.* Marc. III. 22.

(c) *Sciens cogitationes eorum.* Math. XII. 25.

(d) *Convocatis eis.* Marc. III. 23.

(e) *Omne regnum in se ipsum divisum, desolabitur.* Luc. XI. 17.

(56) Ostatnie i naymocnieysze wszystkich czarnoxiężników zaklinanie, było w imie Książęcia diabłów. Nieużywano go, tylko gdy inne sposoby były bezskuteczne. Dla tego, aby diabłów uczynić swym roskazom posłusznymi, straszono ich wprzód użyciem tego ostatniego sposobu, który do ich wyniścia miał bydź, ieden z naygwałtownieyszych i nayprzykrzeyszych. Można natrafić na wiele tego przykładów, w Lukanie i w Stacyuszu.

„cą Belzebuba, tedy on sam ieſt, który „niszczy własne swoie króleſtwo (a). „Lecz ieżeli wyrzucam czarty dzielno„ścią Ducha świętego: tedyć zbliżyło „ſię do was króleſtwo Boże (b)." Wdalszey mowie dotknął Jezus zarzutu sobie uczynionego, iakoby miał ducha nieczyſtego (c): i rzekł, „powiadam „wam iż niemasz miłoſierdzia dla tych, „którzy czynią bluźnierſtwo przeciw „Duchowi Bożemu. Wszelki inny „grzéch będzie odpuszczony: nawet „ktobykolwiek rzekł ſłowo przeciw Sy„nowi człowieczemu, byle to, iego „tylko samę Osobę tykało; lecz ieźli „tyczeć ſię będzie oraz i Ducha święte„go, nie będzie odpuszczone ani w tém „życiu, ani w naſtępnych wiekach, ani „w ów dzień wielki, kiedy to z każdego

(a) *Si Satanas Satanam ejicit, adversus se divisus est.* Math. XII. 26.

(b) *Quomodo stabit regnum eius? Si autem in Spiritu Dei, igitur pervenit ad vos Regnum Dei.* Ibid. 26.

(c) *Quoniam dicebant, Spiritum immundum habet.* Marc. III. 30.

„słowa proźnego będzie wyciągany rachunek. Za co przypisuiecie dobry „skutek złey przyczynie? czemu o gatunku drzewa nie sądzicie z owocu iego? oto temu: że wasze usta mówią „z pełności serca waszego; a tak zli iak „iesteście, niémożecie z tamtąd nic wydobyć, tylko to, co iest wam podobne (a)."

Gdy to Jezus domawiał, dano mu zanć, że iego Matka i bracia (57) niemogą

(a) *Aut facite arborem bonam, et fructum eius bonum, aut &c. Ex fructu arbor cognoscitur. Quomodo potestis bona loqui cum sitis mali? &c. Malus homo de malo thesauro profert mala.* Math. XII. 33, 34, 35.

(57) Nie którzy Oycowie Greccy, chcąc obiaśnić to mieysce Życia Jezusa, wystawili sobie, że to były dzieci Świętego Józefa z pierwszego małżeństwa. Błąd ten, ma za początek, niewiadomość zwyczaiu Hebrayczyków, którzy rodzeństwo idące od Stryiów bracią nazywali: owszem to samo nazwisko dawali pokrewnym, nawet ieszcze w dalszym pokrewieństwa stopniu zostaiącym. Niewiadomo czyli ci, o których tu iest mowa byli Synami brata Świętego Józefa, czyli Siostry Nayświęt-

przebyć cizby, żądaiąc doſtać ſię do niego, i z nim pomówić. Jezus rzekł donoszącemu: „któraż ieſt matka moia, i któ„rzy są Bracia moi? a wſkazuiąc ręką i oczyma Uczniów, i inne Osoby które go otaczały, rzekł: „Oto matka moia, i „Bracia moi. Ktokolwiek pełni wolą „Oyca mego który ieſt w Niebieſiech, „ten ieſt bratem moim, i matką, i Sio„ſtrą (a).

Faryzeuszowie niemaiąc co odpowiedzieć na przygany, iakie sobie dane uſłyszeli od Jezusa: domagali ſię od niego, aby im okazał iaki na powietrzu znak, któryby dowodził prawdy iego na-

(a) *Et soror.* Math. XII. 50.

szey Panny; ale wiadomo z Ewangelii, że ich było czterech: Jakób, Józef, Szymon, i Juda. Jakób, nie był to, ów Syn Zabedeusza, brat Ucznia umiłowanego: ale to był Jakób przezwany młodszy, który był pierwszym Biſkupem w Jeruzalem, którego Żydzi z ganku Kościelnego na dół zepchnęli. Józef pewnie będzie ten sam, którego z Macieiem razem ſtawiano, na zaſtąpienie mieysca Judasza: zaś Szymon i Juda, są to tych nazwiſk dway Swięci Apoſtołowie.

uki. Na ten głos rzesze zewsząd ſię pozbiegały: ale Jezus tak mówić począł: „Ten ród złośliwy i cudzołóżny „(a) znamienia żąda; oto ieſt iedyne, „iakie mu będzie dane. Jako Jonasz „był znakiem dla Niniwitów (b) (58): „tak dla was będzie Syn człowieczy. A „iako ten Prorok, trzy dni i trzy nocy „w brzuchu wieloryba zoſtawał: tak Syn „człowieczy trzy dni i trzy nocy będzie „ukryty we wnętrznościach ziémi (c). „Ci sami Niniwitscy mężowie, powſtaną „na was w dzién sądu, i potępią was; „albowiém oni przyięli pokutę na głos „Jonaszów: a iednak, co był Jonasz

(a) *Generatio haec nequam.* Luc. XI. 29.

(b) *Signum quaerit, et signum non dabitur ei, nisi signum Jonae Prophetae &c.* Ibid. 39.

(c) *In corde terrae.* Ibid. 40.

(58) Sławny to ieſt kawałek Hiſtoryi w Starym Teſtamencie o Proroku, który w Bożém poselſtwie idąc do Niniwy Stolicy Syryiſkiey, grozić zupełném iey mieszkańców zniszczeniem, ieżli by ci pokuty nieczynili, był na przebywaniu morza, pochłoniony od wieloryba.

„w porównaniu do Syna człowieczego „(a)? Królowa z południa powſtanie „przeciwko wam, i potępi was, w ów „wielki dzién sądu: iż przyiachała z granic ziémie ſłuchać mądrości Salomo„nowey: a ten który do was mówi, ieſt „więcey niż Salomon (b)."

Tegoż samego dnia wyszedł Jezus za miaſto, i przechadzał ſię po nad brzegiém morza. Otaczali go Uczniowie iego, a prócz nich znaydowały ſię w tłumie rzeszów idących za nim niewiaſty, które go nieodſtępowały nigdy, i które z nakładu maiętności swey, miały ſtaranie o żywność iego (c). Za szczególnieysze były uważane: Marya Magdalena uwolniona od ſiedmiu czartów, i żona Szafarza Herodowego. Liczba niedołęgów, która przybywała ze wszy-

(a) *Ad praedicationem Jonae, et ecce plusquam Salomon hic.* Luc. XI. 41.

(b) *A finibus terrae audire sapientiam Salomonis, et ecce plusquam Salomon hic.* Math. XII. 42.

(c) *Quae ministrabant ei de facultatibus suis.* Luc. VIII. 3.

ſtkich ſtron, ſtała ſię tak wielka, i ciśnienie ſię dla zbliżenia ſię do Jezusa, aby ſię go dotknąć, albowiém którzy to szczęście mieli, natychmiaſt uzdrowieni zoſtali, było tak natarczywe, że Jezus był przymuszony, tak iak raz iuż to uczynił, wſtąpić w łódź, i z niey mieć rzecz do ludu, który ſię po nad brzegiem morza rozłożył. Między innymi wyrazami rzekł w tenczas i to: „Dnia „pewnego rolnik wyszedł ſiać; nie kto„re ziarna, które rzucił, padły na dró„gę graniczącą pole iego, i były ſtraco„ne, albowiém przechodzący potręto„wali ie; nie które padły na mieysca „opoczyſte, gdzie ziémie nie wiele „miały: weszły wprawdzie, lecz przez „niedoſtatek głębokości, niemogąc ſię „dobrze zakorzenić, niemiały mocy „oprzeć ſię upałom ſłońca, i uschły „w piérwsze pogody (a); nie które wpa„dły w ciernia, które wyżey i gęściey „rosnąć niż ziarno, zaduſiły ie (b); in-

(a) *Quia non habent altitudinem terrae, sole autem orto aestuaverunt.* Math. XIII. 5, 6.

(b) *Simul exortae spinae suffocaverunt.* Ibid. 7.

„ne zaś padły na ziémię dobrą, i za „iedno, wydały sto owocu. Ci, do któ-„rych to zrozumienia dano iest, zrozu-„mieią mię (a)."

Po tey mowie, gdy raz Uczniowie ie-go znaydowali się sami tylko z nim, żą-dali od niego wykładu, i pytali dlacze-goby do tego ludu mówił przez podo-bieństwa? „Dla tego" rzekł im, „iż „wam dano iest wiedzieć taiemnice Kró-„lestwa niebieskiego, a onym nie iest „dano (b); mówię do nich pod pozora-„mi, aby iak było prorokowano, pa-„trząc patrzyli a niewidzieli: słysząc „słyszeli a niezrozumieli: bysię kiedy „nienawrócili, i były im odpuszczone „grzéchy (c); albowiém zatwardziało „serce ludu tego, uszyma niedbale sły-

(a) *Qui habet aures audiendi, audeat.* Math. XIII. 9.

(b) *Vobis datum est nosse mysteria regni caelorum; illis autem non est datum.* Ibid. 11.

(c) *Ut videntes non videant, et audientes non intelligant; ne quando convertantur, et dimittantur eis peccata.* Marc. IV. 12.

„szeli, a oczy swe zamrużali (a). Co do „was po trzy kroć szczęśliwi! zaprawdę „mowię wam, iż wiele Proroków i sprawiedliwych na próżno żądali widzieć, „co wy widzicie, i ſłyszeć co wy ſłyszycie (b). Lecz ieźli tego" mówił daley, „niepoymuiecie podobieńſtwa, „iakże inne poymiecie? Ziarno, ieſt to „ſłowo Boże; to, które pada na drógę, „wyobraża powszechność ludzi, którzy „nieſłuchaią go, iak tylko z przypadkowego zdarzenia: zaiſte niezdoła wnich „sprawić pożytku. Inni (ieſt to ziarno „które pada na opokę, które wnet „wschodzi, i wnet usycha) ſłuchaią ſłowa z radością; ale przez niedoſtatek „zgłębienia iego, naymnieysza przykrość i prześladowanie dla ſłowa, zaciera go w ich pamięci (c). Są inni

(a) *Incrassatum est enim cor populi eius, et auribus graviter audierunt, et oculos clauserunt.* Math. XIII. 15.

(b) *Vestri autem beati oculi, quia vident, &c.* Ibid. 16.

(c) *Continuò cum gaudio accipit, at non habet radicem.* Ibid. 20, 21.

„(a tych wyobraża ziarno padaiące na „ciernie) ktorzy słowo przyimuią do „serca, ale to wnet tłumi się wielością „innych złych nasion (a), iako to: wy-„niosłości, łakomstwa, roskoszy, które „tam rosną i buyne codzień daią owo-„ce. Naostatek, są ci, ktorzy dobrym „a uprzeymym umysłem usłyszawszy „słowo, zatrzymuią go, rozbieraią, „znoszą wesoło przeciwności, iakie „cierpią dla słowa, aby z niego zbierali „pożytek obfity; i to iest, co znaczy ziar-„no, które pada na ziémię dobrą."

Potém Jezus ułożył sobie podróż do miasta, które zowią Naim. Gdy się zbliżał ku bramie, spotkał gromadę ludu wychodzącą z miasta (b), a w cizbie postrzegł iednę niewiastę wdowę, ktora się bydź zdała mocnym smutkiém dotknięta. Jey to był Syn iedynak, którego niesiono do grobu. Wzruszył się Jezus litością nad nią, i rzekł iey, aby

(a) *A sollicitudinibus concupiscentiae.* Luc. VIII. 14.

(b) *Turba civitatis multa.* Ibid. VII. 12.

płakać przestała (a). Potém przystąpiwszy do marów, a ci, którzy ie nieśli, zatrzymawszy się, „Młodzieńcze" rzekł wznosząc nad niego rękę, „tobieć mó„wię wstań." Natychmiast umarły usiadł (b), począł mówić, i Jezus oddał go w ręce Matki. Na to, wszystkich przytomnych zdiął strach (c): i iedni do drugich mówić poczęli: „Prorok „wielki powstał między nami (d): Bóg „nawiedził lud swóy."

Z Naim udał się do Nazareth, własney Oyczyzny, i mieysca, gdzie był wychowany (e). Według zwyczaiu swego w dzień sobotni poszedł do bóżnice. Tam podano mu księgę proroctw Izaiasza, którą otworzywszy przypadkiem trafił na mieysce gdzie było napisano: „Duch pański mieszka we

(a) *Misericordia motus super eam, dixit illi, noli flere.* Luc. VIII. 13.

(b) *Adolescens, dico tibi, surge; et resedit, qui erat mortuus.* Ibid. 14, 15.

(c) *Accipit omnes timor.* Luc. VII. 16.

(d) *Surrexit in nobis.* Ibid.

(e) *Ubi erat nutritus.* Luc. IV. 16.

„mnie: namaścił mię, i posłał opowia-
„dać Ewangelią ubogim: uzdrawiać
„skruszone na sercu: zwiastować wol-
„ność więźniom, ślepym przeyzrzenie:
„wszystkim ogłaszać czas miłosierdzia
„(a)." Gdy czytać dokończył, zamknął
księgę, oddał ią słudze, i siadł (b).
Wszystkich przytomnych w bóżnicy by-
ły oczy w niego wlepione; a on do nich
rzekł: „To proroctwo dziś widzicie do-
„pełnione." A w dalszey nauce, któ-
rą miał do nich, dawali mu wszyscy
mądrości uprzeyme świadectwo: nade-
wszystko dziwowali się wdziękowi wy-
razów, które pochodziły z ust iego. Mó-
wili oni: „Ale skąd mu ta iest mądrość,
„skąd taka dzielność? I żali nie ten iest
„cieśla, syn Józefa cieśli; A zaż matka

(a) *Spiritus Domini super me propter quod unxit me, evangelizare pauperibus misit me, sanare contritos corde, praedicare captivis remissionem, et caecis visum, praedicare annum Domini acceptum et diem retributionis.* Luc. IV. 18, 19.

(b) *Et cum plicuisset librum, reddidit ministro &c.* Ibid. 20.

„iego, i wszyſtkie powinowate nie są „między nami (a)?" Niemogli zgoła poiąć tey rożnicy, iaka ſię w tak krótkim czaſie dała widzieć w Osobie Jezusa, odnosząc ſię do tego, co w nim widzieli wtenczas, gdy żył z nimi (b). Tak niedowiarſtwo ich, było przyczyną, że żadnego tam cudu uczynić niemógł (c), oprócz uzdrowienia małey liczby chorych, i w samym Jezuſie sprawiło podziwienie (d). „Zapytacie ſię mnie podo„bno" rzekł raz do nich, „czemu tu u„was nieczynię tak znakomitych spraw, „iakie uczyniłem w Kapharneum? oto „dla tego: iż żaden Prorok nie ieſt przy„iemny w Oyczyznie swoiey (e). Gdy

(a) *Mirabantur in verbis gratiae, quae procedebant de ore ipsius.* Luc. VI. 22. *Unde huic sapientia haec et virtutes?* Marc. VI. 2, 22. *Nonne hic est Faber?* Ibid. 3. *Fabri filius &c.* Math. XIII. 55.

(b) *Scandalizabantur in eo.* Ibid. 57.

(c) *Non poterat virtutem ullam facere propter incredulitatem.* Marc. VI. 55.

(d) *Mirabatur.* Ibid 6.

(e) *Nemo propheta acceptus in patriâ suâ.* Luc. IV. 24.

„niebo za dni Eliaszowych, przez trzy „lata i więcey, było zamknięte Oycom „waszym (a): i gdy w Izraelu po wszy„ſtkiey ziémie srogi głód dokuczał, ileż „na ów czas Żydów było potrzebuią„cych cudowney tego Proroka pomocy? „z tém wszyſtkiém nie był on zesłany, „iedno do obcey niewiaſty wdowy, „mieszkaiącey w głębi Phenicyi (59), „aby w pośrzód owego powszechnego „uciſku, iey tylko samey ulżyć kłopotu. „Pewnież na ów czas, zbywało na tręs„dowatych w Izraelu, kiedy Uczeń Eli„zeusza uzdrowił Naamana Syryiczyka „60)?" Dosyć iasne to było tłumacze.

(a) *Quando clausum est Caelum.* Luc. IV. 25.

(59) Była to wdowa: a mieysce, gdzie mieszkała, zwało ſię Sarept. Pomoc Eliasza w tém ſię okazała, że trochę mąki i oleiu, którą w iey domu zaſtał, rozmnożył tyle, iż i ona, i iey domownicy, i sam Prorok mieli a czego żyć, aż póki głód nieuſtał.

(60) Prorok to był Elizeusz; zaś Naaman posiadał doſtoyność Jenerała w Armii Króla Syryiſkiego. Sposób uleczenia był, że ſię Naaman ſiédm razy w rzece Jordanie obmył.

nie, aby poznali ſię Zydzi, iż im Jezus wyrzucał na oczy tę wzgardę, którą mieli ku niemu, z przyczyny, iż ſię urodził w ich mieście: i aby uſprawiedliwił ſiebie, dla czego ich poczytywał, za niewartych oglądać dziwne dzieła, któreby mógł był u nich okazać. Przeto z mieysc swoich porwali ſię natychmiaſt gniéwém unieſieni: wywiedli go z bóżnice, i zaprowadzili na wierzchołek góry, na którey miaſto ich ſtało zbudowane, końcem, aby ſtamtąd go zepchnąć; ale ich zaiadłość zawſtydzona zoſtała potęgą Jezusa: przeszedł bowiém przez śrzodek tych wściekłych iędzów, i kray ich opuścił (a).

(a) *Repleti sunt irâ, &c. Surrexerunt, ejecerunt, dixerunt ut praecipitarent eum. Ipse autem transiens per medium illorum ibat.* Luc. IV. 29, 30.

ŻYCIE
JEZUSA CHRYSTUSA.

KSIĘGA DRUGA.

Gdy nastąpił dzień pamiątki narodzin Heroda (a), sprawił wspaniałą ucztę książętom kraiu, i przednieyszym Urzędnikom Stanu (b). Przybyła tamże i córka tey samey Herodyady (c), którą był porwał bratu swemu, aby tę uroczystość swoim uczciła tańcem (61);

(a) *Cum dies opportunus accidisset natalis Herodis.* Marc. 21.

(b) *Principibus tribunis et primis Galilaeae.* Ibid.

(c) *Filia ipsius Herodiadis.* Ibid. 22.

(61) Niemasz w tém nic, coby było szczególnego, chyba znakomitość Osoby tańcuiącey, która była Córką z pierwszego Małżeń-

wykonała to z taką udatnością i wdziękiem, że Heród uniesiony radością, niemógł się wstrzymać od oświadczenia, aby rzekła, czegoby żądała: a on poprzysięga, że dla niey nieodmówi niczego, choć by to było połowę Galilei (a). Z poszepnienia matki, przeniosła nad wszystko głowę Jana Chrzciciela; Heród usłyszawszy to, zasmucił się bardzo, i żałował danego słowa; ale nad to przysięga iego była uroczysta, aby się od niey cofnął, ani też Osobę, którą chciał kontentować, myślił swą nieuczynnością frasować (b). Wnet dozorca więzienia przyniósł na wielkiey misie, czego tanecznica żądała, która własney swey matce poniosła w upominku.

Uczniowie, dowiedziawszy się o śmierci mistrza swego, przybyli ostatnią ciału iego uczynić usługę: i posłali natychmiast wiadomość o tém Jezusowi. Dawał on na ów czas nauki swoim Uczniom, celem wysłania ich opowia-

(a) *Licet dimidium regni mei.* Marc. VI. 23.
(b) *Noluit eam contristare.* Ibid. 26.

dać w Imie iego. Dwunaſtu z nich obrał: nazwał ich Apoſtołami (62), i udzielił im mocy uzdrawiania chorych, wypędzania diabłów, wſkrzeszania umarłych. Byli to: Szymon, którego on nazwał Piotrem: brat iego Andrzey, który go był przed Jezusa ſtawił: dway Synowie Zebedeusza Jakób i Jan, których ryby łowiących zaſtał w towarzyſtwie z pierwszymi; Filip z Betsaidy, który Nathanaela przyprowadził: Ma-

ſtwa Herodyady; co do zwyczaiu? ten był pospolity między Starożytnymi, łączyć przy bankietach taniec.

(62) Wyraz hebrayſki, który odpowiada wyrazowi „Apoſtół," oznaczał, w dawnych czasach między Żydami tych, którzy ſię trudnili odbieraniem dzieſięcin, i innych podobnego gatunku dani, aby ie potém oddawać Lewitom, iako rzecz do ich własności należąca. Sam wyraz ieſt czyſtą Greczyzną: doſkonale obeymuie znaczenie wyrazu, którego Jezus użył w ięzyku Syryackim, iako pospolitym swemu mówieniu. Obydwa właściwie znaczą Posłannika, maiącego od iakiego Zgromadzenia zlecenie większey wagi, niż by ſię sprawić mogło przez pospolitego wysłańca.

teusz celnik: drugi Jakób: drugi Szymon: nakoniec Bartłomiey, Tadeusz, Tomasz, i Iudasz. „Wy ieſteście" rzekł im, „światłością świata. Wasze „dobre sprawy maią iaśnieć w obliczu „ludzi, aby ſtąd wielbili waszego Oy„ca, który ieſt w niebieſiech. Jednak „nie zachódźcie między pogany (a), ani „do miaſt Samarytańſkich. Wchodząc „w dom iaki, oświadczaycie, aby wraz „z wami, pokóy tam wchodził. Ieźli „dom on godzień tego będzie, wasze „życzenie weźmie ſkutek: a ieźli by nie „był godny, pokóy wasz wróci ſię do „was (b). Ktorzy was przyimą, przyi„mą mnie, a nad to przyimą ieszcze i „tego, który mię poſłał. Kto przyimu„ie Proroka lub sprawiedliwego, taką, „iak oni, pokłada zaſługę (c). Kubek

(a) *In viam gentium.* Math. X. 5.

(b) *Intrantes autem in domum salutate eam: dicentes: Pax huic domui, veniet pax vestra super eam: si autem non fuerit digna, pax vestra revertetur ad vos.* Ibid. 12, 13.

(c) *Qui recipit Prophetam, mercedem Prophetae accipiet.* Ibid. 41.

„wody dany dla miłości moiey, nie ſtra-
„ci swoiey zapłaty (a). Ktorzyby kol-
„wiek zaś nieprzyięli was, lub ſłów wa-
„szych ſłuchać niechcieli, porzucaycie
„ich natychmiaſt, a wyszedłszy z domu
„lub miaſta onego, otrząsaycie proch
„(63) z nóg waszych na świadectwo
„przeciw im (b). Zaprawdę powiadam
„wam, że lżey będzie Ziémi Sodom-
„ſkiey i Gomorſkiey w dzień sądny, ni-
„źli im (c). Posyłam was, iako owce

(a) *Calicem aquae frigidae, non perdet mercedem suam.* Math. X. 42.

(b) *In testimonium supra illos.* Luc. IX. 5.

(c) *Tolerabilius erit Terrae Sodomorum &c.* Math. X. 15.

(63) Jeſt to sposób mówienia używany u Hebrayczyków, aby wyrazić, iż będąc przywiedzeni porzucać kray iaki, niechcemy przy sobie zachować nie tylko nic z ich powietrza, ale nic i z ich prochów. Przeciwnie, bo z innych powodów, uczynił Naaman wodz Syryiczyków, który będąc uleczony z trądu przez Elizeusza Proroka, gdy wracał ſię do swego kraiu, uwiózł z sobą bryłę ziémi z Judei na znak wdzięczności i uszanowania ku temu narodowi

„między wilki. Gdy was prześladować „będą w tém mieście, uciekaycie do drugiego: zaprawdę powiadam wam, że „nieſkończycie miaſt Izraelſkich, poki „nie przyidzie Syn człowieczy. A ſtrzeżcie ſię ludzi (a). Nie ieſt ci Uczeń „nad miſtrza, ani ſługa nad pana swego; a ieźli gospodarza Belzebubem „nazwali, iakoż daleko więcey domowniki iego (b)? Sprzyſięgną ſię na „was, aby was wydać nieprzyiaciołom „waszym. W bóżnicach swoich biczować was będą (c): od sądu do sądu, „do Staroſtów i do Królów będziecie „wodzeni dla mnie; wy zaś, w obliczu „narodów oddaycie mi świadectwo. „Niemyślcie (d), iako, albo cobyście „mówić mieli na ów czas: boć to wam „będzie dano oney godziny (e); albowiém nie wy ieſteście, którzy mówicie: „ale Duch Oyca waszego, który mówi

(a) *Cavete ab hominibus.* Math. X. 17.
(b) *Quanto magis domesticos eius?* Ibid. 25.
(c) *Tradent vos in Conciliis.* Ibid. 17.
(d) *Nolite cogitare.* Ibid. 19.
(e) *In illa hora.* Ibid.

„przez uſta wasze. Obdarzę was mą-
„drością i wymową, którey odeprzeć
„nie będą mogli wszyscy przeciwnicy
„waſi (a). Co wam w ciémności mówię,
„powiadaycie na świątle (b); a co w
„ucho ſłyszycie, ogłaszaycie na da-
„chach: nieboycie ſię tych, którzy nie-
„mogą zabić tylko ciało; ale raczey
„bóycie ſię tego, który i duszę i ciało
„może ſtrącić na mieysce zatracenia.
„Wszyſtko iednak, co ſię wam przyda-
„rzy, będzie to z rosporządzenia Oyca
„waszego; wiadoma mu ieſt, nawet li-
„czba włosów na głowie waszey: wszy-
„ſtkie są zliczone (c). Naoſtatek, ieże-
„li kto chce iść za mną, należy mu ſię
„zaprzeć ſiebie samego (d). Wszelki,
„któryby mię uznał przed ludźmi, wy-
„znam go ia też przed Oycém moim

(a) *Qui loquitur in vobis.* Ibid. 20. *Dabo vobis os et sapientiam, cui non poterunt contradicere neque resistere, &c.* Luc. XXI. 15.

(b) *Quod dico vobis in tenebris.* Ibid. 27.

(c) *Sine Patre vestro; vestri autem capilli capitis omnes numerati sunt.* Ibid. 29, 30.

(d) *Abneget semetipsum.* Luc. IX. 23.

„(a). Próżnoby zaś było, znosić ich „złe z wami obeyście się choć by nay-„dłużey, ieżeli stałość wasza, nie iest „niezwalczona. Gdy nieprzetrwacie aż „do końca, niezyszczecie nadgrody. „Ktoby opuszczał staranność mey chwa-„ły, aby zachował swe życie, straci go: „ktoby zaś utracił życie swoie dla mnie, „znaydzie go (b). Jako Pan, nie iest „niczém obowiązany ku słudze swemu, „choćby usługi iego były naywierniey-„sze: tak i wy, gdy dopełnicie wszystkie-„go, co wam nakazuię, mówcie, iż „sługami nieużytecznymi iesteście, iże-„ście nieuczynili, tylko to, co uczynić „winniście byli. Mniemacież nako-„niec, żebym przyszedł dawać pokóy na „ziémię (c)? bynaymniey, owszem, roz-

(a) *Omnis qui confitebitur me coram hominibus, confitebor et ego eum coram Patre meo.* Luc. IX. 32.

(b) *Qui invenit animam, suam perdet illam, et qui perdiderit propter me, inveniet illam.* Math. X. 39.

(c) *Nolite arbitrari quia pacem veni mittere in terram.* Ibid. 34.

„łączenie (a). Choćby tylko piąciu
„naydowało się w iednym domu: trzech
„walczyć będzie przeciwko dwom (b).
„Uyzrzycie dla Imienia mego, braci na-
„stawaiących na siebie: Rodziców prze-
„śladuiących swoie dzieci: domowniki
„powstaiące przeciw własnym Panom
„(c). Aby poyść za mną, corka oddzie-
„li się od matki, odstąpi krewnych swie-
„kra, Syn porzuci dom Oycowski; al-
„bowiém, ktożkolwiek rzecz iaką na
„świecie, więcey miłował by niż mię,
„nie iest mnie godzién. Przyszedłem
„puścić ogién na ziémię: a czegóż chcę
„iedno aby był zapalon? Sam nawet,
„będę zanurzony w potoku własney
„krwi moiey, i nic niemoże wyrazić tey
„niecierpliwości którą pałam, aż póki

(a) *Non, dico vobis, sed separationem.* Luc. XII. 51.

(b) *Erunt enim ex hoc quinque in domo unâ divisi, tres in duos, et duo in tres.* Ibid. 52.

(c) *Inimici hominis domestici eius.* Math. X. 36.

„ſię to niedopełni (a).” Po ſkończoney tey mowie, Uczniowie oddzielili ſię od niego, aby ſtosownie do rosporządzenia iego, po bliſkich rozeszli ſię okolicach. Wkrótkim czaſie, wiele przebiegli kraiowych miaſt i miaſteczek; wszędzie ogłaszali pokutę, chorym przywracali zdrowie, z opętanych wypędzali diabłów.

Nadeszły tym czasem Święta Żydowſkie, na których obchód, Jezus poszedł do Jeruzalem. Bliſko bramy miaſta, którą owczą zwano, niezbyt daleko od Kościoła, była sadzawka (64) otoczona piąciu pokrytymi gankami, które były napełnione rozmaitego gatunku chory-

(a) *Ignem veni mittere in terram, et quid volo nisi ut accendatur? Baptismo habeo baptisari, et quomodo coarctus usque dum perficiatur.* Luc. XII. 49, 50.

(64) Zbiór to był wod deszczowych, gdzie pospolicie ofiarne bydlęta bliſką tam bramą do miaſta wprowadzane napawano i myto wprzód, niż przed Ołtarz ſtawiono. Niewiadomo iak częſto dawał ſię widywać cud ten: ieſt mniemanie atoli, iż to bywało około Wielkanocy.

mi. Nazywano to mieysce wyrazem znaczącym „Dom zmiłowania:" albowiém Anioł do tey sadzawki sstępował czasami, a po wzruszeniu iey wody (a), który z leżących tam nędzarzy, pierwszy do niey nadążył się spuścić, ten był uleczony bez zawodu. Jezus pomiędzy innymi, uyźrzał iednego niedołęgę, złożonego od trzydziestu ośmiu lat niemocą, którey nie było sposobu zaradzenia, i pytał się go, czyby niechciał bydź zdrów? odpowiedział mu chory: iż nie ma nikogo, któryby mu pomógł spuścić się do wody w ten czas, kiedy się dzieie sprawa cudu, i nim zdoła pospieszyć, kto inny go w dobroczynnym skutku uprzedza. Rzekł mu tedy Jezus, aby wstał, wziął łoże swoie, i odszedł z mieysca owego; po tych słowach zniknął mu z oczu w ciżbie (b). Chory zaś natychmiast się podniosł, a iako z sobą chciał nieść i

(a) *Turbabat aquam.* Joan. V. 4.

(b) *Declinavit à turbâ constitutâ in loco* Ibid. 13.

łoże: przeto mówili mu Żydzi, iż się tego czynić niegodziło w dzień ów, iako dzień Szabatu (65). Odpowiedział im na to: że ten, który go zdrowym uczynił, to mu rozkazał. Pytali go tedy, ktoby ów był: ale nie umiał dać im sprawy, albowiém Osoba cale mu była nieznaioma. Zdarzyło się atoli w krótce potém, gdy go Jezus w kościele

(65) Za czasów Moyżesza, pewen Żyd, który w dzień Szabasu poszedł drzazgi zbierać, został z roskazu Boskiego ukamienowany. W dni takowe chodzić niegodziło się daley iak za dwa tysiące łokci. Ten wymiar był właściwy do zażycia przechadzki; co było nad niego, zwało się podróżą: zaś podróże prawem były zabronione. Można stąd sądzić o surowości, z iaką strzeżono całości spoczynku dniowi temu nakazanego. Surowość ta czasami miarkowana bywała: wszelkie iednak Święta zwolnienie nieściągało u ludu pochwalenia i naśladowania. Za czasów Machabeuszów prawem postanowiono było, iż wolno iest w dzień Szabasu dawać odpór napaści nieprzyiacielskiey; atoli potém dwa razy w dzień pomieniony było wzięte Jeruzalem, iedynie dla tego, iż z zgwałceniem świętości spoczynku, niechcieli Żydzi uiąć się oręża na iego obronę.

spotkał i rzekł mu: otoś się stał zdrowym, niegrzész że więcey, abyć się coś gorszego nie stało (a), iż go poznał: przetowy wiedział się o iego nazwisku i wiernie doniosł Zydom. Ci zmówili się, raczey zgubić Jezusa, niż dopuścić, aby świętość Szabatu, miała bydź podobnym sposobém więcey przez niego gwałcona. „Oyciec moy" rzekł im, „nieprzestaie nigdy działać, i ia to samo, co on, czynię (b)." Ta mowa tém ich mocniey ieszcze rozdrażniła, słysząc iż Boga powiadał bydź Oycém swoim (c), i czynił się mu rownym. Na to odpowiedział im Jezus; „Zaprawdę mówię wam: niemożeć Syn sam „od siebie nic czynić, iedno co uyźrzy „Oyca czyniącego; albowiém Oyciec „który miłuie Syna, wszystko mu uka„zuie, co sam czyni. Większe mu ie„szcze nad te dzieła okaże, abyściesię

(a) *Ecce sanus factus es, jam noli peccare, ne deterius tibi aliquid contingat.* Joan V. 14.

(b) *Pater meus usquemodo operatur, et ego operor.* Ibid. 17.

(c) *Patrem suum, dicebat Deum.* Ibid. 18.

„dziwowali. Jezliżeć ia sam o sobie „świadczę, świadectwo moie nie ieſt „prawdziwe: ale inszyć ieſt, który o „mnie świadczy. Wyście ſłali do Ja„na, i wiecie, iż dał świadectwo praw„dzie. Alećnie zasadzam ſię w tém, na „powadze człowieka: i ieżeli teraz go „używam, czynię to, ſtosuiąc ſię do wa„szego rozumienia, iż tego wyciąga„cie. Mam świadectwo dla ſiebie, więk„sze nad świadectwo Jana. Są to u„czynki, które mi dał Oyciec, abym ie „wykonał, i teć to uczynki świadczą o „mnie. Ale ponieważ nie mówi do „was w sposób, iak niegdyś w pośrzód „gromu i błyſkawic, tedy niepamięta„cie na iego obietnice, i nie wierzycie „temu, którego on poſłał, aby one do„pełnił. Weyźrzycie w wasze pisma: „dowiecie ſię tam, kto ia ieſtem. Alem „poznał was, iż miłości Boſkiey niema„cie w sobie: i w ten sam czas, gdy nie„przyimuiecie mię, którym ieſt poſłan „w Jmie Oyca mego, ieźli by kto inny „nadarzył ſię wam, przychodzący w wła„sne imie swoie, onego przyimiecie.

„Nie mniemaycie atoli, abym ia was „oſkarzać miał u Oyca: ieſt ci Moyżesz, „który to uczyni, w którym, próżno „powiadacie że nadzieię macie; bo gdy„byscie wierzyli Moyżeszowi, wzdyby„scie i mnie wierzyli: albowiem ia ie„ſtem, o którym on pisał. Lecz ieźli „iego pismom niewierzycie: iakoż u„wierzycie ſłowom moim (a)."

(a) *Amen dico vobis; non potest Filius à se facere quidquam, nisi quod viderit Patrem facientem. Pater enim diligit filium, et omnia demonstrat ei quae ipse facit, et majora his demonstrabit ei opera, ut vos miremini. Si ego testimonium perhibeo de me ipso, testimonium meum non est verum: alius est qui testimonium perhibuit veritati. Ego autem non ab homine testimonium accipio, sed haec dico ut vos salvi sitis. Ego autem habeo testimonium majus Joanne; opera enim quae mihi dedit pater ut perficiam ea, ipsa opera quae ego facio testimonium perhibent de me: neque vocem eius unquam audistis, neque speciem eius vidistis, et verbum eius non habetis in vobis manens; quia quem misit ille, huic vos non creditis. Scrutamini Scripturas: illa sunt quae testimonium perhibent de me; sed cognovi vos quia dilectionem Dei non habetis in vobis. Ego veni in no-*

Po skończonych Swiętach, udał się Jezus do Galilei: Uczniowie iego wróciwszy się z swoiey podróży, dali mu rachunek tego, co sprawili. Między innemy zdarzeniami doniosł mu Jan, że napadli raz na człowieka, który podobnie, iak oni, wyrzucał czarty w imie iego: ale iż mu tego zakazali, przeto, że nieskładał towarzystwa z nimi (a). Jezus odpowiedział im nato, iż nienależało mu bronić: „boć, kto nie iest przeciwko wam, „za wami iest (b)." Tu był moment kiedy

mine Patris mei, et non accipitis me: si alius venerit in nomine suo, illum accipietis. Nolite putare quia ego accusaturus sim vos apud Patrem: est qui accusat vos Moyses, in quo vos speratis; si enim crederetis Moysi, crederetis et mihi, de me enim ille scripsit, si autem illius litteris non creditis quomodo verbis meis credetis? Joan. V. 19, 20, 31, 34, 36, 37, 38, 39, 42, 45, 46, 47.

(a) *Prohibuimus eum, quia non sequitur nobiscum.* Luc. IX. 49.

(b) *Qui enim non est adversum vos, pro vobis est.* Ibid. 50.

kiedy sława dzieł nadzwyczaynych Jezusa doszła do Heroda: myślił coby miał z tém czynić (a), niewiedząc nawet ktoby to był; „Jam ci Jana ściął," mówił on," pewnież ten zmartwychwstał?" Ale cóżkolwiek bądź, żądał go widzieć: zlecił zatém aby go pilnie wyszukiwać, i przywieść do niego. Jezus powziąwszy o tém wiadomość, przeprawił się z Uczniami swymi za iezioro Tyberyadzkie, a zamiast obrócić się ku Kapharneum, mieyscu, gdzie iego pospolite było mieszkanie, schronił się w okolice Betsaidy na puszczą. Lud który się był licznie około niego zgromadził, widząc, że siadał w łódź, obiegł po nad brzegiem ieziora owego (b), i wprzód iuż stanął, niż Jezus wysiadł. Tknięty został politowaniem na widok ludu (c), a widząc ten porzucony, iako owce bez pa-

(a) *Haesitabat.* Luc. IX. 7.

(b) *Pedestres concurrerunt illuc, et praevenerunt eos.* Marc. VI. 33.

(c) *Misertus est.* Ibid. 34.

ſtérza, rzekł do Uczniów swoich: „Żni„woć w prawdzie wielkie, ale robotni„ków mało; proścież Pana gruntu, aby „wyſłał robotniki na żniwo swoie." Potém mówił im cokolwiek o Niebie, i leczył chorych, którzy naydowali ſię przy oney rzeszy. Gdy noc ſię zbliżała, Uczniowie widząc że Jezus niemyślił o odprawieniu zgromadzonego ludu, pytali go, coby z nim czynić chciał na tey puszczy? i czyby nierośkazał póyść do pobliſkich wiosek nakupić żywności, póki ieszcze dzién świécił? „Niepotrzeba im odchodzić" rzekł Jezus, „alboż im tu ieść niedacie (a)? „Dalibyśmy," odpowiedzieli oni, niepoznaiąc tego iż to im mówił, chcąc ich doświadczać (b), „gdybyśmy mieli „za dwieście groszy (66) chleba kupio„nego." Na tę odpowiedź, Jezus po-

(a) *Non habent necesse ire, date illis vos manducare.* Math. XIV. 16.

(b) *Dicebat tentans eum.* Joan. VI. 6.

(66) Szacunek każdego pieniążka, wynoſił do 20. groszy polſkich.

czął rozażać wielość gromad, które się tam zebrały: iak gdyby dotąd nie był tego zważał, i iak gdyby sam namyślał się ieszcze, co miał czynić (a). Rzekł potém do Filipa: skądżeby tyle pieniędzy dostać? Filip odpowiedział na to: że chcąc każdego obdzielić, nie dość iest chleba i za tę summę! „Chcieycie tylko" rzekł im, „dowiedzieć się, „ieżeli między nimi, niemasz tu kogo, „któryby miał co do iedzenia." Odpowiedział mu ieden z Uczniów Andrzey: „iest tu iedno pachole, co ma pięcioro „chleba ięczmiennego, i dwie rybie; „ale cóż to iest, na tyle Osób (b)? Niech „mi tu ie przyniosą," rzekł Jezus, „i „rzędami każcie usiąść rzeszom na tra„wie." Wziął potém Jezus chleby i ryby, a wzniosszy oczy ku Niebu, błogosławił ie, łamał, i dawał Uczniom, aby tyle kładli przed rzesze, ile by się

(a) *Cum sublevasset ergo oculos Jesus, et vidisset quia multitudo maxima venit ad eum, ipse enim sciebat quid esset facturus.* Joan. VI. 6, 7.

(b) *Sed haec quid inter tantos?* Ibid. 9.

podobało. Gdy lud wszyſtek do sytości zoſtał nakarmiony, zlecił, aby nietrwoniono pozoſtałych ułomków, które zabrane napełniły ieszcze dwanaście koszów (67). Nie pierwszy ieſt to przykład takowey choyności: iuż raz był Jezus podobnym sposobém nakarmił cztery tyſiące ludzi, ſiedmiorgiem chleba, i kilką małemi rybami. Lud pamięcią takich dobroczynności uięty, umyślił porwać go, uprowadzić, i okrzyknąć Królem (a). Ale Jezus poznawszy te

(a) *Cum cognovisset, quia venturi essent ut raperent eum, et facerent eum Regem.* Ibid. 15.

(67) Było zwyczaiem u Żydów, że wychodząc w podróż, każdy z nich brał na ſiebie kosz wielki, napełniony żywnością lub ſianem dla podeſłania sobie na noclegu, ieźli by ſię spodziewali, iak na przykład w takiey okoliczności, bydź nocą zaſkoczonymi w oddaleniu od wszelkich mieszkań. Ślad tego samego, daie ſię widzieć w trzeciey Satyrze Juwenalisa; albowiém Żydzi Rzymscy, bez podobnego opatrzenia ſię, nigdy nie wychodzili do laſku leżącego przy miaſteczku Arycyum, które było o dzieſięć mil od Rzymu odległe, a gdzie ſtosowne do uſtaw swoiey Religii odprawowali obrządki.

ich zamiary, rozkazał Uczniom naprędce przeprawić się przez morze (a), i czekać go w mieście, które im wyznaczył. Sam zaś pozostawszy się, sądził bydź łatwiey, modz uchylić się z oczu ludu, tak, iak to wnet uczynił (b), schroniwszy się na bliską górę, aby tam noc całą na modlitwie przepędził. Uczniowie wsiadłszy w łódź, mieli wiatr sobie przeciwny, i zbyt gwałtowny. Nieupłynęli, ledwo trzydzieści staiów (68), a noc iuż się miała ku switaniu (c), kiedy znagła dało im się postrzedz widzenie Osoby, szypkim pędem po wierzchu wody zmierzaiącey ku nim, która zdawała się chcieć ich wyścignąć (d). To postrzegłszy Uczniowie zatrwożyli się, i mocą głosu, na iaki się przy przestrachu

(a) *Statim coegit discipulos.* Marc. VI. 45. *Donec dimitteret turbas.* Math. XIV. 21.

(b) *Fugit ipse solus.* Joan. VI. 15.

(c) *Circa quartam vigiliam noctis.* Marc. VI. 48.

(d) *Et volebat praeterire eos.* Ibid.

(68) Jedno staie, obeymowało 125. kroków zwyczaynych.

zdobyć mogli, w mniemaniu iż to była obłuda (a), zakrzyknęli; ale Jezus dawszy im ſię poznać, boiaźń ich uspokoił. Szymon atoli, ktôry ieszcze niedowierzał, rzekł: „Panie, ieźliś ty „ieſt, każ mi po wodzie przyiść do ſie„bie." Zezwolił na to Jezus; a gdy uszedł kilka kroków, wiatr porwał ſię z nagła, i nowey nabawił go trwogi: dopiroż, trudno wymówić, iak on ſię przeląkł, gdy w tenże sam moment poczuł, że tonie. Nieomieszkał Jezus, którego wzywał na swóy ratunek, ściągnąć ku niemu ręki, a poſtawiwszy go na łodzi, rzekł mu: „Małowierny, przecz żeś wą„tpił (b)?" Uczniowie uproſili potém Jezusa, iż wszedł w łódź: ledwo to ſię ſtało, natychmiaſt uciszył ſię wiatr, i w okamgnieniu ſtanęli u lądu (c), chociaż zbyt ieszcze od niego byli przed chwilą oddaleni.

Rzesze z drugiey ſtrony morza, od których Jezus odszedł był ſkrycie na

(a) *Phantasma est.* Marc. VI. 49.
(b) *Modicae fidei.* Math. XIV. 31.
(c) *Et statim navis fuit ad terram.* Joan. VI. 21.

puszczą, nienayduiąc go przy sobie, niemogli poiąć gdzie by ſię podział. Byli pewni, że iedna tylko u ich brzegu ſtała łódź, którą wyprawili ſię Uczniowie, i że tam między nimi nie było Jezusa (a). Wtey wątpliwości powſiadali na niektore ſtatki, przybyłe tamże właśnie wtenczas z Tyberyady; puścili ſię na odważne szukać go w mieyscu iego mieszkania pospolitém, to ieſt, w Kapharneum. Niezawiedli ſię na tém, naleźli go tam nauczaiącego w bóżnicy: a w pierwszém spotkaniu, pytali go, kiedyby tam przybył? Jezus niechcąc czczey ich ciekawości czynić zadosyć, rzekł im: „Szukacie „mię, nieprzeto, iżeście czynione przezemnie cuda widzieli, ale iżeście chleb „iedli, i naiedliście ſię byli. Jeſt atoli „pokarm, który trwa ku żywotowi wie„cznemu, i który wy mieć możecie: „pokarm, który niemoże póyść w po„równanie z tym, który ginie, a który-

(a) *Turba vidit quia navicula alia non erat ibi nisi una (illa in quam intraverant discipuli) et quia non introisset cum discipulis.* Joan. VI. 22.

„mem was opatrzył (a).” Na tę mowę, odpowiedzieli mu Żydzi: że ich Oycowie niegdyś na puszczy, żyli manną: że Moyżesz, iak pismo świadczy, był który z nieba dał im chleb ku iedzeniu. „Zaprawdę mówię wam” rzekł Jezus, „nie Moyżesz ale Oyciec móy ieſt, który wam go daie. Prawdziwy chleb „z nieba ieſt ten, który z nieba sſtąpił, „i dawa żywot Światu.” Rzekli tedy do niego: „Panie użyczayże nam tego „chleba zawsze. Jamci ieſt chleb żywota:” rzekł Jezus, „kto do mnie „przychodzi, łaknąć nie będzie. Wszyscy ci, których mi Oyciec móy dał, „przyidą do mnie, i żadnego z nich „nieodrzucę; bom sſtąpił z nieba, nie „iżbym czynił wolą moię, ale wolą tego, który mię poſłał; wola zaś iego ta „ieſt, abym nic z tego wszyſtkiego, co „mi dał, nieſtracił: i iżby każdy, który „widzi Syna, i wierzy weń, był wſkrzeszon w dzień oſtatni, aby żył wiecznie

(a) *Operamini non cibum qui perit, sed qui permanet in vitam aeternam.* Joan. VI. 27.

„(a).” Takowa mowa, dała Żydom pobudkę, do niezmiernego szemrania. „Nieznamyż iego Oyca i iego matki,” mówili do ſiebie, „iakoż tedy on powiada, że z nieba ſſtąpił? Nieszemrzyicie między sobą:” rzekł im Jezus, „próżno to was dziwi, com powiedział „(b). Żaden ci z Was do mnie przyiść „niemoże, ieźli mòy Oyciec niepociągnie go do tego;” Stąd ci to ieſt napisano w Prorokach: „I będą wszyscy „nauczeni od Boga (c)„. „Zaprawdę „powiadam wam, niemasz iak tylko ci, „których on sam oświécił, którzy przychodzą do mnie. Iam ci ieſt chleb „żywota, który z nieba ſſtąpił. Oycowie waſi iedli mannę na puszczy, i „pomarli: lecz ktokolwiek pożywać będzie tego chleba, nieumrze na wieki; „tym zaś chlebem ieſt moie ciało, któ-

(a) *Omne quod dat mihi Pater ad me veniet, et qui venit ad me non ejiciam foras, quia descendi de Caelo, non ut &c.* Joan. VI. 37, 38.

(b) *Nolite murmurare in invicem.* Ibid. 43.

(c) *Et erunt omnes (docti a Deo.)* Ibid. 45.

„re ia dam na żywot świata (a)." Wadzili się więc między sobą Zydowie (b), powtarzaiąc zawsze iedno: iak ten może nam dać ciało swe ku iedzeniu? Rzekł im tędy Jezus; „zaprawdę wam powia-„dam: Jeźlibyście nie pożywali ciała „Syna człowieczego, i niepili krwi ie-„go, nie będziecie mieć żywota w so-„bie. Ktoć pożywa ciała mego, i piie „moię krew, ma żywot wieczny: a ia „go wskrzeszę w ostatni dzień; albo-„wiém ciało moie, prawdziwie iest po-„karm: a krew moia, prawdziwie iest na-„poy; kto pożywa mego ciała i piie „moię krew, we mnie mieszka, a ia „w nim; a iako ia, żyię przez Oyca me-„go: tak kto mię pożywa, żyć będzie „przez mię." Z tey mowy, właśni nawet niektórzy iego Uczniowie gorszyli się, i słuchać iey dłużey niechcieli (c).

(a) *Caro mea est (quam ego dabo) pro mundi vita.* Joan. VI. 52.

(b) *Litigabant Judaei ad invicem.* Ibid. 53.

(c) *Durus sermo, et quis potest eum audire?* Ibid. 61.

Ale Jezus przenikaiąc myśli ich (a) rzekł im: „To was obraża? cóż by by-„ło gdybyście widzieli Syna człowie-„czego wstępuiącego tam, kędy był „pierwey (b)? Duch ci iest, który oży-„wia: ciało nic niepomaga. Słowa, któ-„re ia mówię wam, duchem i życiem „są. Ale są niektórzy z was, co nie-„wierzą (c); dla tegom ci miał przyczy-„nę wam powiedzieć, iż żaden nie mo-„że przyiść do mnie, ieżeli by to nieby-„ło mu dano od Oyca moiego (d)." Od tego czasu, wielu go odstąpiło Uczniów, i iuż więcey za nim niechodzili. A gdy się pytał Apostołów, czyli by i oni od-bieżeć go nie myślili (e)? Odpowie-dział mu Szymon Piotr: „Panie do ko-„góż od Ciebie póydziémy? ty iesteś, „który masz słowa żywota wiecznego:

(a) *Sciens apud semet ipsum.* Joan. VI. 62.

(b) *Hoc vos scandalizat? Si ergo videritis Filium hominis ascendentem ubi erat prius.* Ibid. 62, 63.

(c) *Sed sunt quidam &c.* Ibid. 65.

(d) *Propterea dixi vobis, &c.* Ibid. 66.

(e) *Nunquid et vos vultis abire.* Ibid. 68.

„a my niemożemy cale o tém wątpić, „żeś ty ieſt Chryſtus Syn Boży. Prze„cież" rzekł Jezus, „lubo z wielkiey „liczby, tak mało was wybrałem, ieden „pomiędzy wami, ieſt diabeł."

Gdy ieszcze potém Jezus nauczał w bóżnicy w dzień Szabatu: naydował ſię tam człowiek maiący prawą rękę uschłą. Faryzeuszowie przytomni, przez swoią niecierpliwość uprzedzili czynność Jezusa, i pytali go: czyli by ſię w święto godziło uzdrawiać? Jezus poznawszy zamiar takowego pytania, rzekł owemu kalece, aby ſię podniósł, i ſtanął w pośrzodku Zgromadzenia. To gdy ſię ſtało, pytał Jezus ich samych: godziło-li by ſię, dobrze czyli zle czynić w Szabaty? a gdy oni, niewiedząc co na to odpowiedzieć, milczeli, rzekł daley: „Któryż by z was maiący, owcę ie„dnę, niewynioſł iey z dołu, gdyby „weń wpadła w dzień Szabatu? a iakoż „daleko ważnieyszy ieſt człowiek, niźli „owca?" To rzekłszy poyźrzał po nich, wyrażaiąc na swey twarzy gniew złączony z politowaniem nad ślepotą ich

serca (a): wſkazał zaś niedołędze, aby wyciągnął rękę swą, którey władza przywrocona mu zoſtała natychmiaſt.

Dzień to był także Szabatu, w który Jezus iednę niewiaſtę uwolnił od ducha niemocy, dręczącego ią od lat ośmnaſtu: między wielo dotkliwościami, które w tym ſtanie cierpiała, miała ciała swego tak dziwne pokurczenie, że głowy wznieść nad ſię niemogła (b). Arcy-bożniczy, przyimuiąc zle widoczne prawa zgwałcenie, rzekł z gniewem do ludu: iż sześć dni są, w które ſię godzi robić, w te tedy, aby przychodząc leczyli ſię, a nie w dzień Sobotni. „Obłu„dnicy!" rzekł na to Jezus, „a zaż ka„żdy z was w Szabat nieodwiązuie wołu „swego od żłobu, i odwiódłszy nie napa„wa go? a tey córki Abrahamomey, któ„rą oto Szatan związał od lat tylu, zali „niepotrzeba było od związki tey roz-

(a) *Circumspiciens eos cum irâ, contristatus super caecitate cordis eorum.* Marc. III. 5.

(b) *Erat inclinata, nec omnino poterat sursum respicere.* Luc. XIII. 11.

„wiązać w dzień Sobotni (a)?" Faryzeuszowie płonęli wstydem, widząc, iak lud tę mowę wielce pochwalał (b); biegli atoli do Herodyanów (69), aby im

(a) *Hanc autem filiam Abrahae, quam alligavit Satanas, ecce decem et octo annis, non oportuit solvi a vinculo isto die Sabati.* Luc. XIII. 16.

(b) *Erubescebant adversarii eius et omnis populus gaudebat.* Ibid. 17.

(69) Bractwo to było, na honor wielkiego Heroda, ieszcze za życia iego ustanowione; co innego zaś znaczyły Zgromadzenia rospoczęte tegoż samego czasu, na honor Cesarzów Rzymskich, które zbierały się tylko po ich śmierci, gdy ich policzono między Bogi. Herodyanie tych się samych trzymali zdań, co Saduceuszowie: z tą atoli odmianą, iż piérwsi Heroda mieli za Messyasza, przez wzgląd na iego szczęście, iego nieustanne zwycięztwa, niezmierne bogactwa, i gorliwość nadzwyczayną w utrzymywaniu Zakonu wszędzie, gdzie niezachodził interes Rzymian. Wszystkie te oznaki daleko lepiey niż życie Jezusa, przypadły do wyobrażenia podłego, cale materyalnego, i zysku chciwego, iakie Żydzi mieli o chwale i potędze przyszłego Messyasza. Między innymi obrządkami, im tylko samym właściwymi, obchodzili iaknayuroczyściey

donieść iawne Jezusa przestępstwo Zakonu: i aby wspólną z nimi złożyć radę nad sposobami, iakimi by go zgubić można: ale tym czasém Jezus opuścił miasto, i udał się ku morzu.

Gdy przechodził przez zboża, stało się to także w dzień Sobotni, który i inną ieszcze, prócz tey, miał do siebie przyłączoną uroczystość (a), Uczniowie iego rwali kłosy, a wycieraiąc rękoma ieść ie poczęli. Faryzeuszowie

(a) *Sabbato secundo primo.* Luc. VI. 1. Dzień Narodzin Wielkiego Heroda. Otóż co nayprzyzwoiciey powiedzieć się może, o rzeczy ninieyszey zbyt wątpliwey, iako i o wielu innych umieszczonych w tych uwagach; względem których, ieżeli Autor mimo rożności zdań Uczonych, chwycił się iednego, uczynił to nie dlatego, iżby bardziey był przekonany o prawdzie tego za czém poszedł, niż tego czego odstąpił: albowiém przekonanie takowe, w podaniach tak zaciemnionych, było by w cale płoche; ale dla tego, iż sądził bydź swoim obowiązkiém, naznaczyć, w iakikolwiek bądź sposób, coś stałego, aby dać się miarkować rozumieniu Czytelników, którzyby pewnie, niechcieli bydź zawieszonymi w niepewności między rozmaitemi opiniami.

którzy szli za nim, niezneśli tego widoku, wyrzucaiąc na oczy gwałt, iaki się czynił prawu; ale Jezus pytał ich: czyby nieczytali, co za Abiathara Arcy-kapłana, uczynił Dawid, i ci co składali bok iego, wtenczas, kiedy byli przyciśnieni głodém? iako on wszedł do Świątnicy Pańskiey, i chleba na Ołtarzu złożonego, którego się ieść niegodziło, tylko samym Kapłanom, użył ku swemu pożywieniu; „Alboście nie czytali w Za„konie" mówił daley, „że Kapłani mo„gą bez winy (a) łamać Szabat w Ko„ściele (70)? Ja zaś wam powiadam, „że ten, który do was mówi, iest większy „niż Kościół (b) (71). Gdybyście ro„zu-

(a) *Sine crimine.* Math. XII. 5.

(b) *Dico autem vobis, quia templo major est hic. Si sciretis quid est.* Ibid. 6, 7.

(70) Wolno im było robić podczas Szabasu w rzeczach ściągaiących się do Ofiar, iako to urabiać ciasto, i inne tym podobne: ztąd urosło między Żydami przysłowie, iż w Kościele nie było Szabasu.

(71) Przysłowie było między Żydami, że Prorok był więcey niż Kościół: z tey przy-

„zumieli ten wyraz Proroka:" „wolę „miłosierdzie raczey, niż ofiarę„ „nigdybyście niepotępiali, iak to czynicie, niewinnych. Wiedzcież o tém, „że Syn człowieczy, ieſt panem i Szabatu; Szabat ci uczynion ieſt dla człowieka, a nie człowiek dla Szabatu."

Wſiadł w łódź potém, a Uczniowie zapomniawszy nakupić żywności zawczasu, przypomnieli sobie, kiedy iuż wszyſtka rozebrana zoſtała. Jezus, który żadney wolney niepuszczał chwili, aby im nie miał dawać nauki, między innemi, rzekł na ów czas i to: aby ſię ſtrzegli kwasu Faryzeuszów. Wyraz takowy dał im myśleć (a), coby ten miał w sobie za znaczenie: po długich uwagach wnieśli, że ſię to ściągało do ich opieszałości nie opatrzenia ſię w żywność. Ale Jezus widząc ich omyłkę: „Małowierni" rzekł im, „cóż „myślicie (b)? ieszcześ nierozumiecie,

(a) *Disceptabant inter se.* Math. XVI. 7.
(b) *Quid cogitatis?* Ibid. 8.

czyny mógł czynić Ofiary nawet i za Kościołem.

„ani pamiętacie, ile luda po dwa razy, „obżywiłem trochą chleba, i kilką rybami? A ieżeli pamiętacie na to, możecież mniemać, że przez troskliwość, „aby nie brakło pożywienia, rzekłem „wam, abyście się strzegli kwasu Faryzeuszów?" Wtenczas porozumieli, że ten kwas, znaczył naukę Faryzeuszów.

Wysiadł do kraiu nazwanego Magedan, gdzie znalazł równie takowych, którzy, iak się to iuż raz zdarzyło gdzie indziey, prosili go, aby im okazał znaki cudowne, na poparcie prawdy iego Nauki. „Przecz że" rzekł im, „sami „z siebie niesądzicie, co iest dobrém a „co złém (a), chyba aż cuda uyzrzycie „dla zapewnienia się o tém? wszakże „sami przez wasze domysły nieraz do„chodzicie przyszłości?" Do tey mowy dodał Jezus: „Był niektóry żebrak, „cały okryty wrzodami, leżący nieod„stępnie u wrót bogacza, który podostatek miał odzieży, i wwszelkie opływał

(a) *Quid autem, et à vobis ipsis non judicatis, quod justum est?* Luc. XII. 57.

„życia wygody. Nędzarz ten, nie żądał „na swóy pofiłek, iak tylko odrobin, któ- „re spadały z ftołu bogacza: ale ten nic „mu dać niechciał, i pfi tylko przycho- „dzili lizać wrzody iego (a). Zdarzyło „fię (b), że żebrak i bogacz razem u- „marli. Bogacz był pogrzebion w głę- „bokości piekła: a podniofłszy oczy „swoie ku Niebu gdy był w mękach, uy- „źrzał żebraka na łonie Abrahama, któ- „rego tam Aniołowie zanieśli. „Oy- „cze Abrahamie!" odezwał fię bogacz," „zmiłuy fię nademną: a poślęy przez te- „go człowieka kroplę wody, aby ochło- „dzić ięzyk móy: bo ciérpię męki w „tym płomiéniu (c). Synu!" rzekł Abra- „ham, „wspomniéy, żeś odebrał dobra „za żywota twego, nędzarz zaś ten, któ- „rego ty widzisz, niemaiąc, iak tylko „ucifki, fłuszna, aby tu był pocieszony

(a) *Et nemo illi dabat, sed et canes &c.* Luc. XVI. 21.

(b) *Factum est autem.* Ibid. 22.

(c) *Ut intingat extremum digiti sui in aquam, ut refrigeret linguam meam, quia crucior in hâc flammâ.* Ibid. 24.

„(a), gdy ty męki ciérpisz. Niezmierna „przeſtrzeń dzieli nas od ciebie, i nikt „iey przebyć nie zdoła (b). Przynay„mniey" rzekł nieszczęśliwy bogacz," „pośléy go do domu Oyca mego, aby o„ſtrzédz braci moich, iżby też oni nie„przyszli tak, iak ia, na to mieysce męki „(c). Maią Moyżesza i Proroki," od„powiedział Abraham, „niechże ich „ſłuchaią. Nie, Oycze Abrahamie" „rzekł bogacz, „gdyby kto z umarłych „szedł do nich, rychley pokutować będą „(d)." Na to Abraham: „Jeźlić Moy„żeszowi i Prorokom niewierzą, tedyć, „by też kto z umarłych powſtał, nieu„wierzą."

Od tego czasu, Jezus przechadzał ſię tylko po Galilei, i po kraiach sąmſiedz-

(a) *Consolatur.* Luc. XVI. 25.

(b) *Et in his omnibus inter nos et vos chaos magnum firmatum est, ut hi, qui volunt hinc transire ad vos, non possint, neque indè huc transmeare.* Ibid. 26.

(c) *Ut testetur illis ne et ipsi, &c.* Ibid. 28.

(d) *Non, Pater Abraham, sed si quis, &c.* Ibid. 30.

kich (a): nigdzie długo na iedném niezatrzymał się mieyscu, ani chciał, aby kto o nim wiedział; lecz się mu trudno było utaić (b). Ledwo stanął na pograniczu Tyru i Sydonu, natychmiast pewna Chananeyska niewiasta, dowiedziawszy się o nim, przybyła na mieysce iego gospody, prosząc go, aby z córki iey czarta wyrzucił. Uczniowie postrzegli, że Jezus zdawał się cale tey niewiasty niesłuchać: poczęli zatém wstawiać się za nią, i nalegać aby ią odprawił, dodaiąc iż wszędzie gdzie ich postrzeże, woła za nimi (c); Jezus odpowiedział im na to: iż nie iest posłan, iedno do owiec, które zgineły z Domu Jzraelskiego (d). To usłyszawszy owa niewiasta, padła u Nóg iego, i usilnie powtóre prosić zaczęła, aby uleczył Cór-

(a) *Ambulabat in Galilaeam.* Joan. VII. 1.

(b) *Neminem voluit scire, et non potuit latere.* Marc. VII. 24.

(c) *Dimitte eam, quia clamat post nos,* Math. XV. 23.

(d) *Ad oves quae perierunt domûs Israël.* Ibid. 24.

kę iey. „Potrzeba" rzekł iey, „aby Sy-„nowie domowi wprzód nasyceni byli „(a); boć niedobra ieſt, odeymować „chleb Synom, aby go miotać psom. I „owszem Panie!" odpowiedziała mu ona, poznawszy że dla tego iey odmawia, iż Żydowką nie była, „wszakżeć „i szczénięta iedzą odrobiny, które pa-„daią z ſtołu Panów swych (b). O nie-„wiaſto" rzekł iey Jezus, „wielka ieſt „wiara twoia: niechay ci ſię ſtanie iako „chcesz. Biada tobie Korozaimie," mówił daley, „biada tobie Bethsaido! „bo gdyby ſię były w Tyrze i w Sydo-„nie, te cuda ſtały, które ſię ſtały mię-„dzy wami (72), dawnoby byli w wło-

(a) *Sine prius, &c.* Marc. VIII. 27.

(b) *Utique, Domine; nam et catelli, &c.* Ibid. 28.

(72) Przypomina ſię tu, kiedy Prorok Ezechiel, poszedł do mieszkańców obydwóch tych miaſt w poselſtwie od Boga, zagrażaiąc im karą za to, iż ſię natrząsali z nieszczęścia Izraelitów, będących na ów czas w niewoli Chaldeyſkiey: nie mniey iak zato, że zamiaſt obchodzenia ſię z nimi, iak przyſtało uważaiąc

„ſiennicy i w popiele pokutę czynili „(73). Wszakże powiadam wam: iż „Tyrowi i Sydonowi lżéy będzie w dzién „sądny, niźli wam (a). A ty Kaphar„naumie, którego chwała, Nieba ſię ty„ka, będziesz tyle poniżony, ileś był „wywyższony (b). Gdyby ſię były w

(a) *Remissius erit.* Math. XI. 22.

(b) *Quae es usquae ad Caelum exultata, usque in infernum descendes* Ibid. 23.

ſtan ich niedoli, oni przeciwnie czynili im rozmaite uciśnienia, gwałty, i oszukańſtwa w handlu. W ten czas pogróżki Proroka nic nieſkutkowały, albowiém iak w tém mieyscu daie poznać Jezus, nie było Ezechielowi pozwolono cudem poprzeć prawdy swego mówienia.

(73) Włoſiennica czyli wór, iedno to albowiém znaczy, był to gatunek szaty ſłużącey na czas smutku i żalu; wtakim ubiorze ſtawali Prorocy, gdy ludziom ogłaszali pokutę: iak gdyby wzór z ſiebie dać chcieli tym, których uſiłowali pobudzić do iey czynienia. Co zaś do popiołu? ten, gdy sobie nim Żydzi posypywali głowy, był także znakiem ſkruchy. Homer w opisaniu Uliſſeſſa i Pryama, a zaś Pismo Joba, aby dać obraz oſtatniego, w iakim naydowali ſię ucisku, nie inaczey ich wyſtawują, tylko leżących na popiele.

„Sodomie i Gomorrze, te same, które „w oczach twoich, ſtały widoki, pewnie „by w całości aż do dnia dziſieyszego „zoſtały (a)."

Po tém zdarzeniu, Jezus natychmiaſt opuścił ten kray, i udał ſię w okolice Cezarei Filipowey. W drodze pytał Uczniów swoich: kimby ludzie bydź powiadali Syna człowieczego (b)? a oni rzekli: „Jedni Janem Chrzcicielem, a „drudzy Eliaszem: inni Jeremiaszem, „a inni mówią tylko, iż Prorok niektóry „z onych ſtarych powſtał (74). A wy „ (c)" pytał ich, „kim mię bydź powia-

(a) *Forte mansissent usque in hanc diem.* Math. XI. 23.

(b) *Quem dicunt esse Filium hominis?* Math. XVI. 13.

(c) *Vos verò.* Ibid. 15.

(74) Do tego, to było pobudką: że Żydzi wierzyli w naukę Pytagoresa przechodzenia dusz, z ciał iednych do drugich; mówili oni: że dusza Phinesa weszła w Eliasza: Eliasza w Jana Chrzciciela: Jeremiasza w Proroka Zacharyasza: Adama w Dawida: Dawida w Jezusa Chryſtusa.

„dacie?" Natychmiast odpowiedział Szymon: „Tyś iest Chrystus, Syn Boga „żywego." Na to Jezus: „Błogosła-„wionyś iest Szymonie Baryona: bo „ciało i krew nieobiawiła tobie, ale Oy-„ciec móy, który iest w Niebiesiech. A „ia też tobie powiadam, iżeś ty iest o-„poka: i na tey opoce, zbuduię Ko-„ściół moy (75). Cała potęga piekła „niezwycięży go. Cokolwiek zwiążesz „na ziémi, będzie związano i w Niebie: „a cokolwiek rozwiążesz na ziémi, bę-„dzie rozwiązano i w Niebiesiech (a)." Przykazał potém Uczniom swoim, aby nikomu niepowiadali, że on iest Chrystusém: oświadczył im oraz, iż mu trze-

(a) *Portae inferi non praevalebunt adversus eam. Quodcumque ligaveris, &c.* Math. XVI. 18, 19.

(75) Ten wyraz nie iest nowo utworzony w Ewangelii; Lud Izraelski Kościołem był nazwany w Rozdziale IV. Trzecich ksiąg Moyżeszowych, który wyobrażał Figurę Kościoła nowego. Słowo to w Greczyznie, znaczy Zgromadzenie Osób między sobą dobranych.

ba odeyść do Jeruzalem (a): że tam wiele będzie ciérpieć, śmierć poniesie, i trzeciego dnia zmartwychwstanie. Ledwo tego domówił, aliści Szymon odwiódłszy się z nim na stronę, począł przyganiać mówiąc: „Nie day tego Pa-„nie! aby to na Cię przyyiść miało (b)." Ale Jezus, zwróciwszy się nagle ku innym Uczniom, rzekł Piotrowi grożącą twarzą (c): „Pódź precz Szatanie! ie-„steś mi zawadą: bo nierozumiesz co „iest Bożego, ale tylko co iest ludzkie-„go (d)." Od tego dnia częste Uczniom o tey smutney przyszłości czynił wzmianki: lecz oni słów onych doskonale nierozumieli, bo ich znaczenie było poczęści zakryte przed nimi (e), i

(a) *Quia oporteret.* Math. XVI. 21.

(b) *Assumens illum Petrus caepit increpare illum.* Ibid. 21. *Absit à te Domine: non erit tibi hoc.* Ibid. 22.

(c) *Qui conversus, et videns discipulos suos comminatus est Petro.* Ibid. 23.

(d) *Quia non sapis ea quae Dei sunt, sed ea quae hominum.* Ibid. 23.

(e) *Verbum istud erat velatum ante eos, ut non sentirent illud.* Luc. IX. 45.

chociaż ich to mocnym smutkiém dotykało (a): o iaśnieyszy iednak wykład, pytać go nie śmieli (b).

Wsześć dni potém, wziął z sobą (c) Szymona, Jakoba, i Jana, i ustąpił z nimi na górę bardzo wysoką. Padł tam natychmiast na modlitwę, a Uczniowie iego tym czasem posnęli (d). W czasie modlenia się, przemieniła się postać iego (e): twarz nagle nadzwyczayną zaiaśniała światłością, szaty zaś iego okazały się świetne, i bielsze nad śnieg (f); nad to, dwóch mężów rozmawiaiących z nim, stanęło obok niego. Byli to w postawach dziwnie wspaniałych (g)

(a) *Contristati sunt vehementer.* Math. XVII. 22.

(b) *Et timebant eum interrogare, &c.* Ibid. 45.

(c) *Seorsum.* Ibid. 1.

(d) *Gravati somno.* Luc. IX. 32.

(e) *Facta est dum oraret species vultûs eius altera.* Ibid. 29.

(f) *Resplenduit facies eius sicut sol.* Math. XVII. 2. *Vestitus eius albus et refulgens velut nix.* Luc. 29.

(g) *Visi in Majestate.* Ibid. 31.

Moyżesz i Eliasz, opowiadaiący mu zgon iego, ktory miał nastąpić w Jeruzalem. Uczniowie ocuciwszy się, niezmierną na ten widok byli przeięci trwogą (a); a gdy dway Prorocy znikać poczęli (b), Szymon prawie sobie nieprzytomny, niewiedząc co gadał (c), rzekł do Jezusa, aby na owey gorze, trzy uczynić przybytki: ieden dla niego, a dwa inne dla Moyżesza i Eliasza. Ale w tęż samę chwilę, stał się obłok światły, ktorym Moyżesz, Eliasz, i Jezus otoczeni zostali, a ktory wznosząc się w górę, odiął z ich oczu Prorokow: głos tylko z tamtąd wyszedł mówiący: „Ten iest móy Syn miły, w ktorym się „mnie upodobało: iego słuchaycie (d)." To usłyszawszy Uczniowie padli na

(a) *Evigilantes viderunt timore exterriti.* Luc. 32.

(b) *Cum discederent.* Ibid. 33.

(c) *Non enim sciebat, quid diceret.* Ibid. 33.

(d) *Hic est Filius meus carissimus, in quo mihi benè complacui, ipsum audite.* Math. XVII. 5.

twarz (a) zalęknieni; ale Jezus zbliżył ſię ku nim, dotknął ſię ich, i rzekł aby wſtali, a nie bali ſię. Podnioſſszy oczy swe, nikogo nieuyźrzeli tylko Jezusa. Opuszczaiąc ową górę, zapowiedział im surowo, aby tego co widzieli, póty nikomu niepowiadali, póki niespełni ſię śmierć iego, i zmartwychwſtanie. Chowali oni pilnie ten przykaz: atoli w niepoiętey zoſtawali niecierpliwości względem tego, co im powiedział o zmartwychwſtaniu (b).

Gdy Jezus, sſtąpiwszy na równinę złączył ſię z ludem, i z innymi Uczniami, zaſtał ich w sprzeczce z Dok orami Zakonnymi. A gdy ſię pytał o przyczynę kłótni, przyſtąpił ku niemu człowiek, którego Syn iedynak, miał w sobie diabła, co mu odebrał, i ſłuch i mowę. Padł on do nóg Jezusa, a po długiém wyliczaniu gwałtowności, iakie

(a) *Audientes ceciderunt in faciem suam, et timuerunt valde.* Math. XVII. 6.

(b) *Verbum continuerunt apud se conquirentes quid esset, cum a mortuis resurrexerit.* Marc. IX. 9.

wyrządzał duch ów niedobry, rzekł nakoniec: iż był go też ſtawił przed Uczniów iego, ale go niemogli uzdrowić. Na te ſłowa rzekł Jezus: „O rodzaiu niewierny, i przewrotny! i pókiż „będę zwami? pókiż was będę ciérpiał „(a)?" kazał potém przywieść do ſiebie pachole, i zły duch natychmiaſt zaczął ie dręczyć, targać, tłuc o ziémię, przewracać, ślinić ſię, i zgrzytać (b). Zapytał ſię Jezus: iako dawno to ſię mu przydało? Odpowiedział Oyciec: że od samego dzieciństwa, że go częſto zły duch miotał, raz w ogień, inny raz wwodę, aby go zgubił; i począł powtóre nalegać na Jezusa, aby, ieźli by temu mógł zaradzić, zlitowawszy ſię, ratował owe pachole. „Owszém" odpowiedział Jezus, „ieźli ty tylko możesz „wierzyć temu: boć wierzącemu wszy„ſtko ieſt podobno (c)." Natychmiaſt

(a) *O generatio incredula et perversa! quousque ero vobiscum, usquequò patiar vos.* Math. XVII. 16.

(b) *Volutabatur spumans, &c.* Marc. IX. 19.

(c) *Si quid potes. Si potes credere: omnia possibilia sunt credenti &c.* Ibid. 21, 22.

ze łzami Oyciec owego dziecięcia zawołał: „Wierzę Panie: i spraw abym „tém mocniey ieszcze wierzył (a).” Wnet rzesza się zbiegła, otoczyła Jezusa, chcąc widzieć co się ſtanie. Jezus sfukał czarta o iego srogość, i rozkazał opuścić ciało młodziéńca, z zaleceniem, aby się tam więcey niewracał. Usłuchał diabeł, wydawszy wrzask przeraźliwy, ale na wyniściu z taką gwałtownością męczył nieszczęśliwego, że go rzesze poczytały za zupełnie umarłego (b). Jezus atoli uiął za rękę, podniosł go, i oddał Oycu cale zdrowego. Wszyscy przytomni zadziwiali się nad wielkością Boga, i mówili między sobą: „Dobrze wszystko uczynił: i głuche „sprawił że słyszą, i nieme że mówią „(c).”

(a) *Continuò, Credo, Domine, adjuva incredulitatem meam.* Marc. IX. 23.

(b) *Cum videret occurrentem turbam increpavit, et amplius ne introeas in eum: et exclamans, multum discerpens eum, &c.* Ibid. 24, 25.

(c) *Benè omnia fecit, et surdos fecit audire, et mutos loqui.* Marc. VII. 37.

W czaſie podróży, którą tym sposobém Jezus po Galilei odbywał dawał wszelkiego gatunku ludziom przyſtęp do ſiebie: nawet z Celnikami i iawnogrzésznikami iadał; że zaś to nie było po sposobie myślenia Faryzeuszów, którzy niezmiernie przeciw temu szemrali (a): przeto dnia iednego tak do nich mówić począł: „Który z was człowiek, maiąc ſto owiec, a ſtraciwszy z „nich iednę, niezoſtawuie dziewięciu „dzieſiąt i dziewięciu na puszczy, a idzie „za oną, co zginęła, aż iey nie naydzie? „i żali nalazłszy niekładzie iey z ukontentowaniem na ramiona swe, iako tey, „która mu daie więcey powodów do radości, niż wszyſtkie inne, które ſię nie „były obłąkały? Powiadam wam, żeć „także większa ieſt radość w Niebie, nad „iednym grzésznikiem pokutuiącym, „niż nad mnogą liczbą sprawiedliwych, „którzy niepotrzebuią pokuty." Na poparcie tey samey myśli, mówił Jezus daley:

(a) *Murmurabant.* Luc. XV. 2.

daley: „Syn młodszy pewnego człowieka, który wielkie posiadał maiętności, wymógłszy po Oycu, iż mu dał „część na niego przypadaiącą (a), odiachał zabrawszy ią z sobą w daleką „krainę, gdzie w krótce rosproszył żyiąc rospustnie (b). Po niedługim czasie, stał się w oney stronie głód powszechny, i onemu tak wielki niedostatek dokuczać począł, że dla zyskania żywności, był przymuszony paść „wieprze. A gdy iey i tym sposobém „w swą niemiał potrzebę: przyszła mu „myśl zastanowić się nad zwierzętami „które pasł, i uważać, iż ich stan, nad „iego był lepszy, gdy im nic z ich żywności nieżałowano (c). Wspomniał „sobie, iako wiele naiemników w domu Oyca iego maią tego dostatkiem, „czego mu tu brakuie. Przedsięwziął

(a) *Portionem substantiae quae me contingit.* Luc. XV. 12.

(b) *Vivendo luxuriosè.* Ibid. 13.

(c) *Cupiebat implere ventrem suum de siliquis, quas porci manducabant.* Ibid. 16.

„zatém wròcić się, i żądać po Oycu, „aby go przynaymniey uczynił iako ie„dnym z czeladników swoich. Jeszcze „był w dródze, gdy go Oyciec uyźrzał „z daleka: ulitował się nad nim, a przy„bieżawszy, przypadł do szyie iego, i „pocałował go." „Oycze zgrzészyłem, „rzekł mu Syn, przeciw niebu i przed „tobą: iużem nie iest godzién bydź „zwan Synem twoim„. „Ale Oyciec, „ze zbytku radości poiąć się niemogąc, „rychło przynieść kazał przednią szatę „(a): a dla uweselenia się, iż ożył „Syn, iak on mówił, który był zginął, „przygotować wielką ucztę. Gdy sie„dzieli u stołu, starszy Syn iego, który „wracał się z pola zbliżaiąc się ku domo„wi, usłyszał głos muzyki, ktorą także „z tey przyczyny sprowadzono: a do„wiedziawszy się o wszystkiém, od ie„dnego z Służebników, którego napo„tkał, tak tém był mocno zmartwiony, „że wniść do domu niechciał, chociaż „sam Oyciec iego wyszedł ku niemu

(a) *Stolam primam.* Luc. XV. 22.

„prosząc go oto." „Już od tak wielu „lat, rzekł mu on, iak z przywiązaniem, „i wiadomą gorliwością służę ci Oycze, „a nigdyś mi przecie nic nieuczynił, „cobym używał z przyiaciołmi mymi; „ten zaś Syn twóy młodszy, który z nie„rządnicami swą pożarł maiętność, ty„le zyskuie, iż na uczczenie powrotu „iego (a), tak choyny iesteś„. „Synu „móy," odpowiedział Oyciec, „tyś za„wzdy iest zemną, i wszystkie dobra „moie, są twoie; lecz straciłem był bra„ta twego, trzeba więc, abym się uwe„selił, iż mi iest znalezion."

Nieminął Jezus w tey podróży i Kapharnaum. Przybywaiący do tego miasta, płacili pospolicie pewen podatek od głowy (76). Z tego powodu przystą-

(a) *Ecce tot annis servio tibi, et nunquam mandatum tuum praeterivi, et nunquam dedisti mihi haedum, ut cum amicis meis epularer. Sed postquam filius tuus hic, &c.* Luc. XV. 29, 30.

(76) Płaciło się dwie drachmy od głowy; odnosząc to do monety Polskiey, wynosiło złoty 1. groszy 8.

pili do Szymona Piotra ci, co go wybierali i pytali: dawał-li by Mistrz ich podatek? I owszem, odpowiedział Szymon, zaspokoi go. Gdy weszli do gospody, uprzedził go Jezus mówiąc: „Co się tobie zda Szymonie? od kogo „Królowie Ziémscy biorą podatek, od „Synów swóich, czyli od obcych (a)?" a gdy Szymon mu odpowiedział że od obcych, rzekł Jezus: „Tedyć wolni „bydź powinni Synowie. Wszakże" dodał, „abyśmy z siebie nikomu niedali zgorszenia, szedłszy rzuć do morza „wędę, a w rybie, która naypierwey „wnidzie, otworzywszy ią, znaydziesz „pieniążek, który wziąwszy, zapłacisz „tym ludziom, coś obiecał."

W ten czas właśnie, przyniesiono mu wiadomość o wycięciu Galileyczyków (77), których Pontcki Piłat hetmaniący

(a) *A filiis suis, an ab alienis?* Math. XVII. 24.

(77) Niemożna doskonale wiedzieć, co to byli za ludzie, ani co oni przewinili: wnoszą tylko, iż bydź musieli naśladownicy Judasza Gaulanity czyli Galileyczyka, który przed lat kilku, ustanowił był czwartą Sektę między Ży-

w Iudei nad woyſkiem Rzymſkiém, kazał był pobić w moment, gdy oni ofiary

dami. Miała ona wiele podobieństwa do Sekty Faryzeuszów. Zasadą ich nauki było: niepodległość Żydów, i obalenie powagi Rzymian. Bydź muſiało iż ci Galileyczykowie, dla odbycia Ofiar, przybyli do Jeruzalem: ponieważ Piłata powaga wcale nierościągała ſię do Galilei; i że, powziąwszy pewnie wiadomość o buntowniczych ich zamiarach, wziął ten czas, i ten śrzodek, zapobiedz przyszłości. Philon opisuie go, iako człowieka okrutnego i zbyt porywczego: można to miarkować z poſtępku iego względem Skarbów Kościelnych, tudzież chorągwi i tarczy, na których były malowane obrazy Cesarzów, iż on ie przeciwko wyraźnym prawom i przywileiom Żydowſkim, kazał do Jeruzalem powprowadzać. Jako ten przypadek, nie mógł bydź Żydom oboiętnym: tak trzeba wnoſić, że pomnożył liczbę zaſkarżeń, które Żydzi na niego do Wielkorządzcy Syryiſkiego, iako Zwierzchność nad nim maiącego, wkrótce zanieśli: ten, do sprawienia ſię przed Cesarzem, poſłał go do Rzymu. Są Hiſtorycy, którzy piszą, iż był na wygnanie ſkazany; lecz możnasz sądzić, aby Józef, który w swych dziełach nic podobnego niewspomina, miał tego niewiedzieć, a têm bardziey miał o têm zapomnieć.

czynili (a). „Mniemacież" rzekł Jezus do tych, którzy mu o tém zdarzeniu oznaymowali, „że ci Galileyczycy, nad „wszyſtkie inne Galileyczyki, grzészniey„szymi byli? tak trzeba o nich sądzić, „iak o ośmnaſtu onych, na których upa„dła wieża w Syloe, i którzy byli w iey „gruzach zagrzebani: nietrzeba wnoſić, „że nad nich, iuż nie było winnieyszych „w Jeruzalem; tak i ci Galileyczyko„wie, nie byli grzésznieyszymi nad„wszyſtkie ludzie; powiadam wam, ieźli „i wy, czynić pokuty niebędziecie, tak „sromotnie iak oni poginiecie."

Około owego czasu, przyſtąpili do niego Faryzeuszowie, a chcąc na nim iakie wymódz ſłowo, któreby ſię mogło niepodobać ludowi (b), pytali go, czyli by ſię godziło dla iakiey kolwiek przyczyny, opuścić człowiekowi żonę? Jezus zapytał ſię ich samych, coby względem tego, poſtanowił Zakon; a

(a) *Quorum sanguinem Pilatus miscuit cum sacrificiis eorum.* Luc. XIII. 1.

(b) *Tentans eum.* Math. XVI. 1

gdy oni odpowiedzieli, że to było prawem pozwolono, „Nieczytaliżeście," rzekł im, „że ten, który od początku „ſtworzył człowieka, ſtworzył też nie„wiaſtę, i rzekł: że człowiek, opuści Oy„ca i Matkę swoię, a przyłączy ſię ku żo„nie swey, i będą dwoie w iednem cie„le (a)? przecóż to rozłączacie, co Bóg „złączył? Dla czegóż więc" zapytali ſię znowu oni, „Moyżesz pozwolił dawać „liſt rozwodny? Dla twardości serc wa„szych," odpowiedział Jezus, „albo„wiém od początku nie było tak (b)." Nayduiąc ſię sam potém z Uczniami, rzekli mu ci: iż gdy rozwodu niegodzi ſię dopuszczać, toć pożyteczniey ieſt, cale ſię nieżenić (c). Na to Jezus: „Nie „wszyscy poymuią mowy tey, tylko ci, „ktorym ieſt dano (d). Troiaki ieſt ga„tunek rzezańców; iedni którzy z ży-

(a) *Erunt duo in carne una.* Math. XIX. 5.

(b) *Ab initio autem non fuit sic.* Ibid. 8.

(c) *Si ita est causa hominis cum uxore, non expedit nubere.* Ibid. 10.

(d) *Non omnes capiunt verbum istud, sed quibus datum est, &c.* Ibid. 11.

„wota matki tak się narodzili: drugich, „ludzie takimi zrobili: lecz są inni, któ- „rzy z dobrey woli, sami się wprawuią „w stan taki, żyiąc iak gdyby nimi byli, „dla wniścia do królestwa niebieskie- „go (a)."

Raz w drodze, posłyszawszy Uczniów mocno swarzących się z sobą, chciał wiedzieć, przybywszy do gospody, przyczynę tego. Nieśmieli przyznać się od razu; ale nakoniec wyznali, iż mieli spór między sobą, kto by z pomiędzy nich był starszy, i o rozsądzenie tego prosili Jezusa. „Jeżeli kto z was" rzekł im, „chce bydź pierwszym, niechay się mniema bydź o- „statnim, i sługą wszystkich." Przyzwał więc małe dziecie, wziął ie za rękę, i postawił w pośrzód nich (b), a obłapiaiąc ie (c), rzekł: „kto się uniży, i na

(a) *Qui se ipsos castraverunt propter regnum caelorum.* Math. XIX. 12.

(b) *Advocans parvulum, statuit eum in medio eorum.* Math. XVIII. 2.

(c) *Et accipiens, quem cum complexus esset.* Marc. IX. 15.

„wzór tego ſtanie ſię dziecięcia, bę-„dzie w króleſtwie niebieſkiém wię-„kszy: ieźli mu ſię nie ſtaniecie podo-„bnymi, nigdy tam nie wnidziecie." Ten wiek, zawsze Jezus wyſtawował za wizerunek uniżoności, i niewinności. Raz gdy ſię z dziećmi, aby ſię ich dotykał (a), hurmem do Jezusa ciśniono: Uczniowie nie sądząc bydź to przyzwoito Jezusowi, łaiali tych, którzy ie tam przynoſili (b). Widząc to Jezus, bardzo miał im za złe (c), a przywołuiąc dzieci, które oni z fukiem odpędzali, obłapiał ie (d), kładł na nie ręce, błogoſławił i rzekł do Uczniów: „Dopu-„ście im zbliżyć ſię do mnie, i nie-„chcieycie niémi pogardzać; albowiém „króleſtwo dla nich ieſt, i dla tych, któ-„rzy im są podobni (e): wola Oycame-

(a) *Offerebant isti parvulos ut tangeret illos.* Marc. X. 13.

(b) *Comminabantur offerentibus.* Ibid. 13.

(c) *Indignè tulit.* Ibid. 14.

(d) *Et complexans eos.* Ibid. 16.

(e) *Talium est enim Regnum Dei.* Luc. XVIII. 16.

„go ieſt, aby i ieden z nich nieżginął „(a). Ktoby więc zgorszył iednego „z tych to małych, lepiey by mu było, „aby był zatopiony w głębokości mor-„ſkiey.”.

Między innymi zabobonami, które Żydzi od swych przodków (78) wzięli,

(a) *Non est voluntas antę Patrem vestrum, ut pereat unus de pusillis istis.* Math. XVIII. 14.

(78) Liczba zabobonów w Narodzie Żydowſkim była nieſkończona: między ich gatunkami, naydowały ſię niektóre bardzo plugawe. Niemożna o nich wspomnieć bez obrażenia uczciwości: te zaś które ſię tu mogą przytoczyć, a które wyſtawuią sposób ich zachowania ſię w Święta mnieysze od Szabasów, były niemniey dziwaczne. Kilka przykładów da poznać, iak daleko obłąkanie rozumu może ſię zapędzić, kiedy ten, raz zboczy z drógi, którą mu wſkazuie, albo natura, albo obiawienie. I tak, że Prawo cale zabraniało rozniecać ognia, iakimkolwiek sposobem, i do iakiegokolwiek bądź użytku, w dzień Szabasu: to oni, w inne Święta mniey uroczyſte, w które wolno było roznieсać ogień, przeſtrzegali, aby własnemi uſtami przez wydrążoną trzcinkę dmuchać na niego, nie zaś rozdymać go miechem; miech albowiém, mówili Rabino-

mieli i ten, że częſte umywanie ſię, poczytywali za akt Religii. Faryzeuszowie i Doktorowie, którzy zawsze pilnowali, aby Jezusa podchwycić, i oſkarzyć o zgwałcenie albo Zakonu, albo Podania (a), upatrzywszy pewnego czasu, iż Uczniowie iego ſiedli do ſto-

(a) *Insidiantes ei, et quaerentes aliquid capere de ore eius, ut accusarent eum.* Luc. XI. 54.

wie, ieſt narzędzie przemyſłu, ſłużące do rozmaitych ciężkich rękodzieł, których ſię chwytać niegodziło, tylko w dni robocze. Nieważyli ſię w święta mniey uroczyſte w sadzawkach ryb łowić, gdy tym czasem bez trwogi sumnienia zabiiali ptaſtwo domowe. Po zrobieniu ognia, ſtrzegli ſię tak układać drewka, iak ſię układa budowa domów. Niedozwalali sobie w dni owe, używać kąpieli: lecz tylko, przeſtawali na obmyciu nóg. Zabraniali dotykać ſię iay, które kury w owe dni nioſły: i ieżliby które z tych, przymieszało ſię do innych, choćby tyſiąca, to żadnego z tych tyſiąca niegodziło ſię dotknąć; ieżli atoli po zabiciu kury, znaleziono w niey iaie zupełnie doszłe, to ie wolno było pożywać. Było nawet nakazano, aby w dni owe, wszyscy domownicy, gospodarz, żona, i dzieci byli weseli, i uspokoieni.

łu nie umywszy rąk (79), wzięli to za złe, i domagali się przyczyny tego. Je-

(79) Nie szło tam, o zwyczayne rąk umycie, iakiego wyciąga ochędóstwo: ale o umycie przysadne i grymaśne. Pewen Rabin, rozbieraiąc cięszkość grzéchu, w iaki wpadali niedopełniaiący tego obowiązku, kładzie go na iedney wadze z sprósnością grzéchu cielesnego; podania zaś Kościelne, (co ledwo poiąć można), uchybienie takowe poczytywały za przestępstwo warte śmierci. Fundament tey zabobonności, zasadzał się na sposobie myślenia Faryzeuszów, którzy utrzymywali, że ieźli by cudzoziemiec iaki, lub też Żyd splugawiony nieczystością wytkniętą w Zakonie, dotknął się czego z rzeczy służących do ich pożywania, lub też ze sprzętów ich, naprzykład misy, szklanki, stołu, lub co ieszcze gorzey, rąk ich; iuż tém samém każda z tych rzeczy była splugawiona; splugawienie raz zachwycone, udzielało się iuż potém następnie, przez sam związek z innemi rzeczami: i tak splugawione mięso plugawiło ciało, któremu na pokarm służyło; splugawione ciało, plugawiło duszę. Dla uchronienia się więc takowego nieszczęścia, mniemali oni bydź iedyny sposób, myć iaknaylepiey i to, czego się dotykali, i to, czém się dotykali. Essenienczykowie, cale oddzielną od innych Żydów składaiący Sektę,

zus na wzaiem pytał ich: dla czegoby oni, (iak to poznać w wielu dali przykładach), przenośili Podanie nad Zakon? „Niemożecie nie wiedzieć" rzekł im, „do iakiego ftopnia Zakon zaleca czcić „Oyca i Matkę; a wy iednak utrzymu„iecie, że ieźli by Syn to ofiarował Ko„ściołowi, czém by mógł bydź Oycu „swemu w iego potrzebie wygodnym,

o których iednak Ewangelia nie wspomina, iak oftrością życia swego przenośili wszyftkich, tak też niemniey celowali w tey mierze i zabobonnością; oni albowiém tę mieli między sobą uftawę: że ieźliby śię zdarzyło, iż który mniey nabożny, dotknął śię przypadkiem przechodząc drugiego więcey nabożnego: tedy ów człowiek nabożny, sądził śię bydź przez owe dotknięcie splugawionym, i był obowiązany natychmiaft dla uwolnienia śię od zmazy użyć oczyszczalni. Z takowych mniemań, urodziła śię była Sekta złożona z ludzi, którzy codzień nanowo chcieli bydź chrzczonymi, i dla tego nazywano ich *Emerobaptyftami*; albowiém, mówili oni, że ieżeli każda rzecz splugawiona, którey śię dotykano, plugawiła duszę: tedy prawie było rzeczą naturalnie niepodobną, uchronić śię dnia iakiego okoliczności ściągaiącey na człowieka zmazę.

„iuż czyni przykazaniu zadosyć, i nie „ieſt więcey względem Rodziców ni „czém obowiązany (a) (80). Niemó-

(a) *Si dixerit homo patri aut matri, donum quodcumque ex me tibi profuerit.* Marc. VII. 11. *Ultrà non dimittitis eum quidquam facere Patri suo aut Matri.* Ibid. 12.

(80) Rozumienie to, było wymyślone od Ofiarników, którzy prawie wszyscy Faryzeuszami byli, końcem przyciągnienia do ſiebie maiątków ludzkich. Używano do tego pozorów naychytrzeyszych, iakim był ten naprzykład, o którym tu mowa, tak wyraźnie sprzeciwiaiący ſię Prawu Boſkiemu. Łatwo ſię ieſt domyśleć, iak wiele bydź muſiało innych nieprzyzwoitości, kiedy bezprawia takowego gatunku, okrywano powagą świętości Kościelney; bezczelność w tey mierze, za świadectwem Orygenesa, doszła była do tego ſtopnia, że dłużnicy na omylenie swych wierzycielów, długi oddawali na Ofiarę; albowiém taki w pospolſtwo wpowadzano sposób myślenia, że wszyſtko to, co kto dawał kościołowi, czy miał prawo rozrządzania tém, czy cale go niemiał, iuż było wolne od wszelkiégo poszukiwania ludzkiégo. Jak równie, kiedy wierzyciele niemogli wymódz na dłużnikach oddania co im ſię należało, poświęcali to Ołtarzowi:

"wicież ieszcze, że ktobykolwiek przy-
"śiągł na Ołtarz lub Kościół, przysięga
"iego, nie iest ścisła; ale ktoby przysiągł
"na złoto Kościelne, albo na ofiarę któ-
"ra iest złożona na Ołtarzu, ten, nie-
"może bydź wolny od przysięgi? O głu-
"pi i ślepi (a)! albowiém cóż świętszego
"iest: czy złoto co służy na ozdobę Ko-
"ścioła; czy Kościół który poświęca
"złoto? Czy dar złożony na ołtarzu,
"czy ołtarz który poświęca dar? . . . .
"Ileż podobnych rzeczy można zarzu-
"cić waszym podaniom? O obłudnicy!
"dobrze was w swém proroctwie malo-
"wał Izaiasz:" "Lud ten usty mię chwa-
"li: ale serce ich dalekie iest odemnie;
"i nic dla nich niémasz nieużyteczniey-
"szego, iak ta cześć, którą oni wynale-
"źli na uwielbienie moie (b)". "Słu-
"chaycie" rzekł rzeszom, przyzwawszy

(a) *Stulti et caeci!* Math. XXIII. 17.
(b) *In vanum me colunt, docentes doctrinas et praecepta hominum.* Marc. VII. 7.

Ofiarniki zaś mieli swoie sposoby, odebrania tego na siebie aż do ostatniego szeląga.

ie do siebie, „nie to, co wchodzi w usta „pokala człowieka: ale co wychodzi z „ust, to człowieka pokala. Biada tym, „którzy z pilną troskliwością oczyszczaią „zwierzchnię postać, a wewnątrz pełni „są drapiestwa, złości, i plugastwa (a); „podobni do grobów pobielanych, któ„re na oko zdaią się bydź pięknymi, i „ozdobnymi, ale wewnątrz pełne są „kości spruchniałych, i rozmaitey zgni„łości (b). Biada tym, którzy w wy„płacaniu dziesięciny, uiszczaią się rze„telnie nawet od mięty i ruty: nie iżby „ta czynność niemiała bydź chwalebna: „ale iż oni, w tymże samym czasie, opu„szczaią ważnieysze zakonne zalecenia, „iako to sąd, miłosierdzie, i wiarę (c). „Biada tym, którzy czynią dobre spra„wy w oczach świata, aby byli widziani, „a pod

(a) *Vae vobis quia mandatis quod de foris est, intùs autem, &c.* Math. XXIII. 25.

(b) *A foris speciosa omni spurcitiâ.* Ibid. 27.

(c) *Decimatis mentham et rutam, et omne olus: haec oportuit facere, et illa non omittere.* Luc. XI. 42.

„a pod pokrywką długich które odpra-„wuią modlitw wyiadaią bezwstydnie „domy wdów (a): na cóż się przyda „wzywać mię słowy, Panie, Panie! ie-„źli to, co ia roskazuię, idzie w zanie-„dbanie? nie ziedna się przez to do kró-„lestwa Oyca mego, wniście łatwiey-„sze. Biada tym, którzy na innych „wkładaią powinności, o których wy-„pełnieniu sami nigdy nie myślą, i któ-„rzy iednym palcem (b) dotknąć się nie-„chcą tych brzemion, które kładą na „barki swoich współ-braci. Biada tym, „którym iest powierzony klucz mądro-„ści (81), a którzy dalekimi są równie

(a) *Comeditis domos viduarum sub obtentu prolixae orationis.* Marc. XII. 40.

(b) *Uno digito vestro.* Luc. XI. 46.

(81) To iest: pismo, i prawdziwe iego rozumienie, które oni kazili, fałszowali, którego wykrętném tłumaczeniem lud mamili: dawali mu mylne, czcze, i na nic nieprzydatne nauki: wpaiali w niego ufność i przywiązanie do tey czci próżney, którą mu wystawowali: tamowali zaś drógę aby się mógł kiedy lud zastanowić i chwycić czci prawdziwey.

„od tego, aby do niey przywieść kogo, iak aby iey sami używali: nawet są ieszcze zawadą, że w głąb iey światła, nikt wniść nie może. Biada tym, którzy się trwożą o drobne przewinienia (a), a grube przestępstwa ślepo popełniaią (b). Biada tym, którzy chcą mieć piérwsze siedzenia w Bożnicach, piérwsze mieysca na wieczerzach, bydź pozdrawianymi po rynkach, i szanowanymi od wszystkich ludzi (c); zwać się Nauczycielami, Oycami, Doktorami: lubo ieden iest tylko Nauczyciel, którym iest Chrystus (d): i lubo zabroniono iest zwać się

(a) *Excolantes culicem, camelum.* Math. XXIII. 24.

(b) *Graviora.* Ibid. 23.

(c) *Diligitis primas cathedras, salutationes.* Luc. XI. 43.

(d) *Et patrem nolite vocare vobis super terram; unus est enim pater vester qui in caelis est.* Math. XXIII. 8.

Był też prócz tego i obrządek taki, iż Żydom którym powierzano władzę tłumaczenia Prawa i Proroków, na znak złożoney w ich ręku mocy do tego, podawano klucz wyrobiony.

„komużkolwiek na ziémi imieniem Oy-
„ca, albowiém ieden ieſt Oyciec wasz,
„którego Stolica w Niebieſiech.”

Do tey mowy, przydał ieszcze Jezus stosowne podobieńſtwo; „Dnia pewne-
„go, dwoie ludzi wſtąpiło do Kościoła
„aby ſię modlili: był to ieden Faryze-
„usz, a drugi Celnik. Faryzeusz ſto-
„iąc, tak do Boga mówił sam w sobie
„(a):” „Dziękuię ci Panie! żem nie ieſt
„iako inni ludzie, drapieżni, niespra-
„wiedliwi, cudzołożnicy, iako i ten
„oto Celnik (b): poszczę dwakroć w ty-
„dzień, dawam dzieſięciny zewszyſtkie-
„go co mam„. „A Celnik ſtoiąc z da-
„leka, nieśmiał ani oczu podnieść ku
„Niebu (c), ale ſię bił wpierſi swoie
„mówiąc:” „Boże bądź miłościw mnie
„grzésznemu!„ „Powiadam ci wam,
„żeć ten odszedł do domu swego wię-
„cey usprawiedliwionym (d), niż nim

(a) *Apud se.* Luc. XVIII. 11.

(b) *Velut etiam hic Publicanus.* Ibid. 11.

(c) *A longè stans nolebat nec oculos ad caelum levare.* Ibid. 13.

(d) *Descendit justificatus.* Ibid. 14.

„mógł bydź Faryzeusz. Albowiém „ktokolwiek śię podwyższa, będzie po„niżon: a kto śię uniża, będzie pod„wyższon."

Przyſtąpiwszy potém Uczniowie iego, rzekli mu: iż Faryzeuszowie wielce śię gorszyli z mowy, którą ſłyszeli. „Zaniechaycie ich" odpowiedział im Jezus, „sąć ślepi, i do ślepoty wiodą in„nych, z którymi, rychley lub poźniey, „nieunikną wpaść wdół." Prośił go potém Szymon Piotr, aby im wyłożył to, co był powiedział, że człowiek nie kala śię tém, co wchodzi w iego uſta, ale tém, co z tamtąd wychodzi. „Je„szcze," rzekł Jezus, „i wy bez wyro„zumienia ieſteście (a)? Niepoymuie„cież, że nie serce źrzódłem ieſt tych „rzeczy, które człowiek pożywa, a „przeto, te niemogą go kalać; ale ta„kiemi są te, które z wnętrzności serca „pochodzą, iako to: złe myśli, pycha, „złośliwość, zdrada, zazdrość, szaleń-

(a) *Adhuc et vos sine intellectu estis!* Math. XV. 16.

„ſtwo, bluźnierſtwo, porobſtwo, cu„dzołoſtwo, łakomſtwo, kradzież, za„bóyſtwo, ' fałszywe świadectwo (a). „Te to są rzeczy, które kalaią człowie„ka, nie zaś, gdy kto rąk nie umyie."

Otóż sposob, którym Jezus łamał pychę, i zawſtydzał w każdey okoliczności zabobonność Faryzeuszów. Zdarzyło ſię raz, że gdy Jezus wszedł do domu iednego z nich, imieniem Szymona, i uſiadł u ſtołu, niewiaſta znaioma przez swe w owém mieście nierządy, powziąwszy wiadomość iego przytomności w domu faryzeuszowym, przyszła tamże, i z tyłu upadła do Nóg Jezusowych. Poczęła ie polewać łzami, i włosami głowy swey ocierać, a całuiąc nieprzeſtannie, ſkrapiała ie oleykiem pełnym zapachu, który z sobą w naczyniu przynioſła (82). Widząc to

(a) *Nequitiae, dolus, oculus malus, stultitia.* Marc. VII. 22.

(82) Uczynność ta nic w sobie nie ma szczególnego, chyba szacunek maści; co do zwyczaiu? ten był pospolity w Wschodnich Na-

właściciel domu Faryzeusz, mówił sam w sobie (a): że gdyby ten był Prorokiem, nieścierpiałby, aby się go dotykała ta niewiasta, boby wiedział, iakiego to iest gatunku Osoba (b) (83). Ale

(a) *Intra se.* Luc. VII. 39.
(b) *Quae et qualis mulier.* Ibid. 39.

rodach, iż przybywaiących gości nogi myto, i one całowano. Dla tego Pan Jezus wyrzuca na oczy Faryzeuszowi, iż mu uchybił tey grzeczności. Prawie zawsze na początku uczty, umywano nogi, czego sam Pan Jezus na Uczniach swoich przy wieczerzy dał przykład; czyniono to, bądź dla zdrowia, bądź też, że, ponieważ używano kąpieli przed samém siadaniem do stołu: tedy tym, którzy wychodzili z łaźni obmywano nogi, iako tę część człowieka, która po wyniściu, mogła bydź zbrudzona. Woda była pospolita do tey przysługi: ale gdy chciano szczególne ku gościowi okazać przywiązanie, używano maści drogich, nacierano niemi głowę i włosy. Czytamy w Romansie Greckim Ismeny i Ismeniusza, że dla tém większego uczczenia gości, odbywano po niektórych domach tę usługę przez własne dzieci.

(83) Byli tego rozumienia Faryzeuszowie, że gdy Osoba złego życia, dotknęła się kogo:

Jezus, któremu nietayna była myśl iego, rzekł mu: „Szymonie mam ci coś „powiedzieć (a). Lichwiarz niektóry „miał dwóch dłużników: ieden pięćset, „drugi pięćdziesiąt srebrnych groszy „był dłużen; a gdy niebyli w stanie za„płacenia, darował im obiema. Podług „twego zdania, któryż z tych dwu ma „więcey obowiązku, kochać swego do„broczyncę? Bez wątpienia" odpowiedział Faryzeusz, „iż ten, który mu był „więcey dłużny (b). Niemylisz się" rzekł mu Jezus, „Sądź że teraz o tey „niewieście (c). Wszedłem do domu „twego, a niedałeś wody na nogi mo„ie: ta łzami polała ie, i włosami swy„mi otarła; Niepocałowałeś mię: a ta, „iak tylko weszła, nieprzestała nóg mo„ich całować; Niepomazałeś oliwą gło-

(a) *Habeo tibi aliquid dicere.* Luc. VII. 40.
(b) *Aestimo, quia is &c.* Ibid. 43.
(c) *Rectè judicasti: vides hanc mulierem.* Ibid. 43, 44.

iuż tém samém dotkniony, choćby był życia nayświętszego, nie mógł bydź wolny od zmazy.

„wy moiey: a ta nogi moie oleykiem „ſkropiła. Przeto powiadam ci: że „odpuszczone iey są wiele grzéchów, „iż wielce umiłowała; ale niewiaſta ta „nieumiłowałaby tyle, gdyby mało co „było do iey odpuszczenia (a).”

(a) *Cui autem minus dimittitur, minus diligit.* Luc. VII. 47.

ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

KSIĘGA TRZECIA.

Gdy się zbliżały Święta kuczek Zydowskich (84), które się pospolicie w śrzo-

(84) Święto to było, które ustanowił Moyżesz, na uwiecznienie pamiątki czasu, kiedy lud Boski, uchodząc pod iego przewodnictwem z Egiptu, obozował na puszczy. Przez przeciąg siedmiu dni, przez które trwało to Święto, Żydzi byli obowiązanymi, trzymać się w oddaleniu od Domów swoich, mieszkać w namiotach zrobionych z gałązek drzewa, i postawionych w szczerém polu, opodal od wszelkich mieszkań. Wiele prócz tego czyniono ofiar, obrządków, które temu tylko Świętu były właściwe.

dku śiódmego (85) mieśiąca (86) odprawowały: krewni Jezusa, którzy także niewierzyli weń (a) przybyli do niego, i tak mu mówić poczęli. „Ponieważ „wielkie są dzieła które okazuiesz, o„puść ten kray: ſtaw śię na naſtępuiące „Święta w Judei, aby moc twoia wo„czach całego ludu Izraelſkiego zaia„śniała (b); albowiém żaden nic w ſkry-

(a) *Neque credebant in eum.* Joan. XII. 37.
(b) *Si haec facis, manifesta tę ipsum mundo.* Joan. VII. 4.

(85) Rok co do Religii, poczynali Izraelitowie od mieśiąca Marca: tak albowiém uſtanowił Moyżesz na pamiątkę wyiścia ich w tym czaśie z Egiptu. Co zaś do zwyczaynego biegu, początek roku uważali od Września, dla mniemania, iż w tym mieśiącu Świat miał bydź ſtworzony.

(86) Xiężyc tu rozumieć należy, albowiém Hebrayczykowie, równie iak dawni Gaulowie, rachunek dni czynili podług obrotu, nie Słońca iak teraz, ale Xiężyca. Dla tego naywiększe uroczyſtości Zakonu były przywiązane do odmian Xiężyca; widzimy to ieszcze dziś, kiedy nasza Wielkanoc wraz z ich do obchodzenia przypada. Stąd każdy dzień na nowiu był wielkiém Świętém u Żydów.

„tości nie czyni, i chcąc ſtać ſię ſławnym, „trzeba bydź na iawi (a). Jeszcze" rzekł na to Jezus, „nieprzyszedł móy „moment; co do was, którym czas różni„cy nieczyni, iść tam możecie." Pozoſtał ſię więc w Galilei: atoli gdy iego krewni do Jeruzalem odeszli, wkrótce i sam tam pospieszył. W tey podróży nikomu poznać ſię nie dał (b), wyſłał tylko przed sobą kilku Uczniów, którzy mu opatrywali gospodę (c). Stało ſię, że mieszkańcy miaſta Samaryi, którędy przypadała dróga, przyiąć go do domów niechcieli, albowiém poznali, że dla obchodu Świąt (d) (87) idzie do Je-

(a) *Nemo in occulto quid facit, et quaerit ipse in palam esse.* Joan. VII. 4.

(b) *Non manifestè, sed quasi in occulto.* Ibid. 10.

(c) *Ante conspectum suum.* Luc. IX. 52.

(d) *Quia facies eius erat euntis Jerusalem.* Ibid. 53.

(87) Przy nadchodzeniu wielkich Świąt Żydowſkich, ledwo kiedy obeszło ſię bez kłótni między Galileyczykami i Samarytanami; położenie albowiém Samaryi było na samym prze-

ruzalem, dokąd chodzić prawo Samarytanom zabraniało. Synowie Zebedeusza, taką oburzeni nieludzkością, domagali się aby im pozwolił spuścić na owe miasto (a), iak niegdyś Eliasz uczynił (88), ogień z Nieba. Ale Je-

(a) *Vis, dicimus ut ignis descendat.* Luc. IX. 54.

chodzie Galileyczykom do Iudei; prócz zaś tego co Ewangelia wspomina, iż Galileyczyków można było rozeznać z akcentu mówienia, powiada S. Łukasz, że Samarytanie tych przechodniów poznawali ieszcze z samey ich powierzchowney postaci, iż idą na Święta. Czytamy w piątym Rozdziale dwudziestey xiążki Józefa pisaney o Starożytnościach, iż w pewném tego kraiu miasteczku, zdarzyła się z tey okoliczności sprzeczka, która, nie tak iak ta, zakończyła się spokoynie. Wreszcie, z opisów iakiéśmy dotąd mieli i Samarytanów i ich Religii, wiemy, dla czego przez sumnienie niechcieli pozwolić u siebie gospody dla tych, którzy szli na Święta do Jeruzalem.

(88) Ochozyasz Król Izraelski, ostatnią przyciśniony niemocą, chciał się radzić fałszywego Boga względem skutków swoiey choroby. Posłańcy spotkali w dródze Eliasza: ten na u-

zus ſtrofował ich o to (a), mówiąc: „Niewiecie, czyiego ducha ieſteście „(b); Syn człowieczy nieprzyszedł za„tracać rodzay ludzki, ale go zacho„wać."

Wchodząc do innego miaſteczka teyże samey krainy, uyźrzał dzieſięciu mężów trędowatych, którzy go po własném Imieniu wzywali: a natężaiąc moc pierſi swoich, wielkim głosem (ſtanęli albowiém z daleka (c)) żebrać poczęli miłoſierdzia nad sobą. Jezus roſkazał im ſtawić ſię w obliczu Kapłanów: albowiém taki był prawém prze-

(a) *Conversus increpavit eos.* Luc. IX. 55.
(b) *Nescitis cuius Spiritûs estis.* Ibid.
(c) *Steterunt à longè, et levaverunt vocem.* Luc. XVII. 12, 13.

karanie iego bałwochwalſtwa, przepowiedział mu śmierć. Król nie kontent z wieszczby, wyſłał dwa poczty Żołnierzy, każdy od piąciudzieſiąt Osób z swoim Rotmiſtrzem, aby w oney górze, do którey ſię był schronił, poimać Proroka. Ale Eliasz spuścił na nich ogień z Nieba, ktory w okamgnieniu woyſko obrócił w popiół.

pisany obowiązek dla wszystkich potrzebuiących uleczenia: idąc zostali oni od swey zarazy w dródze oczyszczeni. Jeden z pomiędzy nich, który był Samarytanin, wrócił się, a dla okazania szczérey wdzięczności, padł na twarz przed Wybawicielem swoim; Jezus zapytawszy się, gdzieby inni dziewięciu byli, „Nie iest naleziony" rzekł, „któ„ryby się wrócił, a dał chwałę Bogu, „iedno ten cudzoziemiec."

Była to okoliczność wytykaiąca słabość wiary Żydów, wporównaniu do innych Narodów, o których nawróceniu wiele razy się tylko zdarzyło, nigdy Jezus przepowiadać niezaniedbał. Nowa do tego wkrótce podała mu się sposobność, gdy Żydów nauczał w Kościele: „I drugie mam owce," rzekł do nich, „które nie są z tey owczarni; po„trzeba, abym i one przywiódł (a), i „niebędzie iak tylko iedna owczarnia, i „ieden pastérz." A ponieważ Żydzi niemogli tego znieść ciérpliwie, kiedy

(a) *Illas oportet me adducere.* Joan. X. 16.

ſłyszeli, iż poganie zrównaią ſię z nimi: przeto na przekażenie ich pychy i nieludzkości, takową Jezus przytoczył przypowieść. „Pewen gospodarz, wyszedł„szy z domu bardzo rano chcąc naiąć „robotniki do winnice swoiey, ugodził „ſię z pierwszymi których napotkał, iż „im miał dać, za dzień ich roboty, ieden „srebrnik. W trzy godziny, uyźrzał dru„gie próżno po ulicach ſtoiące (a), i po„ſłał ie do winnice przyrzekaiąc nad„grodę. Było tak, po trzykroć ieszcze „potém rozmaitych godzin przez ów „dzień: nakoniec gdy już wieczór ſię „zbliżał, nalazł ieszcze inne nic niero„biące, i zapytał ſię ich przecoby dzień „marno trwonili? a gdy oni odpowie„dzieli, iż ich nikt nienaiął, poſłał i tych „aby wraz z piérwszymi pracowali. Noc „gdy nadeszła, rzekł Zawiadowcy Do„mu (b), aby ich przyzwał do zapłaty. „Naiemnicy, którzy niepracowali, iak „iednę godzinę, byli naypiérwey uspo-

(a) *Stantes in foro otiosos.* Math. XX. 3.
(b) *Procuratori suo.* Ibid. 8.

„koieni: z których, gdy każdy za zapłatę „odebrał srebrnika, inni ktorzy byli od „rana naięci, obiecywali sobie nie bez „pozoru większe nad nich zyſki. Ale „iak zadziwieni zoſtali, i iak urzekać „poczęli, gdy poſtrzegli, iż też i im po „iednym dano srebrniku. „Przyiacie„lu!” „rzekł do iednego z nich gospo„darz, „iakąż ci czynię krzywdę? a zaś „ſię zemną nieumówiłeś za pieniądz „któryć daię? weźmiey co twego ieſt, „a bądź uspokoion. Że mi ſię podoba„ło dać tyleż i temu drugiému, który „ledwo co pracował, czyliż niewolno „właścicielowi czynić z swey maiętno„ści co chce? masz że oko twoie bydź „złośliwe przeto, żem ia dobry (a)?” „Takci oto, „rzekł daley,” oſtateczni „będą piérwszymi, a piérwſi oſtate„cznymi (b).„

Święta

(a) *An oculus tuus nequam est*, *&c.* Math. XX. 15.

(b) *Erunt novissimi primi*, *et primi novissimi.* Ibid. 16.

Święta kuczków trwały dni ſiédm. Przybył Jezus na nie, iuż pozno: przeto, próżno przez piérwsze trzy dni, szukali go Żydzi. Niezgadzali ſię oni względem iego Osoby; iedni mówili wiele o nim dobrego: drudzy zwali go zwodzicielem; zdania iednak takowe, chodziły tylko z uſt do uſt po cichu: otwarcie ani zle, ani dobrze nikt dla boiaźni przeciwników, mówić o nim nieśmiał (a). Czwartego dopioro dnia, który to był dzień nayuroczyſtszy, dał ſię iawnie wszyſtkim widzieć, gdy począł publicznie w Kościele nauczać Żydów. Ci zaſtanawiaiąc ſię nad głębokością ſłów iego, z zadziwieniem mówili do ſiebie: iak ten człowiek nieucząc ſię może znać pismo (b)? Jezus odpowiedział im nato: „Nauka moia, nie ieſt „moia: ale tego który mię poſłał. Je-

(a) *Murmur multum erat in Turbâ de eo, quidam enim dicebant quia bonus est, alii autem non, sed seducit turbas. Nemo tamen palam loquebatur de illo propter metum Judaeorum.* Joan. VII. 12, 13.

(b) *Quomodo hic litteras scit, cum non didicerit?* Ibid. 14.

„źli macie przysposobienie w sobie, „czynić wolą iego, poznacie czyli ia „sam z siebie mówię, czyli też ten, mo„cą którego mówię. Kiedy kto szuka „własney chwały swoiey, daie się po„znać z tey cechy, gdy sam o sobie mó„wi; ale kto nieszuka, tylko chwały te„go, który go posłał, ten iest prawdzi„wy, a niémasz w nim nieprawości (a). „Skądże więc iest, że mię szukacie za„bić?" Na te słowa rzekł ktoś z boku: „Czyś opętany, któż cię szuka zabić? „Gniewacie się" rzekł daley, „na mnie „żem pod czas Świąt ostatnich, uleczył „chorego w dzień Szabatu. Wszakżeć „wasi Oycowie, niepoczytywali to za „zgwałcenie świętości iego, kiedy w ten „dzień, zarówno iak w inne, odbywali „ustanowiony przez Moyżesza obrzą„dek obrzeżania (b). A ieżeli człowie-

(a) *Hic verax est, et injustitia in illo non est.* Joan. VII. 18.

(b) *Unum opus feci, et omnes miramini propterea, Moises dedit vobis circumcisionem, non quia ex Moise est, sed ex patribus et in Sabbato circumciditis.* Ibid. 21, 22.

„ka obrzezywać, godziwo ieſt w dzień „Szabatu: za cóż by nie było godziwo „leczyć go?" Po tych wyrazach, niektórzy z Jerozolimitanów mówili między sobą: „Zali nie ten to ieſt, którego kapłani szukaią zabić? aleć oto iawnie mówi, a nic mu nie rzeką. Zali „prawdziwie poznali Kſiążęta, iż ten ieſt „Chryſtus? aleć tego, znamy ſkąd ieſt „(89); Chryſtus zaś gdy przyidzie, nikt „iego początku wiedzieć nie będzie (a)." Wielu z tém wszyſtkiém było, którzy uwierzyli na ów czas w niego, i którzy

(a) *Ecce palam loquitur, et nihil ei dicunt. Numquid cognoverunt quia est (verè) Christus? Sed hunc scimus unde sit; Christus autem cum venerit, nemo scit unde sit.* Joan. VII. 26, 27.

(89) Przez ten sposób mówienia chcieli dać poznać: iż oni wiedzą, że Oycem iego, był Józef cieśla. Byli zaś tego przekonania, że Oyca Meſſyaszowego znać nie będą: bądź to dla proroctwa Izaiasza, które było iż Meſſyasz miał ſię narodzić z Panny: bądź to dla podobieńſtwa Melchizedecha, którego rodziców nikt niewiedział. Tego zaś nigdy nieſłyszeli, aby Meſſyasz, miał ſię narodzić z niewiaſty zamężney.

mówili, iż choć by też Chryſtus sam przyszedł, niemógłby spraw większych okazywać.

To, co lud o nim między sobą szemrał, doszło do wiadomości Faryzeuszów (a): ci zmówiwszy ſię z Kapłanami poſłali ſługi, aby go poimać (b); gdy przybyli, Jezus rzekł do nich: „Na mały czas, ieszcze ieſtem z wami: wrócę „ſię wkrótce do tego, który mię poſłał. „Szukać mię będziecie na ów czas, a „nie naydziecie: ani tam, gdzie ia będę, wy dóyść możecie (c).” Lecz znaczenia tych wyrazów, ani ci, co po niego przyszli, ani inni tam będący Żydzi, poiąć niemogli. Mówili iedni: „Zaprawdę ten ieſt Prorokiém;” drudzy: „ten ci ieſt Chryſtus.” Znowu coſali ſię i mówili: „Ale Chryſtus ma „przyiść z Betleheém i z pokolenia Da„wida, nie zaś z Galilei.” Nie którzy

(a) *Audierunt Pharisaei turbam, murmurantem de illo haec.* Joan. VII. 32.

(b) *Ministros.* Ibid.

(c) *Adhuc modicum tempus vobiscum sum, et vado, &c.* Ibid. 33.

z posłańców, szczérą mieli wolą poimać Jezusa: atoli, że ta ieszcze nieprzyszła godzina (a): przeto, nieważyli się na iego Osobę targnąć, i z niczém wrócili się do Arcy-kapłanów i Faryzeuszów, daiąc za wymówkę, iż żaden ieszcze człowiek tak niemówił, iak on (b). Faryzeuszowie urażeni, z gniewém rzekli: „Czyż iuż i was, na swą stronę po-„ciągnął? żebyć to który z nas, albo „który z kśiążąt uwierzył w niego? ale „to tylko ślepé i podłé pospólstwo iest, „które chodzi za nim (c).” Na ów czas Nikodem, ten sam, który przyszedł był w nocy do Jezusa, gdy piérwszą podróż odbywał do Jeruzalem, rzekł do Żydów: „Zali Zakon nasz sądzi czło-„wieka, niewysłuchawszy piérwey, i nie-„wyrozumiawszy sprawy iego?” Obu-rzyli się na niego, i rzekli: „Pewnieś i „ty Galileyczyk? wywiaduy się pisma,

(a) *Necdum venerat hora eius.* Joan. VII. 40.

(b) *Nunquam locutus est homo, sicut hic homo.* Ibid. 46.

(c) *Sed turba haec, quae non novit legem, maledicti sunt.* Ibid. 49.

„a obacz, że żaden nigdy z Galilei Pro-„rok niepowſtał (90).” Na tych przymówkach rozeszli ſię, wracaiąc ſię każdy do domu: Jezus zaś opuścił Jeruzalem, a dla przepędzenia nocy, udał ſię na górę oliwną.

Nazaiutrz równo ze świtem przybył do Kościoła. Wnet lud ſię zgromadził, i otoczył go; gdy zaś nauczał rzesze, Faryzeuszowie i Doktorowie przywiedli mu poimaną na cudzołoſtwie niewiaſtę (a). „Nauczycielu!” rzekli mu oni, „Moyżesz roſkazał nam takie ka-

(a) *Modò.* Joan. VIII. 4.

(90) Jeſt to fałsz naygrubszy: Jonasz wyżey tu wzmiankowany, był prawdziwie Galileyczykiém; ale niepiérwszy to ieſt przykład, gdzie Faryzeuszowie mówiąc o Jezuſie, chybiali rzetelności. Oſtatnia ta, z iaką oni byli ku tey Prowincyi wzgarda, pochodziła ſtąd, że iey mieszkańcy, byli powiększey części przychodniami z Aſſyryi, których Salmanazar, zdobywszy ten kray, tam obsadził. Więc, według rozumienia Faryzeuszów, wiele oni ieszcze byli zachowali zabytków dawney Religii, które mieszaiąc do Żydowſkiey, czyſtość iey kazili.

„mienować; ty tedy, co ktemu mówisz?" znali oni, iż Jezus był wielkiey łagodności, i niechciał by iey był ſkazać na podobną oſtrość: myśleli zaś, iż ieźli iey daruie, to poydą oſkarzyć go, iż obala Zakon (a). Ale Jezus zamiaſt odpowiedzi, schylił głowę, i zaczął pisać palcem na ziémi; gdy zaś oni nieprzeſtawali nalegać o swoié (b), podniózłszy ſię rzekł: „Kto z was bez „grzéchu ieſt, niech na nię piérwszy „rzuci kamień." To rzekłszy, schylił ſię powtóre, i znowu pisał na ziémi. Po tey odpowiedzi każdy wszedł w ſiebie: a gdy własne ich sumnienie, te im czyniło wyrzuty, iakich Jezus oszczędzał dla nich (c): nieznacznie ieden za drugim powynoſili ſię z Kościoła zacząwszy od Starszych. Zoſtał ſię sam

(a) *Moyses mandavit nobis huiusmodi lapidare, tu ergo quid dicis? Hoc autem dicebant tentantes eum, ut possent accusare eum.* Joan. VIII. 5, 6.

(b) *Cum perseverarent interrogantes.* Ibid. 7.

(c) *Audientes autem (et à conscientia redarguti.)* Ibid. 9.

Jezus, a niewidząc, iak tylko Osobę oſkarżoną ſtoiącą na śrzodku, rzekł iey: „Niewiaſto! gdźież są oni, co na Cię „ſkarżyli? żaden że Cię niepotępił? „Żaden Panie!" odpowiedziała niewiaſta. „I ia cię niepotępię," rzekł iey Jezus, „idźże, a iuż więcey nie grzész."

Nie długo potém, gdy Jezus ucząc przy Skarbnicy (a) (91) w Kościele rzekł

(a) *In Gazophylacio.* Joan. VIII. 20.

(91) Podobne rozumienie było i Tacyta, kiedy w swych dziełach napisał, że ten Kościół był ſkładem bogactw niezmiernych, *Immensae opulentiae templum*, ten to sam ieſt Skarb, który Piłat chciał zabrać, pod pozorem wydatków na wodociągi, maiące bydź ku wygodzie publiczney sporządzone; który Kraſſus wyprawuiąc ſię przeciwko Partom, był złupił; dla którego nietkniętego tak mocno był chwalony Pompeiusz w Mieście tém, iak mówi Cycero, złorzeczliwém i pełném podeyzrzliwości, *In tam suspiciosâ eu maledicâ civitate.* Jeſt to wyiątek z mowy Cycerona za Flakkiem; z niey dowiaduiemy ſię: że Żydzi każdego roku wysyłali do tego Kościoła ofiary, ze wszyſtkich tych kraiów, w których tak szczęśliwie na ów czas prowadzili handel, iak dziś wszędzie,

był: iż ieſt światłością świata; Faryzeuszowie wyrzucali mu, iż sam własnych

gdzie tylko są cierpiani. *Cum aurum Judaeorum nomine quotannis ex Italia, et ex omnibus veſtris Provinciis Hierosolymam exportaret, &c:* że iako ich gorliwość, równała ſię ich bogactwom, tak znaczna część złota Państwa Rzymſkiego, przechodziła tym sposobem do Iudei, ze szkodą innych Prowincyi: że Flakkus, który rządził Azyą w charakterze Pretora, przeglądaiąc ſkutki takiego bezprawia, widział ſię bydź przymuszonym, zapobiedz im, przez zabronienie wywozu pieniędzy, ze wszyſtkich tych mieysc, które iego dozorowi polecone były: *Flaccus sanxit Edicto, ne ex Aſia exportari liceret:* że ten w tym że samym czaſie, kazał po rozmaitych miaſtach, zatrzymać wielkie do tego celu przeznaczone summy: że iego krok zdał ſię bydź nadzwyczay śmiały, uważaiąc że gorliwie do tey zabobonności byli przywiązani Żydzi, tudzież że byli potężni; tak dalece, iż Cycero nie miał wſtydu narzekać publicznie, że oſkarzyciel Flakka, obrał do tey sprawy mieysce przy ſtopniach Aureliańſkich, gdzie pospolicie w Rzymie gromadnie schadzali ſię Żydzi, iako na plac do zamian i kupnów sobie wygodny. Jakoż, podobno bliſkiém tém sąmſiedztwém, chciano go naſtraszyć, mniemaiąc, iż widząc ſię bydź pra-

swych szukał pochwał: i że iego o sobie samym świadectwo, niczego nie było warte. Odpowiedział na to Jezus: iż chociaż sam o sobie świadczy, świadectwo iednak iego prawdziwe ieſt, bo Oyciec iego te same mu dawał świadectwa, co on; „I ieźli" rzekł daley, „nie-

wie w ich obliczu, i wszyſtko co tylko mówił, mogło bydź od nich ſłyszane, nie będzie tak śmiało, (iak było czynił na inném mieyscu), utrzymywał sprawy tegoż Pretora przeciwko Zgromadzeniu tak licznemu, tak iednym interesem spoionemu, i tak w swoich obradach ſilnemu. Szczérze więc wyznaie Cycero: że przez boiaźń, aby go nieuſłyszeli, wszyſtko to, coby ſię ściągało do ich Osób, będzie ſię ſtarał wymawiać pocichu. *Huic barbarae Superſtitioni reſiſtere, multitudinem Iudaeorum ſlagrantem in conciónibus, pro republicâ contemnere gravitatis summae fuit, &c. Hoc nimirum eſt illud quod non longè à gradibus Aureliis haec causa dicitur, hic locus atque illa turba quaeſita eſt: Scis quanta ſit manus, quanta cordia, quantum valeat in concionibus. Submiſſa voce agam, &c.* Trudno naleźdz drugiégo między Autorami Pogańſkiémi, któryby obyczaie Żydów, i onych przebiegłości, malował prościey i otwarciey.

„uwierzycie, żem ia ieſt (a): w grzé-
„chu waszym pomrzecie." Mówili mu tedy: „ktożeś ty ieſt (b)? Jeſtem" rzekł Jezus, „ten o którym iuż wam powia-
„dałem. Gdy podnieſiecie Syna czło-
„wieczego, tedy przekonacie ſię o nim
„(c). Na ów czas poznacie, że sam
„z ſiebie nic nie czynię, i że niepowia-
„dałem wam, tylko to, czego Oyciec
„móy mnie nauczył; ponieważ zawsze
„on ieſt zemną, i na chwilę nie zoſta-
„wił mię samego, gdyż ia to tylko, co
„ſię iemu podoba, czynię (d)."

To gdy on mówił, wielu w niego uwierzyło (e). „Jeźli wy" rzekł im, „trwać będziecie przy mowie moiey:
„poznacie prawdę, a ta was zniewoli
„osowbodzi (f)." Ozwali ſię niektó-

(a) *Si non credideritis quia ego sum.* Joan. VIII. 24.

(b) *Dicebant ergo ei, tu quis es?* Ibid. 25.

(c) (*A principio quod*) *et loquor vobis: cum exaltaveritis.* Ibid. 28.

(d) *Quae benè placita sunt ei.* Ibid. 29.

(e) *Haec illo loquente multi crediderunt in eum.* Ibid. 30.

(f) *Liberabit.* Ibid. 32.

rzy: „Nasienie iesteśmy Abrahamowe, „i nigdyśmy nikomu niesłużyli: iakoż „ty mówisz, iż wolnymi będziemy?" Odpowiedział im Jezus: „iż wszelki „który czyni grzéch, niewolnik iest „grzéchu. Jeźliście Synowie Abraha„mowi, macie czynić uczynki Abraha„mowe, nie zaś szukać zguby moiey „zato, iż wam mówię prawdę, którąm „słyszał od Boga (a). Ktoryż z was do„wiedzie na mnie grzéchu? iać nieszu„kam chwały swey: iest ci ten, który „szuka i sądzi; iednak mówię wam: ie„źli kto zachowa mowę moię, śmierci „nieogląda na wieki. Terażeśmy po„znali" rzekli mu Żydźi, „że Samary„tanin iesteś, i czarta w sobie masz (b); „Abraham umarł i Prorocy: a ty po„wiadasz, że kto w ciebie uwierzy, nie„skosztuie śmierci na wieki. A zaż „ty iest większy, nad Oyca naszego A„brahama i Proroków? Czém że się ty

(a) *Veritatem, quam audivi a Deo.* Joan. VIII. 40.

(b) *Nunc cognovimus, quia daemonem habes, &c.* Ibid. 52.

„czynisz (a)?" Na to zapytanie odpowiedział Jezus: „Jeźli się ia sam chwalę: chwała moia nic nie iest, iest ci „Oyciec móy, który mię czci: którego „wy powiadacie bydź Bogiem waszym, „a którego iednak nieznacie. Abraham „Oyciec wasz z upragnieniem żądał, „aby oglądał dzień móy: iakoż oglą-„dał, i weselił się radością niepoiętą (b)." Na to rzekli Żydzi: „Piąciudziesiąt lat „ieszcze nie masz (92): a Abrahamaś

(a) *Quem te ipsum facis.* Joan. VIII. 53.

(b) *Exaltavit ut videret diem meum: vidit et gavisus est.* Ibid. 56.

(92) Nie chciano przez to wyrazić, iak niektórzy rozumieli, że Pan Jezus przystępował do tego wieku, ani nawet, iż by miał pozór tych lat. Był to sposób mówienia między Żydami, kiedy chcieli komu wyrazić, iż ieszcze nie iest stary. Używali do tego liczby 50. raczey niż inney: iak gdyby chcieli powiedzieć pół wieku. Tém wziętszą ieszcze tę liczbę czyniły Jubileusze, które się odbywały od 50. do 50. lat. Była to epoka między Żydami bardzo znakomita: iest ona pospolita, nawet między naszym ludem, który częstokroć czas swóy, miarkuie rachunkiem, ile kto zapamiętał Jubileuszów.

„widział?" Odpowiedział im Jezus: „Zaprawdę powiadam wam, że byłem „wprzód ieszcze, niż Abraham (a)." Po takiey odpowiedzi, Żydzi porwali się do kamieni, aby nań ciskali: lecz Jezus schronił się, i wyszedł z Kościoła.

Idąc spotkał ubogiego żebraka, który był od urodzenia ślepym; Uczniowie iego pytali go: czyie byto sprawiły grzéchy, czy własne tego człowieka, czy też Rodziców iego, iż się takim urodził? „Nie stało się to," odpowiedział Jezus, „ani dla iego własnych, „ani dla grzéchów Rodziców: ale tylko, żeby się sprawy Boże w nim okazały (b)." Rzekłszy to, puścił ślinę na ziémię, i uczynił z niey błoto: potarł niém oczy kaleki, i posłał go na obmycie się do sadzawki Syloe, u którey pozbył oczu ciemnoty (c), i powrócił zupełnie zdrowy. Ci, co blisko

(a) *Antequam Abraham fieret, ego sum.* Joan. VIII. 58.

(b) *Ut manifestentur opera Dei in illo.* Joan. IX. 3.

(c) *Abiit ergo, et lavit, et venit videns.* Ibid. 7.

mieszkali owego mieysca, które on sobie wziął był za pospolite do żebrania iałmużny (a), nie mogli, gdy przybył poznać go, czyby ten sam był, czy inny iemu podobny. Lecz gdy iasnymi okazał wywodami, iż on sam był: pytano go, iakim by się sposobem oczy iego otworzyły! opowiadał im zatém, całą swego uleczenia okoliczność; lecz nie dość na tém, miano: chciano ieszcze wiedzieć, gdzie by ten był, ktory go uleczył? ale tego ów człowiek niewiedział. Stawiono go przed Faryzeuszów: ci kazali mu powtórzyć przed sobą całą osnowę owego zdarzenia; że zaś dzień, którego to się działo, był dniem Szabatu, przeto iedni mówili, iż ten człowiek nie iest od Boga, ponieważ gwałci Szabat: inni zaś pytali się, iakim sposobem człowiek grzészny, mógł by takie okazywać cuda (b)? Obrocili się nakoniec ku ślepemu, i od niego żądali wiedzieć, coby mniemał

(a) *Sedebat et mendicabat.* Joan. IX. 8.
(b) *Tanta signa.* Ibid. 16.

o onym, który mu oczy otworzył? ten prosto powiedział: iż iest Prorokiem; Niechcieli tedy cale temu wierzyć, aby był kiedy ślepym: i aby dowiedzieli się prawdy, przywołali iego Rodziców. Pytali ich: czyli by ten był ich Syn, o którym powiadali, iż im się ślepo narodził, i iakim to sposobem stało się, iż teraz widzi (a)? Ludzie ci, ponieważ wiedzieli o układzie Starszych, iż każdy z bóżnice miał bydź wyrzucon, ktoryby Jezusa wyznał Chrystusem (b), przeto na skromney przestali odpowiedzi, mówiąc: iż to iest Syn ich prawdziwy: iż się ślepo narodził; lecz iako teraz widzi, lub kto mu oczy otworzył, cale tego niewiedzą (c); „Ale pytaycie „się" rzekli, „iego samego: mać iuż la„ta, niechże o sobie powie (d)." Wezwali

(a) *Hic est filius vester, quem, &c.* Joan. IX. 19.

(b) *Conspiraverunt Judaei, &c.* Ibid. 22.

(c) *Scimus quia hic est filius noster, &c.* Ibid. 20.

(d) *Aetatem habet, ipse de se loquatur.* Ibid. 21.

zwali tedy powtóre człowieka który był ślepym, zaklinali go na miłość Boſką, aby wyznał prawdę: bo, mówili oni, nie może ſię to iścić na tym, o którym on powiada, gdyż wiedzą, iż ieſt człowiek grzészny (a). Odpowiedział im: „Jeźli grzészny ieſt? niewiém: to ie„dno wiém (b), iż bywszy ślepym, te„raz widzę." Rzekli mu tedy: „iakoć „otworzył oczy (c)? Albożém" rzekł im, „wam iuż tego niepowiadał? na „cóż ſię przyda, powtarzać to drugi raz? „zali i wy chcecie bydź uczniami iego?" Tedy mu łaiali Faryzeuszowie, mówiąc: „Bądź ty sobie uczniem iego: my zaś „ieſteśmy Uczniami Moyżeszowymi, „o którym wiémy, że Bóg do niego mó„wił: lecz ten ktoby był, nie wiémy. „Toć iednak," rzekł on człowiek, „dzi„wno ieſt, że wy niewiecie, kto by był, „a wżdy otworzył oczy moie (d). Bóg

(a) *Da gloriam Deo, nos scimus, &c.* Joan. IX. 24.

(b) *Unum scio.* Ibid. 25.

(c) *Quid fecit tibi?* Ibid. 26.

(d) *In hoc enim mirabile est, &c.* Ibid. 30.

„niewyſłuchiwa grzésznych, i od wie-
„ków nieſłychano, aby kto otworzył
„oczy od urodzenia ślepemu. Gdybyć
„ten nie był od Boga, nie miałby pe-
„wnie tak dzielney w sobie mocy.” Ta mowa tém mocniey oburzyła Faryzeuszów, którzy nakoniec człowieka owego wypchnęli, i krzyczeć za nim poczęli: „Wszyſtek w grzéchacheś ſię narodził „(a), a chcesz nas pouczać?” Jezus powziąwszy wiadomość, o sposobie obeyścia ſię z nim Faryzeuszów, za spotkaniem zapytał ſię go: „Wierzysz-że ty „w Syna Bożego? któryż to ieſt ten „Panie,” pytał ſię on, „abym weń „wierzył? Ten ci ieſt,” rzekł Jezus, „któregoś widział, i który mówi z tobą;” natychmiaſt człowiek padł przed nim na kolana, i rzekł: „Wierzę Panie!” Na ówczas Jezus te powiedział ſłowa: „Moc z iaką na ten Świat przyszedłem, „ieſt, aby ci, którzy niewidzą widzieli: a „którzy widzą ślepymi zoſtali.” Uſłyszeli to niektórzy tam przytomni Fary-

(a) *In peccatis natus es totus.* Joan. IX. 34.

zeuszowie, i rzekli mu: „Zali i my ie-„steśmy ślepymi (a)? Byście ślepymi „byli," rzekł im Jezus, „niemieliby-„ście grzéchu: lecz to na wasze iest „nieszczęście, iż oświeconymi ieste-„ście (b)."

Oprócz Apostołów, wybrał ieszcze Jezus siédmdziesiąt dwóch Uczniów innych, których wysłał przed sobą (c) do Judei, na wszystkie mieysca, przez które sam miał przechodzić. Gdy się potém wrócili, niezmiernie z tego uradowani co czynili, zwłaszcza iż doświadczyli, że nawet czarci ich roskazom posłuszni byli (d), rzekł do nich: „Tak „iest; dałem wam moc, deptać po wę-„żach, niszczyć potęgę nieprzyiaciela,

(a) *In judicium ego in hunc mundum veni, ut qui non vident videant: et qui vident caeci fiant. Numquid et nos caeci sumus?* Joan. IX. 39, 40.

(b) *Nunc verò dicitis quia videmus (ideo) peccatum vestrum manet.* Ibid. 41.

(c) *Ante faciem suam.* Luc. X. 1.

(d) *Reversi cum gaudio dicentes; Domine etiam daemonia subjiciuntur nobis &c.* Ibid. 17.

„i nic iuż wam szkodzić niemoże. „Wszakże, nie tyle cieszyć się macie z- „tego, iż się wam duchowie poddaią: ile „ztego, że imiona wasze napisane są w- „Niebiesiech (a). Nielękaycie się, szczu- „pła trzódo! upodobało się albowiém „Oycu waszemu dać wam królestwo „(b)." To mówiąc rzewnie rozrado- wał się Duchem świętym, i rzekł: „ Dzię- „kuię tobie Oycze, Panie Nieba i Zié- „mie, iżeś to zakrył mądrym i rozu- „mnym, a obiawiłeś malutkim. Tak „ci Oycze: iż się tak podobało tobie. „Powierzyłeś mi wszystkiégo; nikt mię „nieznał prócz Ciebie Oycze: równie „nikt nieznał Ciebie, prócz mnie Sy- „na, i tych komumem obiawił (c)."

(a) *Ecce dedi vobis potestatem calcandi supra serpentes et scorpiones, et super omnem virtutem inimici, et nihil vobis nocebit; verum tamen in hoc nolite gaudere, gaudete autem, &c.* Luc. X. 19, 20.

(b) *Nolite timere, pusillus grex, quia complacuit Patri vestro dare vobis regnum.* Luc. XII. 32.

(c) *In ipsâ horâ exultavit spiritu et dixit: Confitebor tibi &c. etiam Pater, quoniam sic placuit ante te, &c.* Luc. X. 21.

Potém obróciwszy się do Uczniów swoich, „Podźcie do mnie wszyscy," rzekł, „którzy obciążeni iesteście, a ia wam „ulżę. Weźmieycie na się iarzmo, „które wkładam: uznacie iż iest le„tkié, i nic nad nié niemasz słodsze„go. Uczcie się nakoniec odemnie, „żem iest cichy i pokornego Serca, ie„źli duszom waszym uspokoienie na„ledz chcecie (a)."

W podróży którą odbywał po Judeï, pewen człowiek w tłumie z innymi za Jezusem idący, ozwał się dnia iednego: „Nauczycielu! rzekniey bratu memu, „aby się zemną dziedzictwem podzielił. „Człowiecze!" odpowiedział mu Jezus, „któż mię postanowił sędzią, albo „dzielnikiem nad wami (b)?" Przystąpiwszy potém Szymon Piotr, zapytał się go: do wielu razy odpuścić należy tym, którzy nas obrażaią? „Nieskończe„nie" odpowiedział Jezus, „odpuszczać

(a) *Et invenietis requiem animabus vestris.* Math. XI. 29.

(b) *Quis me constituit judicem super vos?* Luc. XII. 14.

„należy; ponieważ" rzekł daley, „tak „sobie można wyſtawić Boga (a), iak „owego Króla, który wszedł w rachunek „z tymi, którym dozór swego ſkarbu „powierzył. Znalazł ſię ieden był dłu„żnym dzieſięć tyſięcy talentów (93); „a gdy on niemiał skąd oddać, Król „kazał zaprzedać iego samego, żonę, „i dzieci. Nędzny ſługa padł do Nóg „Króla: proſił o ciérpliwość do krótkie„go czasu. Uiął ſię nad nim litością „Król, i dług mu odpuścił. Wkrótce „potém, ten sam człowiek spotkawszy „iednego z tych, co z nim ſłużyli, i któ„ry mu był winien ſto groszy, pochwy„cił go za pierſi i duſić począł (b); a „niedozwalaiąc mu dla zaspokoienia „długu, momentu zwłoki, wrzucił go „do więzienia. Król uwiadomiony o „tém, kazał owego nielitościwego ſługę „przywołać do ſiebie, i rzekł mu:"

(a) *Ideo assimilatum, &c.* Math. XVIII. 23.
(b) *Tenens suffocabat eum.* Ibid. 28.

(93) Każdego talentu szacunek, wyrównywał prawie ośmiu tyſięcom złotych polſkich.

„Człowiecze złośliwy (a), odpuściłem „ci dług tak wielki, iżeś mię profił: ty „zaś nad towarzyszem twoim niezmiło„wałeś fię za dług tak mały (b)!„ „Za„tém rozgniewawszy fię, podał go ka„tom, aby był póty na mękach trzyma„ny, póki fię do szeląga niewypłaci. „Tak ci i Oyciec móy Niebiefki uczyni „wam, ieżeli każdy bratu swemu, nie„odpuścicie z serc waszych (c)."

Gdy potém przedfięwziął podróż ku Jerozolimie; zatrzymał go ieden znakomitego rodu młody człowiek, który padaiąc przed nim na kolana, pytał go: „Nauczycielu dobry! co czynić mam „abym otrzymał żywot wieczny?" Jezus mu rzekł: „Czemu mię zowiesz do„brym? Bóg sam ieft tylko, któremu „to nazwifko właściwé." Na rzecz zaś iego pytania odpowiedział: „Jeżeli „chcesz bydź zbawionym, zachowuy „przykazania. A iakie przykazania?"

(a) *Serve nequam.* Math. XVIII. 32.

(b) *Non ergo oportuit et te misereri servi tui?* Ibid. 33.

(c) *De cordibus vestris.* Ibid. 35.

zapytał się młodzieniec; „Czyliż ich „nieumiesz?" rzekł Jezus; „nie zabi-„iay: nie kradniéy: nie mów fałszywego „świadectwa: i tam daley. Nauczycie-„lu," rzekł Młodzieniec, „tegom wszy-„ſtkiego ſtrzegł od młodości moiey; nic „że nie zoſtaie coby czynić więcey?" Pytanie takowe podobało się Jezusowi: i wpatruiąc się pilniey w tego młodzień-ca, uiął się przywiązaniem ku niemu (a), i rzekł mu: „Abyś był doſkona-„łym, iednego ci ieszcze niedoſtawa, „to ieſt, sprzedać dobra, rozdać ubo-„gim, odſtąpić wszyſtkiego, i póyść za „mną. Ponieważ króleſtwo niebieſkie," mówił mu daley, „ieſt podobne ſkar-„bowi, który dnia pewnego przypad-„kiem człowiek na roli odkrył. Dla „niepoznaki, zręcznie mieysce ugładził, „sam zaś unieſiony radością (b), po-„szedł spieszno sprzedać wszyſtko co „miał, aby zakupił onę szacowną rolę." Na te ſłowa, młodzieniec zafrasował się

(a) *Intuitus eum, dilexit eum.* Marc. X. 21.
(b) *Prae gaudio illius vadit.* Math. XIII. 44.

mocno (a), odszedł smutny, albowiém wielkie posiadał maiętności.

Obrócił się Jezus na ów czas ku Uczniom i rzekł: „Jakżeż trudno bogaty wnidzie do króleſtwa niebieſkiego." A gdy się na to zdumieli Uczniowie (b): „Dziatki!" rzekł im Jezus, „ieszcze to wam raz powtarzam, iż zbyt „ieſt trudno tym, którzy ufność w bogactwach pokładaią, nalezdz cząſtkę „w króleſtwie niebieſkiém; łatwieyszą „ieſt rzeczą, wielbłądowi przecisnąć się „przez ucho igielne; ciasna ieſt ścieszka, i fórtka mała, która prowadzi „do życia wiecznego, i nie łacno ieſt „tam się doſtać. Gdy tak ieſt," ozwał się ieden z pośrzód rzeszy, która szła za nim, „mało więc będzie zbawionych „(c)! Usiłuycie" rzekł Jezus, „przecisnąć się przez ciasną fórtkę. Wielu „będzie, których usiłowanie ſtanie się „daremne; a gdy wnidzie gospodarz i „zamknie drzwi: próżno kołatać, pró-

(a) *Abiit tristis.* Math. XIX. 22.

(b) *Obstupescebant.* Math. X. 24.

(c) *Si pauci sunt qui salvantur.* Luc. XIII. 23.

„żno o otworzenie żebrzeć będziecie, „rzecze on wam, iż nie zna was (a).” „Jakże, nie poznaiesz to nas?„ „rze- „czecie mu na ów czas:” „tyle razy ia- „daliśmy, i piialiśmy razem: uczyłeś „po publicznych placach naszych; „Nie„„ „rzecze gospodarz,” „nieznam „was, odstąpcie odemnie sprawcy nie- „prawości.„ „Na ów czas smutek i ro- „spacz ogarnie serca wasze (b), gdy „uyźrzycie, że do tego szczęśliwego sie- „dliska, od którego wy odepchnięci „zostaniecie, będą mieli wniście wol- „ne, ludzie że wszystkich stron świata, „między waszych Oyców, waszych „Proroków; wy zaś którzyście tak „długo byli piérwszymi, będziecie na „ów czas uważani ostatecznymi. Któż „więc” mówili między sobą Uczznio- wie, „zbawionym bydź może? Rzecz „ta” rzekł Jezus, poyźrzawszy na nich, „niepodobna iest u ludzi: ale u Boga „wszystko iest podobno.”

(a) *Nescio vos.* Luc. XIII. 25.
(b) *Ibi erit fletus et stridor dentium.* Ibid. 28.

A my," rzekł Szymon Piotr, „co-
„śmy opuścili wszystko, i poszliśmy za
„tobą, co za nadgrodę odbierzemy (a)?
„Oto" rzekł Jezus, „gdy przy odnowie-
„niu wieków, usiądzie Syn człowieczy
„na Stolicy Maiestatu swego, będziecie
„i wy siedzieć obok iego, dla sądzenia
„wraz z nim dwunastu pokoleń Izrael-
„skich; inni zaś którzy tak, iak wy, po-
„rzucą dla imienia mego swe maiętno-
„ści, swych rodziców, będą stokrotnie
„nadgrodzeni w tém ieszcze życiu; a
„dopioroż, co za zapłata czeka ich w
„przyszłém?" Ozwał się też, kusząc
go, niektóry Doktór Zakonny mówiąc:
„Nauczycielu! co trzeba abym czynił,
„chcąc dostąpić dziedzictwa żywota wie-
„cznego?" Jezus zapytał się go: „Cóż
„napisano w Zakonie? Zakon" odpo-
wiedział Doktór, „nakazuie miłować
„Boga z całego Serca, a bliźniego iako
„siebie samego. Dobreś powiedział"
rzekł mu Jezus; „czyńże coś powie-
„dział, a będziesz żył wiecznie." Nie-

(a) *Quid ergo erit nobis, &c.* Math. XIX. 27.

przeſtał na tém Doktór, lecz chcąc ſię pochlubić (a), pytał daley: „A któż „ieſt móy bliźni?" Na to pytanie, Jezus taką uczynił przypowieść: „Człowiek niektóry sſtępował z Jeruzalem „do Jerycha, i wpadł między zbóyce: „którzy nieprzeſtali na tém, że go złupili, ale zadawszy mu ran wiele, porzucili go na drodze w pół umarłego „(b). Wkrótce podle onego, iachał „peweń Kapłan, a za nim nie co potém ieden z Lewitów: oba go atoli minęli, i cale niepoczuli ſię do powinności ratowania. Przeciwnie: nieopodal za nimi szedł Samarytanin, a poſtrzegłszy ſkaliczonego człowieka, „wzruszył ſię nad nim litością, zbliżył „ſię ku niemu, zawiązał rany iego, nalał oliwy i wina, a włożywszy go na „bydle swoie, wprowadził do gospody, i miał pieczą o nim. Któryż „z tych trzech" zapytał ſię Jezus, „zda „ſię tobie bydź bliźnim onemu, co był

(a) *Volens justificare seipsum.* Luc. X. 29.
(b) *Semivivo.* Ibid. 30.

wpadł między zbóyce? „Ten" odpowiedział Doktór, „co uczynił miłosierdzie nad nim. Idź że," rzekł mu Jezus, „a czyń podobnie (a)."

Gdy ku końcu dziewiątego miesiąca obchodzono uroczystość poświęcania Kościoła (94) w Jeruzalem, a Jezus przechodził się w Świątyni po podkrużgankiem Salomona, Żydzi zgromadzili się, i obstąpili go pytaiąc, dopóki by trzymać ich myślił w niepewności (b);

(a) *Similitèr.* Luc. X. 30.

(b) *Quousque animam nostram suspendis?* Joan. X. 24.

(94) Święto to, nie było z Ustawy Moyżeszowey, iak święto Kuczek; ale z Tradycyi, na uwielbienie pamiątki odnowienia Kościoła przez Judę Machabeusza, który po długiém od Pogan zniewažaniu Świątyni, naprawił ią, a wyrzuciwszy zelżone Ołtarze, nowe pobudował. Że zaś przez cały czas naiazdów nieprzyiacielskich, Żydzi podobnie iak niegdyś, gdy uciekali z Egiptu, obrzadki swoiey Religii odbywali po górach i puszczach, po których się tułali: przeto Święto odnowienia, z taką samą obchodzono uroczystością, z iaką Święto Kuczek: powód albowiém iego ustanowienia był podobny, i podobnie też trwało dni siédm.

domagali się zatém, aby im otwarcie powiedział, iest-li Chrystusem, albo nie? „Kiedy wam to powiadam,” rzekł im Jezus, „to mi niewierzycie (a); Sprawy wszakże które w Imie mego Oyca „czynię, przyświadczaią moiey prawdzie. Ale wy nie iesteście w stanie „mi wierzyć, bo się nieznayduiecie w „liczbie moich owiec. Te, które są „moie, z głosu mego znaią mię, i ia „ie znam: idą za mną, ia im też wieczny żywot dawam, i nic niezdoła odiąć mi ich; ponieważ Oyciec móy co „mi ie dał, większy iest nad wszystko „(b); żaden niemoże wydrzeć ich z rąk „Oyca mego: ia zaś i Oyciec iedno iesteśmy.” Na te słowa, Żydzi porwali się do kamieni, aby go ukamienowali. Ale Jezus mówił do nich: „Wiele dobrych w oczach waszych okazałem u„czynków (c): za któreż to kamieno-

(a) *Palam loquor vobis, et non creditis.* Joan. X. 25.

(b) *Qui, dedit mihi majus omnibus est.* Ibid. 29.

(c) *Multa bona opera ostendi vobis ex Patre meo.* Ibid. 32.

„wać mię chcecie? Nie za dobre uczyn-
„ki," odpowiedzieli mu Żydzi, „ka-
„mienować cię chcemy: ale za twe blu-
„źnierſtwa, iż ty będąc człowiekiem,
„ważysz ſię powiadać, żeś ieſt Bogiém.
„Zali" odpowiedział Jezus, „nie ieſt
„napisano w Zakonie waszym:" „Jam
„rzekł, iż wy Bogowie ieſteście?„ „Je-
„źli-żeć Zakon, Bogami nazywa tych, do
„których była mowa Boża (a): możesz-
„że bydź za bluźnierſtwo poczytane,
„żem ia, którego Oyciec poświęcił, i
„poſłał na Świat, rzekł, iż ieſtem Sy-
„nem Bożym? Jeźliż nieczynię spraw
„godnych Oyca mego, niewierzcie mi
„(b); ale ieźli ie czynię: chociażby-
„ście mnie niechcieli wierzyć, wierzcie
„dziełom moim." Stosuiąc do tego,
przydał ieszcze i to: „Paſtérz płatny,
„którego nie są owce własne, których
„ſtrzeże, ucieka natychmiaſt gdy uy-
„źrzy wilka zbliżaiącego ſię ku owczar-
„ni. Zaś Paſtérz prawdziwy, Paſtérz

(a) *Ad quos sermo Dei factus est.* Joan. X. 35.
(b) *Si non facio opera Patris mei, nolite credere.* Ibid. 37.

„dobry, daie duszę swą za owce swoie „tak, iak ia to czynię. Atoli kładę ia „duszę moię, lecz abym ią znowu „wziął: bo nikt mi iey odebrać niemo„że; ieſt to pobudka własney moiey „woli, iż ią kładę: i mam moc położyć „ią, mam moc znowu wziąść ią (a)."

Takowego gatunku powieści, wzniecily między Żydami, nowe względem Osoby iego poswarki. Jedni ſtatecznie utrzymywali, że ma czarta wsobie, że szaleie, i dziwowali ſię tym, którzy go ſłuchali (b). Inni przeciwnie mówili, że ſłowa które do ludu miewa, i dzieła które czyni, nieokazuią człowieka czarta maiącego. Atoli gdy wielu tego było zdania, aby pochwycić iego Osobę: przeto opuścił Jerozolimę, i udał ſię ku Jordanowi.

Prze-

(a) *Pono animam meam, ut iterum sumam eam: nemo tollit eam à me, sed ego pono eam à meipso, et potestatem habeo ponendi eam, et potestatem habeo iterum sumendi eam.* Joan. X. 17, 18.

(b) *Quid eum auditis?* Ibid. 20.

Przechodząc przez miasteczko Bethanią, stanął gospodą u iedney z swych przyiaciołek, która zwała się Martha. Wczasie, gdy rozmaitą była rostargniona usługą, iakiey potrzeba było do iego przyięcia (a), postrzegła, że iey siostra, imieniem Marya, nieodstępowała od Nóg Jezusa, słuchaiąc słowa iego. Zatrzymała się na ten widok (b), i przekładać poczęła Jezusowi: że Siostra iey opuściła ią, i że cały ciężar trosków iest na niey; prosiła go zatém, aby iey roskazał póyść, i pomagać. Ale Jezus odpowiedział: iż Martha troszcze się, i frasuie około wiela (c). „Jednego" rzekł, „potrzeba; Marya naylepszą cząstkę o„brała, która od niey odięta nie bę„dzie (d)."

(a) *Satagebat circa frequens ministerium.* Luc. X. 40.

(b) *Stetit.* Ibid. 40.

(c) *Sollicita es, et turbaris circa plurima.* Ibid. 41.

(d) *Optimam partem elegit quae non auferetur ab ea.* Ibid. 42.

Opuściwszy Bethanią, przeprawił się przez rzekę Jordan, tą myślą, aby zamieszkać na owém mieyscu, gdzie Jan chrzest był dawać rospoczął. Wnet otoczony został gromadami ludu, zbiegaiącego się z okolic kraiu owego. Podług swego zwyczaiu, miewał do nich nauki; lecz rzesza widząc iż wszystkich chorych, którzy się przed niego stawili, uzdrawiał, uważały go bydź znakomitszym od Jana. Wielkie zaś poważanie Męża tego, którego świeża ieszcze na owém mieyscu tkwiła pamięć, czyniło tém mocnieysze o Jezusie wrażenie. „Jan" mówili oni, „żadnego prawda „nieokazał znaku (a); ale wszystko, co „o nim powiedział, prawdzi się (b)."

Ponieważ wydział owego kraiu, w którym się Jezus naydował, należał do Heroda: przeto niektórzy Faryzeusze przyszli do Jezusa przestrzedz go, aby

(a) *Joannes quidem signum fecit nullum.* Joan. X. 41.

(b) *Omnia autem quaecumque dixit de hoc vera erant.* Ibid. 42.

ſię schronił, „albowiém" mówili oni, „ten Kſiąże szuka go zatracić. Idźcie" odpowiedział im Jezus, „i powiedzcie „mu odemnie, iż mam ieszcze kilku o- „pętanych do wypędzenia z nich dia- „błów, i kilku chorych do przywroce- „nia im zdrowia. Wkrótce potém za- „dosyć ſię ſtanie i iemu: po kilku „dniach dokonam życia mego (a); „wszakże, nieprzyſtoyna Prorokowi in- „dziey ginąć, okrom w Jeruzalem. Mą- „drość sama to rzekła (b):" „Oto ieſt „czas, którego im zeszlę Proroki, Mędr- „ce, i Doktory; a oni od miaſta do „miaſta prześladować ie będą, po Bó- „żnicach biczować: niektórych z nich „ukamienuią, niektórych wbiią na „krzyż; aby wszyſtka krew niewinna, „która na ziémi była kiedy przelana, „począwszy ode krwi sprawiedliwego „Abla, aż do krwi Zacharyasza Syna

(a) *Ecce ejicio daemonia, et sanitates perficio hodie et cras, et tertia die consummor.* Luc. XIII. 32.

(b) *Verum tamen non capit Prophetam perire extra Jerusalem.* Ibid. 33.

„Barachiaszowego (95), którego oni „ostatniego zabili między Kościołem a „Ołtarzem, padła na nich (a).„ „Za-

(a) *Ut veniat super vos omnis sanguis justus &c.* Math. XXIII. 35.

(95) Zwał się on Zacharyasz: iest podobieństwo, lubo wielu na to nieprzystaie, że Syn Boski chciał w tém mieyscu rozumieć Proroka pod tém imieniem, który w rzeczy samey takim sposobem, przez Króla Joasa, był zabity. Prawda że Historya Królów, mieni tego Proroka, bydź Synem Arcy-kapłana Joiady, nie zaś iak Pan Jezus go tu czyni, Synem Barachiasza; Święty Hieronim o tém samém twierdzi, i powiada że w Ewangelii Nazareyczyków stoi Syn Joiady, nie zaś Syn Barachiasza. Wypada zatém że albo Barachiasz miał dwa nazwiska, co było rzeczą bardzo u Żydów zwyczayną, albo że Kopiści, Zacharyasza, o którym tu mowa, zmieszali w iedno z drugim Zacharyaszem, daleko znaiomszym, po którym nam się została księga Proroctw, a którego Oycem był Barachiasz. Nie którzy są tego mniemania, że Jezus chciał tu rozumieć, innego Zacharyasza, który takimże samym sposobém został zabity przez Zelotów za czasów Wespazyana, a którego Oyciec nazywał się Baruch, czyli Barachiasz, co wszystko iest iedno.

„prawdę powiadam wam, że pokolenie które dziś żyie, odda rachunek „krwi ich (a), i za dni naszych zemſta „przyidzie na ten Naród. Dopełniay„cie miary przeſtępſtw Oyców waszych „(b). Jeruzalem, Jeruzalem! które „zabiiasz Proroki, i kamienuiesz te, „którzy do ciebie są poſłani: ileż kroć „zgromadzić chciałem syny twoie pod „ſkrzydła moie (c)? zawsze atoli odpy„chałeś mię od ſiebie; Oto powiadam „wam, nieuyźrzycie mię odtąd aż rze„czecie: Błogosławiony, który idzie w „Imie Pańſkie (d)."

Niewiaſty, u których przechodząc przez Bethanią, ſtał był Jezus gospodą, wyſłały do niego z oznaymieniem, iż ich brat iedyny, którego on tak mi-

(a) *Requiretur ab hac generatione.* Luc. XI. 51.

(b) *Et vos implete mensuram patrum vestrorum.* Math. XXIII. 32.

(c) *Quemadmodum gallina congregat pullos suos sub alas.* Ibid. 37.

(d) *Non videbitis me donec veniat cum dicetis &c.* Ibid. 39.

łował, iuż był na skonaniu. Jezus rzekł: aby się skutków tey choroby nie lękać: iż ta nie na śmierć iest, ale na tém większe uwielbienie Boga, i Syna iego (a). Dwa dni potém bawił się ieszcze na tém mieyscu, na którém odebrał owę wiadomość; dnia trzeciego doniósł Uczniom zamysł wrócenia się do Iudei; Bethania też niebyła od Jerozolimy odległa więcey, iak pietnaście stáy. Próżno Uczniowie wystawiali niebespieczeństwa, na iakie się narażał udaiąc się tam, gdzie niedawno Żydzi zbierali się, aby go ukamienować. „Łazarz" (tak się zwał chory) „nasz „przyiaciel śpi" rzekł im, „idę, abym „go ze snu obudził. Panie" rzekli Uczniowie, „ieżlić śpi, będzie zdrów „(b)." Wtedy Jezus iaśniey im powiedział: „mówię wam, Łazarz umarł: i „radem temu dla was, albowiém wiara

(a) *Infirmitas haec non est ad mortem sed pro gloria Dei, ut glorificetur Filius Dei per eam.* Joan. XI. 40.

(b) *Si dormit salvus erit.* Ibid. 12.

„wasza tém zdarzeniem utwierdzi się „(a). Podźmyż i my," rzekł do drugich Uczniow Tomasz, „abyśmy, tak „bowiém przystoi, wraz z nim po„marli."

Łazarz iuż był w grobie, gdy Jezus przybył do Bethanii. Skoro Martha usłyszała o iego zbliżaniu się, zabieżała mu w drodze, a stanąwszy przed nim, rzekła: „Panie! gdybyś tu był przyto„mny, nieumarł by był brat móy; a„leć, wiém dobrze, że Bóg ci pozwoli, „czego tylko żądać będziesz (b)." Na te słowa, rzekł Jezus: iż brat iey zmartwychwstanie. „Wiém że zmartwych„wstanie" rzekła Martha, „czasu zmar„twychwstania w dzień ów ostatni (c). „Jam iest" rzekł na to Jezus, „zmar„twychwstanie i żywot: kto we mnie „wierzy, choćby i umarł, żyw będzie

(a) *Gaudeo, propter vos ut credatis.* Joan. XI. 15.

(b) *Sed et nunc scio, quia quaecumque poposceris a Deo &c.* Ibid. 22.

(c) *Scio quia resurget, &c.* Ibid. 24.

„(a). Wierzysz temu (b)? I owszem „Panie (c)" rzekła Martha, „iam uwie„rzyła, żeś ty ieſt Chryſtus, Syn Boga ży„wego;" To rzekłszy, nieznacznie ſię uchyliła od Jezusa, i pobiegła dać o tém znać Maryi Sioſtrze swoiey. Ta pozoſtała ſię była w domu z wielo znaiomymi Żydami, którzy ſię tam zeszli dla pocieszania w troſkach po ſtracie ich brata. Ledwo iey do ucha Martha szepnęła (d), co prędzey porwawszy ſię wybieżała, a za nią wyszli znayduiący ſię tam Żydzi: sądząc, iż idzie do grobu, aby tam podług zwyczaiu, nad zwłokami brata swego płakała. Marya zaś przybyła na mieysce, gdzie był Jezus, padła do Nóg iego (e), a rospływaiąc ſię we łzach, te same, co Martha powtorzyła żale. Żydzi, którzy w iey towarzyſtwie naydowali ſię, niemnieyszą z utraty tego człowieka okazali czułość. Jezus

(a) *Etiamsi mortuus fuerit.* Joan. XI. 25.
(b) *Credis hoc?* Ibid. 26.
(c) *Utique Domine.* Ibid. 27.
(d) *Clanculum.* Ibid. 31.
(e) *Cecidit ad pedes eius.* Ibid. 32.

na ten tkliwy widok, został sam w duchu rozrzewniony, zatrwożył sobą, i wydał łzy z oczu. Postrzegłszy to Żydzi, rzekli do siebie: „Patrzaymy, iak on „kochał Łazarza!" Byli też i tacy, co mówili: niemogłże ten, który ślepo urodzonym wzrok przywraca, dokazać tego, aby ten przyiaciel iego, nie był umarł (a)? Pytał potém Jezus gdzieby go złożono, i kazał się tam prowadzić. Była to iaskinia, na którey wniściu położono wielki kamień: ten Jezus odiąć roskazał; W tém gdy wzmiankę uczyniła Martha, iż iuż cztery dni minęło, iak pochowany, pewnie iest napsuty: „Zażem ci niemówił" rzekł Jezus, „iż ieźli uwierzysz, oglądasz chwałę Bo„żą?" Odięto tedy kamień; a Jezus wzniózłszy oczy ku Niebu rzekł: „Oy-

(a) *Jesus ergo ut vidit eam plorantem, et Judaeos qui venerant cum eâ plorantes, infremuit spiritu et turbavit se ipsum, et lacrimatus est. Ecce quomodo amabat eum. Quidam autem ex ipsis dixerunt; non poterat hic qui aperuit oculos caeci nati, facere ut is non moreretur?* Joan. XI. 33, 35, 36, 37.

„cze dziękuię Tobie, żeś mię wysłuchał: nie iżbym nie był pewny, iż mię „zawsze wysłuchasz, alem to wyrzekł „dla dania do wyrozumienia temu ludowi, który mię otacza, aby nakoniec „uwierzyli, iż ty iesteś, któryś mię posłał (a).” Rzekłszy te słowa, zawołał głosem wielkim na Łazarza: i wyszedł natychmiast Łazarz, maiąc na ręku i nogach wiązania (b), (taki albowiém był zwyczay w Narodzie Żydowskim grzebania umarłych) zaś twarz chustką obwinioną. „Rozwiążcie go,” rzekł Jezus, „i puśćcie, aby szedł (c).”

Wielu przytomnych patrząc na ten cud, uwierzyło w niego: niektórzy zaś biegli donieść to Faryzeuszom. Ci, wielką z Arcy-kapłanami zebrali radę, i mówili: „Coż czynimy? ieźli dozwolimy, aby dłużey ten człowiek okazy-

(a) *Quoniam audisti me, ego autem sciebam quia semper me audis, sed propter populum &c.* Joan. XI. 41, 42.

(b) *Voce magnâ clamavit, Lazare, veni foras; et statim prodiit, &c.* Ibid. 43, 44.

(c) *Solvite eum, et sinite abire.* Ibid. 48.

„wał cuda (a), lud wszyſtek uwierzy „w niego, i póydzie za nim. Rzymia„nie iego sprawy nam przypiszą: a nie„czyniąc różnicy między niewinnymi „a winnymi, zemſtę swą na cały rosciąg„ną Powiat, a może, i na cały nasz „Naród. Cóż nam przeszkadza," rzekł Arcy-kapłan (96), imieniem Kaiphasz,

(a) *Si dimittimus eum sic.* Joan. XI. 48.

(96) Był to w Religii Żydowſkiey Naywyższy Stanu Duchownego Naczelnik. Moyżesz godność tę, za wieczną i dziedziczną przyznał Domowi brata swego Aarona; doſtawała ſię w tém pokoleniu piérworodnym; ale układ ten w naſtępnych czasach podlegał rozmaitym odmianom; gdy Rzymianie ſtali ſię Panami Jeruzalem, złeużycie przyszło do tęgo ſtopnia, że Wielkorządzcy sprzedawali tę godność więcey daiącym, a to na tak długi czas, na iaki im ſię podobało: ledwo chciano pozwolić, aby za współ uganiaiących ſię do kupna tego Urzędu, nieprzypuszczać, tylko Osoby, idące zpokolenia Lewi. Tym sposobem Annasz, o którym będzie niżey, był Arcy-kapłanem na kilka lat, przed śmiercią Syna Bożego, trwał na tym urzędzie póty, póki niezoſtał z niego złożony, przez poprzednika Piłata: toż samo

„zapobiedz temu? czyż że, nie ieſt po-„żytecznieysza, aby ieden człowiek u-„marł, na ocalenie całego ludu: niż że-„by lud cały, ginąć miał dla iednego „człowieka (a)?" Wszyscy za tém po-szli zdaniem: i odtąd niemyślano iak tylko o sposobach ſtracenia Jezusa. Sta-rano ſię troſkliwie, aby go poimać: wy-dano nawet obwieszczenie, iż każdy ma obowiązek donieść, ktobykolwiek wiedział mieysce iego przebywania. Przetóż Jezus, niechodził iuż odtąd między Żydami iawnie (b); schronił ſię do Eſtrem, miaſta leżącego bliſko puſtyni na granicy Judei, i tam z U-czniami swymi przemieszkał, aż do Świąt Wielkanocnych.

Czas ten gdy nadszedł, poſtanowił Jezus póyść do Jeruzalem, i rospoczął

(a) *Vos nescitis quidquam nec cogitatis quia expedit vobis, &c.* Joan. XI. 49, 50.

(b) *Jesus ergo jam non in palam ambulabat.* Ibid. 54.

ſtało ſię z Kaifaszem, który przez naſtępcę Piłata, w trzy lata po śmierci Jezusa, był zrzucony.

podróż twarzą cale uspokoioną (a). Uczniowie na widok tey iego ſtałości, mocno trwożyli ſię, i ze drzeniem poſtępowali za nim: w całey tey drodze Jezus im poprzedzał (b). Nietaił, co nań przyiść miało. „Oto wſtę-„puiemy" rzekł, „do Jeruzalem, i „ſkończy ſię wszyſtko, co napisano ieſt „przez Proroki, o Synu człowieczym „(c). Będzie wydan Arcy-kapłanom, „Doktorom, i Starszym. Osądzą go „na śmierć, wydadzą go potém Poga-„nom, a ci żadnych nieoszczędzą obelg, „którychby mu nie wyrządzili. Plwać „będą na twarz iego, wyſtawią go so-„bie na cel igrzyſka (d), ubiczuią go, „wbiią na krzyż: a dnia trzeciego zmar-„twychwſtanie."

(a) *Factum est autem dum complerentur dies assumtionis eius et ipse faciem suam firmavit ut iret in Jerusalem.* Luc. IX. 51.

(b) *Praecedebat illos Jesus, et stupebant, et sequentes timebant.* Marc. X. 32.

(c) *Ecce ascendimus Jerosolymam, &c.* Luc. XVIII. 31.

(d) *Illudetur.* Ibid. 38.

Domawiaiąc tych słów, uyźrzał zbliżaiącą się do siebie Matkę Synów Zebedeuszowych, z którymi, oddawszy mu pokłon, prosiła go, aby nieodmówił łaski, ktorey się domagać przyszła. Jezus chciał wprzód wiedzieć, czego by żądała; było zaś to: aby dway iey Synowie siedzieli ieden po prawicy, drugi po lewicy iego, gdy zasiądzie Tron chwały. „Niewiecie" rzekł im Jezus, „o co proście. Możeciesz pić kielich, „który ia piię? albo bydź krzczeni „krztem, ktorym się ia krzczę (a)? Ale „choćbyście to mogli, nie iest iednak „rzecz moia dać wam mieysca, o które „się domagacie: dostaną się tym, któ„rym ie Oyciec móy przeznaczył (b)." Inni Uczniowie cale niemiło (c) słuchali podobnego, swych współ-braci domagania się; Jezus wezwał ich wszystkich do siebie i przekładał, iż siedzenia wyż-

(a) *Aut baptismo, quo ego baptizor, baptizari!* Marc. X. 38.

(b) *Non est meum dare vobis, sed quibus paratum est à Patre meo.* Math. XX. 23.

(c) *Indignati.* Ibid. 24.

sze, nie tak maią bydź uważane między nimi, iak między kſiążętami świata, których wielkość uciſka tym, co im są podlegli: owszem ten będzie pomiędzy nimi większy, który ſię ſtanie ſługą innych. „Syn nawet człowieczy" mówił daley, „nieprzyszedł, aby mu „ſłużono, ale ſłużyć, i dać duszę swą „na okup za wielu (a)."

Dalsza Jezusa do Jeruzalem podróż przypadła na Ierycho, przechodząc przez ulicę miaſta tego, pewen małego wzroſtu człowiek (b), imieniem Zacheusz, który na owém mieyscu był Arcy-Celnikiem, niemogąc widzieć Jezusa, dla cizby, która go otaczała, wſtąpił na drzewo płonney figi, aby, iak sobie tego życzył, mógł go bez trudności uyźrzeć. Poſtrzegł go Jezus, kazał mu z drzewa sſtąpić, i oświadczył, iż chce zmieszkać w domu iego. Szemrano w tym razie potężnie, że nad inne

(a) *Dare animam suam redemptionem pro multis.* Math. XX. 28.

(b) *Statura pusillus.* Luc. XIX. 3.

miasta tego mieszkańce, grzésznik nalazł pierszéństwo (a). Zacheusz zaś, poiąć się niemógł z radości (b): a maiąc przytomność Pana chciał z niey pożytkować, w zasiągnieniu rady względem sumnienia swego. „Oto Panie" rzekł mu, „połowicę maiętności moiey dawam ubogim; a ieźlim kogo w czém „skrzywdził, wracam we czwórnasób. „Dziś stało się zbawienie" rzekł Jezus, „temu Domowi; albowiém właściciel „iego, będąc Celnikiem i grzésznikiem, „niemniey stał się godnym bydź Syném „Abrahamowym (c): Syn zaś człowie„czy nie przyszedł szukać, iak tylko to, „co było zginęło."

Wychodząc z Jerycha, dway ślepi siedzący wedle drógi, usłyszawszy tłum przechodzącego ludu (d), pytali się coby

(a) *Murmurabant quod ad hominem peccatorem divertisset.* Luc. XIX. 7.

(b) *Festinans gaudens.* Ibid. 6.

(c) *Hodie salus domui huic facta est, eo quod et ipse filius sit Abrahae.* Ibid. 9.

(d) *Audierunt turbam praetereuntem.* Luc. XVIII. 36.

by to znaczyło; gdy się prawdy dowiedzieli, poczęli całą mocą wołać: „Jezusie Synu Dawidow zmiłuy się nad „nami.” Ci, co wprzod szli, fukali na nich, aby milczeli (a): lecz bynaymniey to niepomogło; im więcey im grożono, tém mocniey wysilali się wzywaiąc Jezusa ku swey pomocy. Posłyszawszy ich Jezus, zatrzymał się, zbliżył się ku nim, i pytał czego by żądali; oni mu niedolę kalectwa swego przekładali: Jezus zatém dotknął się ich oczu, i natychmiast wzrok im się przywrócił.

Z Jerycha szedł do Bethanii, i stanął gospodą u iednego z przyiaciół Łazarza, imieniem Szymona trędowatego. Gdy siędział u stołu (97), a wraz z nim, w liczbie innych był pomieszczon Szy-

(a) *Turba increpabat eos ut facerent.* Math. XX. 31.

(97) Zachowywali ten zwyczay Żydzi, że się do siebie na uczty zapraszali w dni które poprzedzały Wielkanoc. Niewiasty niemiały mieysca przy stole: pospolitą ich było powinnością usługiwać.

mon i Łazarz, zaś Martha usługiwała: Marya iey Siostra przyniosła bardzo kosztowny pachnący oleiek w naczyniu alabastrowém. Namaściła nim Nogi Jezusowe, potém ie własnymi wytarła włosami; nakoniec stłukłszy alabastr, wylała co było, na głowę iego. Cały dom w iednym momencie przedziwną ową przeszedł wonnością (a); ale ten postępek niepodobał się wielu: w liczbie których naydowali się i Uczniowie iego. „Cóż za pożytek," mówili oni, „z takowey choyności, i na co „marnie utracać rzecz tak kosztowną „(b)? Sprzedawszy ten oleiek, można „by było zyskać więcey niż trzy sta gro„szy: które," rzekł Judasz, „użyte„czniey było by rozdać na ubogich." Mowił to Iskaryot, nie przez troskliwość o ubogich, ale przez własny interes: trzymał albowiém w swym ręku skarbonę, i urząd swego podskarbstwa częstą

(a) *Domus impleta ex odore ungventi.* Joan. XII. 3.

(b) *Indignè ferentes.* Marc. XIV. 4. *Ut quid perditio haec?* Math. XXVI. 8.

plamił niewiernością (a). Jezus posłyszawszy szemrania Uczniów rzekł: „Daycie pokóy tey niewieście: prze„co iey przykrość czynicie (b)? co dla „mey uczyniła Osoby, dobrym ieſt u„czynkiem; poświęciła chętnie to, co „mieć naydroższego mogła. Zawzdy „z sobą ubogie macie: lecz mnie nie „zawsze macie. Przez tę choyność u„przedziła ona bliſki moment śmierci „moiey, namaszczaiąc ciało maiące „bydź gotowe do złożenia w grobie (98). „Zaprawdę powiadam wam: kędyżkol„wiek po świecie będzie opowiadana „Ewangelia, wraz z Imieniem moiém

(a) *Dixit autem hoc, non quia de egenis pertinebat ad eum, sed quia fur erat, et loculos habens, &c.* Joan. XII. 6.

(b) *Sinite eam.* Marc. XIV. 6.

(98) U Egipcyan, niemniey, iak po innych wielu Narodach, gdzie umarłych niepalono, był zwyczay, nacierać ciało wonnemi maściami, przed złożeniem go do grobu. Ten sam był obrządek i u Żydów, którzy go mieli za akt złączony z Religią, na dowód, że wierzą w zmartwychwſtanie, w które, prócz nich, nikt więcey niewierzył.

„przechodzić będzie i sława Jey uczyn-
„ności (a).”

Już nie zostało, iak tylko sześć dni do Wielkanocy; wiele Żydów którzy byli końcém oczyszczénia się (b) (99), ieszcze przed Świętami przybyli do Jeruzalem, uglądali iak naytrofkliwiey Jezusa. Prawie niewychodzili z koscio-

(a) *Bonum opus operata est in me, quod habuit haec fecit: mittens enim haec unguentum hoc in corpus meum, praevenit ungere corpus meum in sepulturam. Amen dico vobis, ubicumque praedicatum fuerit Evangelium istud in universo mundo, et quod fecit haec narrabitur in memoriam eius.* Marc. XIV. 6, 8, 9.

(b) *Ut sanctificarent seipsos.* Joan. XI. 55.

(99) Żydzi, którzy iaką wytkniętą w Zakonie zaciągnęli na siebie zmazę, winni byli, ieźli chcieli bydź uczestnikami zasług przywiązanych do Swięta, uwalniać się od niey, przez przepisane na ten koniec, ofiary i oczyszczalnie. Lecz byli, którzy bez dania sobie przyczyny, oczyszczać się przychodzili: częścią przez zbytek nabożeństwa, częścią dla uczynionego iakiego osobistego ślubu, którego dopełnić, odkładano pospolicie, na czas wielkiey uroczystości.

ła, wiedząc że to mieysce było pospolite, gdzie on nauki miewał. Gdy go zaś długo upatrzyć niemogli, w podziwieniu, iż go niebyło widać na Święta, pytali ieden drugiego, coby to znaczyło? Nakonicc powzięli wiadomość niezawodną, iż ſię zatrzymał w Bethanii; pobiegli tam zatém uięci ciekawością oglądać i iego, i Łazarża razem, o którym dowiedzieli ſię, iż go kapłani na swey radzie, równie zgubić poſtanowili, aby przytomność iego Osoby, niebyła tym mocnieyszym dowodem do uwierzenia wielom, iż Jezus prawdziwie ieſt Chryſtusem.

Nazaiutrz w towarzyſtwie rzeszów, które ſię tam zbiegły, ruszył z Bethanii. Przeszedł Bethphagę: a gdy ſię iuż zbliżał do gory oliwney, wyſłał dwóch Uczniów, do pewnego niezbyt odległego miaſteczka, poſtarać ſię o młode oślé (100), na którém by nikt ieszcze

(100) Jazda na Ośle, była to rzecz, bardzo wzięta u dawnych Hebrayczyków. Kſięga Sędziów, nieinaczey maluie bogactwa dwóch z pomiędzy nich, tylko wyſtawuiąc wielką liczbę

nie ſiedział, a które naleźdź mieli na mieyscu od niego opisaném. Jeżeli by zaś właściciel w użyczeniu iego, okazywał trudność, niemaią iak tylko rzec: iż Pan ich potrzebuie tego, a zarazem puści ie. Stało ſię wszyſtko, iak on powiedział. Przywiedli przeto oślę, podłożyli swe odzienia, a wsadziwszy Jezusa otaczali go, gdy on tym czasem zwolna ku Jeruzalem po-

przez nich utrzymywanych tych bydląt; ieſt to dowód, iż ie na ów czas miano w szacunku. Wſkazuią to nawet piérwsze kſięgi Pisma Świętego, że Osoby nayznakomitszey godności, innego dawniey do swey iazdy, nieutrzymywały sprzężaiu. Ta odmiana ſtała ſię dopiero za czasów Salomona, kiedy wielki otworzył ſię handel między Iudeą a Egiptem, ſkąd tak mnogą liczbę sprowadzono koni, że iuż nie mieli potrzeby udawać ſię do oſłów. Odtąd wzgarda tego zwierzęcia, roſła ſtopniami, i przyszła za czasów Ewangelii do tey zniewagi, że Jezus to właśnie wziął za pobudkę, obrania go sobie, na czas swego do Jeruzalem wiazdu, aby iak wielo innymi, tak i tym niemniey dowodem okazał: że panowanie iego, nic niemiało wspólnego z przepychem Królów Ziémſkich.

ſtępował. Na wieść iego przybywania prawie lud wszyſtek, ktory ſię był na owé zgromadził Święto, wyruszył ſię za miaſto, i szedł ku niemu, trzymaiąc w ręku różczki palmowe. Spotkali go na samém z góry oliwney sſtępowaniu, i pomnożyli tém więcey owe rzesze, ktore go iuż otaczały. Wzdłuż drogę całą, uścielali łamanemi drzew gałązkami, rzucali pod nogi iego szaty swoie; iedni gromadnie szli przed nim, inni tłumem cisnęli ſię za nim (a): wszyscy pełnymi głosy uwielbiali Boga, wołaiąc w niepoiętey radości: „Hosanna Synowi Dawidowemu „(b) (101)! Pokóy na Ziémi, chwała

(a) *Praecedebant et sequebantur.* Math. XXI. 9.

(b) *Hosanna Filio David!* Ibid.

(101) Hosanna, ieſt to wyraz Hebrayſki, który znaczy w sposobie życzenia „Boże zachoway." Dla tego zdaie ſię bydź w ięzykach innych Narodów, iasno wyłożonym, przez ten wyraz: „niech żyie." Jeſt to pospolity dziś nawet okrzyk, którego w podobney, w iakiey na ów czas Jezus naydował ſię, używaią okoliczności.

„na Wysokości! Błogosławiony który „idzie w Imie Pańskie! Błogosławiony „Król Izraelski, i panowanie Dawida „Oyca naszego, którego czas ziścił się „nam teraz (a)." Były to okoliczności, w których zrozumienie niewchodzili na ów czas Uczniowie iego; ale gdy Jezus wstąpił do Niebios (b), przypomnieli sobie stosowne do tego wieszczenie Proroków Izaiasza i Zacharyasza: „Powiedzcie Córce Syońskiey, „niechay się nietrwoży: oto Krol dobry przybywa do niey siedząc na oślęciu (c)." Ogłos sławy iego niezmiernie pomnażały rzesze, które własnemi oczyma widziały, iak z grobu Łazarza wyzwał, iak go wskrzesił; cud ten w tych dniach okazany, zapalił w ka-

(a) *Benedictum quod venit regnum Patris nostri David!* Marc. XI. 10.

(b) *Haec nunc cognoverunt discipuli eius primum, sed, &c.* Joan. XII. 16.

(c) *Dicite filiae Sion: Noli timere; ecce Rex tuus venit tibi mansuetus, sedens super pullum asinae.* Math. XXI. 7.

żdym żądzę aż do niecierpliwości, iaknayprędzey oglądania Jezusa. Mowili tedy Faryzeuszowie między sobą: „Widzicie iż prożna praca nasza? oto wszyſtek lud za nim poszedł (a);" A gdy ieden z nich ktory bliżey był Jezusa, domagał ſię od niego, aby przynaymniey Uczniow swoich sfukał, i kazał poprzeſtać tych okrzyków, rzekł Jezus: „Zaprawdę powiadam wam, iż „ieżli by ci milczeli, kamienie wołać „będą (b)."

Gdy ſię do miaſta zbliżył, weyźrzał na nié, i zapłakał mówiąc: „O Jeruza„lem, gdybyś poznało, iak wielkie przy„szłe nieszczęście było by w mocy two„iey dziſiay odwrócić! lecz to zakryto „przed oczyma twemi. Przyidzie czas, „kiedy Cię nieprzyiaciele twoi obtoczą „wałem: oblegną i ścisną zewsząd: „przypuszczą szturm zapalczywy, zro„wnaią z ziémią, i dziatki twoie w proch

(a) *Videtis quia nihil proficimus, ecce mundus totus post eum abiit.* Joan. XII. 19.

(b) *Clamabunt.* Luc. XIX. 40.

„obrócą (a). Nie zoſtanie ſię w twoim „obwodzie kamień na kamieniu; przyi-„dzie na Cię to obrzydłe spuſtoszenie „dla tego, żeś niechciało poznać szczę-„ścia twego, które ci Niebo ssyła w „dzień ten pamiętny (b)."

Na wiazd iego do tey Stolicy, wzruszyło ſię całe miaſto (c); a gdy każdy chciał wiedzieć, ktobyto był, rzesze otaczaiące Jezusa odpowiadały: Jeſt to Jezus, Prorok z Nazarethu Galileyſkiego. Udał ſię proſto do Kościoła: gdzie znalazłszy tych, którzy bawili ſię sprzedażą i kupnem bydła ofiarnego, tudzież Myncarzów (102), którzy tam handel na

(a) *Quia si cognovisses et tu, et quidem in hac diē tuâ, quae ad pacem tibi, nunc autem abscondita sunt oculis tuis, quia veniet dies, &c.* Luc. XIX. 42, 43.

(b) *Eo quod non cognoveris tempus visitationis tuae.* Ibid. 44.

(c) *Cum intrasset commota est universa Civitas.* Math. XXI. 10.

(102) Żydzi podług Prawa, trzy razy do roku byli obowiązanymi, podróż odprawić do Jeruzalem. Nikt podług wyrazu Moyżesza,

pieniądze założyli: wypędził razem i bydło, i przekupniów, i lichwiarzy: a

niepowinien był tam przychodzić z próżnemi rękami; że zaś ci, którzy z opodal przybywali, mieli by wiele trudności, w przeprowadzaniu ofiarować się maiącego bydła i innych towarów: przeto wolno im było sprzedać to na mieyscu, skąd wyieżdżali, a za równy szacunek kupić podobne dary, przybywszy do Jeruzalem. Tym końcem, pełno było w têm Mieście przekupniów po rynkach: ale z czasem Ofiarniki, i inni kościelni Urzędnicy, postrzegłszy wielki zysk wynikaiący z podobnego handlu, postanowili targi w samym że Kościele, to iest w zewnętrznym obwodzie, który zwano Kruczgankiem Cudzoziemców. Powprowadzali tam z bydłem, i innemi do ofiar służącemi sprzedarzami, rozmaitych kupców: których oni tylko nazwisko brali, gdyż od nich wielkie ciągnęli pobory, i przez nich, iedne i też same ofiary, po razy kilka sprzedawali. Jako zaś ci wszyscy, którzy na Święta przychodzili, nie mieli takich pieniędzy, których by bieg, był pospolity w Jeruzalem, inni zaś cale byli bez pieniędzy: tak Starszyzna kościelna, postanowiła na têm świętêm mieyscu, ieszcze i bankierów. Ci odmieniali pieniądze iednym, a zaś tym którzy byli bez nich, na wielką li-

uczyniwszy, iakoby bicz z powrózków (a), ſtoły ich powywracał, i pieniądze po ziémi rossypał. „Precz ſtąd" rzekł im, „nie ieſt że napisano, że Dom Oy-„ca mego, ieſt Domem modlitwy? a „wy go czynicie łotrów iaſkinią (b)!" Podobne zdarzenie lubo z mnieyszą gwałtownością dało ſię było w tey Świątyni widzieć, i pod czas piérwszego iego przybycia do Jeruzalem; ci, których na ów czas wypędzał z Kościoła, gdy ſię go pytali, iakim by znakiem dowodził (c), iż ma prawo tak sobie

(a) *Quasi flagellum de funiculis. Auferte ista hinc.* Joan. II. 15, 16.

(b) *Speluncam.* Math. XXI. 13.

(c) *Quod signum ostendis nobis?* Joan. II. 18.

chwę pożyczali, bądź to za zaręczeniem maiętnego z bliſkiego Miaſta Obywatela, bądź na dobry iaki zaſtaw: co wszyſtko było iawném przeciwko prawu wykroczeniem. O zyſku, iaki z tego handlu, mógł bydź dla Xięży, łatwo wnieść z liczby bydląt, którą Józef Dzieiopis w dziełach swoich wyraża, wynoszącą pod czas iednych tylko Świąt Wielkanocnych do sztuk 256,500.

postąpienia z nimi, usłyszeli od niego odpowiedź czyniącą mocne na ich umysłach wrażenie: „Rozwalcie" rzekł im, „ten Kościoł, a ia go w trzech „dniach zbuduię." Wielką liczbę na ów czas ślepych i kaleków, którzy się tam stawili uzdrowił; stąd poszło, że niemało przednieyszych Żydow uwierzyło w niego: lubo taili się z tém, dla Faryzeuszów, i dla boiaźni aby z bóżnicy wypędzonymi nie byli. Dzieci atoli, których było pełno w tłumie rzeszów idących za Jezusem, bez przestanku wołały: „Niech żyie Syn Dawidów!" Urażało to niezmiernie Kapłanów, którzy przez niecierpliwość pytali się go: czyli by nie słyszał tego? „I owszem, „słyszę," odpowiedział Jezus; „Nie„czytaliście, co iest napisano:" „Małe „dzieci ogłaszać będą wielkość chwały „iego: powtorzą to nawet usta przy „piersiach zostaiących niemowląt (a).„

Noc iuż zaskoczyła, kiedy Jezus tę

(a) *Utique nunquam legistis: Ex ore infantium et lactantium perfecisti laudem?* Math. XXII. 6.

dawał odpowiedź. Wyszedł spieszno z Kościoła, i z Uczniami swymi wrócił się do Bethanii. Nazaiutrz z rana wracaiąc się do Jeruzalem łaknął, a zbliżywszy się do figowego drzewa, które postrzegł z daleka, chciał pożywać iego owocu; ale same tylko na niém nalazłszy liście, rzekł mu: „Niechay się z ciebie żaden na potém owoc nie rodzi „(a).” Za swém do Kościoła przybyciem, rospoczął podług zwyczaiu naukę. W iey ciągu, te usłyszano wyrazy: „Przyszła godzina, aby był uwielbion Syn człowieczy (b); ale potrzeba „ziarnu bydź zagrzebaném w ziémi, „aby owoc przyniosło, i przetoż zatrwożona iest dusza moia. Mamże prosić „Oyca mego, aby mię od tey trwożliwey zachował godziny? bynaymniey; „bom ci dla tego przyszedł, abym nalazł tę godzinę. Oycze móy, uwielbiy chwałę Imienia twoiego, choć by

(a) *Numquam ex te fructus in sempiternum.* Math. XXI. 19.

(b) *Clarificetur.* Joan. XII. 23.

„to kosztować miało życie moie (a).” Na te ſłowa wyszedł głos z Nieba mówiący: „Uwielbiłem, i ieszcze uwielbię.” Rzesza, która to ſłyszała, rzekła: iż Anioł przemówił do niego. Ale Jezus odpowiedział: „Słowa, któreście ſłyszeli, nie dla mnie, lecz dla „was są potrzebne. Teraz ci zbliża ſię „sąd świata; czart, który iego ieſt panem, precz z niego wyrzucony zoſtanie; a gdy będę podnieſion nad ziémię, wszyſtko pociągnę do ſiebie.” Jako zaś Żydzi, tey mowy oznaymuiącey gatunek śmierci, iaką miał umrzeć, cale nierozumieli, tak mocno zdumiewali ſię nad nią; „Pismo nas naucza” rzekli mu, „że Chryſtus trwać będzie „na wieki; a iakoż ty nam powiadasz, „iż potrzeba aby Syn człowieczy był „podnieſion nad ziémię? Syn człowie-

(a) *Amen dico vobis, nisi granum cadens in terram mortuum fuerit, ipsum solum manet, nunc anima mea turbata est et quid dicam? Pater, salvifica me ex hac horâ, sed propterea veni in horam hanc, Pater, clarifica nomen tuum.* Joan. XII. 24, 25, 27, 28.

„czy, i Chryſtus nie ieſt że to iedno?"
Ale Jezus przeſtał więcey dawać im tłumaczeń, rzekł tylko: „Jeszcze do „małego czasu między wami ieſt świa-„tłość (a). Jeżeli chcecie bydź Synami „światłości, chodźciesz póki światłość „macie, żeby was ciémności nieogar-„nęły, i w tém nieſtaliście ſię niewie-„dzącymi, kędy idziecie. Przysze-„dłem na Świat, będąc tą światłością, „aby każdy który uwierzy wemnie, w „ciémności niemieszkał. Kto w mię „wierzy, nie w mię wierzy, ale w one-„go który mię poſłał: a kto mię widzi, „widzi równie i onego. Jeźli by zaś „kto

(a) *Non propter me haec vox venit, sed propter vos. Nunc judicium est mundi, nunc princeps hujus mundi ejicietur foras, et ego si exaltatus fuero à terrâ omnia traham ad me ipsum. Hoc autem dicebat significans quâ morte esset moriturus. Respondit ei turba: nos audimus ex lege quia Christus manet in aeternum, et quomodo tu dicis, oportet exaltari Filium hominis? quis est iste Filius hominis? Dixit ergo ei Jesus: adhuc modicum lumen, &c.* Joan. XII. 30, 31, 32, 33, 34, 35.

„kto nieuwierzył słowom moim usły-
„szawszy ie, nie ia iestem, który go są-
„dzić będę: bom przyszedł, żebym
„zbawił świat, nie żebym go potępił.
„Inny iest, który go w ostatni dzień są-
„dzić będzie, a tym sędzią iest to sło-
„wo, którém wymówił; gdyżem ia
„z siebie samego nic niemówił: ale Oy-
„ciec który mię posłał, ten mi dał ro-
„skazanie cobym mówić miał. Wiém
„zaś, że roskazanie iego iest żywot wie-
„czny; Wszystko więc, co powiadam,
„tak wam powiadam, iak Oyciec mi zle-
„cił (a)."

Wszystek lud zdięty był podziwieniem słuchaiąc tey mowy; że zaś iuż zbliżała się wieczorna godzina, przeto Jezus weyźrzał na okół (b), iak gdyby upatrywał, czy by go ieszcze, kto nie-

(a) *Sermo, quem locutus sum, ille judicabit. Sed qui misit me Pater, ipse mihi mandatum dedit quid dicam et quid loquar. Et scio quia mandatum ejus vita aeterna est. Quae ergo ego loquor, sicut dixit mihi Pater, sic loquor.* Joan. XII. 48, 49, 50.

(b) *Circumspectis omnibus.* Marc. XI. 11.

chciał zapytać: wyszedł potém z Ko ścioła i wrócił ſię do Bethanii. Nazaiutrz gdy znowu wracał ſię do Jeruzalem, Uczniowie iego idąc mimo figi, którą Jezus przeklął, poſtrzegli ią bydź uschłą aż do korzenia (a). Nadzwyczay dziwili ſię temu: a gdy swoie nad tém zaſtanowienie dał mu poſtrzédz i Szymon-Piotr: „Wszyſtko ieſt podo„bne" rzekł im Jezus, „przy wierze; „zaprawdę powiadam wam, ktoby kol„wiek ią miał (b), i niewątpił w ser„cu swoiém: w iego mocy będzie nie „tylko drzewa posuszyć (c), ale nawet „gdyby tey górze rzekł, aby ſię podnio„ſła i wpadła w morze, ſtanie ſię; dla „tego oſtrzegam was, abyście przy mo„dlitwach waszych, byli naymocniey„szey ufności, że otrzymacie o co pro„ſicie, a tym sposobém wszyſtko otrzy„macie."

(a) *Continuò.* Math. XXI. 20.

(b) *Habete fidem Dei.* Marc. XI. 22.

(c) *Et non haesitaveris, non solum de ficulnea facietis.* Math. XXI. 21.

Tegóż samego dnia, gdy się przechodził po Kościele, zebrali się Arcy-kapłani i Doktorowie z Starszyzną, pytając go: kto mu dał władzą czynienia tego, co czyni (a)? „Odpowiém wam" rzekł Jezus: „ale w przód mi odpo-„wiedzcie na to, o co się was zapytam. „Skąd by chrzest Jana pochodził? był-li „rozrządzeniem Nieba, czyli wynala-„zkiem ludzi?" Na to zapytanie tak sobie rozważali Żydzi (b): „Jeźli powimy „iż był rozrządzeniem Nieba: to się „nas zapyta przecożeśmy mu nieuwie-„rzyli; ieźli zaś powimy, iż był wyna-„lazkiém ludzi: to lud który ma za „rzecz niewątpliwą iż Jan był Proro-„kiém, ukamienuie nas." Wtey zdań wątpliwości, przedsięwzięli odpowiedzieć, że niewiedzą skądby był chrzest

(a) *In quâ potestate.* Luc. XX. 8.

(b) *Interrogabo vos et ego unum sermonem, quem si dixeritis mihi, et ego vobis dicam in quâ potestate haec facio. Baptismus Joannis unde erat, à caelo aut ex hominibus? At illi cogitabant inter se dicentes &c.* Math. XXI. 24, 25.

Jana. „Niepowiém też i ia wam," rzekł Jezus, „ſkąd ieſt władza moia. „Nie będziesz snadnieyszą rzeczą od„powiedzieć na to, o co was teraz za„pytam (a)? Pewen człowiek miał „dwóch Synów, którym obiema roſka„zał póyść do winnicy pracować. Je„den z nich zaraz od początku rzekł iż „niepóydźie: ale w krótce upamięta„wszy ſię poszedł. Drugi przeciwnie, „zapewnił że idzie, a przecież cale tam „nieposzedł. Co ſię wam zda: który „z tych dwóch uczynił wolą oycow„ſką?" Faryzeuszowie odpowiedzieli, iż ten, który poszedł na końcu, chociaż ſię był z początku ociągał. „Za„prawdę powiadam wam," rzekł Jezus, „że Celnicy i wszetecznice uprzedzą „was do Króleſtwa Bożego; albowiém „oni uſłuchali Jana czyniąc na końcu „pokutę którą im ogłaszał: wy zaś uda„liście tylko że wierzycie, a nieuſłu-

(a) *Neque ego dico vobis, in quâ potestate haec facio. Quid autem videbitur vobis?* Math. XXI. 27, 28.

„chaliście go (a)." Obrócił się potém do ludu i rzekł: „Pewen gospodarz zaszczepił winnicę, dobrym ią płotem „ogrodził, wkopał w nię prasę, zbu„dował wieżą, a dawszy ią w dzierza„wę, odiachał na długi czas w podróż. „Gdy się zbliżył czas zbiorów, posłał „sługę swego do dzierzawiących, dla „odebrania przypadaiącey części docho„dów; ale źle go przyięli, i z niczém „odesłali (b). Posłał drugi raz, zna„cznieyszą niż piérwey sług liczbę: ale „i ci nie więcey wskórali; przywitali „ich kamieńmi, wielu skaliczyli, wielu „zabili. Jakiż iest sposób, rzekł wła„ściciel winnicy, przywieść zapamięta„łych do powinności (c)? oto poszlę „własnego ieszcze Syna mego: może „go w lepszém, niż sługi, mieć będą po-

(a) *Venit enim ad vos Joannes in viâ justitiae, et non credidistis ei: Publicani autem, et meretrices crediderunt ei. Vos autem videntes, nec poenitentiam habuistis posteà ut crederetis ei.* Math. XXI. 32.

(b) *Vacuum*, Marc. XII. 3.

(c) *Quid faciam?* Luc. XX. 13.

„ważeniu. Ale dzierzawcy ledwo go „uyźrzeli, wnet wołać poczęli:„ „Ten „ci iest Dziedzic, zabiimy go, a otrzy-„mamy dziedzictwo po nim." „To „rzekłszy poimali go, wyciągnęli za „winnicę, i zamordowali. Co tym „złośnikom stanie się, gdy przyidzie Pan „winnice (a)? zapewne tak będzie na „nich surowym, iak oni byli okrutny-„mi (b); a potraciwszy ie, winnicę in-„nym naymie, którzy w czasie zbioru „oddadzą mu należący się owoc rzetel-„nie.„ „Nie day tego Boże!" ozwali się Faryzeuszowie; poznali bowiém że Historya ta, była przypowieścią wskazuiącą odrzucenie Żydów, a wezwanie Pogan. Ale Jezus niespuszczaiąc ich z oka rzekł im: „Cóż tedy znaczy to, co „napisano (c):" kamień, który odrzu-„cili budownicy, ten się stał głową wę-„gielną; takać w tém wola była Pana,

(a) *Quid faciet agricolis istis?* Math. XXI. 40.
(b) *Malos male perdet.* Ibid. 41.
(c) *Ille autem aspiciens eos ait; Quid est ergo hoc quod scriptum est?* Luc. XX. 17.

„i dziwno ieſt w oczach naszych (a).„
„Przetoż powiadam wam: iż będzie
„odięte od was Kroleſtwo Boże: prze-
„nieſie ſię zaś do Narodów godniey-
„szych uczeſtnictwa iego."

Faryzeuszowie byli tey chęci, aby go poimać na mieyscu: ale obawiali ſię ludu, który był z przywiązaniem ku niemu (b); wątpili nawet, czyby przyszło do iego zgubienia, ieźli do tego niewmieszaią Rzymian. Czego aby dopiąć, potrzeba było, iakie na nim wyciągnąć ſłowo, mogące dać pozór, udania go przed Piłatem (c); tym końcém wyſłali kilku swych towarzyszów wraz z Herodyanami, którzy przybywszy tak do niego mówić poczęli:

(a) *Lapidem quem reprobaverunt aedificatores, hic factus est in caput anguli: a Domino factum est istud, et est mirabile in oculis nostris.* Math. XXI. 42.

(b) *Quaerebant eum tenere, et timuerunt turbam.* Marc. XII. 12.

(c) *Consilium inierunt.* Math. XXII. 15. *Ut caperent eum in sermone, ut traderent illum principatui et potestati praesidis.* Luc. XX. 20

„Nauczycielu! wiémy żeś prawdziwy, „że nauka twoia nieodmienna, że w „szczérości wſkazuiesz drógę zbawie„nia, i nieuwodzisz ſię żadną Osób „względnością. Powiedz proſimy: go„dzisz ſię dać podatek Cesarzowi, czy„li nie (103)?" Jezus, któremu niebyła tayna ich złośliwa pokrytość, rzekł: „Czemu mię kuſicie obłudnicy (a)? po„każcie mi monetę podatkową. Czyi-że „to ieſt" spytał, wſkazuiąc podany mu pieniądz, „ten obraz i ten napis?" A gdy mu oni odpowiedzieli, że Cesarſki: „Oddayciesz więc" rzekł Jezus, „Cesa„rzowi, co ieſt Cesarſkiego, a Bogu, „co ieſt Bożego." Nieśmieli dawać opacznego tey odpowiedzi tłumacze-

(a) *Sciens versutiam eorum.* Marc. XII. 15. *Cognita nequitiâ quid me tentatis?* Math. XXII. 18.

(103) Miano albowiém o Panu Jezuſie, iako z urodzenia Galileyczyku porozumienie, iż był naśladownikiem nowey Sekty owego Judy Gaulanity, wspomnionego tu wyżey; (Uwaga 76) nazywano tę sektę, sektą Galileyczyków, którey zasadą było podatku niepłacić.

nia: bo lud wszyſtkiemu był przytomny (a): odſtąpili zatém zadziwienia pełni (b).

Po ich odeyściu, zbliżyli ſię z swoią trudnością Saduceuszowie. Był to gatunek Żydów, ktörzy nie trzymali nieśmiertelności duszy (104). „Nauczycie-„lu!" rzekli mu, „gdy to ieſt Zakonu „dozwolenie, iż w przypadku gdyby kto „sszedł z tego świata bez dziatek, mo-„że brat dla wzbudzenia potomſtwa ie-„go, wziąść pozoſtałą wdowę za żonę:

(a) *Non potuerunt verbum eius reprehendere coram plebe.* Luc. XX. 26.

(b) *Mirati abierunt.* Ibid.

(104) To ieſt Zmartwychwſtania umarłych: Moyżesz albowiém nic o tém wyraźnie niepowiedział; ſtąd poszło, że te nawet Sekty, nie iednoſtaynego były rozumienia, które wierzyły w Zmartwychwſtanie. Byli, ktörzy utrzymywali przenoszenie ſię dusz z ciał iednych do drugich, iak już o tém uczyniliśmy wzmiankę: byli, ktörzy mówili, że ludzie Zmartwychwſtaną przed końcem Świata: byli ieszcze inni, ktörzy innym w tey mierze podlegali błędom. Józef wspomina, że prawie sami tylko bogaci trzymali ſię Sekty Saduceuszów.

„tedy nalazła się między nami podobna „iedna niewiasta, która na tym fundamencie, siedmiu braci, iednego po drugim, miała za mężów. Po wszystkich „i sama życia dokonała: powiedz nam „prosimy, którego z tych siedmiu, ona „będzie żoną w dzień Zmartwychwstania?" Na to odpowiedział Jezus: „Gdybyście wierzyli Pismu i mocy Bożey, niewpadlibyście w błąd, w którym iesteście. Po zmartwychwstaniu, „ani się żenić będą, ani za mąż poydą: „podobnie iak Aniołowie którzy są w „Niebie. Małżeńskie umowy, są potrzebne Synom tego tylko żywota (a); „ci zaś którzy się znaydą bydź godnymi „żywota drugiego, iako umrzeć nie będą mogli, tak dla uwiecznienia siebie, „nie trzeba mu szukać niewiasty. Synowie Zmartwychwstania, i Synowie „Boga iedno znaczą. Wy zaś cale niewierzycie temu co Moyżesz napisał, „kiedy Pan, mówił do niego w krzaku

(a) *Filii huius saeculi traduntur ad nuptias.* Luc. XX. 34.

„goreiącym." „Jeſtem Bogiem Abra-„hama, Izaaka, i Jakóba.„ „Wszakci „Bóg żywy niemoże bydź Bogiem u-„marłych, ale żywych. Ci więc Patry-„archowie nie pomarli, ale są żyiący-„mi w obliczu iego (a)."

Doktorowie Zakonni tam przytomni, niemogli utaić, iak wielce sobie poważali tę mowę: zaś Saduceuszowie niewiedzieli co na to odpowiedzieć. Atoli Faryzeuszowie którzy swém natrętſtwem nigdy przykrzéć ſię nieprzeſtawali, zadali mu ieszcze naſtępuiące pytanie: Jakie by było przykazanie nad wszyſtkie przednieyszé? „Oto ieſt piér-„wsze rzekł im:„ „Słuchay Izraelu," „mówi Pismo;„ „Pan Bóg twóy, Bóg „ieden ieſt. Będziesz kochał Boga „całém sercem twoiém, całą duszą „twoią, całą obiętością rozumu twego, „całą mocą ſiły twoiey." „Otóż ieſt „drugie zupełnie piérwszému podo-„bne:„ „Będziesz kochał bliźniego „twego, iako ſiebie samego.„ Słysząc ieden Doktor te ſłowa, nie mógł ſię

(a) *Omnes enim vivunt ei.* Luc. XX. 38.

wſtrzymać aby niemiał wyznać, iż dobrze i prawdziwie powiedział: że ieden ieſt Bóg (a), a niemasz innego prócz niego: iż go nigdy dosyć miłować nie można: że bliźniego kochać iak ſiebie samego, ieſt więcey niż wszyſtkie dary i ofiary całopalne. Jezus zbudowany rostropną mową tego Doktora, oświadczył mu: iż od drógi zbawienia nie był dalekim. Potém gdy czas nieiaki minął, a nikt go o nic niepytał, przyzwał do ſiebie Faryzeuszów, domagaiąc ſię od nich: coby myśleli o Chryſtuſie, i czyim Synem bydź by go mniemali? Odpowiedzieli mu, iż Chryſtus ieſt Synem Dawidowym. Zapytał ſię ich zatém: „Dla czego by sam Dawid nazy„wał go Panem swoim? iakto wyraża „w Psałmach mówiąc:„ „Rzekł Pan „Panu memu, ſiądź na prawicy moiey, „aż położę nieprzyiacioły twoie pod„nożkiem nóg twoich (b).„" Na to,

(a) *Benè, Magister, in veritate dixisti.* Marc. XII. 32.

(b) *Donec ponam inimicos tuos, scabellum pedum tuorum.* Ibid. 36.

słowa iednego rzec nieumieli Faryzeuszowie: ani od dnia onego śmiał który z nich popisywać się z zarzutami (a). Rzesza zaś zawsze pełna uszanowania, z radością słuchała mądrości, która wychodziła z ust iego. Stało się to ieszcze dnia owego, że Jezus zastanowiwszy się przy Skarbnicy kościelney, i uważaiąc dary, iakie tam przychodzący składali, postrzegł, iż pomiędzy wielo bogatémi Osobami, które znaczne dawały ofiary, iedna uboga wdowa wrzuciła dwa drobne pieniążki. Natychmiast wytknął ią Uczniom swoim, i rzekł: „Iż „wdowa ta uboga, wrzuciła więcey niż „wszyscy inni; albowiém ci, to oddali „co im zbywało: ta swego niedostatku „część ostatnią włożyła (b)."

Nocy następuiącey, Jezus iuż niepowracał do Bethanii, iak to zwykł był czynić na każdą noc poprzedzaiącą: ale

(a) *Mirabantur in doctrina eius.* Math. XXII. 33. *Neque ausus fuit quisquam ex illâ die eum amplius interrogare.* Ibid. 46.

(b) *Ex abundanti sibi miserunt, haec autem ex eo, quod deest illi.* Luc. XXI. 4.

tylko przetrwał na górze Oliwney. Gdy wychodził z kościoła, a nie którzy z Uczniów zatrzymali się dla uważania wielkości i wspaniałości tego gmachu (105), rzekł Jezus: iż przyidą dni, kiedy kamień na kamieniu nie będzie z tey budowy zostawion. Myśleli Uczniowie, że ta mowa ściągała się do owego czasu, kiedy świata koniec nastąpi; że zaś pamiętali, co im był raz powiedział, iż ten to będzie czas powtórnego iego przyyścia na ziémię: przeto ledwo przybyli na górę Oliwną, natychmiast Piotr, Jakób, Jan, i Andrzey zbliżyli się osobno ku niemu, a mieszaiąc iedno z drugiém pytali go: iak prędko to się stanie, tudzież co za znaki dadzą poznać ostatnie przyyście iego, i zbliżenie się Królestwa Bożego? Z podobném py-

(105) Cały Kościół zgruntu był przez Heroda Wielkiego przebudowany. Koszt tam łożono niezmierny, i robiono rzecz z taką mocą, że Żydzi mało co potém mieli przydać, aby z tey Swiątyni, iak o tém świadczy Tacyt, uczynić iedną z naymocnieyszych twierdzę na świecie.

taniem iuż byli dawniey spotykali Jezusa i Faryzeuszowie: ale ich ciekawość zbył odpowiedzią ułożoną w wyrazach oboiętnych i pokrytych, iako to rzekł im: „Króleſtwo Boże, którego „radzi czas wiedzieć ieſteście, nie ma „do swego rospoznania znaku tak wi„docznego, aby można było, powie„dzieć: oto natém mieyscu, oto na o„wém; ieſt ci iednak wpośrzód was sa„mych (a).” Cale od tey odpowiedzi różniła ſię swą wyrozumiałością i iasnością ta, którą teraz dał Uczniom, mówiąc: „Czas ten, nie ieſt zbyt daleki; „ale potrzeba wprzód aby Syn człowie„czy, wszyſtko, co ieſt właściwo Sy„nom Świata ucierpiał, i był ze wzgar„dą odephnięty od Narodu tego (b) „(106). Naſtąpi potém, że wy dla Imie-

(a) *Non venit Regnum Dei cum observatione, neque dicent: Ecce hic, ecce illic; ecce enim Regnum Dei intra vos est.* Luc. XVII. 20, 21.

(b) *Multa pati, et reprobari à generatione hâc.* Ibid. 25.

(106) Jeſt to przepowiedziane w Malachiaszu w Rozdziale III, równie iako w Danielu,

„nia mego, prześladowania znosić bę-
„dziecie (107). Ścigać was będą nay-
„bliżsi

ale ieszcze wyraźniey w Proroku Aggiaszu w Rozdziale II. w wierszu 9. że Messyasz miał przyiść przed zburzeniem ostatniego Kościoła. Niezostaie więc Żydom, iak tylko obrać sobie iakiego, któryby im się naylepiey zdawał z pomiędzy tylu przywłaszczaiących sobie tytuł Messyasza oszustów: aby go przenieść nad tego, który swą doskonałością przewyższał wszystkich w świecie słynących ludzi, choćby się w tém, mimo Proroctw, spuścić na sam rozumu ludzkiego prosty rossądek.

(107) Przepowiedzenie ninieysze, na rozmaitych mieyscach przez Jezusa powtórzone, wytyka to, co miało wyniknąć w prześladowaniu Kościoła naydzikszego. Rozbieraiąc rzecz besstronnie przekonywa się rozum, że samo tylko imie „Chrześcianin," bez żadney inney przyczyny, było pobudką, tak iak iest rzeczono, do okrucieństw Cesarzom; cierpiący bowiém nigdy nie byli oskarzani, o uchybienie wierności i uszanowania Tronowi. Broniła im tego wyraźnie ich wiara, i niémasz na Swiecie drugiey, którey by moralność z większą ku Zwierzchnościom była względnością. Upór, w oddawaniu pokłonów bałwanom, był tylko pozór wzięty, dla usprawiedliwienia na oko

„bliżsi krewni: wydadzą was na udręczenie nayzaufalsi przyiaciele. Pełno „uyźrzycie zdrad wzaiemnych: rozmnożą się niezliczone zgorszenia: „nieprawość tak przeydzie granice, że „śladu miłości wzaiemney nie zostanie

niezwyczayności prześladowania. Podobnych pokłonów, równie nieczynili i Filozofowie Sekty Epikura, niezmiernie na ów czas po całém Państwie Rzymskiém rosszerzeni: przecież ani ścigano, ani ich naglono do tego; a to ieszcze dziwnieysza: że Żydzi którzy także téż byli dalekimi od czynienia bałwochwalskich ofiar, żyli tam w pożądaney spokoyności, gdy tym czasém Chrześcianie naygwałtownieyszym podlegali uciskom. Ich obyczaie, ich postępki obywatelskie nigdy nie miały zaplusku: ani potrafiono kiedy dowieść im tego, co nienawiść zarzucała fałszywie. Dosyć iest przeczytać List Pliniusza młodszego pisany do Cesarza Traiana, iednego z naysroższych prześladowców Chrześcian, aby uznać niewinność, iaką mieli po sobie Chrześcianie. Wnieść więc potrzeba, że w tey zawziętości było coś nadzwyczaynego: że narzędziem do iey poduszczenia, sam tylko mógł bydź głowny Zbawienia ludzkiego nieprzyiaciel.

„w sercach ludzkich (a); wy iednak „przetrwać macie ciérpliwie. Należy „wam, na pilney mieć fię oſtrożności, „abyście fię złudzić niedali; przyidzie „chwila, gdy uſilnie żądać będziecie „oglądać Syna człowieczego, ale go „nieoglądacie. Będą wam mówić, żem „ieſt na puszczy, niewychodzcie: żem „w domu zamknięty, niewierzcie; al„bowiém przyiście Syna człowiecze„go będzie widoczné, nakształt błyſka„wicy, która wychodzi od wschodu „ſłońca, i odbiia fię aż na zachodzie: „nikt nie będzie potrzebował bydź o „tém uwiadomianym (b). Będą to fał„szywi Prorocy, którzy na fię przybio„rą Imié moié, aby was zwieść: iakoż „wielu fię zwiedzie (108). Gdy więc

(a) *Et quoniam abundavit iniquitas, refrigescet charitas multorum.* Math. XXIV. 12.

(b) *Videre unum diem Filii hominis, et non videbitis, et dicent vobis.* Luc. XVII. 22, 23. *Ecce in deserto est, ecce in penetralibus, nolite credere; sicut enim fulgur exit ab origente et patet usque ad occidentem, ita erit et adventus filii hominis.* Math. XXIV. 26, 27.

(108) Dosyć ieſt czytać Józefa, aby fię do-

„usłyszycie wieści o woynie (a); o spi-
„skach, o bitwach, nietrwożcie sobą:

(a) *Opiniones bellorum.* Marc. XIII. 7.

wiedzieć z iaką zupełnością wzięło swóy skutek to proroctwo: ileż niepowstało zwodników, którzy się udawali za Messyasza, począwszy od śmierci prawdziwego, aż do dobycia Jeruzalem, toiest czasu przepowiedzianego przez Jezusa? ileż ludzi Felix Wielko-rządzca Judei, równie iak inni po innych Prowincyach, nie byli przymuszeni śmiercią karać, dla uspokoienia wzburzeń pospólstwa, iakie ci fałszywi prorocy, bardzo snadno na poparcie swey strony wzruszali? Trudno przeczyć, aby lud nie miał mieć przyczyny, do takiey, z iaką się ku nim okazywał, wierzenia łatwości, kiedy wiedziano doskonale że czas proroctwa Daniela, równie iak inne, były iuż dopełnione, i że w ten czas był prawdziwie moment spodziewania się przyiścia Messyasza. Theodas, był ieden z znakomitszych Zwodników, którego Wielkorządzca Fadus, nie wprzód potrafił zgubić, aż póki wielkiey liczby iego naśladowników w pień nie wyciął. Benchusiba, był to drugi zwodnik, rodem z Egiptu, który się nayprzód zapuścił w puszcze, pociągnąwszy za sobą do cztérech tysięcy złodzieiów; tam, w krétce od 30,000. ludzi zebrawszy gromadę, miał zamysł uderzyć na Jeruzalem. Felix wysłał prze-

„boć się to dziać musi, i ieszcze to „nie będzie koniec utrapień. Ale „gdy uyźrzycie obrzydłé spustoszenié „(109), (o którém mówi Daniel, a ci,

ciwko niemu woysko, rospędził kupy, lecz dowodcę nie schwytał: uszedł on w rossypce, i nigdzie niemożna go było wyśledzić; przyszło mu iednak na koniec: albowiém towarzysze ucieczki iego, spostrzegłszy iż w rzeczy samey był zwodnik, sami go zamordowali. Można w tey liczbie pomieścić ieszcze Szymona Samarytanina, o którym iest wzmianka w Dzieiach Apostolskich, iż się nazywał „Cnotą Wielką" czyli Słowém Bożém; po nim udaudawał tę scenę, ieden z Uczniów iego, imieniem Menander; prócz tych, innych było bez liczby.

(109) To proroctwo iest wyłożone w Józefie w Rozdziale II. w księdze V. o Woynie, w sposób następuiący: „Było" mówi on, „staroda„wné podanie, iż miasto miało bydź dobyte: „mieysca święte i rzeczy kościelne w proch „obrócone: a to za powstaniem pewnego między „Żydami wzburzenia, w którém własną swą „Świątynię zgwałcić, i tę krwią braci swoich „skropić mieli." Przepowiedzenie takowé, wkrótce przed dobyciem Jeruzalem spełniło się: pilnie to zważał Józef, Dzieiopis Żydowski, niezaniedbał nawet oblężonym Współ-braciom za

„co go czytali, zrozumieią mię (a)

(a) *Qui legit, intelligat.* Marc. XIII. 14.

pobudkę do poddania ſię Rzymianom wyſtawować. Lecz nie było na ów czas zgodnego między Żydami rozumienia. Jedni żądali pokoiu: ale tych mała była liczba; licznieyſi byli, co obſtawali za woyną, i tych, że ſię mienili bydź gorliwymi nazwano „Zelotami." Wzięli w moc swoię kościół i dolne miaſto: tam, pod pozorem obrony wolności powszechney, bezkarnie naydzikszych dopuszczali ſię besprawiów. Ale wszyſtkiego dopełniła iedna zbrodnia, o którey po Danielu sam Pan Jezus w tém mieyscu czyni wzmiankę, była zaś ta: Że gdy, niemogąc odeprzeć ſiły nieprzyiacielſkiey, zoſtali zapędzeni aż do kościoła, gdzie z nieſłychaném bronili ſię męztwem, ich naczelnicy, haniebnym sposobem podzielili ſię na dwoie. Jeden z nich, imieniem Eleazar, okopał ſię w główney części kościoła; ale poſtanowiwszy dozwolić wolnego wniścia ludowi wdzień Wielkanocy, aby tam podług zwyczaiu mogli czynić ofiary, Naczelnik drugi, imieniem Jan, zdradliwie narządził, iż pomiędzy ludem wielu tam weszło ukrytych Żołnierzy, którzy gdy ſię iuż w znaczną zebrali liczbę, rzucili ſię na przeciwnych ſtronników, i na mieyscu do iednego wytracili. Otóż ieſt przyſtósowanie bardzo naturalne tego pro-

„(110)) ſtoiącé na mieyscu świętém, „gdzie niepowinno było bydź nigdy do-

roctwa: są iednak, co ſię od tego odpisuią. Wielu tłumaczów ieſt tey myśli, że przez obrzydłe spuſtoszenie, iakie na mieyscu świętém powſtać miało, należy rozumieć obrazy fałszywych Bogów i Cesarzów na chorągwiach i sztandarach Rzymſkich malowane, którym żołnierze mieli zwyczay czynić ofiary: co ſię też w rzeczy samey za świadectwem Józefa spełniło: albowiém po dobyciu szturmem kościoła, wszyſtko to, na iego rozwalinach rospoſtarte zoſtało.

(110) Proroctwo Daniela, do którego ſię tu Jezus odwołuie, ieſt w wierszu dwudzieſtym szóſtym, Rozdziału IX. w tych wyrazach: „Gdy będzie zabity Chryſtus, lud z wodzem „który przyidzie, zburzy miaſto i kościół na „zawsze." Ten wyraz „na zawsze," daie poznać rożnicę tego oſtatniego spuſtoszenia, od owego, które ſię zdarzyło pod Antyochem za czasów Machabeuszów, a o którem także ten Prorok w Rozdziale poprzedzaiącym był przepowiedział. Więc nie tamto, lecz to, o którém tu Pan Jezus po Danielu przepowiada, wiecznêm bydź miało: i takiém ſię też rzeczywiście okazało. Otóż ieſt przyczyna dla czego Pan Jezus odsyła swoich Uczniów, a w ich Osobach, wszyſtkich wiernych do tego proro-

„świadczane: gdy uyźrzycie woyskiem „Jeruzalem otoczone; wiedźcie, żeć „się na ów czas zbliżyła zguba iego. „Wtedy ci co są w domach, niech wy- „chodzą z nich coprędzey: co się nay- „dą na dachach (111), niechay nie- „schodzą do izb unieść rzecz iaką: co „są w okolicach poblifkich, niechay się „iuż niewracaią (a). Pamiętaycie na

(a) *Qui fuerit in tecto, et vasa eius in domo &c.* Luc. XVII. 31. *In regionibus.* Luc. XXI. 21.

ctwa Daniela, iako nayobszernieyszego, nay-iaśnieyszego, i naydokładniey wytykaiącego czas przyiścia Jezusa, iego śmierci, a nadewszy-stko tych wypadków, które ią poprzedziły, i które po niey nastąpiły.

(111) Dachy po domach w Jeruzalem były dawane płasko: pospolicie służyły do przecho-dzenia się mieszkańcom: nawet większą część dnia tam przepędzano: ze wszystkich stron ścian kardynalnych, były drabiny przystawio-ne do dachów, gdzie dostać się można było bez wniścia do domów. A iako położenie tego miasta było zgorzyste, maiące place bar-dzo nierówne, zaś budynki pospolicie niewy-noszono wysoko: tak na niektóre domy z ła-twością pewnemi stronami prosto z ziémi wchodzono.

„Żonę Lotową: a ktobykolwiek nay„dował się na polu swoiém, niechay „niewraca się brać sprzęt, lub odzież; „ale wszyscy niechay uciekaią na góry „(112). Biada brzemiennym w dni „one ucieczki (a), biada piersiami kar„miącym. Zaprawdę powiadam wam: „żeć się nieskończy to pokolenie, aż „to, co przepowiadam, uiści się (113). „Raczey Niebo i Ziémia przeminą:

(a) *Vae autem praegnantibus et nutrientibus in illis diebus, &c.* Luc. XXI. 23.

(112) Na te słowa Syna Boskiego pomniąc Chrześcianie, którzy się w Jeruzalem w czasie oblężenia naydowali, wcześnie opuszczali miasto, i wynosili się w okolice podległe władzy młodego Agryppy, iako przyiaciela i sprzymierzeńca Rzymian.

(113) To to iest sławne, i wielkiego zadziwienia godne przepowiedzenie zburzenia Jerozolimy. Niebyło za czasów Jezusa naymnieyszego do tego podobieństwa: w czasie iednak, który na tém tu mieyscu Pan Jezus wytknął, to iest w trzydzieści pięć, lub cztérdzieści lat potém, pod panowaniem Wespazyana, a pod dowodztwem Syna iego starszego Tytusa, ziściło się zupełnie.

„słowa zaś moie nie chybią dopeł-
„nienia. Dni to będą pomsty, w któ-
„re się spełni wszystko, co tylko kie-
„dy z pogróżek było napisano (a).
„Ucisk na ów czas będzie tak wielki,
„iaki niebył od początku iak Bóg świat
„stworzył (114), ani podobny widzia-

(a) *Dies ultionis hi sunt, ut impleantur, &c.* Luc. XXI. 22.

(114) Wyobrażenie wielkości spustoszenia, które Syn Boski, na tém mieyscu przepowiada, wystawuie się okropne, przez samę moc wyrazów, iakich, do iego odmalowania, Pan Jezus użył. Daie się czytać w Józefie opis zdarzenia tego, co do wszystkich szczegułów: tu dość powiedzieć, że od czasu oblężenia Saguntu, aż do dni naszych, nic tak okropnego w nieszczęściach ludzkich niezdarzyło się, coby podobieństwem zbliżyć się mogło do tego, co się w ten czas stało w Jeruzalem. Aby iaśnieysze mieć tego wyobrażenie, należy sobie przypomnieć, że w ten czas, gdy Tytus to miasto oblegał, naydowało się w niém milion trzy kroć sto tysięcy ludzi: iuż to z przyczyny Świąt Wielkanocnych, iuż też, że się umyślnie Żydzi ze wszystkich stron tam zeszli, aby bronić swey Stolicy na odgłos, iaki się od dawna roschodził zamachów przeciwko niey. Głód

„ny będzie, aż do ſkończenia iego. „Nie było przykładu, aby kiedy zagniewane Niebo ſtrasznieysze okazało ſkutki nad te, które w dni owe dadzą ſię „uczuć temu ludowi. Polegną od oſtrza „miecza, zapędzą ie w niewolą pomię„dzy wszyſtkie Narody: Jeruzalem de„ptane będzie od Pogan, aż póki też i „im niezoſtanie czas dopełniony. Al„bowiém ieszcze to nie będzie koniec „Świata; nim ten naſtąpi, wprzód po „wszyſtkiey ziémi będzie przepowiada„na ta Ewangelia: wprzód wszyſtkie „Świata Narody oddadzą świadectwo „iey prawdzie. Na ów czas, co z „mieszkańcami miaſt bezwſtydnych, „których ogień z Nieba spuszczony po„niszczył, a wprzód ieszcze przed ni-

w krótkim czaſie tak ich ścisnął, że między innemi zdrożnościami, pewna Matka własne swe dziecię na pokarm dla ſiebie obróciła: przepowiedział to w swoich proroctwach Jeremiasz: *Manus mulierum misericordium coxerunt filios suos.* Tytus łzy wycisnął, na doniesienie przypadku tego, a wiele Żydów sami sobie śmierć zadali, z żalu, że tak nieſłychaną w swym Narodzie zbrodnią spełnioną uyźrzeli.

„mi, co z wszystkimi ludźmi, których, „właśnie w moment gdy iedli, pili, że„nili się, potop zalał: to samo i z ni„mi przy końcu wieków zrobi Syn czło„wieczy (a); nikt albowiém niewie, na„wet i Aniołowie w Niebie, iego przy„bycia godziny. Niech przeto życie „wasze będzie czysté, i świątobliwé: „abyście się stali godnymi, i uyść dnia „tak strasznego nieszczęść, i stanąć w „obliczu Syna człowieczego (b). To, „co do was mówię, całemu mówię „światu. Niechay serca wasze nie bę-

(a) *Et erunt dies illi tribulationes tales, quales non fuerunt ab initio creaturae quam condidit Deus usque nunc, neque fient.* Marc. XIII. 19. *Erit pressura magna, et ira populo huic, cadent in ore gladii, et captivi ducentur in omnes gentes, et Jerusalem calcabitur a Gentibus donec impleantur tempora Nationum.* Luc. XXI. 23, 24. *In testimonium omnibus Gentibus.* Math. XXIV. 14. *Sicut factum est in diebus Loth, &c.* Luc. XVII. 28. *In diebus Noe.* Math. XXIV. 37. *Secundum haec erit qua die Filius hominis revelabitur.* Luc. XVII. 30.

(b) *Ut digni habeamini fugere ista omnia, quae futura sunt, et stare ante Filium hominis.* Luc. XXI.

„dą obciążone obżarſtwém, opilſtwém, „i zachodami żywota tego (a): bądźcie „zawsze gotowymi przyiąć go, i nie- „ociągaycie ſię do oſtatniey iego oka- „zania ſię godziny: wzorem owych nie „bacznych panien, które zasnęły cze- „kaiąc Oblubieńca, i cale niemyśliły „opatrzyć ſię w potrzeby aby wyniść „ku niemu, aż dopioro w tenczas, gdy „go uſłyszały kołaczącego do drzwi. „Czuyciesz więc, i módlcie ſię: bo nie- „wiecie ani dnia, ani godziny. Uy- „źrzycie powſtaiący Naród przeciw Na- „rodowi, i Króleſtwo przeciw Króle- „ſtwu (b). Naſtąpią trzęſienia ziémi, mo- „ry, i głody. Okropne znaki okażą ſię „na Niebie (c): dadzą ſię oraz widzieć „na ſłońcu, mieſiącu, i gwiazdach. „Mieszkańcy zaś ziémi doświadczą „wszyſtkich uciſków: nawałności mor- „ſkie szumem swoim przytomność im „odbiorą: schnąc będą od ſtrachu,

(a) *Ne graventur corda vestra in crapulâ et ebrietate.* Luc. XXI. 34.

(b) *Surget gens contra gentem, &c.* Ibid. 10.

(c) *Terrores de caelo.* Ibid. 11.

„i oczekiwania naſtąpić maiącey zguby „na Świat cały (a). To wszyſtko atoli „niebędzie iak tylko początkiem utra-„pień (b). Powſtanie wiele fałszywych „Chryſtusów, którzy na poparcie pra-„wdy nauki swoiey, okażą tak wiele „cudów, iżby, gdyby to bydź mogło, „zwieść mogli nawet i wybrane; Ale „Pan, przez wzgląd na nich, ukroci ſtra-„sznych dni onych (c); i będzie to „znakiem ich ſkończenia, kiedy ſłoń-„ce ſię zaćmi, kſiężyc nie da iasno-„ści, gwiazdy pospadaią, i wszyſtkie „moce Niebieſkie poruszone zoſtaną. „Na ów czas, okaże ſię znak Syna czło-„wieczego na powietrzu: wszyſtkie po-„kolenia ziémſkie, w duchu pełnym

(a) *In terris pressura gentium prae confusione sonitûs maris et fluctuum, crescentibus hominibus prae timore et expectatione quae supervenient universo Orbi.* Luc. XXI. 25, 26.

(b) *Haec autem omnia initia sunt dolorum.* Math. XXIV. 8.

(c) *Dabunt signa magna, et prodigia, ita ut in errorem inducantur (si fieri potest) etiam electi.* Ibid. 24. *Sed propter electos quos elegit, abbreviabit dies.* Marc. XIII. 20.

„trwogi i przerażenia, uyźrzą go przy-„chodzącego w obłokach, z mocą i ma-„iestatem wielkim. Wtedy, pośle A-„nioły swe, którzy za odgłosem trą-„by, zgromadzą wybrane iego ze czté-„rech stron świata: echo to słyszeć się „da nawet w podziemnych krainach (a). „Gdy się tą dziać pocznie, poglądaycie, a podnoście głowy wasze, boć „się przybliża odkupienie wasze (b). „Myślciesz więc o sobie: wszakżem „was ostrzegł, i wszystkom wam wprzód „powiedział (c). Będzie to moment „na ów czas rachunku od każdego z „talentu, iaki mu był dany, na za-„wstydzenie tych, którzy z niego ko-„rzystać nieumieli. Z dwóch Osób,

(a) *Statim autem post, virtutes Caelorum commovebuntur. Tunc plangent omnes Tribus terrae, et videbunt, &c., a quatuor ventis, &c.* Math. XXIV. 29, 30, 31.

(b) *His autem fieri incipientibus respicite et levate capita vestra; quoniam appropinquat redemptio vestra.* Luc. XXI. 28.

(c) *Vos ergo videte, ecce praedixi vobis omnia.* Marc. XIII. 23.

„które naydzie na iedném łożu: z „dwóch niewiast, które mleć będą spó-„łem, weźmie iednę, drugą zostawi „(a). Nastąpi ciał wskrzeszenie, a to „będzie dla cnotliwych, aby posiąść „żywot wieczny: zaś dla niezbożnych, „aby widzieli swe potępienie. W to-„warzystwie Aniołów, zasiądzie na „Tronie Chwały Syn człowieczy: przy-„woła przed siebie wszystkie Narody, „a iako dobry Pastérz odłączy kozły, „ktore postawi na lewey, od Owiec któ-„rym da mieysce na prawey stronie (b). „Wtedy rzecze tym, którzy będą po „prawicy iego (c):" „Pódźcie błogo-„sławieni Oyca mego: posiądźcie Kró-„lestwo wam zgotowané od założenia „świata; albowiém łaknąłem, a daliście „mi ieść: pragnąłem, a napoiliście mię: „byłem nagim, a przyodzialiście mię:

(a) *Erunt duo in lecto uno, duae molentes in unum; una assumetur, et altera relinquetur.* Luc. XVII. 34, 35.

(b) *Separabit eos ab invicem sicut Pastor, &c.* Math. XXV. 32.

(c) *His, qui a dextris.* Ibid. 34.

„byłem podróżnym, a przyięliście mię: „byłem w więzieniu, nawiedziliście „mię: byłem chorym, pocieszaliście „mię (a).„ „Na tę mowę sprawiedli„wi będą z razu uięci podziwieniem, „ani poymą tego, iakim sposobem „oni mogli mu się z tych miłosier„dzia wypłacić obowiązków; Ale on „da im poznać: iż co czynili iednemu „z naymnieyszych braci iego, iemu to „czynili. Co się zaś tyczy niezbożnych! „tym wyrzuciwszy na oczy, iż nic po„dobnego dla niego nieuczynili, skaże „ich na cierpienié bez końca: a tym „czasém sprawiedliwi odziedziczą ży„wot wieczny (b)."

ŻY-

(a) *Esurivi enim, et dedistis mihi manducare, &c.* Math. XXV. 35.

(b) *Tunc respondebunt ei justi, dicentes: Domine: quandò te vidimus esurientem, et pavimus te, &c.? Et respondens, dicet illis: Quamdiù fecistis uni ex his fratribus meis minimis, &c. Tunc dicet et his, qui a sinistris erunt: Discedite, esurivi enim, et non, &c.* Math. XXV. 37, 40, 41.

ŻYCIE JEZUSA CHRYSTUSA.

KSIĘGA CZWARTA.

Większa część nocy przepędzona została na tey mowie; nazaiutrz Arcykapłani, rozmaita Starszyzna, i Doktorowie Zakonni, po ostatni raz zgromadzili się do Dworu Arcy-kapłana Kaiphasza (a), aby wspólnie naradzić się względem sposobów zgubienia Jezusa (b). Zgadzali się nato, iż należało mieć ostrożność przez wzgląd na lud, który nie był by zapewne oboiętnym, gdy-

(a) *Cum consummasset Jesus sermones hos omnes, tunc congregati sunt, &c.* Math. XXVI. 1, 3.

(b) *Ut dolo tenerent et occiderent.* Ibid. 4.

by przeciwko niemu krok iaki przedfię- brano gwałtowny. Byli nawet tey myśli, zatrzymać fię aż do końca Świąt, aby ludowi dać czas rozeyścia fię do domów (a): lecz ieden z Uczniów Iudasz, ftawił fię tym czasem przed Zgromadzeniem Żydowfkiém, aby fię umówił z Arcykapłanami, ofiaruiąc im z fiebie przyfługę, wydania w ich ręce Jezusa. Starszyzna fłuchała go z radością (b): przyrzekli mu wszyftko, co chciał: on zaś nie chciał więcey, iak tylko trzydzieści srebrników (115). Odtąd, ten grona

(a) *Timebant verò plebem.* Luc. XII. 2.

(b) *Dicebant autem, non in die festo, ne fortè tumultus fieret in populo.* Math. XXVI. 5.

(c) *Audientes gavisi sunt.* Marc. XIV. 11.

(115) Wartość tey Summy bardzo ieft niepewna. Są Autorowie, którzy ią wynoszą do 300. talarów: lecz zdanie prawie od wszyftkich przyięte, czyni ią tylko bydź równą szacunkowi 12. talarów. Powód ieden z naymocnieyszych, dla którego ią tak nifko oszacowano, ieft ten: że grunt, który za tę summę kupiono, nie był większy iak 140. ftop: niebędąc zaś większy, niemógł też bydź i drozszy; mamy i fkądinąd za rzecz pewną, (choćby-

Apostolskiego towarzysz niewierny, myślił szczególnie o tém, iak upatrzyć mieysce i czas, kiedy by Nauczyciel iego nie był otoczony rzeszami, które go prawie nigdy nieodstępowały (a).

Nazaiutrz, Szymon Piotr, i Jan wzięli od Jezusa zlecenie przygotować Paschę: zapytali się go, gdzieby chciał aby ią nagotowali? „Idźcie" rzekł im, „do miasta: spotkacie czło-„wieka niosącego dzban wody: gdzie „on wnidzie, wnidźcie i wy za nim (b); „a gdy uyźrzycie gospodarza domu, „rzeknicie mu:" Nauczyciel ci donosi, że iuż zbliżyła się godzina iego, i że u niego uczyni złożenie dla pożywania Paschy. Gdzież są mięsiwa, które masz

(a) *Quaerebat quomodo illum opportunè traderet.* Marc. XIV. 11. *Sine turbis.* Luc. XXII. 6.

(b) *Quocumque introïerit.* Marc. XIV. 14.

śmy wtém nieszukali dowodu, iak tylko w Jeremiaszu na innym gruncie, który był sprzedany za 17. srebrników), że ich wartość była bardzo mała, a szacunek ziémi w Iudei, zbyt wysoki.

dać, i gdzie mu naznaczysz mieysce?
„Na ów czas, ukaże wam na górze przy-
„sposobiony na to święto wielki wie-
„czernik: tamże, co ieſt potrzebnego
„nagotuycie nam."

Poſłańcy naleźli wszyſtko, iak mieli powiedziane: Jezus zatém z innymi Uczniami, udał ſię tam, tego samego dnia wieczorem (a). Gdy uſiedli, i pożywali, rzekł im Jezus: „Pragnąłem „ieść z wami tę Paschę wprzód, niż „bym umarł." Wziął potém chleb, a dzięki uczyniwszy Oycu swemu, błogoſławił go, łamał, i dawał im mówiąc: „Bierzcie i pożywaycie: toć ieſt „ciało moie, które ſię za was dawa. To „czyńcie na pamiątkę moię." Potém wziął kielich, a uczyniwszy powtóre Oycu swemu dzięki, podał go im mówiąc: „Piycie z tego wszyscy: albowiém „tać ieſt krew moia nowego teſtamen-„tu, która na odpuszczenie grzéchów „waszych, i za wielu innych wylana „będzie;" i pili z niego wszyscy. Wſtał

(a) *Vespere facto.* Marc. XIV. 17.

potém od ſtołu (116), i złożył zwierzchnie szaty swoie, a wziąwszy prześcieradło przepasał ſię, lał wodę do miednicę, i począł umywać Nogi Uczniów, ocieraiąc chuſtą, którą ſię był przepasał. Gdy koley przyszła na Szymona Piotra, wzbraniał ſię ten, wyrażaiąc swe nad tém nie małe zadziwienie (a). „Co ia czynię" rzekł mu Je-

(a) *Tu mihi lavas pedes?* Joan. XIII. 6.

(116) Żydzi pod czas Wielkanocy, dwie miewali, iednę po drugiey, wieczerze; piérwsza właściwie nazywała ſię Paschą, na którey, pożywano Baranka Wielkanocnego, i inne Prawem nakazane mięſiwa; ale że to nie było doſtatecznym poſiłkiem, przeto pospolicie przygotowywano drugą; na tey to początku Zbawiciel, idąc za zwyczaiem, umywał Uczniom swoim nogi. Niemożna z pewnością wiedzieć, podczas którey z tych dwóch, Jezus uſtanowił Nayświętszy Sakrament. Wielu ieſt tego zdania, iż ſię to ſtało na drugiey; ale opis Świętego Jana, który cale o tém uchwaleniu niewspomina, daie ſię widzieć od zaczęcia tey uczty, aż do iey końca, tak ciągły i tak dobrze związany, że ſię ſłusznie dziwić można zdaniu tych, którzy ią tém świętém Uſtanowieniem chcą mieć przerwaną.

„zus, „ty teraz niewiesz, ale się wkrót„ce dowiesz." Gdy iednak Szymon stał uporczywie, iż nato nigdy niemiał pozwolić (a), rzekł mu Jezus: „Jeźli cię „nieumyię, niebędziesz miał cząstki zemną (b)." Na to Szymon, „Panie! nie„tylko nogi moie, ale i ręce, i głowę."

Po dokończeniu obrządku, wziął szaty swe, a siadłszy do stołu, „Czyliż wcho„dzicie," rzekł im, „w zrozumienie „tégo, com wam uczynił? Nazywacie „mię Nauczycielem i Panem: i dobrze „mówicie, bom ci nim iest (c). Prze„toż ieźli ia, nieociągałem się umyć „nogi wasze: daleko więcey, wy po„winniście iedni drugim usługiwać. „Chciałem wam tém dać przykład, aby„ście przynaymniey, com ia wam u„czynił, to i wy czynili: albowiém nie „iest Sługa większy nad Pana swoiego. „Jeźli w to wszystko wchodzicie (d), i

(a) *Non lavabis mihi pedes in aeternum.* Joan. XIII. 8.

(b) *Partem mecum.* Ibid. 8.

(c) *Bene dicitis, sum etenim.* Ibid. 13.

(d) *Si haec scitis.* Ibid. 17.

„w ślady moie idąc, to uczynicie, bę-
„dziecie uszczęśliwieni lubo nie wszy-
„scy. Jać wiém, którém obrał; lecz
„potrzeba, aby ſię owe ſłowa Proroctwa
„spełniły:" „który ie zemną chleb,
„podnieſie przeciwko mnie piętę swo-
„ię." „Wprzód wam o tém powia-
„dam, niż ſię to ſtanie: aby potém gdy
„ſię to ſtanie, poznaliście, ktom ia
„ieſt." To rzekłszy Jezus, zatrwożył
ſię duchém; a chcąc ieszcze iaśniey
rzecz wyłożyć, rzekł im: „Zaprawdę
„wam powiadam, że ieden z was mię
„wyda (a)." Ta mowa pogrążyła Ucz-
niów wsmutku niezmiernym: poyźrze-
li iedni po drugich, iak gdyby ztwarzy
dociec chcieli, dokogo by ſię ta ścią-
gała przymówka (b); niemogąc zga-

(a) *Non de omnibus vobis dico: ego scio quos elegerim, sed ut adimpleatur Scriptura: qui manducat meum panem, levabit contra me calcaneum suum. Cum haec dixisset, turbatus est spiritu, et protestatus, &c.* Joan. XIII. 18, 21.

(b) *Contristati valde.* Math. XXVI. 22. *Aspiciebant ad invicem, haesitantes dequo diceret.* Ibid. 22.

dnąć, poczęli mu mówić ieden po drugim: „A zażem ia ieſt miſtrzu?" gdy przyszło na Iudasza, rzekł mu Jezus: „Tyś powiedział." Ale bądź to, że Uczniowie tey niepoſtrzegli odpowiedzi: bądź, że pomieszanie, w iakiém zoſtawali, dało iey cale inne tłumaczenie: dość że iey, co w rzeczy samey znaczyła, niepoięli. „Potrzeba" rzekł Jezus, „aby Syn człowieczy odszedł „ſtąd, iako napisano o nim; ale biada „onemu człowiekowi przez którego bę„dzie wydan. Lepiey by mu było, „aby ſię nie był rodził na świat (a)." Na ów czas Szymon Piotr ſkinął (b) na Ucznia, którego miłował Jezus (c), aby ſię zapytał, ktoby był taki? Jezus właśnie w tę chwilę, kiedy on na pierſiach iego spoczywał (d), rzekł mu po-

(a) *Filius quidem hominis vadit, sicut scriptum est, vae autem homini per quem, &c.* Math. XXVI. 24.

(b) *Innuit.* Joan. XIII. 24.

(c) *Quem diligebat Jesus.* Ibid. 23.

(d) *Recumbens in sinu, supra pectus.* Ibid. 23, 25.

ciehu: iż ten był któremu omoczony chleb miał podać; i zaraz go też podał Judaszowi, mówiąc mu, aby rychley to czynił, co czynił. Żaden z ſiedzących, owych wyrazów, do czego by ſię ściągały nierozumiał, (a); lecz iako Judasz był, który ich pospolitymi zawiadywał dochodami, tak mniemali nie którzy, iż Jezus rosporządził albo nakupić rzeczy potrzebnych na święto, albo też dać Ubogim iałmużnę.

Noc iuż była zaſkoczyła, a Judasz też spieszno odszedł (b). Na ów czas rzekł Jezus Uczniom: „Dziatki moie „(c)! ieszcze na mały czas ieſtem z wa„mi; a iakom nie dawno powiedział „Zydom, tak i wam powiadam: bę„dziecie mię szukać, gdzie ia idę wy „tam przyiść niemożecie. Ale oſta„tnie, które wam daie zalecenie ieſt „to: abyście, ieden drugiego tak miło-

(a) *Quod facis, fac c tius. Hoc autem nemo scivit discumbentium ad quid dixerit ei.* Joan. XIII. 27, 28.

(b) *Continuo.* Ibid. 30.

(c) *Filioli.* Ibid. 31.

„łowali, iakem ia was umiłował. Po-„tém ci poznaią wszyscy, żeście Ucz-„niami moimi. Panie dokądże idziesz?" rzekł mu Szymon Piotr. „Dokąd ia „idę," odpowiedział Jezus, „niemo-„żesz ty teraz za mną iść, lecz potém „przyidziesz za mną. I przecóż," py-tał go ten Uczeń „za tobą niemogę „iść teraz? Szymonie, Szymonie!" rzekł mu Jezus, „oto Szatan pożądał wni-„wecz was obrócić; alem ia prosił za to-„bą, aby nieustawała wiara twoia: a ty „niekiedy nawróciwszy się, potwier-„dzay braci twoich. Nim noc przeminie „zgorszycie się wszyscy zemnie; albo-„wiém iest napisano:" „Uderzę Paste-„rza, a rosproszą się owce;„ „ale gdy „zmartwychwstanę, uprzedzę was do „Galilei. Choćby cię wszyscy odstąpi-„li" rzekł mu Piotr, „ia cię nieodstą-„pię. Jestem gotów iść z tobą, i do wię-„zienia, i śmierć ponieść za Cię. Mó-„wisz" rzekł mu Jezus, „że śmierć po-„niesiesz za mnie (a)? zaprawdę po-

(a) *Animam tuam pro me pones?* Joan. XIII. 38.

„wiadam ci, iż teyże nocy, pierwey „niż kur zapieie, trzykroć się mnie za- „przesz (a)." Szymon miał to za niepodobne w skutku: dla tego tém wymowniey ieszcze oświadczać się począł: iż raczey umrze, niż się zaprze (b); to przedsięwzięcie, iedni po drugich powtórzyli i inni Uczniowie.

„Niechay się nietrwoży Serce wasze," rzekł im Jezus; „Wierzaycie „w Boga, i w mię wierzcie. W Domu „Oyca mego iest mieszkania wiele (c). „Gdyby inaczey było, powiedziałbym „wam; idę tam, gotować wam mieysca, a zgotowawszy ie, przyidę zno- „wu abym wziął was do siebie: iżby- „ście, gdziem ia iest, i wy byli na za- „wsze. Wiecie teraz dokąd ia idę, i „którą drogą tam doyść mam (d)." To-

(a) *Ter me negabis.* Luc. XXII. 34.

(b) *At ille amplius loquebatur &c.* Marc. XIV. 31.

(c) *Non turbetur cor vestrum, creditis in Deum, et in me credite, in domo Patris mei mansiones multae sunt.* Joan. XIV. 1, 2.

(d) *Si quominus dixissem vobis, quia vado*

masz odezwał się na te słowa, iż o tém oboygu cale niewiedzą (a). Na to Jezus: „Jam iest dróga, i prawda, i żywot: i nikt niemoże dóyść do Oyca „mego, tylko przez mię." Rzekł Filip: „Panie! ukaż nam Oyca, a dosyć „nam na tém (b)." Na to zapytanie zawołał Jezus: „Przez tak długi czas „iestem z wami, a niepoznaliście mię! „Filipie! kto mię widzi, widzi i Oyca „mego (c): przecóż się domagasz aby „go ukazać? Niewierzycież, że ia „w Oycu, a Oyciec iest we mnie (d)?

vobis parare locum, et si abiero, et praeparavero vobis locum; iterum venio, et accipiam vos ad me ipsum, ut ubi sum ego, et vos sitis. Et quò ego vado, scitis, et viam scitis. Joan. XIV. 2, 3, 4.

(a) *Nescimus quò vadis, et quomodo possumus viam scire?* Ibid. 5.

(b) *Et sufficit nobis.* Ibid. 8.

(c) *Tanto tempore vobiscum sum, et non cognoscitis me? Philippe qui vidit me, videt et Patrem.* Ibid. 8.

(d) *Quomodo dicis ostende nobis Patrem? Non creditis quia ego in Patre, et Pater in me est.* Ibid. 9, 10.

„Słowa które ia do was mówię, nie są
„memi, lecz są Oyca moiego słowami;
„a iako on mieszka we mnie, przeto
„uczynki które ia czynię, dziełem są ie-
„go (a). Kto we mnie uwierzy: takież
„i ieszcze większę nad te czynić będzie
„sprawy; bo ia do Oyca idę: a o cóż-
„kolwiek będziecie prosić w Imie moie,
„to uczynię, aby Oyciec był uwielbion
„w Synu (b). Chowaycie tylko, ieźli
„mię miłuiecie, przykazania moie: a ia
„prosić będę Oyca, aby innego dał
„wam pocieszyciela, który zawsze mie-
„szkać będzie z wami, i nie długo zo-
„stawać będziecie osieroconymi (c).
„W ów dzień poznacie iaśnie, żem
„ia iest w Oycu moim: że wy we mnie,

(a) *Verba quae ego loquor vobis, a me ipso non loquor. Pater autem in me manens, ipso facit opera, &c.* Joan. XIV. 10.

(b) *Qui credit in me, opera quae ego facio et ipse faciet, et majora horum faciet, quia ego ad Patrem vado, et quodcumque petieritis in nomine meo, hoc faciam, ut glorificetur Pater in Filio.* Ibid. 12, 13.

(c) *Si diligitis me, &c. Non relinquam vos orphanos in illo die.* Ibid. 15, 18, 20.

„a ia w was. Toć ieſt, co wam po-
„wiedzieć mogłem; lecz Duch świę-
„ty, Duch pocieszyciel, którego Oy-
„ciec w Imie moie poszle wam, on ci
„wäs wszyſtkiego nauczy, i przypomni
„wam z obiaśnieniem to wszyſtko, com-
„kolwiek wam powiedział (a). Pokóy
„zoſtawuię wam, pokôy móy daię wam,
„pokóy, iakiego świat dać wam nie zdo-
„ła (b). Powtarzam ieszcze: niech ſię
„nie trwoży i niczego nie lęka Serce
„wasze. Słyszeliście, żem wam pó-
„wiedział: Odchodzę, abym ſię wrócił
„do was; i gdybyście mię miłowali,
„wzdybyście ſię, radowali, iż idę do
„Oyca. Iuż z wami wiele mówić nie
„będę: albowiém Kſiąże Świata tego
„przybliża ſię, równie iako i godzina
„moia. Nie żeby ten nieprzyiaciel
„miał moc iaką nad życiem moiém,
„ale żeby przecież poznał Świat, że mi-

(a) *Haec locutus sum vobis apud vos manens, Paracletus autem, &c. Docebit omnia: et docebit vos omnia quaecumque dixero vobis.* Joan. XIV. 25, 26.

(b) *Non quomodo mundus dat.* Ibid. 27.

„łuię Oyca mego, i że tak czynię, iak „on mi roſkazał. Wſtańmyż więc, i „idźmy stąd (a).”

Po ſkończoney tey mowie, wszyscy społem śpiewali pieśń dziękczynienia, i wyszli z miaſta tą ſtroną, która wiodła ku Górze Oliwney. Przez drógę, zabawiał Uczniów podobnemi rozmowami; między innemi rzekł: „Umiłowałem „was miłością, którą Oyciec mię umi„łował (b). Bądźcie niewzruszeni „w przywiązaniu, iakie macie do mey „Osoby: będziecie zaś takimi, ieźli za„chowacie przykazania moie; tak, ia„kom ia zachował przykazania Oyca „mego, i trwam w miłości iego (c).

(a) *Auditis quia ego dixi vobis, vado, et venio ad vos. Si diligeritis me, gauderetis utique, quia vado ad Patrem. Jam non multa loquar vobiscum, venit enim Princeps mundi huius, et in me non habet quidquam, sed ut cognoscat mundus quia diligo Patrem et sicut mandatum dedit mihi, sic facio. Surgite eamus hinc.* Joan. XIV. 28, 30, 31.

(b) *Sicut dilexit me Pater, &c.* Joan. XV. 9.

(c) *Manet in dilectione meâ, si praecepta mea servaveritis, manebitis, &c. Sicut et ego*

„Toć ieſt, raz ieszcze mówię, naywa-
„żnieysze przykazanie moie: abyście
„ſię spólnie miłowali, tak, iakom ia
„was umiłował. Możnasz naleźdź wię-
„kszą miłość przyiacioł swoich, iako
„gdy kto dla nich kładzie duszę swą
„(a)? Jeźli czynicie, co ia wam ro-
„ſkazuię, ieſteście przyiaciółmi mymi.
„Zwę was, nie ſługami, lecz przyia-
„ciółmi: bo ſługa nie ma sobie po-
„wierzoney taiemnicy Pana swego: ia
„zaś wam, iako przyiaciołom moim, o-
„znaymiłem wszyſtko, com ſłyszał od
„Oyca mego (b). Jeźli zaś was Świat
„nienawidzi: wiedzcież, iż mnie pier-
„wey ieszcze niż was, nienawidził. By-
„ście byli z Świata: tedy by Świat, co
„swego

Patris mei praecepta servavi, et maneo in eius dilectione. Joan. XV. 9, 10.

(a) *Majorem hanc dilectionem nemo habet, ut animam suam ponat pro amicis suis.* Ibid. 13.

(b) *Jam non dicam vos servos, quia servus nescit, quid faciat dominus ejus; vos autem dixi amicos, quia omnia quaecumque audivi a Patre meo, nota feci vobis &c.* Ibid. 15.

„swego iest miłował; lecz iżeście nie są „ze świata, alem was oddzielił od spó- „łeczności iego, przetóż was świat nie- „nawidzi (a). Wspomniéycie na słowa „moie, którem ia wam mówił niegdyś, „że sługa nie iest większy nad Pana „swego. Jeźli zaś mnie prześlado- „wali ludzie, i was ci prześladować bę- „dą. Bym był nie przyszedł, i nie na- „uczał ich, byli by niewinnymi: lecz „teraz wymówki mieć niemogą; bo kto „mnie nienawidzi, i Oyca mego nie- „nawidzi (b). Bym był nieczynił w o- „czach ich znaków, iakich żaden inny „nie czynił, byli by wolni od grzéchu. „Co ieźli to wszystko widzieli, a prze- „cież nienawiści swoiey ku mnie nie „zmnieyszyli, stało się to, aby speł- „niły się słowa Proroka:" „Dare- „mnie mię mieli w nienawiści.„ „Ale

(a) *Quia vero de mundo non estis, sed ego elegi vos de mundo, &c.* Joan. XV. 19.

(b) *Si non venissem, et locutus fuissem eis, peccatum non haberent. Nunc autem excusationem non habent de peccato suo. Qui me odit et Patrem meum odit.* Ibid. 22, 23.

„gdy Pocieszyciel, którego ia wam po-„szlę, przyidzie do was (a), tedy Duch „ten prawdy, który od Oyca pocho-„dzi, on ci o mnie świadczyć będzie; „świadczyć i wy będziecie, bo zemną „od początku zawsze ieſteście. Chcę „was tym sposobem utwierdzić, aby-„ście ſię niezachwiali w zdarzeniach, „które przyidą na was. Z Bożnic was „wypędzać będą; i zbliża ſię iuż ten „czas (b), kiedy zabiiaiąc was, mnie-„mać będą że czynią przyſługę Bogu „(c). To wam teraz powiadam, aby-„ście gdy ta przyidzie godzina, wspo-„mnieli na to, żem was wprzód o tém „oſtrzegał. Niepowiadałem wam tego „wcześniey, bo wiedziałem, iaki mi

(a) *Si opera non fecissem in eis, quae nemo alius fecit, peccatum non haberent. Nunc autem et viderunt et oderunt me, et Patrem meum, sed ut adimpleatur sermo, qui in lege eorum scriptus est: Quia odio habuerunt me gratis. Cum ergo venerit, &c.* Joan. XVI. 24, 25, 26.

(b) *Absque Synagogis facient vos, sed venit hora &c.* Ibid. 2.

(c) *Obsequium se praestare Deo, &c.* Ibid. 2.

„ieszcze pozostaie czas bycia z wami
„(a). Ale widzę, iż mowa moia,
„smutkiém napełnia serca wasze: atoli
„niemożna zataić tey prawdy, iż dla
„was samych iest pożyteczno abym od
„was odszedł; bo ieźli nieodeydę,
„Pocieszyciel nieprzyidzie do was (b).
„Potrzeba abym stąd odszedł, abym
„go przysłał do was; gdy zaś Duch ten
„przyidzie, zawstydzi niedowiarstwo
„ludzi, przekona świat o niesprawie-
„dliwości, które popełnił względem
„mnie, niewierząc temu, czemem iest;
„i da poznać, że panowanie Książę-
„cia świata tego iuż iest zniesioné (c).

(a) *Reminiscamini quia ego dixi vobis: ab initio non dixi, quia vobiscum eram.* Joan. XVI. 4, 5.

(b) *Sed quia haec locutus sum vobis, tristitia implevit cor vestrum, sed ego veritatem dico vobis, expedit vobis, ut ego vadam, &c.* Ibid. 6, 7.

(c) *Arguet mundum de peccato, quia non crediderunt in me, de justitia verò quia vado ad Patrem, de judicio autem, quia Princeps huius mundi jam judicatus est, &c.* Ibid. 8, 9, 10, 11.

„Mam ci wam ieszcze wiele mówić: „ale teraz znieść nie możecie (a); lecz „„gdy przyidzie Duch prawdy, on was „nauczy wszelkiey prawdy. Maluczko, a iuż mię nieuyźrzycie: i znowu maluczko, a uyźrzycie mię (b).”

Uczniowie mieli trudność w wyrozumieniu, coby ostatnie rzeczone słowa znaczyć miały; i gdy się o to iedni drugich zapytywali, rzekł Jezus: „To znaczy, iż wy wkrótce płakać będziecie, „a świat się będzie weselił: i znowu „wkrótce żal wasz w radość się obróci. „Niewiasta gdy bliska iest rodzenia, iż „przyszła iey godzina (c) cierpienia, „smutek ma; ale wraz gdy porodzi, iuż „niepamięta uciśnienia dla radości, iż „się człowiek narodził (d). Przetoż i wy

(a) *Ted non potestis portare modo.* Joan. XVI. 12.

(b) *Cum autem venerit, &c. Modicum et jam non videbitis me, et iterum modicum et videbitis me.* Ibid. 13, 16.

(c) *Hora ejus.* Ibid. 22, 23.

(d) *Jam non meminit pressurae propter gaudium, quia natus est homo in mundum.* Ibid. 21.

„teraz wprawdzie smutek macie: lecz „gdy przyidzie moment, iż mię oglą„dacie, radość wroci się do serc wa„szych, i tey iuż nikt od was nieodey„mie. Na ów czas nic nie będzie, o „co byście się mnie pytać potrzebowali „(a). Mówiłem wam dotąd przez przy„powieści: przychodzi godzina, gdy „iuż daley iawnie o Oycu moim o„znaymię wam. Niemówię wam: iż „ia będę Oyca prosił za wami, albo„wiém Oyciec miłuie was, iżeście wy „mnie umiłowali, i że uwierzyliście „żem ia od Boga wyszedł. Wyszedłem „od Oyca, i przyszedłem na świat: zaś „opuszczam świat, a idę do Oyca (b)."
Na tę mowę, rzekli mu Uczniowie

(a) *Iterum autem videbo vos, et gaudebit cor vestrum, et gaudium vestrum nemo tollet à vobis, illâ in die me non rogabitis quidquam.* Joan. XVI. 22, 23.

(b) *Palam non dico vobis quia ego rogabo Patrem de vobis, ipse enim Pater amat vos, quia vos me amastis, et credidistis quia ego a Deo exivi. Exivi a Patre, et veni in mundum, iterum relinquo mundum, et vado ad Patrem.* Ibid. 25, 26, 27, 28.

iż teraz iawnie mówi, i żadney iak przedtym przypowieści im niepowiadá. „Poznaiemy to iaśnie," mówili daley, „że wszystko wiesz, i niepotrzeba że„by cię kto pytał; a to iest, co nam da„ie wierzyć, żeś od Boga wyszedł. Te„raz wierzycie," rzekł im Jezus: „aleć „przychodzi godzina, owszem ci iuż „przyszła, aby każdy z was w swą ros„szedł się stronę (a). Ja iednak sam się „niezostanę, bo Oyciec móy iest za„wsze ze mną."

To rzekłszy, a wzniozłszy oczy ku Niebu zawołał: „Oycze! przyszła go„dzina: wsław Syna twego, aby Cię też „Syn twóy wsławił; dozwól, aby on wła„dzą mu sobie od Ciebie udzieloną, dał „życie nieśmiertelne tym, którycheś „mu powierzył. Życie zaś nieśmiertel„ne zawisło na uznaniu Ciebie za pra„wdziwego Boga i Jezusa, któregoś ty „na świat posłał (b). Jaciem wsławił

(a) *Modo creditis: ecce venit hora, et jam venit ut &c.* Joan. XVI. 31.

(b) *Pater, venit hora: clarifica Filium tuum ut Filius tuus clarificet te, sicut dedisti ei po-*

„Imie twoie na ziémi: wykonałem „sprawę, którąś mi zlecił; a teraz wsław „mię ty Oycze nawzaiém tą chwałą, „którą miałem u Ciebie pierwey, niźli „świat był stworzon. Dałem cię po- „znać ludziom, któreś był ze świata „sam wybrał, abyś mi ie dał. Ci prze- „konali się teraz, że wszystko co mam, „od Ciebie iest: albowiém to tylko im „powiedziałem, co im powiedzieć ro- „skazałeś. Usłuchali mię, i uwierzyli, „żem od Ciebie wyszedł, i żeś ty mnie „posłał (a). Za nimi więc nie za świa- „tem proszę; za tymi, którycheś mi dał, „którzy byli twoi: wszystko zaś co iest „twoiém, należy i do mnie. Teraz gdy

testatem, ut omne quod dedisti ei, det eis vitam aeternam: haec est autem &c. Joan. XVII. 1, 2, 3.

(a) *Opus consummavi: quod dedisti mihi ut faciam, et nunc clarifica me, tu Pater, apud temetipsum claritate quam habui priusquam mundus esset âpud te. Manifestavi nomen tuum hominibus, quod dedisti mihi de mundo, &c. Nunc cognoverunt &c. Quia verba quae dedisti mihi, dedi eis, et ipsi acceperunt et cognoverunt verè, &c.* Ibid. 4, 5, 6, 7, 8.

„ich zoſtawuię na świecie abym poszedł „do Ciebie: Oycze Święty! zachoway-„że ich w Imie twoie, aby między sobą „byli iedno, iako my iedno ieſteśmy „(a). Pokim z nimi był, ſtrzegłem ich „pilnie, i żaden z nich nie zginął (b), „oprócz Syna zatracenia, aby w tém „dopełniło ſię Pisma przepowiedzenie „(c). Nie proszę, abyś ich wziął ze świa-„ta, nie sąć bowiém z niego, iako i ia „nie ieſtem: ale tylko abyś ich zachował „od złego. Poświęć-że ich świątością „twey prawdy, którą to, własne ieſt ſło-„wo twoie. Posyłam ich na świat, ia-„koś ty mnie poſłał: i za nich poświę-„cam ſiebie samego, aby oni tak, iak „ia, byli poświęceni w prawdzie. Je-„szcze za tymi cię proszę, którzy za

(a) *Ego pro eis rogo, non pro mundo rogo, sed pro his quos dedisti mihi, quia tui sunt: et mea omnia tua sunt, et tua mea sunt: et jam non sum in mundo, et hi in mundo sunt, et ego ad te venio, &c.* Joan. XVII. 9, 10, 11.

(b) *Cum essem cum eis, &c.* Ibid. 12.

(c) *Nisi filius perditionis ut Scriptura impleatur.* Ibid. 12.

„sprawą ich słowa, uwierzą w mię: aby „wszyscy nie byli, iak tylko iedno serce(a). Jako ty, o móy Oycze! ieśteś we „mnie, a ia w tobie, tak aby i oni w nas „iedno byli: aby uwierzył świat iż umiłowałeś ich, iakoś i mnie umiłował. „Oycze móy, pragnę aby ci, którycheś mi dał, byli zemną tam, gdzie „ia będę: aby oglądali chwałę moię, „którąś mi dał: albowiemeś mię umiłował, ieszcze przed założeniem świata. Oycze sprawiedliwy, świat cię „nie poznał: iam zaś Ciebie poznał, „i ci oto poznali, żeś ty mnie posłał. „Oznaymiłem im też Imie twoie, i ieszcze oznaymię: aby miłość, którąś „mnie umiłował, mieszkała w nich „wraz zemną (b)."

(a) *A malo. Sanctifica eos in veritate. Sermo tuus veritas est. Pro eis ego sanctifico meipsum, ut sint et ipsi sanctificati in veritate. Non pro eis autem rogo tantum, sed pro eis, &c.* Joan. XVII. 15, 17, 19, 20.

(b) *Pater quos dedisti mihi, volo ut ubi sum ego, et illi sint mecum, ut videant claritatem meam quam dedisti mihi, qui dilexisti me ante*

Dokończywszy tey modlitwy, przeszedł rzeczkę Cedron, aby się schronił na owo mieysce, gdzie był przepędził dwie poprzedzaiące noce. Było to w ogrodzie pewnego folwarku położonego przy Górze Oliwney, ktory zwano Gethsemani. Tam wziąwszy z sobą Szymona Piotra, Jakoba, i Jana, roskazał innym aby go czekali, gdy tym czasem sam poyśdz miał na modlitwę. Odszedłszy ich nieco, opanował go smutek nadzwyczayny, i ciężko trapić się począł (a). „Dusza moia" rzekł do tych, ktorych wziął z sobą, „przyciśniona „iest smutkiem śmiertelnym (b). Zo„stańcie tu, a czuycie zemną." To rzekłszy, iakoby gwałt sobie zadać usiłował

constitutionem mundi. Pater juste, mundus te non cognovit, ego autem te cognovi, et hi cognoverunt, quia tu me misisti, et notum feci eis nomen tuum, et notum faciam, ut dilectio, quâ dilexisti me, in ipsis sit, et ego in ipsis. Joan. XVII. 24, 25, 26.

(a) *Caepit (expavescere, et gravissimè angi.)* Marc. XIV. 33.

(b) *Tristis usque ad mortem.* Ibid. 34.

aby ſię oddzielił od nich (a), odszedł o kilkanaście kroków. Padł na oblicze swoie, i tak modlić ſię począł: „Oycze „móy, ieźli można, niechay odeydzie „odemnie ten kielich! wszakże nie „moia wola, ale twoia niechay ſię ſta„nie (b).” Po tey modlitwie zbliżył ſię do trzech z sobą wziętych Uczniów, i nalazł ich z frasunku śpiących (c). „Wy „śpicie,” rzekł im: „nawet i ty Szymo„nie (d)? iedney godziny czuć niemo„żecie dla miłości moiey! Wſtańcie! „czuycie przynaymniey za was, a „módlcie ſię, aby pokusa nie wzięła „mocy nad wami; boć duch ochotny,

(a) *Avulsus est ab eis.* Luc. XXII. 41.

(b) *Procidit super terram in faciem suam. Si (velles transferre) calicem, &c.* Marc. XIV. 36. *Omnia tibi possibilia sunt.* Luc. XXII. 42. *Verumtamen non mea voluntas, sed tua fiat.* Math. XXVI. 39. Marc. XVI. 35. Luc. XXII. 42.

(c) *Dormientes prae tristitia.* Ibid. 45.

(d) *Quid dormitis?* Ibid. 46. *Simon dormis?* Marc. XIV. 37.

„ale ciało mdłe (a)." Odszedł powtóre, i modlił się w tenże sam sposób: „Oycze moy! ieźli niemoże ten „kielich odeyść, iedno abym go pił: „niech się dzieie wola twoia." Gdy się zaś wrócił do Uczniów, zastał ich znowu śpiących. Już niewiedzieli, coby mieli na swoię powiedzieć wymówkę (b). Udał się po trzeci raz Jezus na tę samę modlitwę; w ten czas ukazał mu się Anioł z Nieba, posilaiąc go (c): ale Jezus omdlał (d); a zdobywaiąc się na tém górętszą modlitwę, wycisnął z siebie pot iako krople krwi, który dla swey obfitości spadał na ziémię (e). Wstawszy przystąpił do Uczniow swoich i nalazł ieszcze ich śpiących. „Spiciesz"

(a) *Ut non intretis in tentationem, spiritus quidem promptus est, caro vero infirma.* Marc. XIV. 38.

(b) *Ignorabant quid responderent ei.* Ibid. 40.

(c) *Confortans eum.* Luc. XXII. 43.

(d) *Factus in agoniâ.* Ibid. 43.

(e) (*Intentius*) *orabat, et factus est sudor eius, sicut guttae sanguinis decurrentis in terram.* Ibid. 43. 44.

rzekł im, „i odpoczywaycie teraz, iezli „możecie; już też ieſt koniec, już przy- „szła godzina, aby Syn człowieczy wy- „dan był w ręce bezbożnych. Ale ra- „czey mówię wam wſtańcie, i pódźmy: „oto ten który mię wyda, nie ieſt dale- „ko od nas (a)."

Jeszcze Jezus niedomówił ſłów tych, gdy Judasz który wiedział mieysce iego schronienia, albowiém tam pó wiele razy z nim bywał, wszedł do Ogrodu (b). Szli za nim z latarniami i pochodniami (c), Służebniki kościelne, i Starszyzna Żydowſka w towarzyſtwie Rotmiſtrza wiodącego ieden szereg Żołnierzy Rzymſkich (117). Judasz poprze-

(a) *Dormite iam et requiescite (adest finis) venit hora, ecce Filius hominis tradetur in manus peccatorum. Surgite eamus: ecce qui me tradet, propè est.* Marc. XIV. 41, 42.

(b) *Adhuc eo loquente.* Ibid. 43. *Sciebat locum, quia frequentèr Jesus convenerat illuc cum Discipulis suis.* Joan. XVIII. 2.

(c) *Tribunus et Cohors cum laternis et facibus antecedebat eos.* Ibid. 23. Luc. XXII. 47.

(117) Na wielkie Swięta Żydowſkie, Staroſtowie dla ſtraży Świątyni, i dla utrzymania

dzał ich o kilka kroków, iak gdyby nie należał do ich towarzystwa; przystąpiwszy do Jezusa, rzekł mu w sposobie witania się iak był zwyczay: „Mistrzu! „bądź pozdrowion," i pocałował go. Był to znak umówiony, aby go rozróżnić od Uczniów iego. Nieobowiązał się on do niczego więcey: przeto wykonawszy swoie, odstąpił; zalecił tylko baczność w prowadzeniu (a), aby im, gdy go mieć będą w swym ręku, nieuszedł. „Przyiacielu!" rzekł mu Jezus, „po coś przyszedł? całuiesz mię, abyś „mię wydał (b);" a w tém, postępu-

(a) *Dederat ei signum dicens: Quemcumque osculatus fuero, ipse est, tenete eum, et ducite cautè.* Marc. XIV. 44.

(b) *Osculo Filium hominis tradis.* Luc. XXII. 48.

porządku, przydawali do Kościoła ieden szereg Żołnierzy Rzymskich. Ci, póki uroczystość trwała, byli obowiązani podlegać władzy Ofiarników, którzy ich do wszelkiey iaka zayść mogła potrzeby, obracać mogli. Utrzymywano prócz tego i inną ieszcze straż, która stale była przywiązana do usług Kościoła: ale i ta od samych tylko Ofiarników zależała roskazów.

iąc (a) ku ludziom zbroynym pytał ich, kogo by szukali? Odpowiedzieli mu: „Jezusa Nazareńskiego;" Ale ledwo im powiedział: „Jam ci iest" z przestrachu nagle cofnęli się, a w tłumie ieden obalaiąc drugiego wszyscy popadali na ziémię (b). Gdy przyszli do siebie, pytał ich powtóre, ktogoby szukali? „Je- „zusa Nazareńskiego" rzekli mu. Jużem wam powiedział, rzekł Jezus, „iżem ia iest;" rzucili się więc na niego, i poimali go.

Bądź to, że się zabierano do chwytania oraz i Uczniow iego, bądź że wiedział, iż to czynić chciano: prosił, aby im dopuszczono odeyść wolno, albowiém on sam był, którego szukano (c). Uczniowie zaś widząc, co się z nim dziać miało, gdyby go uprowadzić dopuścili, nalegali na Jezusa, aby im po-

(a) *Processit.* Joan. XVIII. 4.

(b) *Abierunt retrorsum, et ceciderunt in terram.* Ibid. 6.

(c) *Si ergo me quaeritis, sinite hos abire.* Ibid. 8.

zwolił bronić go (a). Szymon Piotr ſkorszy nad inne, dobywszy wtymże momencie swego korda (b), zadał cios w głowę iednego z domowników Arcykapłana, i obciął mu ucho prawé. Rzekł mu Jezus natychmiaſt, aby więcey zaniechał (c): a wściągnąwszy palec swóy, uzdrowił człowieka zraṅionego, i rzekł: „Schoway, Szymo„nie! miecz twóy do pochwy: wszy„scy, którzy ſię go imą, poginą od nie„go (d). Izali chcesz mi przeszkodzić, „abym nie pił kielicha, który mi Oy„ciec przygotował (e)? Czyli mnie„masz, iżbym nie mógł proſić Oyca „mego, aby mi liczne hufce Aniołów „przy-

(a) *Videntes autem hi quod futurum erat, dixerunt ei Domine, si percutimus in gladio.* Luc. XXII. 49.

(b) *Exemit gladium.* Math. XXVI. 51.

(c) *Sinite usque huc.* Luc. XXII. 51.

(d) *Qui acceperint gladium, gladio peribunt.* Math. XXV. 52.

(e) *Calicem quem dedit mihi Pater non bibam illum?* Joan. XVIII. 11.

„przysłał na pomoc moię? Ale potrze-
„ba aby dopełniło się pismo (a).” O-
brócił się potém do tych, co poprze-
dzali zbroynych ludzi, i rzekł im: „Dla
„czego wyszliście z mieczmi i kiymi,
„aby iako złoczyńcę poimać mię?
„wszakżem na każdy dzień siedział z wa-
„mi wkościele nauczaiąc was? Czemu-
„żeście na ów czas, bez zachodu iaki te-
„raz czynicie, niepoimali mię? Ale mu-
„sieliście upatrywać zręczney godziny
„do sprawki, iakąście wykonać myśleli:
„i obraliście ciémność, tak, iak trzeba
„było do dopełnienia dzieła ciémno-
„ści (b).”

Tym czasem, Uczniowie iego wszy-
scy uciekli. Z ludzi obcych nikt tam
nie był, oprócz pewnego młodzieńca
z pobliskiego domu (c), który się był na

(a) *An putas quia non possum rogare Patrem meum, et exhibebit mihi modo plusquam duodecim legiones Angelorum? Quomodo ergo implebuntur Scripturae?* Math. XXVI. 53, 54.

(b) *Sed haec est hora vestra, et potestas tenebrarum.* Luc. XXII. 53.

(c) *Adolescens, &c.* Marc. XIV. 51.

ten zgiełk obudził, a samém odziawszy ſię prześcieradłem, szedł za tą gromadą. Żołnierze chcieli go zachwycić: ale on puściwszy w ich ręce prześcieradło, sam uszedł, zoſtawszy goły. Związali Jezusa, i wiedli go nayprzód do Annasza, który był Swiekrem Kaiphasza zoſtaiącego pod ów czas na urzędzie Arcy-kapłana. Ale Annasz, który także na lat kilka wprzód trzymał ten naywyższy Urząd kościelny, odeſłał go bez zwłoki do swego Zięcia, do Kapłanów, do Doktorow, i Starszyzny Żydowſkiey: ktorzy też wszyscy iuż ſię byli zebrali na radę. Szymon Piotr, krok za krokiem, szedł za nim zdaleka; szedł zanim i drugi Uczeń dobrze znaiomy Arcy-kapłanowi, który wraz z całym idącym orszakiém wcisnął ſię na mieysce, gdzie przywiedziono Jezusa: lecz wnet obeyźrzawszy ſię gdy poſtrzegł, że Szymon pozoſtał ſię za domém, przyſtąpił do odzwierney, i mówić z nią począł, aby mu tam wniść dozwoliła.

Jezus wprzytomności Kapłanów, był zapytany od Kaiphasza względem Ucz-

niów swoich, tudzież o swą Naukę; ale Jezus zwrócił zapytanie do Kaiphasza, i rzekł mu: „Przeco ſię mię pytasz? iaciem „iawnie mówił do ludzi: zawszem uczył „po Bóżnicach, i w Kościele, w przy„tomności niezliczoney mnogości Ży„dów: nicem nieczynił wſkrytości (a). „Pytay tych raczey, którzy mię ſłucha„li: cić wiedzą, com ia im powiadał." Gdy to mówił, ieden z Służebników tam ſtoiący dał mu policzek, mówiąc: iż nie tak przyſtało odpowiadać Arcykapłanowi. „Jeżlim" odpowiedział Jezus, „rzekł źle, day świadectwo o „złém (b); lecz ieźli dobrze, przecz mię „biiesz?" Kapłani w niepoiętych naydowali ſię utrudzeniach, wyszukuiąc przeciw niemu świadectw, któreby go okazywały bydź godnym śmierci (c). Stawiło ſię prawda wielu oſkarzycielów: lecz ci, sami ſię sobie sprzeciwiali.

(a) *In occulto locutus sum nihil.* Joan. XVIII. 20.

(b) *Testimonium perhibe de malo.* Ibid. 28.

(c) *Quaerebant testimonium, ut eum morti traderent, nec inveniebant.* Marc. XIV. 55.

Nakoniec przyszło dwóch, ktorzy zeznali, iż ſłyszeli iako mówił: iż może kościoł zburzyć, i za trzy dni go zbudować. Nie było przecież to dosyć, aby go ſtracić; tu Kaiphasz, który na tém ſtał iedynie, aby go mógł w własnych iego podchwycić odpowiedziach, pytał go: coby nato mówił? widząc zaś że milczał, powſtali wszyscy, i razem nalegać poczęli aby im wyznał, ieźli by był Chryſtusem? „Choć bym wam „to powiedział," rzekł Jezus, „nieu„wierzycie mi; i choć bym was ſię za„pytał, nieodpowiecie mi, ani mię wy„puścicie (a)." Nakoniec, Arcy-kapłan na Imie Boga żywego zaklinał go, aby powiedział: czyby był Chryſtusem Synem Boſkim? Na ów czas rzekł Jezus: „Tyś powiedział: i nad to oświad„czam wam: że uyźrzycie w on dzień „Syna człowieczego, przychodzącego „w obłokach Niebieſkich, i ſiedzącego „na prawicy mocy Bożey (b)." Na te

(a) *Si autem et interrogavero, non respondebitis mihi, neque dimittetis.* Luc. XXII. 68.

(b) *Verumtamen dico vobis, a modo videbitis*

słowa Arcy-kapłan rozdarł szaty swoie, (118), a zwróciwszy się do Starszyzny Żydowskiey rzekł: „Otoście sami słyszeli, iak bluźni!" na coż więcey szukać świadectw (a)? „Was mi tylko, „o zdanie zapytać zostaie." Wszyscy go wykrzyknęli bydź winnym śmierci; i natychmiast Szermierze, ktorzy go wswym ręku trzymali, poczęli zniego szyderstwa czynić (b). Popychali, na oblicze iego plwali, a zawiązawszy oczy bili w twarz, pytaiąc: „Prorokuy „Chrystusie, kto Cię uderzył (c)."

Gdy się to działo, Szymon Piotr stał w przysionku gmachu owego, czekaiąc

Filium hominis sedentem à dextris virtutis Dei, et venientem in nubibus caeli. Math. XXVI. 64.

(a) *Quid adhuc, desideramus testimonium?* Luc. XXII. 71.

(b) *Illudebant ei.* Luc. XXIII. 36.

(c) *Prophetisa quis te percussit.* Luc. XXII. 64.

(118) Sposób taki wyrażania gniewu, był zwyczayny mieszkańcom na Wschodzie. Można prócz wielu mieysc innych, widzieć przykład tego, i w Tragedyi Eschila, na Osobie Króla Perskiego.

rozeyścia śię Rady. Właśnie gdy on wraz z służebnikami domu grzał śię przy nanieconym tam ogniu, odzwierna poyźrzawszy nań (a), zapytała go, czyli by i on nie był z liczby Uczniow Jezusa Nazareńskiego? Ale Piotr zaparł śię mówiąc: Niewiasto! ani wiém, ani rozumiem co mówisz (b): gdy zaś stamtąd wyszedł, kur zapiał; taką samę dał odpowiedź drugiému, ktory go napotkał w podwórzu, i ktory oto samo śię go pytał. W godzinę blisko potém, ieden ze służebników Arcy-kapłana, postrzegłszy go znowu w przyśionku, począł utrzymywać statecznie, iż on był ieden z Uczniów Jezusa, i że z samey mowy poznać można, iż iest Galileyczyk (c): popierał to samo ieden z powinowatych onego, którému był Piotr uciął ucho (d), i dokładał, że go był

(a) *Cum eum fuisset intuita.* Luc. XXII. 56.

(b) *Neque novi quid dicas.* Marc. XIV. 68.

(c) *Loquela tua manifestum te facit.* Math. XXVI. 73.

(d) *Cognatus ejus, cujus abscidit auriculam.* Joan. XVII. 26.

widział w ogrodzie; tu Piotr w taką ſię wprawił trwogę, że ſię począł kląć i przyſięgać (a), iż cale nie zna człowieka, o którym mu powiadaią. W tém kur zapiał: Jezus zaś z mieysca, gdzie ſtał, ponieważ mogł widzieć co ſię działo w przyſionku, zwrócił głowę, aby mógł weyzrzeć na Szymona; Wspomniał Uczeń ten na przepowiedzenie, ktoremu niechciał był wierzyć, opuścił natychmiaſt Dom, i z żalu gorzko płakał.

Rozwinął ſię tym czasem dzień: Rada ſię rozeszła, a Jezusa poprowadzono do Piłata. Judasz powziąwszy o tém wiadomość, był tey myśli, iż już zapewne Jezusa na śmierć ſkazano (b): przeto uczuł żal cięszki na sercu, iż go zdradził. Pieniądze, które był z tey okoliczności wziął, odnioſł Arcy-kapłanom i Starszym Żydowſkim, mowiąc: „Zgrzészyłem, wydawszy krew sprawie-

(a) *Tunc caepit (execrari) anathematisare, et jurare.* Marc. XIV. 71.

(b) *Tunc videns Judas, quod damnatus esset.* Math. XXVII. 3.

„dliwego." Ale mu oni odpowiedzieli: że to ieſt własna iego sprawa, że on za to odpowie (a). Niemogąc ſię od nich doczekać czegoś pożądańszego, porzucił srebrniki w kościele, odszedł zdięty rospaczą, i obwieſił ſię na drzewie. Arcykapłani zebrawszy rozrzucone pieniądze, naradzali ſię coby z nimi czynić mieli. Osądzili za rzecz przyzwoitą, aby tych nie kłaść do ſkarbony kościelney, gdyż to ieſt zapłata krwi człowieka: ale kupić za nie, rolę pewnego im świadomego garncarza, i obrócić onę na mieysce pogrzebów dla cudzoziémców. Gdy to ſtanowili, cale im na myśl nie przyszły owe ſłowa Jeremiasza Proroka: „I wzięli trzydzieści sre-
„brników: szacunek, do którego go by-
„li odnieśli (b): za co, kupili rolą garn-
„carzową."

Żydzi wiodąc Jezusa do Piłata, iako ſię to działo w dzień Świąt ich: tak przez trwożliwość sumnienia, aby ſię

(a) *Quid ad nos? tu videris.* Math. XXVII. 4.

(b) *Pretium appretiati, quem appretiaverunt.* Ibid. 9.

nieſtali niegodnymi obchodzenia onych uroczyſtości, niechcieli wniść do Domu Starościńſkiego, iako Domu, gdzie mieszkał Poganin; oddali tylko Jezusa Żołnierzom przy bramie, sami zaś przed bramą zatrzymali ſię. Wyszedł ku nim Piłat, i pytał ich, o coby oſkarzali tego człowieka. Żydzi odpowiedzieli: „Być ten nie był złoczyńcą, „tedyćbyśmy go tobie niepodali. Od„bierzciesz go sobie," rzekł Piłat, „gdy mi niepowiadacie iego wyſtępku, „i sądźcie go sami według waszego Za„konu (a)." Zrzucali ſię z tego Żydowie, mówiąc, iż im ſię niegodziło nikogo zabiiać (119); ten zaś, mówili Zy-

(a) *Dixit ergo Pilatus, accipite eum vos, &c.* Joan. XVIII. 31.

(119) Gdy Judea obrócona zoſtała w Prowincyą Rzymſką, Auguſt odiął Żydom powagę Sądu Naywyższego, zoſtawuiąc im tylko władzę osadzania w więzieniu, i wchodzenia w rospoznawanie spraw, nawet tych, które za sobą ciągnęły karę śmierci. W tym oſtatnim przypadku zrywali oni wszelkie związki, iakie mogły zachodzić z osobą obwinioną, i ni-

dzi, ieſt zwodzicielem: zakazuie dani dawać Cesarzowi (120): nazywa ſię Krolem i Chryſtusem. Wyſłuchawszy tych zarzutow Piłat, wszedł do Sądowni, i pytał ſię Jezusa, czyli by był Krolem Żydowſkim? „Samże od ſiebie to mówisz," pytał go Jezus, „czyli ci, tak inni

by ią ze swego społeczeńſtwa wyklinali, aby potém bez nadweręźenia Zakonu, mogli wydać, iako Osobę obcą, Sądowi Rzymſkiemu. Bywały przykłady, że pospólſtwo Żydowſkie uprzedzało wyrok sądu, a w mniemaniu iż można było wszyſtkiego dopuścić ſię godziwie przeciwko temu, który z ich towarzyſtwa zoſtał wyrzucony, gromadnie napadało na niego, i kamienowało go, iak ſię to zdarzyło na Świętym Szczepanie.

(120) Ta potwarz, w niedoſtatku ſłusznych obwinień, była iedna z naywłaściwszych do rozdraźnienia Rzymian: a to z tém większém do prawdy podobieńſtwém, że zawsze Jezusa miano w podeyrzeniu, iż był naśladownikiem owey, tyle razy tu wspominaney nowey Sekty, która broniła płacić podatku. Żydzi atoli dobrze to znali, iż Jezus zbyt był dal ki od podobnego sposobu myślenia, gdyż im ſię względem tego, zawsze iaśnie tłumaczył.

„powiedzieli o mnie? A zażem ia ieſt „Żyd (a)," rzekł Piłat, „abym wiedział „iakie są tobie właściwe przynależyto„ści? Są to Arcy-kapłani i Kſiążęta „twego Narodu, którzy mi cię podali, „chcąc z ciebie sprawiedliwości; cóżeś „uczynił? Moie Króleſtwo" odpowiedział Jezus, „nie ieſt z tego świata: „gdybyć stąd swóy miało początek, „wzdyby ſię zaſtawiali ſługi moi, że„bym nie był wydan w ręce mych nie„przyiaciół (b)." Rzekł mu tedy Piłat: „Toś przecie ty ieſt Król? Ty mówisz" odpowiedział Jezus, „żem ia ieſt „Król. Na tom ſię urodził, i po tom „na świat poſłan, abym świadectwo „dał prawdzie, i wszelki, który miłuie „ią, ſłucha głosu mego (c). Cóż to, „ta ieſt prawda?" Zapytał ſię Piłat; a nieczekaiąc odpowiedzi, wyszedł powtóre do Żydów, i mówił im: iż za-

(a) *Numquid ego Judaeus sum?* Joan. XVIII. 35.

(b) *Ministri mei utique decertarent, ut non traderer Judaeis.* Ibid. 36.

(c) *Omnis, qui est ex veritate.* Ibid. 37.

dney godney potępienia nie znayduie przyczyny w tym, którego oni ofkarzaią; ale gdy Żydzi z wielkim krzykiem, znowu te same powtarzać zaczęli obwinienia, a Jezus, ktorego kazał był przed nich ftawić, nic nato nieodpowiadał, zdziwiony milczeniem pytał go Piłat, czyli by tego, co na niego Żydzi mówili, nie flyszał? a gdy Jezus wszelako milczał, Piłat, coby o tém miał sądzić (a), cale niepoymował.

Stałe Jezusa milczenie, ieszcze mocniey ośmielało Żydów (b); ktorzy, aż fię filili krzycząc: „Oto pobudza lud do „buntu po całey Ziémi ludzkiey, po„cząwszy od Galilei aż dotąd." Piłat porozumiawszy z tey mowy, iż Jezus był Galileyczykiem (c), przeto, chociaż nie był na ów czas w naylepszey zgodzie z Herodem (121), odefłał mu go ie-

(a) *Ita ut miraretur vehementer.* Math. XVII. 14.

(b) *At illi invalescebant.* Luc. XXIII. 5.

(c) *Audiens Galilaeam, interrogavit si homo Galilaeus esset.* Ibid. 6.

(121) Za przyczynę urazy, kładą owę spra-

dnak natychmiast, iako iednego z pod-

wę Galileyczyków, których, gdy czynili ofiarę, kazał był Piłat w pień wyciąć: bądź iż się to stało w Galilei, wydziale należącym do Heroda, bądź iż Heród myślał, że Piłat iego poddanych, nawet w Jeruzalem choćby z słusznych powodów, niepowinien był karać, ale ich podług Prawa Rzymskiego, miał do niego odesłać. Iakożkolwiek bądź, zawsze mogła wyniknąć okoliczność poróżnienia się między Starostą Rzymskim, człowiekiem tak dumnym i zbyt zuchwałym, a z drugiey strony sąmsiadem iego nie wielkiey władzy Xiążęciem tak chytrym, iak go Pan Jezus maluie, a w dumie daleko Starostę Rzymskiego przenoszącym. Jest nawet pozór, że Piłat i iego następcy wzięli stąd pobudkę, myśleć o iego zgubie. Albowiém gdy potém Agryppa brat Herodyady, został w Iudei od Kaliguli, który go mocno kochał, Królem obrany: siostra Agryppy, która długo patrzyła na ostatnią brata swego nędzę, i która sama tylko w tey niedoli, była mu wsparciem, znieść niemogła, aby on po takowém wywyższeniu, miał więcey znaczyć, niż iey mąż; przemogła zatém na Herodzie, że poiachał do Rzymu w celu wyiednania sobie u Cesarza tytułu Króla. Kaligula atoli, nie tylko niezezwolił na żądanie iego, ale nadto, dla zaszłych zaskarzeń, wy-

ległych władzy iego (a). Heród w dni owe, dla obchodu Świąt, bawił się w Jeruzalem: a życząc sobie od dawna poznać Jezusa, niezmiernie był ucieszony, iż go oglądał. Spodziewał się nadewszystko, że w iego przytomności miał okazać cud iaki (b): ale mimo wszystkie użyte zapytywania go sposoby, i mimo potężnego nań nastawania Żydów, gdy słowa iednego na nim dopytać się niemógł, pogardził nim; a naśmiawszy się z niego z całą swą przyboczną dworszczyzną, kazał przez szyderstwo, włożyć na niego szatę purpu-

(a) *De Herodis potestate.* Luc. XXIII. 7.

(b) *Gavisus est valdè, erat enim cupiens ex multo tempore videre eum, sperabat signum aliquod videre ab eo fieri.* Ibid. 8.

zuł go z własności tych Ziém, które posiadał, i na wygnanie posłał do Lugdunu. Chcąc zaś przez przywiązanie do Agryppy, iakąś okazać Siostrze iego względność, oddał iey po Herodzie wszystkie skarby; ale gdy rzadkim przykładém miłości żeńskiey, oświadczyła ta Pani że los męża swego chce dzielić na wygnaniu, odiął iey to wszystko, i Agryppie darował.

rową, i tak odzianego odesłał do Piłata, z którym od dnia owego żyć począł w przyiaźni (a).

Było to zwyczaiem u Żydów, że w czasie Świąt wielkich, wypuszczano podług ich wyboru (b), iakiego skazanego na śmierć złoczyńcę (122). Nadchodzące Święta Wielkanocne dały pobudkę, iż

(a) *Interrogabat eum multis sermonibus. Constantèr accusantes. Sprevit illum cum exercitu suo, et illusit, et facti sunt amici ipsâ die.* Luc. XXIII. 9, 10.

(b) *Quemcumque peterent.* Marc. XV. 6.

(122) Niemożna dociec, skąd swóy początek bierze ten zwyczay; Święty Cyryl twierdzi, iż iest bardzo dawny: iż należał do czci znamienuiącey uroczystość Wielkanocną: iż przezeń wielbiono pamiątkę uwolnienia ludu z Egiptu; ale podobney o tém wzmianki niemasz ani w Piśmie, ani w innych oryginałach: niewiadomo nawet skąd ten Doktór kościelny, takową powziął wiadomość. Ślad zwyczaiu tego, nayduiemy w Historyi Rzymskiey, pod czas Świąt, które zwano *Lectisternia*; były to dnie, w które wypuszczano więźniów na wolność; bydź więc może że Rzymianie, z wielo innymi, i ten do Iudei wnieśli obrządek.

lud dla domagania się tey łaski, stawił się gromadnie przed Piłata; ten rad był takowemu wydarzeniu, mniemaiąc iż go będzie mógł użyć ku ocaleniu Życia Jezusa. Życzył albowiém sobie tego, z dwóch przyczyn: raz że znał to, iż Arcy-kapłani przez nienawiść (a) tylko nastawali na niego; powtóre: że właśnie w moment, gdy siedział na sądowey Stolicy, przysłała do niego Żona iego z oznaymieniem, aby do sprawy tego niewinnego człowieka cale niemieszał się: nocy albowiém poprzedzaiącey wiele dla niego we śnie ucierpiała (b). Rzekł zatém Piłat do Żydów: „Zapytywałem się w waszey przytomności człowieka, któregoście mi przywiedli, i którego oskarzacie, iakoby „on lud odwodził; ale iako do tego niemasz żadnego pozoru, i nawet Herod, do ktoregom był go odesłał, nic „w nim

(a) *Sciebat quod per invidiam, &c.* Math. XXVII. 18.

(b) *Nihil tibi et justò illi, multa enim passa sum hodie (per somnum) propter eum.* Ibid. 19.

„w nim nieznalazł coby było godne „śmierci: przeto ukarawszy (a) (123), „wam go wypuszczę. Macie wszakże „prawo, mieć sobie w tym czasie uwol- „nionego iednego więźnia; niewoli- „ciesz, aby to padło, raczéy na wa- „szego Króla, niż na innego czło- „wieka (b)?" Podanie takowe obu-

(a) *Obtulistis mihi hunc hominem, quasi avertentem populum, et ecce ego coram vobis interrogans nullam causam invenio ex his in quibus eum accusatis, sed neque Herodes, nam remisi vos ad illum, et ecce nihil dignum morte actum est ei, emendatum ergo illum dimittam.* Luc. XXIII. 14, 15, 16.

(b) *Est autem consvetudo nobis, &c.* Joan. XVIII. 39.

(123) Smaganie, maiące bydź ukaraniem, o iakiém Piłat chce tu rozumieć, i iakie się potém w skutku ziściło, służyło u Rzymian za sposób badania się winy z winowaycy, a czasém i za karę. W tém ostatniém rozumieniu, Piłat skazał Jezusa na smaganie, iako karę ze wszystkich innych naylżeyszą; Prawo albowiém Rzymskie, oddawało Sędziów rostropności tych, którzy przez ogłaszanie nowych Wiar, publiczną mięszali spokoyność.

rzyło Arcy-kapłanów, i całą Starszyznę; namówili przeto lud (a) aby nie pozwalał na to, i raczey domagał ſię wypuszczenia więźnia, ktory ſię zwał Barabbasz. Był to zaś ieden zgłównieyszych złoczyńców, ktory pod czas rozruchu niemało popełnił zaboyſtw. „Coż chcecie abym uczynił „z Jezusem?" pytał Piłat Żydow. „Ukrzyżuy go!" wszyscy krzykli (b). „Krolaż waszego krzyżować mam?" zapytał Piłat. „Niemamy rzekli Ar-„cy-kapłani innego Króla, tylko Cesa-„rza."

Podobało ſię atoli Piłatowi, ſkazać Jezusa na ubiczowanie (124). Żołnierze

(a) *Persvaserunt.* Math. XVII. 20.
(b) *Simul universa turba.* Luc. XXIII. 18.

(124) Smaganie rózgami, było to karą ludzi wolnych; ale smaganie biczmi, na wzór iak maią woźnice, było to karą niewolników. Każdy atoli człowiek wolny, iuż tém samém ſtawał ſię podług Praw Rzymſkich niewolnikiem, gdy był na śmierć ſkazany, a w takim przypadku naydował ſię Jezus. Smaganie było także w zwyczaiu i u Żydów; ale Prawo Moy-

Starościńscy wziąwszy go w moc swoię, wywiedli się z nim z Izby Sądowey na dziedziniec, gdzie, podług swey woli, szaty z niego obdzierali. Oblekli go w płaszcz szarłatny: włożyli na głowę koronę ciérniową: w rękę, niby berło, podali trzcinę: a klękaiąc przed nim, mówili: „Witayże Królu Żydowski!" Plwali na oblicze iego, wyrywali podług upodobania z rąk trzcinę, i nią potężne razy głowie zadawali: bili w twarz, a oraz upadaiąc na kolana, pozdrawiali go. Piłat stawił go w tym stanie przed oczy Żydów, a wskazuiąc go rzekł im: „Oto człowiek! wiodę go wam, „abyście poznali, że w nim żadney „nieznayduię winy (a);" Ale Żydzi wielkim głosem wołali, aby go ukrzyżo-

(a) *Ecce adduco eum vobis, foras, ut cognoscatis quia nullam invenio in eo causam.* Joan. XIX. 4.

żesza, niedozwalało więcey dawać, nad cztérdzieści plag; zaś Rzymianie żadnych w tey mierze nieznali granic, tak, iak ie przechodzili we wszystkiém, co się tylko ściągało do niewolników.

wał. „Weźciesz go sobie" rzekł Piłat, i „sami go ukrzyżuycie; cóż wzdy złego „ten uczynił (a)? Myć prawo mamy," „odpowiedzieli Żydzi, „i podług niego, „ponieważ się Synem Bożym nazywa, „umrzeć powinien." Posłyszawszy Piłat te słowa, został mocniey niż był dotąd, strwożonym (b). Wszedł z Jezusem do Ratusza, i tam go pytał, skądby był? lecz mu Jezus niedał odpowiedzi. „Niewiesz że" rzekł mu Piłat, „iż w mo„iey iest mocy ukrzyżować, lub cię „wolnym uczynić. Niemiałbyś" odpowiedział Jezus, „żadney mocy nade„mną, gdybyć ta nie była dana z po„wyżey; ci zaś, którzy mię tobie wyda„li, są winnieysi od Ciebie." Po tey odpowiedzi, Piłat przedsięwziął mocno, wolnym go uczynić (c); ale Żydzi stoiąc przed Ratuszem, z całych

(a) *Quid enim mali fecit?* Luc. XXIII. 22.

(b) *Cum ergo audisset Pilatus hunc sermonem, magis timuit.* Joan. XIX. 8.

(c) *Propterea qui me tradidit tibi, majus peccatum habet, et exinde quaerebat Pilatus dimittere eum.* Joan. XIX. 11, 12.

pierſi krzyczeli: iż ieżeli by tego wypuścił, chybiłby wierności winney Cesarzowi; „Albowiém" mówili oni, „każdy co ſię czyni Krolem, iako to zrobił ten złoczyńca, sprzeciwia ſię Cesarzowi." Na ten wrzaſk (a), wyszedł Piłat po oſtatni raz: a gdy iuż prawie pół dnia upłynęło, a pozoru nie widział, aby mogł co wſkórać na Żydach, owszem poſtrzegał tém większy wzmagaiący ſię rozruch (b): tedy wziął wody, umył w obecności ludu ręce (125), i oświadczył uroczyście, iż do rozlewu krwi tego niewinnego przykładać ſię niechce, i że oni tylko sami będą w odpowiedzi zato (c). Na te ſło-

(a) *Cum audisset hos sermones.* Joan. XIX. 13.
(b) *Erat autem hora quasi sexta.* Ibid. 14. *Videns quia nihil proficeret, sed magis tumultus fieret.* Math. XXVII. 24.
(c) *Vos videritis.* Ibid. 24.

(125) Takiego sposobu świadczenia ſię niewinnością, nauczył ſię Piłat od Żydów. Zwyczay ten nie był między Rzymianami, był iednak między Grekami; albowiém Demoſten, Sofokl, i ów Greczyn, który mieysca trudne Aryſtofana obiaśnił, czynią o tém wzmiankę.

wa, gdy lud wszyſtek iednomyślnie zawołał (a): „Krew iego na nas, i na Syny nasze!" osądził Piłat, iż trzeba było ludowi zadość uczynić (b): przeto puścił im Barabbasza, a Jezusa podał, aby był ukrzyżowan (126).

Oddano go zatém w ręce Żołnierzom. Ci zdięli z niego płaszcz szarłatny, którym go byli odziali; a naurągawszy ſię zniego do woli, przyoblekli go w własne iego szaty. Krzyżem, do którego miał bydź przybity, obciążyli ramiona iego: i w tey poſtaci, wiedli go za Jeruzalem, na mieysce nazwane Kalwaryą, w towarzyſtwie

(a) *Universus populus.* Math. XXVII. 25.

(b) *Volens populo satisfacere.* Marc. XV. 15. *Adjudicavit fieri petitionem eorum.* Luc. XXIII. 24.

(126) Taka kara, podług Praw Rzymſkich była przepisana na buntowników. Zwyczaiem było, iak to prócz innych, można widzieć i w Plaucie: że winowayca na swych barkach, sam, aż na mieysce ukarania nióſł szubienicę: że przybywszy na plac, zaſilano go trochą wina: że Żołnierze dzielili ſię między sobą iego odzieżą; i tam daley.

dwóch złoczyńców ſkazanych równie na ſtracenie (127). Wychodząc z Miaſta, spotkano przypadkiem wracaiącego ſię z polą Szymona Cyreneyczyka (a): gwałtem go przymuszono pomagać nieść krzyża Jezusowi. Lud gromadnie szedł za nim; poſtrzegłszy zaś Jezus, że niewiaſty idąc płakały, „Niepłaczcie „nademną (b)" rzekł im, „Córki Jero„zolimſkie! płaczcie rączey same nad „sobą, i nad dziadkami waszemi. Zbli„ża ſię bowiém czas, kiedy zazdrościć „będziecie niepłodnym, i tym co ni„gdy pierſiami niekarmiły: zaklinać, „góry aby przywaliły was: pogórki, „aby ſię rosſtąpiły dla pokrycia was. „Albowiém, ieźli ſię to dzieie na zie-

(a) *Praetereuntem quempiam venientem de villâ.* Marc. XV. 21.

(b) *Super me.* Luc. XXIII. 28.

(127) Sprawę tracenia złoczyńców, zatrzymywano zawsze na iaki dzień wielkiego Święta; albowiém iako w tenczas napływ ludu ſtawał ſię w Jeruzalem większy, tak i ukaranie przykładnieysze.

„lonem drzewie, cóż się stanie na su-„chém (a)?"

Stanąwszy na mieyscu do ukarania przeznaczoném, podano mu pić wino zmieszane podług zwyczaiu z mirą (128): żołnierze przez złość przylali do tego żółci: Jezus skosztowawszy pić niechciał (b). Gdy go krzyżowano, ozwał się w te słowa: „Oycze móy! „daruy im, gdyż niewiedzą co czynią." Przybito nad głową iego tabliczkę, na którey trzema ięzykami, Hebrayskim, Greckim (129) i Łacińskim, była napi-

(a) *Quoniam ecce venient dies, in quibus dicent: Beatae steriles, et ubera quae non lactaverunt: tunc incipient dicere montibus: cadite super nos; et collibus operite nos; quia si in virido ligno haec faciunt, in arido quid fiet?* Luc. XXIII. 29, 30, 31.

(b) *Et cum gustasset noluit bibere.* Math. XXVII. 34.

(128) Podług zdania Rabinów, dla tego na stracenie idącemu dawano napoy takowy, aby mu odiąć zmysły, i uczynić go mniey czułym, na stan swóy.

(129) Ięzyk albowiém Grecki był pospolity w kraiach sąmsiedzkich, skąd lud w zna-

sana przyczyna śmierci iego (a) w tych wyrazach: „Jezus Nazareński Król Zy-„dowski." Ten napis, między wielo czytaiącymi, naybardziey niepodobał się Arcy-kapłanom: usilnie starali się nakłonić Piłata, aby na mieysce wyrazu „Król Zydowski" było położono: „iak się sam powiadał Król Żydowski „(b);" Ale Piłat rzekł: co się napisało, iuż się napisało. Po ukrzyżowaniu, żołnierze dzielili się między sobą iego odzieżą: ponieważ zaś suknia nie była szyta, lecz cała od wierzchu aż do spodu tkana (130): przeto, komu by

(a) *Causam ipsius.* Math. XXVII. 37.

(b) *Noli scribere Rex Judaeorum: sed quia ipse dixit, Ego sum Rex Judaeorum.* Joan. XIX. 21.

cznych gromadach, schodził się na Święta do Jeruzalem, i cale, ani po Hebraysku, ani po Łacinie nierozumiał.

(130) Choć by ta suknia, miała w sobie coś taiemniczego, żadną to atoli na ów czas niebyło osobliwością, a dopioroż cudem, iak się wielu zdawało. Wiadomo iest z starożytnych Autorów, że tkacze posiadali na ów czas sztukę, która, z wielo innymi wynalazkami za-

ſię, niedzieląc iéy na części, doſtać miała, rzucali losy (a); iak gdyby umyślném ſtało ſię zrządzeniém, aby dopełniło ſię to, co Bog przepowiedział przez uſta Proroka Dawida: „Podzielili ſię szaty moiemi: a o suknią, „los rzucili." Po uczynionym podziale, żołnierze, dla pilnowania, uſiedli bliſko krzyża.

Ci, co tamtędy mimo przechodzili, spoglądaiąc wyśmiewali ſię z niego, i złorzeczyli mu. „Owoż ten," mówili oni, „ktory kościół miał rozwalić, i „w trzech dniach znowu go zbudować! „Jeźliś ieſt Synem Bożym iak powiadasz, ſtąp z krzyża, a w ten czas, żeś „nim ieſt, wątpić niebędziémy (b)." Naygrawali ſię też z niego Arcy-kapłani

(a) *Non scindamus eam, sed sortiamus cujus sit.* Joan. XIX. 24.

(b) *Praetereuntes autem blasphemant eum, moventes capita sua, dicentes vah! qui destruis, &c.* Marc. XV. 29.

traciła ſię potém, tkania sukien tak, iak potrzeba było na człowieka, nieużywaiąc do tego ani igły, ani nożyc.

i Doktorowie mówiąc: „Tyle innych „ratował: teraz siebie samego ratować „niemoże. Gdyby był tak miły Bogu, „iak się z tém przechwalał: Bóg bez„wątpienia uwolnił by go teraz (a).” Natrząsali się z niego nieprzestannie Zołnierze; słowem, bluźniono go powszechnie, aż do wiszącego obok z nim iednego z łotrów, który mu mówił, iż ieźli iest Chrystusem, niechby sam siebie i ich wybawił; ale inney był myśli drugi łotr, który gromił nieuwagę pierwszego. „Toż ty” rzekł mu, „nie lę„kasz się obrazy Boga, ważąc się wraz „z tym ludem szydzić z niewinnego: ty, „który wraz zemną, na podobną co „on, skazany iesteś karę; myć, wzdy „sprawiedliwie ponosim, za nasze zbro„dnie: lecz ten, nic złego nieuczy„nił (b)!” Obrócił potém mowę do

(a) *Confidit in Deo, liberet nunc, si vult eum.* Math. XXVII. 43.

(b) *Neque tu times Deum, quod in eadem damnatione es, et nos quidem juste, nam digna factis recipimus, hic verò nihil mali gessit.* Luc. XXIII. 40, 41.

Jezusa, i rzekł mu: „Panie! pomniey „na mnie, gdy przyidziesz do Królestwa twego. Zaprawdę mówię tobie," odpowiedział mu Jezus, „dziś zemną „będziesz w Raiu."

Podle krzyża, stała Marya matka iego, z Maryą Magdaleną, i inną ieszcze Maryą Siostrą swą. Marya zaś Żona Zebedeusza, tudzież Osoby, ktore z Galilei, dla czynienia mu, podług swego zwyczaiu posługi, szły za nim do Jeruzalem, stały z daleka wraz z innymi znaiomymi (a). Jezus postrzegłszy w tey gromadzie Ucznia, ktorego miłował, rzekł do Maryi matki swey: „Niewiasto oto Syn twóy;" potém wpatruiąc się w Ucznia, rzekł mu: „Oto „matka twoia."

W krótce zaćmiło się słońce (131): ziémia pokryła się ciémnościami; i u-

(a) *Omnes noti ejus.* Luc. XXIII. 49.

(131) O tém zaćmieniu, ieźli go tylko zaćmieniem nazwać można, wspomina wielu Starożytnych Autorów, iako to Phlegon w swoich Olimpiadach, Tallus, i. t. d. Dla tego Tertulian, w swoiey obronie, którą napisał

słyszano w ów moment słowa Jezusa: „Boże móy, Boże móy, czemuś mię „opuścił?" Że zaś w tym razie, użył tego wyrazu „Eli," co w Hebrayskim znaczy, Bog: przeto sądzili niektórzy tam przytomni, że na swą pomoc wzywa Proroka Eliasza. „Patrzmy" mówili sobie; „czy też przyidzie Eliasz, aby „go wybawił (a)." Ozwał się potém mówiąc: iż pragnie. Podano mu więc, na końcu trzciny, gębkę napełnioną octem (132). Zaspokoiwszy pragnienie

(a) *Sinite, videamus, si &c.* Marc. XV. 36.

na stronę Chrześcian, przywodzi na pamięć Poganom, iako rzecz łatwą do doyścia z Archiwow Rzymskich, w które wpisywano wszystkie nadzwyczayne zdarzenia. *Et tamen eum mundi casum relatum in Archivis Vestris habetis.* Przypadek takowy iako przy pełni. Xiężyca, stał się nie podług przyrodzonego biegu natury.

(132) Octu pospolicie używano do zatrzymania krwie obficiey z ran płynącey, aby winowayca tracąc iey wiele nie skonał prędzey, i nieuszedł przez to dłuższych boleści: dawano go także do iego orzezwienia, ieżli omdlał.

rzekł: „Dokonało się." Potém zawołał powtóre głosem podniesionym (a): „Oycze móy, w ręce twoie oddaię Du„cha mego;", a to rzekłszy, skłonił głowę, i ducha oddał.

Ledwo to się stało, aż oto: zasłona kościelna od wierzchu aż do dołu rozdarła się na dwoie (133): zadrzała ziemia: popadały się skały: groby otworzyły się same. Żołnierze na widok tych niezwyczayności, poiąć się nie-

(a) *Consummatum est.* Joan. XIX. 30. *Iterum clamans voce magnâ haec dicens.* Math. XXVII. 50.

(133) Było ich dwie; iedna między Świętém, i Świętém Świętych: druga przed Świętém. Niemożna bydź zapewnionym, która się z tych dwóch rozdarła: ale którażkolwiek ta była, iest to rzeczą godną zastanowienia, iż ten cud został potwierdzony świadectwem naywiększych Jezusa nieprzyiaciół, iakimi byli Rabini; albowiém oni, iako o znaku blisko nastąpić maiącego zburzenia kościoła, wspominaią w swym Talmudzie o tém zdarzeniu, przytrafionem na iakie cztédzieści lat w przódy; ten czas właściwie wypada, na sam czas męki Jezusa.

mogli od trwogi (a). „Ten człowiek" mowili między sobą, „prawdziwie był „Synem Bożym." Rotmiſtrz sam, ktory w tenczas gdy Jezus konał, ſtał na przeciw (b) krzyża, i pilnie wszyſtko uważał, powtarzał swych żołnierzy wyznanie. Inni wszyscy, ktorzy ſię tam byli zbiegli (c), widząc co ſię działo, pełni boiaźni i żalu, biiąc ſię w pierſi wracali ſię do domow.

Żydzi mniemaiąc, iż uroczyſtość wielkiego Święta Szabatu, ktory nazaiutrz naſtępował, byłaby spodlona, gdyby przez ten dzień, ciała na krzyżach zoſtawać miały: przeto, ich zdięcie wyiednali sobie u Piłata. Przyſtąpiwszy Żołnierze, poczęli łamać kości dwom łotrom, ktorzy ieszcze nie byli ſkonali (134); gdy przyszło do Jezusa, przeſtali

(a) *Timuerunt valdè.* Math. XXVII. 54.
(b) *Ex adverso.* Marc. XV. 39.
(c) *Omnis turba eorum qui simul aderant.* Luc. XXIII. 48.

(134) Był to poſtępek u Rzymian na ſkrócenie męki dla cierpiących. Rzadko tego dozwalano: albowiém, iak to widzieć można

na tém, iż ieden z Żołnierzy, dla zapewnienia się, czy zupełnie był skonał, włócznią otworzył bok iego; dopełniły się i w tym razie, słowa Proroka: „Niepołamiecie kości iego (a);" Zaś z rany, którą zadano, wypłynęła krew, i woda.

Wnet pewen człowiek, któremu Imie było Józef, urodzony w Arymatyi, mieście Iudzkiém, Xiąże swego Narodu (b), mąż dobry i sprawiedliwy, który też pierwsze w Ieruzalem posiadał Urzędy, śmiało przyszedł do Piłata z proźbą, aby mu pozwolił wziąść ciało Jezusowe (135). Był on ieden z U-

(a) *Os non comminuetis ex eo.* Joan. XIX. 36.
(b) *Nobilis (Senator.)* Marc. XV. 43.

w dziele *Satiricon*, ciała złoczyńców zostawiano do dni kilku na krzyżach nawet po ich śmierci. Między Żydami atoli nie był ten zwyczay; Moyżesz wyraźnie zakazał tego: zaś Starostowie, iak w wielu innych rzeczach, tak i w tém, stosowali się do Ustaw Zakonnych.

(135) Uczynności takiey nigdy nieodmawiano u Rzymian, chyba że złoczyńca był wi-

z Uczniów iego, który się iednak dla boiaźni Żydów, z tém iawnie przed wszystkimi nie otwierał. Piłat, gdy go Rotmistrz zapewnił o skonaniu Jezusa, zezwolił na żądanie Józefa. Miał on ogród blisko Kalwaryi: był tam w skale nowo wyciosany grób, w którym nikt ieszcze nieleżał. Nikodem, idąc za pospolitym u Żydów grzebania się zwyczaiem, przyniósł podostatek bardzo kosztownych maści wonnych dla natarcia niemi ciała (a): obwinięto ié potém w prześcieradło czyste (b), włożono do grobu, i drzwi wielkim przywalono kamieniem.

Nazaiutrz Arcy-kapłani i Faryzeuszowie przełożywszy Piłatowi kilkakro-

(a) *Sicut mos erat Judaeis sepelire.* Joan. XIX. 40.

(b) *Sindone mundâ.* Math. XXVII. 59.

nien obrazy Maiestatu: ale Piłat w tey liczbie nie kładł Jezusa. Cycero wyrzuca na oczy złośliwość Werresowi, że straconych winowayców ciała, iedne na pożarcie zwierzętom dzikim rzucać kazał, drugie dla wziętych pieniędzy, grześć dozwalał.

tne Jezusa wspominania, że miał dnia trzeciego zmartwychwſtać: proſili go, aby aż do owego momentu, roſkazał ſtrzedz grobu; mogliby, mówili oni, Uczniowie unieść ciało iego potaiemnie, a potém rozgłoſić, iż zmartwychwſtał. „I błąd ten oſtatni" ſłowa ich „są, „byłby gorszy nad wszyſtkie, „którymi, przez całe swe życie, lud „mamił (a)." Odpowiedział na to Piłat, iż oni mieli swoich Żołnierzy: sami więc niechby ułożyli sposob ſtrzeżenia grobu taki, iakiby do tego celu, rozumieli bydź nayſkutecznieyszy (b). Żydzi zatém zakrzątnęli ſię natychmiaſt, poſtawili ſtraż mocną: kamień (c), który zamykał wniście do grobu przypieczętowali: tak dalece, że nikt, bez zoſtawienia poznaki, o iego naymnieysze poruszenie pokuſić ſię niemógł.

Marya Magdalena, i druga tego na-

(a) *Erit novissimus error pejor priore.* Math. XXVII. 64.

(b) *Habetis custodiam, ite, custodite sicut scitis.* Ibid. 65.

(c) *Signantes lapidem.* Ibid. 66.

zwiſka niewiaſta, były przytomne, kiedy Józef i Nikodem ſkładali ciało Jezusa do grobu. Pilnie mieysce obeyźrzały, a zachowuiąc Święto w uszanowaniu (a), przetrwały dzień cały Szabatu spokoynie: nazaiutrz równo ze świtem (b) udały ſię tam niosąc wonne maści, których były nakupiły. Przybrały do ſiebie iednę z przyiaciółek swoich, która ſię zwała Marya Salome, i inne ieszcze znaiome niewiaſty (c). Iuż weszło ſłońce gdy przyszły do grobu (d); nieco wprzód dało im ſię poczuć trzęſienie ziémi: ciała to Świętych wyſtąpiły z grobów, które ſię były w moment śmierci Jezusa otworzyły, i ci wielu Osobom w Jeruzalem widzieć ſię dali. Anioł który ſſtąpił z Nieba, iuż był kamień grób zamykaiący odwalił, i ſiedział na nim. Szaty iego lśniły ſię białością nadzwyczayną: widok zaś całey

(a) (*Sabbato*) *quieverunt quidem, secundum mandatum.* Luc. XXIII. 56.

(b) *Cum adhuc tenebrae essent.* Joan. XX. 1.

(c) (*Et nonullae cum eis.*) Luc. XXIV. 1.

(d) *Orto jam sole.* Marc. XVI. 2.

Osoby był nakształt błyſkawicy; to w takie pomieszanie wprawiło przytomnych tam ſtrożów, że ſtali ſię iakoby umarli (a). Niewiaſty zbliżaiąc ſię ku owemu mieyscu, troſkały ſię, iak będą mogły kamień odwalić; ale zaſtawszy grób otwarty, weszły w niego, poſtrzegły Anioła, i niemniey zoſtały przerażone, iako i Żołnierze. Orzezwił ie Anioł, którego naſtępuiące uſłyszały ſłowa: „Nielękaycie ſię: wiém iż „Jezusa Nazareńſkiego, którego ukrzy„żowano, szukacie: niemasz ci go tu, „zmartwychwſtał iako był powiedział. „Przyſtąpcie, a oglądaycie mieysce, „gdzie leżał. Donieście o tém coprę„dzey Szymonowi Piotrowi i innym „Uczniom iego, i zapewnieycie, iż ich „uprzedza do Galilei. Wszak te ſłowa, „sameście z Uſt iego nieraz ſłyszały? „Przypomnieycie sobie, iako był powia„dał: że Syn człowieczy będzie wydan „w ręce bezbożnych: że go ukrzyżuią: i

(a) *Aspectus ejus sicut fulgur, et vestimentum ejus sicut nix. Facti sunt velut mortui.* Math. XXVIII. 3. 4.

„że dnia trzeciego zmartwychwstanie?" Wspomniały na owe słowa niewiasty, i pobiegły iak może nayspiescniey uniesione radością, iż będą mogły, taką Uczniom zwiastować nowinę (a).

Gdy poczęły opowiadać co widziały: poczytano ie za obłędne, i nikt ich słowom wierzyć niechciał; ale Magdalena udała się szczegolniey do Szymona Piotra, tudzież do Ucznia ktorego Jezus miłował, i rzekła im, iż prawdziwie wzięto ciało iego z grobu, i że niemożna wiedzieć, gdzie by go podziano. Oba natychmiast pobieżeli społem (b). Drugi Uczeń wyścignął Piotra, i stanął tam wprzody (c): a schyliwszy się dla obaczenia co by było wewnątrz grobu, uyźrzał prześcię-

(a) *Citò cum timore et gaudio magno currentes nuntiare, &c.* Math. XXVII. 8. *Fugerunt, invaserat enim eas tremor et pavor.* Marc. XVI. 8. *Visa sunt ante illos sicut deliramentum, verba ista, et non crediderunt illis.* Luc. XXIV. 11.

(b) *Currebant.* Joan. XX. 4.

(c) *Praecucurrit citiùs et venit primus.* Ibid.

radła leżące na boku: lecz sam tam niewszedł. Nadbiegł zaraz zanim i Szymon (a): wszedł do grobu, i postrzegł na iedney stronie prześcieradła złożone, zaś na innem mieyscu inną bieliznę, którą głowę Jezusa obwiniono (b). Za Piotrem wszedł i iego towarzysz, a widziawszy to samo co Piotr, oba wrócili się do domu, nie bez wielkiego zadziwienia (c).

Magdalena zaś, która się tam była za nimi wróciła, zatrzymała się po ich odeyściu czas długi. Gdy płacząc schyliła się iedną razą dla weyźrzenia do grobu, postrzegła dwóch Aniołów w białą odzież przybranych, siedzących iednego gdzie głowa Jezusa, drugiego gdzie nogi iego były złożone. Pytali się iey, czegoby płakała (d)? ledwo rze-

(a) *Sequens eum.* Joan. XX. 6.

(b) *Separatim involuta.* Ibid. 7.

(c) *Iterum ad semetipsos.* Joan. XX. 10. *Mirans.* Luc. XXIV. 12.

(d) *Unum ad caput, et unum ad pedes ubi positum fuerat corpus Jesu.* Joan. XX. 12. *Quid ploras?* Ibid. 13.

kła słów kilka, gdy obeyźrzawszy się postrzegła, za sobą stoiącego człowieka, który także pytał się o przyczynę iey płaczu. Ona mniemaiąc iż by to był Ogrodnik, rzekła: „Człowiecze! „ieźliś go ty stąd uniosł, powiedz mi, „gdzieś złożył, a ia go wezmę (a)?" Na ów czas Jezus, albowiém on to sam był, nazwał ią po własném Imieniu: na co ona, z pośpiechem zbliżaiąc się ku niemu, zawołała: „Panie móy!" Lecz Jezus zabronił iey tykać się go, i rzekł: „Idź, i powiedz Braciom moim: „iż wstępuię do Oyca moiego i Oyca „waszego, Boga moiego i Boga waszego." Dał się także Jezus widzieć i innym Niewiastom w czasie, gdy się powracały od grobu. Padły do nóg iego (b), i uwielbiały go swymi pokłony; Jezus zaś obowiązał ie, donieść Uczniom: że go w Galilei oglądać mieli, i aby bez zwłoki tam się udali.

(a) *Existimans quia hortulanus esset, dicit ei, Domine, &c.* Joan. XX. 15.

(b) *Tenuerunt pedes ejus.* Math. XXVIII. 9.

Zołnierze na ſtraży, tego wszyſtkiego będąc świadkami, spieszno z swey ſtrony biegli do Jeruzalem, oſtrzedz o tém Arcy-kapłanów, i Starszych. Ci zebrali radę, namyślaiąc ſię, iakich by w tym razie chwycić ſię należało sposobów: a kazawszy Żołnierzom znaczną dla ich uięcia rozdać summę pieniędzy (a), „Rozgłoście," rzekli im: „że nocy przeszłey przyszli Uczniowie „Jezusa, i unieśli ciało iego z grobu, „gdyście wy zasnęli. Choć by to do„szło wiadomości Piłata, my go na„mówimy, i powody poſtępku nasze„go poznać mu damy: sprawiemy na„wet, iż wy od wszelkiey odpowiedzi „wolnymi będziecie (b)." Na takie zaręczenie przyſtali Żołnierze: rosſiali wieść, iak ich Starſi Żydowscy nauczyli; co tak ſię mocno utwierdziło, że nawet po dziś dzień między

(a) *Pecuniam copiosam.* Math. XXVIII. 12.

(b) *Et si hoc auditum fuerit à Praeside, nos svadebimus ei, et securos vos faciemus.* Ibid. 14.

Żydami, nie inne ieſt o tém mniemanie (a).

Tego samego dnia dway Uczniowie Jezusa, idąc do miaſteczka nazwanego Emaus, które o sześćdzieſiąt ſtay było od Jeruzalem odległe, i rozmawiaiąc z sobą o przydarzeniach, iakie ſię w dni one działy, poſtrzegli doganiaiącego ſiebie w drodze iakiegoś nieznaiomego człowieka, który ſię począł ich pytać, o czém by rozmawiali, i ſkądby pochodził ten smutek, iaki ſię na ich twarzach wydawał. Jeden z pomiędzy nich imieniem Kleophasz, rzekł mu: „Znać żeś przychodzień „w Jeruzalem (b), kiedy ſię pytasz „o czém byśmy rozmawiali; O czém „przecież (c)?" nalegał nieznaiomy. „Oto o Jezuſie Nazareńſkim" odpowiedzieli oni, „który był Prorokiem:

(a) *Et divulgatum est verbum istud apud Judaeos, usque in hodiernum diem.* Math. XXVIII. 15.

(b) *Tu solus peregrinus es in Jerusalem.* Luc. XXIV. 18.

(c) *Quae?* Ibid. 19.

„Mąż dzielny w uczynkach i mówie „przed Bogiem i ludzmi: którego Ży-„dzi przywiedli o śmierć krzyżową (a). „Spodziewaliśmy ſię, iż przezeń Izrael „miał bydź oświobodzon z niewoli: ale „iuż to dzień trzeci dziś, iak ſię to ſtało, „a dotąd ieszcze innych niewidzimy „pozorów, iak tylko, że kilka naszych „niewiaſt, idąc równo ze świtem do ie-„go grobu, poſtrzegły na mieyscu, „gdzie było iego ciało, Aniołów, któ-„rzy, iak one powiadały, zapewniali ie, „iż ieſt żywy (b). Niektórzy z naszych „współ-braci, za przykładem niewiaſt „poszli tam także, i poſtrzegli, iż ciała „nie było. O głupi!" odezwał ſię po-dróżny, któremu rzecz tę opowiadali,

(a) *Potens opere et sermone coram Deo, et omni populo, et quomodo, &c.* Luc. XXIV. 19, 20.

(b) *Nos autem sperabamus quia ipse esset redempturus Israel, et nunc super haec omnia tertia dies est hodie quod haec facta sunt: sed et mulieres quaedam ex nostris ante lucem fuerunt ad monumentum et non invento corpore ejus, venèrunt dicentes se etiam visionem Angelorum vidisse, &c.* Ibid. 21, 22, 23.

„i leniwego serca ku wyrozumieniu „słów Proroków (a)! a zaż nie było po„trzeba, aby to cierpiał Chrystus, i tak „wszedł do chwały swoiey?" Wykładał zatém pisma począwszy od Moyżesza, i wytykał to, co było napisano ściągaiącego się do Chrystusa. Gdy przybyli do Emaus, podróżny okazywał po sobie, iakoby miał iść daley (b); ale nakłonili go, iż się zatrzymał z nimi. Stało się, gdy społem siedzieli u stołu, on wziąwszy chleb, błogosławił, łamał, i podawał im go: na ów czas otworzyły się oczy ich, zatrzymane aż dotąd ku rospoznaniu iego: uznali go za tego samego, o którym z nim przez ciąg drógi rozmawiali; lecz ledwo to padło na ich myśl, wnet Jezus z ich oczu zniknął. Wstydzili się mocno, iż go niepoznali wcześniey. „Niedа„łoż nam czuć serce nasze" mówili do siebie, „gdy nam pisma Pro„roków wykładał?" Niebawili się i

(a) *O stulti et tardi corde ad credendum!* Luc. XXIV. 25.

(b) *Se finxit longius ire.* Ibid. 28.

oni tam dłużey: wſtali natychmiaſt od ſtołu, i proſto poszli do Jeruzalem. Zaſtali iuż tam zgromadzonych Uczniów, i wielu innych, ktorzy ſię do nich przyłączyli; a gdy ten i ów powiadać począł, że Pan prawdziwie zmartwychwſtał: że ſię Szymonowi dał widzieć; nieuchybili też i oni opowiadać, co im ſię w drodze do Emaus przydarzyło, ale nikt nie był, ktoryby im dawał wiarę (a).

W czaſie, gdy ſię tak powtarzaniem sobie wzaiemnych nowin bawili, nagle w pośrzodku nich ſtanął Jezus, lubo wszyſtkie wniścia, dla boiaźni, iaką mieli z ſtrony Żydów, troſkliwie były opatrzone. „Pokóy wam" rzekł im; „Jam ci ieſt, nieboycie ſię." Mimo atoli zapewnienia tego, niezmierną byli przerażeni trwogą. Jezus poſtrzegłszy, iż go duchem bydź imniemaią, rzekł: „Czemu ſię trwożycie, i serce wasze puszczacie podług obłąkania myśli waszych (b)? Oglądaycie ręce

(a) *Nec illi crediderunt.* Marc. XVI. 13.

(b) *Conturbati et conterriti existimabant se*

„moie i nogi: wszakżem ci ten sam ieſt; „dotykaycie ſię i przypatruycie: boć „duch nie ma ciała i kości?" Tu wszyscy gdy go z tych znaków poznali, od radości poiąć ſię niemogli; ale gdy iednak ciążyło na ich rozumie, powątpiewaiąc, coby to było, co widzieli(a): Jezus kazał sobie podać iedzenie, aby tym sposobem wszelki cień ich niedowiarſtwa rospędził. Przynieſiono mu sztukę ryby pieczoney, i plaſtr miodu. Pożywał po trosze z tego oboyga, oddał resztę, przyganiaiąc twardości ich serca, i cięszkości wierzenia. „Pokóy niech „będzie z wami," rzekł im powtore. „Posyłam was, iako Oyciec moy mię „poſłał. Weźmieycie Ducha świętego. „Ktorych odpuścicie grzéchy, są im „odpuszczone: a ktorych zatrzymacie „są zatrzymane."

Uczniowie o tych wszyſtkich zdarze-

spiritum videre. Quid turbati estis, et cogitationes ascendunt in corda vestra? Marc. XVI. 37, 48.

(b) *Quia ego ipse sum, spiritus carnem et ossa non habet sicut me — mirantibus prae gaudio et adhuc non credentibus.* Ibid. 39, 40.

niach powiadali potém Tomaszowi, który rzekł im: iż ieźli, nie uyzrzy w ręku iego przebicia, a niewłoży palca swego na mieysce gwoździ, i ręki w bok iego, nieuwierzy (a). W dni ośm potém, gdy Uczniowie naydowali ſię razem zebrani, i dobrze zamknięci, okazał ſię Jezus podobnym sposobem iak wprzódy, zwiaſtuiąc przybycie swoie tymi wyrazy: „Pokóy wam." Przywiódł Tomasza do ściągnienia palcy swoich w iego rany, „by ten uczeń" są ſłowa iego, „przeſtał bydź niewiernym." Tomasz na to zawołał: „Pan „móy, i Bóg móy! Uwierzyłeś Toma„szu," rzekł mu Jezus, „iżeś mię wi„dział;" błogoſławieni, którzy niewi„dzieli, a uwierzyli."

W krótce Uczniowie wszyscy, iak im to Jezus roſkazał, udali ſię do Galilei; gdy zaś Szymon Piotr, Tomasz, Nathanael, Synowie Zabedeusza, i dwa inni ieszcze z Uczniów, ſtanęli dnia pewnego nad brzegiem ieziora Tyberyadzkiego: Piotr uczynił był

(a) *Nisi videro et mittam &c.* Joan. XX. 25.

wzmiankę, iż idzie ryby łowić; posły-
szawszy to inni, obiecali mu w tém to-
warzyszyć. Całą noc pracowali, i nic
nie ułowili. Iuż dzień rozwiiać się po-
czął, gdy iakiś człowiek stoiący na
brzegu, pytał ich, czyby mieli co
do iedzenia: a gdy mu odpowiedzieli,
że nic ieszcze niezłowili, kazał im, po
prawey stronie łodzi, sieć zapuścić.
Tak wiele ryb zaięto, że mieli tru-
dność w wyciąganiu połowu; na ów
czas Uczeń, którego Jezus miłował,
rzekł do Szymona, iż człowiek, który
do nich mówił z lądu, prawdziwie Pan
ich był. Posłyszawszy to Szymon, któ-
ry był prawie nagi, zarzucił na prę-
tce coś z odzieży na siebie, i rzucił się
w wodę, chcąc tym sposobem doyść
do niego, a inni tym czasem łodzią
przybiiali do brzegu. Gdy wysiedli,
postrzegli chleb i rybę, ktora się piekła
przy trosze tam nanieconego ognia.
Jezus roskazał kończyć robotę; za-
krzątnął się zatém Szymon Piotr, wy-
ciągnął sieć, i naleziono sto piędzie-
siąt i trzy znakomitey wielkosci ryby.

Wezwał ich potém z sobą obiadować spółem. Sam dzielił, dał każdemu chleba i rybę: ale żaden z nich nieśmiał się go o nic pytać. Po skończonym obiedzie rzekł Jezus do Piotra: „Szymonie Janów, miłuiesz mię więcey niż ci inni, którzy mię kochaią? „Panie" odpowiedział Piotr, „ty wiesz „że Cię miłuię." Na to rzekł mu Jezus: „Paś że baranki moie." Uczynił Jezus powtóre to samo pytanie, i takąż odebrał odpowiedź. Ale nakoniec gdy go Jezus po trzeci raz pytał, czyby go miłował? Szymon zasmucił się mniemaiąc, iż te powtarzania pochodziły z małey o nim ufności (a). Przeto Piotr odpowiedział tą razą: „Panie! „nic przed tobą nie masz zakrytego: „wszakże dobrze wiesz, iż cię miłuię „(b)?" Na ów czas Jezus po trzeci raz rzekł mu: „Paś że baranki moie." Przepowiedział mu w ten czas rodzay śmierci,

(a) *Contristatus Petrus quia dixit ei tertiò.* Joan. XXI. 17.

(b) *Tu omnia nosti, tu scis quia amo te.* Ibid.

ci, iaką miał życie swe skończyć, i kazał iść za sobą. Szedł rownie za nim, i Uczeń od niego ukochany; Szymon ciekawością uwiedziony pytał się Jezusa względem niego, iakie by też iego było przeznaczenie? „Tak chcę, aby „pozostał, aż poki nie przyidę: coż „tobie do tego (a)?" To dało powod do mniemania, iakie się po między współ-bracią iego rozeszło, że ten Uczeń nie miał oglądać śmierci.

Raz ieszcze Apostołowie w Galilei uyzrzeli Jezusa na Górze, gdzie do nich taką miał mowę: „Nic nie masz „dla mnie niepodobnego na ziémi, i „na Niebie. Idźcie więc na cały świat, „przepowiadaycie Ewangelią wszelkie„mu Stworzeniu (b), krzcząc: w Imie „Oyca, i Syna, i Duchá Świętego. „Macie im wiernie to wszystko po„wiedzieć, com ia wam zlecił. Kto „uwierzy i ochrzci się zbawion będzie: „a kto nieuwierzy, będzie potępion.

(a) *Quid ad te?* Joan. XXI. 17.
(b) *Omni creaturae.* Marc. XVI. 15.

„Moc tych którzy uwierzą, będzie ta-„ka; W Imie moie czarty będą wyrzu-„cać: nowymi ięzykami mówić będą „(a): choć by co śmiertelnego pili, „szkodzić im nie będzie: chorzy, któ-„rych ſię tylko dotkną, uzdrowionymi „zoſtaną."

Nakoniec, po kilku dniach, Uczniowie powróciwszy ſię z Galilei do Jeruzalem, uyzrzeli tam Jezusa po oſtatni raz; przyobiecał im zeſłać Ducha Oyca swego (b), i kazał im póty w tém mieście przetrwać, póki dzielnością z wysokości umocnieni nie zoſtaną. Po tém opuścił miaſto Jezus, i wyszedł z Uczniami swymi ſtroną wiodącą ku Bethanii: zatrzymał ſię na Górze Oliwney, gdzie w moment, gdy ku udzieleniu im błogosławieńſtwa, podnosił ręce, obłok w oczach ich ſtąpił, i uniósł go do Nieba.

(a) *Linguis loquentur novis.* Marc. XVI. 17.
(b) *Promissum Patris.* Luc. XXIV. 49.